

PYTAĆ O

PUTINA

PYTAĆ O

ROSJĘ



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

PYTAĆ O
PUTINA

— PYTAĆ O
ROSJĘ

Marian Broda

W WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

Łódź 2020

Marian Broda – Uniwersytet Łódzki
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Katedra Teorii i Historii Stosunków Międzynarodowych
90-131 Łódź, ul. Narutowicza 59a

RECENZENT
Roman Bäcker

REDAKTOR INICJUJĄCY
Witold Szczęsny

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA
Anna Sońta

PROJEKT OKŁADKI
Sebastian Buzar

Zdjęcie wykorzystane na okładce
pap_20200111_1KK/Michael Klimentyev

© Copyright by Author, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09716.19.0.K

Ark. wyd. 11,0; ark. druk. 18,25

ISBN 978-83-8220-288-5
e-ISBN 978-83-8220-289-2
<https://doi.org/10.18778/8220-288-5>
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63

Spis treści

Wstęp / 7

I. Putin i Putinowska Rosja. Identyfikacyjne problemy i autoprezentacja władzy / 15

1. Identyfikacyjne polaryzacje, dylematy i paradoksy / 17
2. Putin o sobie i bliscy o nim / 35
3. Putinowski manifest polityczny / 61

II. Putinowskie antidotum / 79

1. Autorytaryzm, demokratyzacja, rozkład... / 81
2. Podstawy, uwarunkowania, charakter, granice i konsekwencje sukcesu / 118

III. Naprzód ku korzeniom? / 145

1. Władza, władza... / 147
2. Mocarstwowy imperatyw i autorytarno-imperialne *fatum* Rosji? / 192

Zakończenie / 219

1. Rosjanie, Putin, władza, Rosja / 221
2. Pytać o władzę, pytać o siebie / 240

Nota bibliograficzna / 259

Bibliografia / 265

Indeks osobowy / 283



Wstęp



Gdy 9 sierpnia 1999 r. Borys Jelcyn dokonał kolejnej zmiany szefa rządu rosyjskiego i stanowisko premiera objął – mianowany przezeń rok wcześniej dyrektorem Federalnej Służby Bezpieczeństwa – emerytowany pułkownik KGB Władimir Putin, wielu obserwatorów widziało w nim jeszcze jedną marionetkę prezydenckiej gry politycznej. Stało się jednak inaczej: już kilka miesięcy później Borys Jelcyn podpisał dekret o przekazaniu mu swoich pełnomocnictw, a w marcu 2000 r. w wyborach powszechnych Putin został wybrany na prezydenta kraju.

Od samego właściwie początku władza Putina znajdowała – coraz bardziej bezwarunkową – akceptację wyraźnej większości swych rodaków, marginalizując rozmiary oraz znaczenie politycznej opozycji i opinii krytycznej w kraju, a sam prezydent zaczął być przez miliony z nich pozytywnie odbierany i wręcz czczony jako odnowiciel długiej tradycji rosyjskich samowładców: „car Putin”. Pamiętając, że decyduje o tym również cały szereg innych jeszcze czynników, warto przyjrzeć się mentalno-kulturowym i społeczno-politycznym przesłankom fenomenu społecznej pozycji i popularności Władimira Putina, które tak szybko zyskiwał on wśród mieszkańców Rosji, oraz jego miejscu w historii i tradycji politycznej kraju, spróbować rozpoznać niektóre przynajmniej uwarunkowania sposobu postrzegania go przez rodaków w kontekście szerzej pojmowanych postaw i oczekiwań Rosjan wobec władzy, a także podstawowe wyznaczniki wartości i treści wspólnotowego sensu istnienia, wiążanego przez nich z osobą i działaniami prezydenta. Jak go widzą, tak go piszą, popierają i czczą – dlaczego jednak to czynią i dlaczego właśnie tak? Spróbuję pokazać, że stawiając pytanie, dlaczego tak się dzieje, pytamy

zarówno o Rosję i Rosjan, ich mentalność, sposób przeżywania, konceptualizacji i problematyzacji świata, Rosji i siebie, o więzi i postawy społeczne, tradycję kulturową oraz system polityczny w ogóle, jak i o charakter, podstawy, uwarunkowania, granice, cenę i konsekwencje Putinowskiego sukcesu w szczególności.

Pierwszy zwłaszcza okres rządów Putina ujawnił wyraźne trudności i kontrowersje identyfikacyjne w odniesieniu do jego osoby i prowadzonej przezeń polityki. Zaskakiwać może zwłaszcza rozmaitość, a nierzadko wręcz radykalna dychotomiczność i towarzysząca jej paradoksalność, pojawiających się formuł, w ramach których starano się rozpoznać, ująć i objaśnić tożsamość prezydenta, jego osoby i politycznego dzieła. Co ciekawe i dające do myślenia, przez zastanawiająco długi czas stanowiska i oczekiwania – nie tylko zresztą – rosyjskich twórców i odbiorców podobnych prób, ujęć i schematów identyfikacyjnych podlegały wyraźnej polaryzacji na wzajemnie sobie przeciwstawne, równie jednak jednoznaczne i kategoryczne, rozpoznania – lub – oscylując między jednym i drugim – artykułowały, intencjonalnie bądź *de facto*, świadomość niewystarczalności podobnych, „zwykłych” konstrukcji poznawczych dla uchwycenia rozpatrywanego fenomenu. Można powiedzieć wręcz, że w licznych wypadkach wahały się one między próbami rozwiązania „Putinowskiej zagadki” a zabiegami akcentowania „Putinowskiej tajemnicy”. Jak będę starał się pokazać, pytania – i sposób ich stawiania – Rosjan o Putina i uosabianą przezeń władzę, nie mniej, a może nawet więcej, niż o samego prezydenta, mówią o jego rodakach, a – w szerszym kontekście swych poznawczych odniesień – o mentalności, kulturze i tradycji politycznej Rosji, o charakterze świadomości, postawach, sposobach postrzegania, konceptualizacji i problematyzacji świata przez współczesne społeczeństwo rosyjskie. Pytając o Putina, ich autorzy pytali o Rosję, a zarazem, nie zawsze pewnie w pełni świadomie, o samych siebie.

Realizując postawione sobie zadania badawcze, w pierwszym rozdziale książki przedstawiam i poddaję wstępnej analizie, pojawiające się w początkowych zwłaszcza latach rządów Władimira Putina, najbardziej typowe i rozpowszechnione formuły identyfikacyjne, mające w intencjach swych autorów-twórców stanowić odpowiedź na pytania o polityczno-społeczną, intelektualno-ideologiczną i kulturowo-cywilizacyjną tożsamość zarówno osoby rosyjskiego przywódcy, jak i – pojmowanej przez nich jako jego polityczne dzieło – Putinowskiej Rosji. Zwracam w szczególności uwagę na zastanawiającą, często dychotomiczną wręcz, wzajemną polaryzację owych formuł identyfikacyjnych, na związane z nią problemy i paradoksy, traktując i objaśniając je jako zjawiska i tendencje nieprzypadkowe, ujawniające znacznie bardziej ogólne i trwałe właściwości rosyjskiej rzeczywistości. W dalszych częściach rozdziału przedstawiam i rozpatruję szeroko pojmowaną – obejmującą nie tylko jego osobiste wypowiedzi, ale również, nieprzypadkowo przecież propagowane w tamtejszych mediach, wypowiedzi bliskich mu osób, wzajemnie ze sobą zharmonizowane i uzupełniające się, współtworzące jednolity, wspólny obraz osoby rosyjskiego przywódcy – autoprezentację Władimira Putina, a następnie Putinowski manifest polityczny oraz objaśniające konkretyzująco zawarte w nim treści wypowiedzi rosyjskiego przywódcy.

W rozdziale drugim przedmiotem moich uwag staje się syntetyczne przedstawienie i analiza politycznego dzieła Putina – w początkowym okresie jego rządów – rozpatrywanego jako – kontrastowane nie bez racji przez wielu badaczy, niekiedy jednak nazbyt jednostronnie, m.in. poprzez projekcję dychotomizującego przeciwstawienia Jelcynowskiej i Putinowskiej personifikacji władzy na całą ówczesną rzeczywistość społeczną kraju – swego rodzaju *antidotum* na wskazywane i diagnozowane w pierwszej części rozdziału problemy wewnętrzne

i międzynarodowe Rosji oraz związane z nią wspólnotowe wyzwania Rosjan. W drugiej części rozdziału, starając się unikać jednostronności diagnoz, objaśnień i ocen, wskazuję i staram się objaśniać podstawy, uwarunkowania, wymiary, charakter, granice, koszty własne oraz konsekwencje szybkiego i spektakularnego sukcesu politycznego prezydenta Rosji, w ich wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym.

W trzecim, ostatnim rozdziale pracy, wykorzystując ustalenia zamieszczone w jej poprzednich częściach, wskazuję, poddaję analizie i objaśniam mentalne, religijne, społeczne, polityczne, ideologiczne i kulturowe przesłanki, uwarunkowania i mechanizmy, przyczyniające się do tego, że w Rosji i polityce rosyjskiej marsz naprzód zdaje się po raz kolejny w znaczącym stopniu okazywać powrotem do korzeni, a procesy i mechanizmy rozwojowe pozostają wciąż w ramach cyklicznego schematu: autorytaryzm, demokratyzacja, rozkład, autorytaryzm... Po ich przedstawieniu i charakterystyce stawiam – i poddaję analizie – pytanie o ewentualną zasadność i intelektualny status tezy o istnieniu autorytarno-imperialnego *fatum* ciężącego jakoby nad Rosją.

W pierwszej części zakończenia w syntetyczny sposób rekapitułując omawiam rezultaty badawcze przeprowadzonych w książce analiz, służących rozpoznaniu podstawowego zespołu elementów, właściwości, struktur i uwarunkowań rosyjskiej rzeczywistości mentalno-kulturowej i społeczno-politycznej, współoddziałujących na bieg i charakter jej historii, teraźniejszości, a także przyszłości. W drugiej natomiast wskazuję na problemy związane z – występującymi nie tylko przecież w Putińskiej Rosji, co pozwala miarkować ich rosyjską specyfikę i pomaga w dostrzeganiu i objaśnianiu niektórych bardziej powszechnych zjawisk i procesów – podobnymi uwikłaniami współczesnej-niewspółczesnej świadomości społecznej w świecie.

Proponowana książka stanowi – w konkretyzującym odniesieniu do rosyjskich pytań o Władimira Putina – systematyzujące podsumowanie prowadzonych przeze mnie od wielu lat badań nad kulturowymi od wieków w tamtejszej tradycji intelektualno-kulturowej próbami „zrozumienia Rosji” oraz towarzyszącymi im pytaniami rosyjskich myślicieli, badaczy i Rosjan w ogóle, o Rosję, władzę, naród, prawdę, wspólnotowy sens istnienia, o świat i o samych siebie. Zostały w niej wykorzystane – skonkretyzowane, usystematyzowane i uzupełnione o kolejne nowe informacje oraz analizy badawcze, rosyjskie i nierosyjskie, publikowane w kolejnych latach w Rosji i poza jej granicami – rezultaty moich wcześniejszych prac, wymienionych w szczególności w *Nocie bibliograficznej* – zarówno prac o charakterze ogólniejszym, związanych z wypracowaniem i przedstawianiem autorskiej perspektywy badawczej i współokreślanego przez nią sposobu percepcji, konceptualizacji i problematyzacji rosyjskiej rzeczywistości¹, jak i prac skoncentrowanych bezpośrednio na sposobie pojmowania przez Rosjan szeroko rozumianej tożsamości politycznej Władimira Putina i Putinowskiej Rosji².

¹ W sposób najbardziej pełny i systemowy przyjmowaną i rozwijaną w nich ogólną perspektywę badawczą przedstawiłem w książkach *Poniat' Rossiju?*, Moskwa 1998; *Russkije woprosy o Rossii*, Moskwa 2005 i „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011.

² We wskazanym kontekście niniejsza książka stanowi swego rodzaju odpowiednik – skoncentrowany tym razem na problematyce polityczno-społecznej i mentalno-ideologicznej, w szczególności na zapośredniczaniu rosyjskich pytań o rosyjskość i Rosję o pytania o jej wybranego przywódcę, Władimira Putina – mojej poprzednio opublikowanej książki *Głos Rosyjskiej Prawdy... „Zrozumieć Dostojewskiego” – rozumieć Rosję*, Łódź 2018, w której starałem się pokazać i poddać analizie inny, literacki wtedy, odpowiednik, charakterystycznego dla tamtejszej tradycji intelektualno-kulturowej, personifikującego zapośredniczanie pytań o rosyjskość i Rosję pytaniami o pisarza Fiodora Dostojewskiego.



I.

Putin
i Putinowska Rosja.
Identyfikacyjne
problemy
i autoprezentacja
władzy

1. Identyfikacyjne polaryzacje, dylematy i paradoksy

Wraz z obejmowaniem rządów przez kolejnych władców Rosji – carów, przywódców komunistycznych czy prezydentów – ożywały i wciąż ożywają, przede wszystkim w niej samej, ale również poza jej granicami, gorączkowe często spekulacje, spory i dyskusje, dotyczące tego, kim oni są w swym wymiarze osobowym i politycznym, a także charakteru, celów oraz spodziewanych rezultatów i konsekwencji podejmowanych przez nich działań, i, w następstwie powyższego, również politycznej tożsamości i kierunków dynamiki całego państwa. Rozbieżność dokonywanych identyfikacji, stawianych diagnoz i wypowiedzianych ocen, czasowa i kulturowa odległość wskazywanych przez autorów analogii historycznych oraz skala i zasięg spodziewanego czy już dostrzeganego wpływu personifikowanych zmian politycznych na losy kraju, wykraczają jednocześnie w wielu przypadkach daleko poza ich odpowiedniki, pojawiające się zwykle w przypadku podobnych sytuacji obserwowanych w społeczeństwach zachodnich.

W formie konkretyzującej eksplikacji historycznej podniesionej sprawy, przedstawię najpierw niektóre z propozycji formuł identyfikacyjnych, które pojawiły się w odniesieniu do Władimira Putina i Putinowskiej Rosji, by następnie – w korespondującej z nimi, objaśniającej perspektywie – przedstawić w kolejnych częściach książki szereg bardziej ogólnych uwag, dotyczących sposobu przeżywania i pojmowania przez Rosjan swego kraju i jego miejsca w świecie, władzy, prawdy, sensu swego wspólnotowego istnienia, historii, teraźniejszości i przyszłości.

Rozpatrując je, będę zarazem wskazywał i analizował ich podstawowe źródła, uwarunkowania i funkcje społeczne, historyczne formy oraz konkretyzujące modyfikacje, procesy i mechanizmy autodestrukcji i samoreprodukcji, koncentrując swoją uwagę na okresie, w czasie którego zaczęły kształtować się struktury polityczno-ideologiczne dzisiejszej, Putinowskiej Rosji i podejmowano pierwsze próby ich intelektualnych rozpoznań i personifikujących identyfikacji.

W pierwszych zwłaszcza latach sprawowania politycznej władzy w Rosji przez – otaczanego nimbem tajemniczości – Władimira Putina punktów identyfikacyjnych odniesień, dla rozpoznania-odgadnięcia tego, kim on jest i co się w rządzonej przez niego Rosji dzieje, poszukiwano najczęściej w rosyjskiej historii, wśród, zestawianych często w kontrastujący ze sobą sposób, postaci tamtejszych władców i okresów ich rządów. Jeśli tak, przychodzi zacząć od przedstawienia wybranych, reprezentatywnych dla szerzej rozpowszechnionych sposobów pojmowania rozpatrywanej sprawy, ujęć i formuł identyfikacyjnych. Rosyjski politolog, Władimir Żarichin, tak wyraził swe oczekiwania związane z objęciem władzy przez Putina, akcentując jednocześnie ich dostrzeganą przez siebie paradoksalność:

Mam nadzieję, że [...] będzie on przypominał Aleksandra III [...]. Aleksander II był carem-reformatorem, natomiast za Aleksandra III ludzie żyli spokojnie. Z jednej strony, panował porządek, a z drugiej – zbudowano Kolej Transsyberyjską i wiele naprawiono w życiu rosyjskim¹.

¹ Cyt. według: W. I. Fartyszew, *Poslednij szans Putina? Sud'ba Rossii w XXI wiekie*, Moskwa 2004, s. 23–24. Od powyższej identyfikacji dystansują się zasadniczo trzej inni badacze rosyjscy Aleksandr Achijezier, Igor Klamkin i Igor Jakowienko. W ich przekonaniu – niepozbawionym skądinąd również pewnej jednostronności ujęcia rozpatrywanej sprawy – można mówić o jedynie powierzchownym podobieństwie działań Władimira Putina i Aleksandra III, związanym z prowadzaniem przez nich polityki konserwatywnej stabilizacji systemu poprzez pozbawianie podmiotowości istniejących instytucji politycznych. O ile bowiem w przypadku cara było ono tylko jednym z elementów rzeczywistej modernizacji społeczno-politycznej, o tyle w sy-

Już samo porównanie Putina z carem – komentował z kolei przytoczoną wypowiedź Wasilij Fartyszew – zakłada *de facto* autorytarny charakter jego prezydentury².

Ku podobnej identyfikacji roli Putina w rosyjskiej historii skłaniał się, zauważmy, również niemiecki ekspert i publicysta Boris Reitschuster. Po przedstawieniu proponowanego przez siebie opisu rzeczywistości rosyjskiej: „Niepewne próby podejmowane przez swego poprzednika, które zmierzały do zbudowania samorządności w kraju, poddał ścisłej kontroli i uznał, że władza centralna musi rządzić twardą ręką”³ – stwierdził on, że opis ten pasuje zarówno do Rosji rządzonej przez Aleksandra III, jak i Władimira Putina. Każdemu z nich, wskazywał, polityka liberalna poprzednika – odpowiednio Aleksandra II i Borysa Jelcyna – wydała się zgubna i dlatego przeszli oni na pozycje antyreformatorskie.

Zdaniem Reitschustera w rosyjskiej tradycji można wyróżnić dwa typy władców, którzy tworzyli historię kraju: reformatorów i antyreformatorów. Pierwsi z nich

właściwą słabość Rosji widzieli w przemocy państwa, jego wszechobecności, rozciągającej się aż po najbardziej prywatne sfery życia i duszącej w zarodku inicjatywę obywateli i ich odpowiedzialność. Reformatorzy ci popierali zawsze rozluźnienie biurokratycznych więzów; mieli nadzieję, że słabsze państwo, które pozostawi obywatelom więcej wolności, w ostatecznym rozrachunku umocni społeczeństwo, że w ten sposób ukształtuje się wspólnota, która w ścieraniu się przeciwstawnych interesów doprowadzi do stworzenia twórczej równowagi sił⁴.

Rozumowanie antyreformatorów, w słabości państwa widzących właśnie zgubę Rosji, było całkowicie odwrotne:

tuacji obecnego prezydenta FR możliwości analogicznego generowania procesów rozwojowych już nie ma, gdyż modernizacyjny potencjał „odgórných” działań władzy politycznej uległ definitywnemu wyczerpaniu. Por. A. Achijezier, I. Klamkin, I. Jakowienko, *Istorija Rossii: koniec ili nowoje naczato?*, Moskwa 2008, s. 419–421.

² Por. W. I. Fartyszew, *Poslednij szans Putina...*, s. 24.

³ B. Reitschuster, *Władimir Putin. Dokąd prowadzi Rosję?*, Warszawa 2005, s. 17.

⁴ Tamże, s. 17–18.

Ci zawsze byli przekonani, że tylko wzmocnienie administracji, zwiększenie funkcji kontrolnych władzy i przyznanie jej kolejnych prerogatyw umożliwi rozwój kraju. Wyobrażali sobie, że w ten sposób można pokonać główne choroby toczące społeczeństwo Rosji: korupcję, bezduszną biurokrację i zacofanie⁵.

Do pierwszej grupy Reitschuster zaliczył Aleksandra II, Michała Gorbaczowa, a także z pewnymi zastrzeżeniami Borysa Jelcyna i, choć jedynie „w bardzo ograniczonej mierze”, Nikitę Chruszczowa; do drugiej – Aleksandra III, Józefa Stalina, „w pewnym sensie także Jurija Andropowa, wreszcie Władimira Putina”⁶.

W zbliżony do poprzedniego sposób ujmował sprawę amerykański socjolog rosyjskiego pochodzenia, Vladimir Slapentokh, rozróżniający – na podstawie charakteru zmian wprowadzonych przez danego przywódcę i charakteru ideologii, które temu towarzyszyły – dwa typy reżimów politycznych w Rosji ostatnich stuleci. Pierwszy z owych typów mieścił w sobie więcej treści liberalnych – Slapentokh zaliczył do niego reżimy Aleksandra I, Aleksandra II, Rządu Tymczasowego, Nikity Chruszczowa, Michała Gorbaczowa i Borysa Jelcyna, drugi zaś zawierał cechy autorytaryzmu – reprezentowały go reżimy Mikołaja I, Aleksandra III, Włodzimierza Lenina, Józefa Stalina, Jurija Andropowa oraz Władimira Putina, który „w sposób oczywisty skierował bieg historii jeszcze raz w stronę autorytaryzmu”⁷. Przedstawiany przez kolejnych przywódców charakter uzasadnienia dla wprowadzanych przez siebie zmian pozwala, według Slapentokha, wyróżnić jeszcze dwie inne grupy rosyjskich reżimów politycznych. Do pierwszej należą reżimy kierowane przez modernizatorów, którzy dążyli do zmian, nawet rewolucyjnych, by dogonić Zachód; niektórzy spośród nich preferowali reformy li-

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ Tamże.

⁷ Slapentokh/khodo.htm [dostęp: 27.01.2005].

beralne (Aleksander I, Aleksander II, Rząd Tymczasowy, Chruszczow, Gorbaczow, Jelcyn), inni natomiast korzystali z metod autorytarnych czy wręcz represyjnych (Lenin, Stalin, Andropow). Ową drugą grupę tworzą reżimy tworzone przez przywódców rosyjskich przekonanych, że podejmowane przez nich autorytarnie ukierunkowane zmiany są jedynym sposobem uratowania kraju przed chaosem i dezintegracją (Mikołaj I, Aleksander III, Breżniew). „Putin należy do tej drugiej grupy. Jego krucjata dla ocalenia Rosji przed dezintegracją i separatyzmem stała się motywem jego prezydentury i legitymizacją jego rządów”⁸.

Po przedstawieniu zasygnalizowanych wyżej historycznych analogii, Vladimir Slapentokh wskazał jednak również kilka cech, różniących Putina od poprzedników:

Przed wszystkim żaden przywódca nie wzniósł się do władzy z tak politycznie skromnej pozycji jak Putin. Był on faktycznie nieznany w kraju jeszcze na rok przed tym, jak został prezydentem⁹.

Wyjątkowy charakter miał również mechanizm, który doprowadził go do władzy – można w nim dostrzec przejaw wskrzeszenia przez „cara Borysa”, czyli Borysa Jelcyna, ducha monarchizmu w Rosji: „Putin również deklarował swój szacunek dla monarchy [tj. dla B. Jelcyna – przyp. M. B.] zarówno w słowach, jak i czynach, akceptując swoją niedemokratyczną drogę na Kreml”¹⁰. Unikalność reżimu Putina polega, zdaniem Slapentokha, również na tym, że pozostaje on pod wpływem poprzedniego reżimu – Jelcynowskiego – silniej niż inne reżimy polityczne w historii Rosji¹¹.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże. Por. B. Lacomte, *Od Rasputina do Putina*, Warszawa 2017, s. 368–370; D. Jurjew, *Rieżym Putina. Postdiemokratija*, Moskwa 2005, s. 220–222.

¹⁰ Slapent/khodo.htm [dostęp: 27.01.2005].

¹¹ Por. tamże.

Jak diagnozował z kolei rosyjski politolog Iosif Diskin:

Więcej niż wszystkich innych władców przeszłości, Władimir Putin przypomina, jak by to nie było paradoksalne, Józefa Stalina. W porównaniu tym nie ma niczego ubliżającego. Po pierwsze, obu im przyszło rozpocząć w prawie jednakowej sytuacji polityczno-psychologicznej. Było dość dużo poważnych postaci politycznych, które pod względem szeregu wskaźników przewyższały ich i, jak się wydawało, powinny odziedziczyć kierownictwo. Aparat państwowy był rozchwiany i każdy „klan” w nim był zorientowany na swego lidera politycznego. Wybór padł jednak na nich – wówczas na Stalina, a teraz na Putina – ludzi, być może, nie najbardziej wyrazistych, ale posiadających inne sprawności. Dzisiejsza sytuacja polityczna jest również podobna do początku lat 20.; rachuby na reformy rynkowe (wtedy – NEP) zawiodły¹².

Wskazując powyższą analogię, Diskin dostrzegał i – z optymizmem podkreślał – pewną istotną różnicę: „w odróżnieniu od Stalina, Putin nie posiada środka ideologicznego, koniecznego do mobilizacji społeczeństwa bez jego konsekwentnej demokratyzacji”¹³.

Na określające – w jego przekonaniu – osobowościową i polityczną tożsamość rosyjskiego prezydenta mentalne związki z systemem komunistycznym w ogóle, a z jego służbami bezpieczeństwa w szczególności, zwracał uwagę angielski pisarz i konsultant polityczny Peter Truscott:

Władimir Putin nie jest wyjątkową jednostką. Jak sam powiedział o sobie, jest on typowym produktem sowieckiego wychowania patriotycznego. Jest on również typowym produktem swojej generacji dobrze wykształconych oficerów KGB średniej rangi¹⁴.

Nie mieli oni już jednak takich kłapek na oczach, jak ich breżniewowscy poprzednicy, byli natomiast nie tylko zdyscyplinowani i lojalni, ale również inteligentni i patriotyczni. Dostrzeżenie w Putinie podobnych cech zdecydowało o wyborze jego osoby, dokonany przez

¹² Cyt. za: tamże, s. 23.

¹³ Cyt. za: tamże.

¹⁴ P. Truscott, *Putin's Progress. A Biography of Russia's enigmatic President, Vladimir Putin*, London–Sydney–New York–Toronto 2004, s. 350–351.

Jelcynowską „rodzinę”; one również określiły później charakter prowadzonej przezeń polityki i, w następstwie, polityczną tożsamość kraju. „Pod rządami Putina Rosja będzie nadal uważana za potęgę, ale za taką, w której demokracja w stylu zachodnim i wolność mediów są wciąż odległe”¹⁵.

Od początku pojawiały się w Rosji również artykulacje politycznych obaw, formułowane zwłaszcza w kręgach antyautorytarnych. Ówczesny dyrektor moskiewskiego Centrum Badań Strategicznych, Andriej Pionkowski ostrzegał:

Ludzie mówią że Putin jest mniejszym złem, jak jednak zmierzyć zło? Wszystko, co wiem o Putinie, zmusza mnie, by uważać go za bardzo niebezpiecznego dla mojego kraju i dla całego świata [...] i jeśli rosyjscy liberałowie pomylą się w określeniu prawdziwej istoty reżimu Putina, to ich pomyłka stanie się dla nich fatalną¹⁶.

Jednoznacznie negatywną identyfikację charakteru Putinowskiego systemu władzy w Rosji przedstawił również już w 2001 r. jeden z głównych ideologów Gorbaczowskiej *pierestrojki*, a następnie antyputinowskiej opozycji, Jurij Afanasjew. Jego zdaniem ogólny kierunek strategii władzy Putina stał się jaśniejszy po katastrofie podwodnego okrętu atomowego „Kursk” i pożarze wieży telefonicznej „Ostankino” – w oczach społeczeństwa rosyjskiego urastających wtedy do symboli klęski, odpowiednio, sowieckiego i postsowieckiego reżimu w Rosji – w czasie których i bezpośrednio po nich kremłowska władza zademonstrowała swoją bezsilność. Dla ludzi „tak jakoś nieoczekiwanie stało się jasne, że nowa władza jest tak samo słaba, nieludzka i kłamliwa, jak poprzednia”¹⁷. Z sytuacji kryzysowych, podobnych do tej, przeżywanej wówczas przez Rosję, są, wskazywał Afanasjew, dwie

¹⁵ Tamże, s. 351.

¹⁶ Cyt. według: slapent/khodo.htm [dostęp: 27.02.2005].

¹⁷ Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija. Tradicii samowlastija siegodnia*, Moskwa 2001, s. 328.

odmienne drogi wyjścia: typowa dla jego kraju autorytarna, polegająca na koncentracji wszelkich środków biurokratycznych i siłowych w jednym ręku, prowadząca społeczeństwo w imię ogólnego jakoby dobra ku nieznanym mu celom, oraz niezwykle dla Rosji droga demokratyczna, wybierając którą władza powinna zwrócić się do społeczeństwa o poparcie, znaleźć z nim kompromis i osiągnąć zgodność w zakresie celów, dróg i sposobów kształtowania przyszłości kraju. „Putin, jak przekonująco pokazują wydarzenia, wybrał pierwszą drogę”¹⁸.

Dokonany przez Putina wybór dla Rosji okazuje się, konkludował, powrotem do przeszłości: „I oto Putin tę z istoty monarchiczno-bolszewicką, a z formy demokratyczną władzę umacnia. Typ władzy nie zmienił się”¹⁹. Prezydent nie myśli o stworzeniu prawnego mechanizmu uzgadniania interesów politycznego centrum z interesami innych podmiotów Federacji, wzmacnia rolę postsowieckiej prokuratury, nie przeprowadza rzeczywistej reformy sądownictwa, zwiększa kontrolę nad mediami itp.

Oslabiając innych graczy politycznych i stawiając ponownie na biurokrację jako systemotwórczy element władzy, odtwarza on tę samą jednopodmiotową władzę rosyjską (inaczej mówiąc – samowładztwo), która przez wieki ciążyła na Rosji²⁰.

W sposób szczególnie krytyczny i jednoznaczny identyfikowała polityczną tożsamość Putina, skrytobójczo zamordowana niedługo później, 7 września 2006 r. w Moskwie, rosyjska dziennikarka i opozycjonistka, Anna Politkowska, zastrzegając, że nie jest ona analitykiem politycznym, a po prostu jedną z żyjących w Rosji istot ludzkich. Według jej diagnozy,

¹⁸ Tamże, s. 329.

¹⁹ Tamże, s. 340.

²⁰ Tamże, s. 340–341. Por. D. Jurjew, *Rieżym Putina...*, s. 59–60.

[...] Putin – jako produkt najbardziej mrocznej służby wywiadowczej swego kraju – nie zdoła się wznieść ponad środowisko, które go ukształtowało i przestać się zachowywać jak podpułkownik radzieckiego KGB. W dalszym ciągu się trzyma, koniecznie chcąc policzyć się ze swymi kochającymi wolność krajanami; uparczywie dławi swobodę – zupełnie tak samo, jak czynił to we wcześniejszych latach swej kariery²¹.

Czasy Putina – diagnozowała Poltowska – to „nowy etap rosyjskiego kapitalizmu, z oczywistymi cechami neosowieckimi”, w ramach którego gospodarka „stanowi dziwną hybrydę wolnego rynku, ideologicznej dogmatyki i rozmaitych innych rupieci”²², a sowiecka ideologia zostaje zaprzężona w służbę prywatnych interesów wielkiego kapitału. Z jednej strony mnóstwo ludzi żyje w biedzie, z drugiej zaś „na nowo zakwita stare zjawisko: nomenklatura – ta elita rządząca, wielka biurokratyczna klasa, która funkcjonowała w sowieckim ustroju”²³. Skorumpowany system gospodarczy pożera małe i średnie firmy, a więc również klasę średnią, możliwości rozwoju stwarzając jedynie wielkiemu biznesowi, monopolistom i *quasi*-państwowym przedsiębiorcom; największych i najbardziej stabilnych zysków dostarcza on właścicielom i menadżerom oraz ich patronom z administracji państwowej. Co więcej: „ideologia podtrzymująca kapitalizm w stylu putinowskim w coraz to większym stopniu przypomina sposób myślenia panujący w ZSRR w szczytowym momencie późnobreżniewowskiego okresu stagnacji, na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia”²⁴.

Wyraźnie odmiennie identyfikował i oceniał tożsamość politycznego dzieła i systemu politycznego Rosji tamtejszy politolog Andranik Migranian:

²¹ A. Poltowska, *Rosja Putina*, Warszawa 2005, s. 7.

²² Tamże.

²³ Tamże. Por. D. Chajtun, *Nomenklatura protiv Rosii. Ewolucyjnyj tupik*, Moskwa 2012, s. 494–497, 614–618.

²⁴ A. Poltowska, *Rossija Putina...*, s. 135.

Reżim putinowski nie jest autorytaryzmem urzędniczym. Najbardziej pasuje doń określenie „demokracja plebiscytowa” z charyzmatycznym przywódcą. Ten typ władzy opisywał już Max Weber. Chodzi o system, w którym istnieje bezpośredni związek między przywódcą a narodem. Przywódca ma olbrzymią zdolność mobilizowania mas – sprawuje kontrolę nad systemem instytucjonalnym, a równocześnie, opierając się na masach potrafi przełamywać opór biurokracji²⁵.

Chociaż istnieje poważna groźba przekształcenia się podobnego systemu w autorytaryzm urzędniczy, to jak ocenił, „reżim Putina pod wieloma względami ma charakter najbardziej demokratyczny w całej historii Rosji”²⁶. Ściślej ujmując sprawę, diagnoza Migraniana jest następująca:

Jeżeli demokracją nazywamy władzę większości w połączeniu z ochroną praw mniejszości, to dzisiejszy ustrój jest demokracją, przynajmniej formalnie. Rosja posiada system wielopartyjny i różne partie – również opozycyjne – posiadają swych reprezentantów w Dumie. Odzyskawszy sprawność i kontrolę nad własnymi zasobami, państwo stało się największą korporacją i odpowiada za ustalenie reguł gry²⁷.

Według podobnej, opublikowanej kilka lat później, opinii rosyjskiego dziennikarza Władimira Sołowjowa: „Jak dotąd w Rosji istnieje *de facto* arystokratyczna forma rządzenia, ale z demokratycznymi metodami przeprowadzenia wyborów”²⁸.

Znacznie bardziej krytycznie postrzegał putinowską rzeczywistość Rosji, oraz kierunek jej ewolucji, były doradca ekonomiczny prezydenta, Andriej Iłarionow: „Najważniejszą rzeczą, jaką straciliśmy, jest wolność”²⁹. W gospodarce, polityce, życiu społecznymi, ideologii zmieniły się zasady działania.

Powstał, wzmocnił się i okrzepł nowy model państwa. To państwo korporacyjne. [...] Zmiany w ustawodawstwie, ograniczenie pola działalności politycznej doprowadziły

²⁵ A. Migranian, *Czym jest putinizm*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 lipca 2004, s. 22.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ W. [R.] Sołowjow, *Putin. Putiewoditel dla nierawnodusznych*, Moskwa 2008, s. 167–168.

²⁹ A. Iłarionow, *Na drodze do Trzeciego Świata*, „Forum”, 30 stycznia – 5 lutego 2006, s. 11.

do dewaluacji akcji obywateli – teraz spółka akcyjna Państwo Rosyjskie typu otwartego przekształciło się w spółkę akcyjną typu zamkniętego³⁰.

Tytuł własności państwa rosyjskiego przeszedł w ręce korporacji, której nominalni właściciele – obywatele Rosji – nie mogą kontrolować. Najważniejszą zasadą działania podobnego tworu – wskazywał – jest właśnie brak zasad, a w następstwie również wybiórczość, nierówność, polityczna i ekonomiczna dyskryminacja. Status i pozycję członka korporacji określają nie jego kompetencje czy patriotyzm, lecz lojalność wobec korporacji i wielkość kontrolowanych przezeń strumieni finansowych. Korporacyjne myślenie prowadzi do zmian w sferze społecznej, niszcząc struktury społeczne, służące obronie przez obywateli własnych interesów i praw politycznych.

Przestrzeń społeczna ma być zorganizowana według innego klucza: zawodowego, religijnego i regionalnego. Przykładem tego typu myślenia jest powołanie Izby Społecznej, według modelu korporacyjnego państwa Benita Mussoliniego³¹.

Ideologią korporacji jest „swoizm” albo „naszyzm”, głównym zaś zadaniem całego systemu – „taki podział własności, aby jak najwięcej zasobów dostało się swoim”³².

Wyszkolający się w Rosji model polityczno-ekonomiczny nie jest, zdaniem Iłarionowa, swoiście rosyjski. Istnieje również w Libii, Wenezueli, Angoli, Czadzie, Iranie i Arabii Saudyjskiej, Syrii i Iraku, wszędzie tam zachowując zdolność do utrzymywania się przez długie lata. Trzeba być jednak świadomym – alarmował – że jest to wybór modelu właściwego pewnej grupie państw Trzeciego Świata, który w żadnym z nich nie stał się podstawą społecznego rozwoju. Nie przypadkiem zresztą:

³⁰ Tamże. Por. L. Gudkow, *Abortiwnaja modernizacyja*, Moskwa 2011, s. 310–312.

³¹ A. Iłarionow, *Na drodze...*, s. 12.

³² Tamże.

Zacofanie kraju można pokonać tylko dzięki modernizacji, a ta jest możliwa tylko w warunkach równości wszystkich sfer biznesu. Warunkiem rozwoju Rosji w dalszej perspektywie jest ustanowienie odpowiedzialnych i opartych na szacunku stosunków z sąsiadami³³.

Żadne tego typu warunki nie mogą być jednak spełnione w kraju znajdującym się w rękach korporacji, która ma swoje własne cele: nie modernizację kraju i obronę rzeczywistych interesów narodowych, lecz wchłanianie kolejnych segmentów gospodarki. W zgeneralizowanym następstwie powyższych konstatacji, Iłłarionow konkludował:

Obecnie obowiązujący w Rosji model ekonomiczno-polityczny to ślepy zaułek [...]. Nadal istnieje szansa na zmiany, ale władza zapewne nie da się co do tego przekonać. Nie da się [przecież – przyp. M. B.] przekonać korporacji³⁴.

Pojawiały się jednak, w pierwszym zwłaszcza okresie sprawowania władzy, również identyfikacje całkowicie odmienne, zorientowane na zachodnie analogie historyczne i podkreślające – łączone z Putinem i jego ekipą – nadzieje modernizacyjne i spodziewane otwarcie dla Rosji perspektywy demokratyzacyjnej. Dla przykładu, ówczesny dyrektor Instytutu Badań Politycznych Siergiej Markow, dostrzegał następującą analogię:

Najbardziej ze wszystkiego Putin przypomina mi de Gaulle'a. Tak samo jak pierwszy prezydent Piątej Republiki, Putin dochodzi do władzy w okresie chaosu i anarchii [...], cieszy się poparciem większości elit i większości mieszkańców kraju. Ponadto Putin proponuje faktycznie krajowi model bardzo podobny do degaule'owskiego. Jest to model intensywnej modernizacji w połączeniu z systemem osobistej władzy i demokracji sterowanej. Autorytaryzm Putina będzie bardzo ograniczony, miękki i delikatny, i koniec końców doprowadzi nas do normalnej demokracji w niedalekiej przyszłości³⁵.

³³ Tamże. Por. G. W. Gołosow, *Diemokratija w Rossii: instrukcja po sborkie*, Sankt-Pietierburg 2012, s. 139–142, 147–150.

³⁴ Tamże.

³⁵ Cyt. według: W. I. Fartyszew, *Poslednij szans...*, s. 23.

Patrząc na sprawę w bardziej ogólnej perspektywie, w kraju o wielowiekowej tradycji personifikacji samodzielną władzę identyfikacyjne zabiegi dotyczące politycznej rzeczywistości Rosji, w sposób naturalny ogniskują się na osobie przywódcy państwa. Formuły identyfikacyjne, odnoszone do Władimira Putina po objęciu przez niego władzy są tyleż liczne, co zróżnicowane, a często nawet wzajemnie przeciwstawne – od określeń: „»Niemiec« na Kremlu”, „rosyjski de Gaulle”, „Putinochet”, „prawdziwy Mussolini”, „Europejczyk”, „okcydentalista”, „antyokcydentalista”, „czekista”, „humanistyczny liberał”, „Mr. Putin”, „Wandal”, „faszysta”, „bolszewik”, „pozytywista”, „antyreformator”, „dzisiejszy Stalin”, „bezlitosny dyktator typu Stalina”, „reformator z KGB”, „autokrata z przypadku”, „Patriota”, „niewątpliwy demokrata”, „postdemokrata”, „raczej konserwatysta niż demokrata, zwolennik surowej władzy”, „Gazputin”, „Władimir I Groźny”, „Borys II Putin”, „Władimir III”, „Kim II Putin”, „rosyjski Deng Xiaoping”, „mały car”, „nowy Piotr Wielki” – po pytania: „polityk czy urzędnik?”, „demokrata czy tylko reformator?”, „okcydentalista czy słowianofil?”, „car czy doża”, „zwolennik wtłoczenia Rosji w cywilizację światową” czy zwolennik „szczególnej drogi rosyjskiej?”, „Kim jest Putin?” lub w bardziej okcydentalistycznej stylizacji: „Kim jest mister Putin?” bądź adresowane do samego prezydenta „Kim Pan jest, mister Putin?” oraz, korespondujące z nimi, ujęcia apofatyczne w stylu „zagadkowy samotnik z Kremla”, „Człowiek bez twarzy”, „Czarna skrzynka”, „Szary koń”, „Rosyjski sfinks”, „enigmatyczny Prezydent”, „człowiek-zagadka”, „łamiągówka” czy po prostu „Mistyczny Putin” lub „Niepojęty Putin”.

Przykłady wielorakich zabiegów i propozycji identyfikacyjnych, odnoszonych do osoby Putina w szczególności i Putinowskiej Rosji w ogóle, pojawiające się w niej i na Zachodzie, można niemal dowolnie długo mnożyć. Ich czasowa i kulturowa odległość, wzajemna odmienność, biegunowość, radykalna przeciwstawność i paradoksalność

powinny, jak sędzę, dawać do myślenia, mówiąc wiele nie tylko o rzeczywistości polityczno-społecznej historycznej i współczesnej Rosji³⁶, ale również – na czym przede wszystkim skoncentrowana będzie bezpośrednio moja uwaga badawcza – o sposobach jej przeżywania, konceptualizacji i problematyzacji przez Rosjan, o źródłach, uwarunkowaniach i charakterze postrzegania przez nich Rosji, społeczeństwa, władzy i świata.

Zauważmy przede wszystkim, że w wyrosłych na prawosławnej glebie mentalności i kulturze rosyjskiej – zdominowanych przez silny ładunek eschatologiczny i korelujące z nim poszukiwanie definitywności wspólnotowego spełnienia – wymiar przyszłości jest nie tylko uważany po prostu za szczególnie ważny, ale przypisuje mu się również faktyczną nadrealność i niezależność w stosunku do empirycznie uchwytnej teraźniejszości³⁷. Przyszłość pojmuje się jednocześnie w kategoriach próby inicjacyjnej, której Rosja, a bezpośrednio jej personifikowana władza polityczna, może – albo nie – sprostać, dychotomizując każdorazowo wizje i oceny tego, co zaczyna się dokonywać³⁸. Podmiotową siłę, tworzącą historię, utożsamia się tam tradycyjnie z – aktualną lub potencjalną – centralną władzą państwową, w jej istnieniu, potędze i działaniu widząc nie tylko gwarancję, ale również podstawę i kreatora porządku społecznego, a zarazem nosiciela ponadpartykularnej racji i prawdy. Jeśli aktualna władza traci podobne przymioty i zdolności, staje się w oczach Rosjan narzędziem równie hipertroficznie pojmowanego rozkładu i nosicielem antyprawdy; traci ona wówczas swą legitymizację

³⁶ M. Broda, *Putin, Rosjanie i rosyjska tradycja polityczna*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 2 (14), s. 23–42; tenże, *Rossija i jej Putin*, „Przegląd Polityczny” 2008, nr 90, s. 116–121.

³⁷ Por. G. L. Kline, *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji, nowoczesności i przyszłości*, [w:] *Europa i co z tego wynika. Rozmowy w Castel Gandolfo*, opr. K. Michalski, Warszawa 1990, s. 171–173.

³⁸ Por. M. Broda, *Russkije woprosy o Rossii*, Moskwa 2006, s. 204–206.

i powinna zostać zastąpiona przez inną³⁹. W ramach rozpatrywanego sposobu pojmowania świata, w sferze przewidywalnych – traktowanych jako osiągalne i realistyczne – rezultatów działań tego samego rosyjskiego przywódcy i jego ekipy w sposób zupełnie naturalny mogą się zatem pojawiać tak spolaryzowane wzajemnie perspektywy, jak: „degaule’owska” i „neostalinowska”, rozwojowa i regresywna bądź zastoju, autorytarna i demokratyczna itd.

Powtarzające się cyklicznie w historii Rosji okresy głębokiego kryzysu rodzą tęsknotę za inwersją, przemienieniem zaistniałych stanów i dokonujących się procesów w ich radykalne przeciwieństwo: amorficzności w istotową określoność, rozkładu w rozwój, bezsilności w potęgę... Okresy *smuty* przeżywane są jednocześnie, i paradoksalnie, jako zapowiedź, a nawet swoista rękojmia, przyszłego spełnienia, przy czym moment spodziewanej, pozytywnej inwersji odnoszony jest do sytuacji szczytowego nasilenia destrukcji, upadku i sprzeczności⁴⁰. W ramach podobnej percepcji świata realne i bliskie staje się to, co w kategoriach empirycznych wydawać się mogłoby właśnie nierealne, a przynajmniej bardzo wątpliwe i odległe w czasie: rzeczywiste rządy prawa, europeizacja, demokratyzacja, restalinizacja, resowietyzacja, stanie się kulturowym wzorem dla Zachodu, wskazanie światu niezachodniej drogi w przyszłość itp.

W porównaniu z – poreniesansowym zwłaszcza – Zachodem w myśleniu rosyjskim relatywnie silniej zachowane są pierwiastki kosmizmu i religijnej immanencji, leżące u podstaw wspólnotowej ufności w realność zasadniczej przemiany świata, obecne w szczególności w prawosławnej idei „przeobóstwienia” świata oraz w jej rozmaitych

³⁹ Por. S. D. Domnikow, *Mat'-ziemia i Car'-gorod. Rossija kak tradycionnoje obszczestwo*, Moskwa 2003, s. 225, 250, 372–374.

⁴⁰ Por. I. Kondakow, *Krizis cywilizacyonnoj idienticznosti w istorii Rossii*, [w:] N. Chrienow (red.), *Isskustwo w kontiektie cywilizacyonnoj idienticznosti*, t. 1, Moskwa 2006, s. 111–116; J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 164–165.

ideologicznych odpowiednikach i surogatach⁴¹. Relatywnie słabiej akcentowana jest natomiast historyczność zjawisk i procesów, a także związana z nią świadomość dziejowego dystansu, co sprzyja tendencji do pojmowania historii jako swoistej księgi archetypicznych powtórzeń określonych sytuacji i zachowań. W następstwie powyższego, czasowa i kulturowa odległość między różnymi sytuacjami historycznymi, zwłaszcza między okresami rządów sprawowanych przez poszczególnych władców Rosji, a także najbardziej nawet podstawowe tendencje i mechanizmy rozwojowe społeczeństw, przestają być zasadniczą przeszkodą dla najrozmaitszych porównawczych „współujęć” czy zestawiających objaśnień, krańcowo różnych rozpoznań i przewidywań, Putin zaś może być „rozpoznawany” zarówno jako „Władimir I Groźny” i „rosyjski de Gaulle”, „Niemiec na Kremlu” czy „rosyjski Deng Xiaoping”, „demokrata” i „prawdziwy Mussolini”, „Wandal” i „pozytywista” itd.

W mentalności, kulturze i świadomości społecznej Rosjan występuje wyraźna skłonność do dzielenia historii kraju na etapy, zdolne oznaczać, jak się wierzy, pełne zerwanie z dotychczasowością. Zmiana władcy wydaje się wówczas znamionować nową epokę, określaną przez jego osobowość, wynoszoną *de facto* w wymiarze swego wpływu politycznego, ponad podstawowe determinacje historyczne i podporządkowującą je sobie. Moment nieciągłości, oddzielający teraźniejszość od Przyszłości, czekającej jakby na swe spełnienie, nabiera wówczas charakteru przeszkody, którą trzeba – i można – pokonać nadludzkim zaiste czynem przywódczej woli. Rozpowszechnione jest również przeświadczenie o przysługującym jakoby Rosji przywileju szczególnej wolności. Zgodnie z nim jej losy i przemiany się tam dokonujące nie podlegają, a przynajmniej nie muszą podlegać, wszystkim ograniczeniom,

⁴¹ Por. M. Broda, *Russkije woprosy...*, s. 78–82.

determinacjom i uwarunkowaniom, którym poddane są w innych krajach⁴². W następstwie dramatycznych często rezultatów prób historycznej weryfikacji podobnej wiary, nie obywa się bez pewnej istotnej ambiwalencji: biegunowym odpowiednikiem ufności, że w Rosji „wszystko jest możliwe”, otwierającej niemal bezkresną przestrzeń możliwych identyfikacji staje się równie krańcowo pojmowany fatalizm, w myśl którego jakakolwiek zasadnicza zmiana nie jest tam możliwa – poza następowaniem po sobie kolejnych faz cyklu: autorytaryzm–*smuta*–autorytaryzm..., sprowadzającym zabiegi identyfikacyjne do kwestii „rozpoznania” aktualnie dokonującej się „fazy”.

Od czasów Piotra I stałym punktem – pozytywnego, negatywnego, ambiwalentnego itp. – odniesienia dla świadomości rosyjskiej pozostawały Europa i Zachód, a także wytwarzane tam kulturowe, społeczne i polityczne kategorie identyfikacyjne. W następstwie powyższego rodzimą rzeczywistość ujmowano i oceniano przez pryzmat kategorii zachodnich albo, przeciwnie, starano się wskazać i uzasadnić ich zasadniczą niestosowalność do Rosji. O ile w pierwszym przypadku pojawiała się wówczas tendencja do poszukiwania zachodnich analogii dla identyfikacji i objaśnienia rosyjskich realiów i sytuacji, wskazywania symptomów i pozytywnie ocenianego kierunku społecznej ewolucji własnego kraju itd., o tyle w drugim identyfikacyjne i objaśniające analogie poszukiwane były w historii samej Rosji, a dostrzegane i akcentowane przejawy odmienności od Zachodu wartościowano dodatnio. W okresie popiotrowym lejtmotywem rosyjskiej świadomości potocznej oraz tradycji intelektualnej i ideologicznej staje się, w rozmaity sposób artykułowane i konceptualizowane, poczucie „braku tożsamości”, bycia „między”, w „pęknięciu”, w „szczelinie”, potęgujące ciężenie myśli

⁴² Por. M. Broda, *Idea szczególnej wolności Rosji*, „Obóz. Problemy Narodów Byłego Obozu Komunistycznego” 1995, nr 29, s. 23–42.

rosyjskiej ku skrajności, ambiwalencji, rewolucyjności, poszukiwanie – traktowanej jako realna i, odpowiednio, zasadna – drogi „na skróty” ku pełnej europeizacji, demokratyzacji czy liberalizacji Rosji albo też ku jej, nieeuropejskiemu, swoiście rosyjskiemu, „trzeciorzymowemu” czy neostalinowskiemu spełnieniu; nasilające oczekiwanie rozwiązań definitywnych i wiara w ich realność⁴³.

W ramach dychotomicznych schematów identyfikacyjnych, ujednostawniających obraz objaśnianej rzeczywistości społeczno-politycznej, wyrwane ze wzajemnego, preepistemicznego związku i szerszego kontekstu, działania, stany i procesy zyskiwały – dekretowany *de facto* w znacznym stopniu – binarny, ambiwalentny bądź paradoksalny charakter, jednocześnie pasując i niepasując do eksplanacyjnych matryc, w określone podstruktury których są one wpisywane: rodzimych i zachodnich, swoistych i uniwersalnych, modernizacyjnych i antymodernizacyjnych, progresywnych i regresywnych, historycznych i współczesnych. „Rozpoznawany” w podobny sposób Putin mógł być zatem identyfikowany zarówno jako „okcydentalista” i „antyokcydentalista”, „zwolennik wtłoczenia Rosji w cywilizację światową” i zwolennik „szczególnej drogi rosyjskiej”, „czekista” i „humanistyczny liberał” *etc.*

Przedstawiona wyżej syntetyczna charakterystyka utrwalonego i rozpowszechnionego w Rosji, uświęconego jej wielowiekową tradycją, sposobu konceptualizacji w rzeczywistości społeczno-politycznej, źródeł i uwarunkowań rozpowszechnionego sposobu pojmowania świata i władzy, pomaga – jak sądzę – rozumieć i objaśniać skalę wzajemnej odmienności, przeciwstawności i paradoksalności pojawiających się tam formuł identyfikacyjnych, czasowej i kulturowej odległości wskazywanych analogii

⁴³ Por. J. Dobieszewski, *Przeciwieństwo między Rosją a Europą jako teoria*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 8 (249), s. 31–38; M. Broda, „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 217–219, 268–370.

historycznych oraz wpływu personifikowanych zmian politycznych na losy kraju. Z podobnymi zjawiskami spotykamy się jednak również w wielu zachodnich konceptach i diagnozach odnoszonych do Rosji. Jak można przypuszczać, sprzyjają temu wówczas m.in.: dostrzegany autokratyczny charakter rosyjskiej władzy, tendencja do absolutyzowania swobody działania politycznego centrum w Moskwie i możliwości kreowania przez nie rzeczywistości społecznej kraju, sugestywność samodzielnego autoprezentacji politycznej Kremla na zewnątrz, dyalektyka podobieństwa-niepodobieństwa Zachodu oraz popiotrowskiej Rosji, ale również standardy medialnej i komercyjnej atrakcyjności personifikowanego i dramatyzowanego obrazu świata, przejawy myślenia życzeniowego, hipostazowanie własnych nadziei i obaw, absolutyzowanie albo, przeciwnie, równie forsowne negowanie znaczenia zachodniego odniesienia dla tożsamości politycznej i dynamiki rozwojowej państwa rosyjskiego.

2. Putin o sobie i bliscy o nim

28 grudnia 1999 r. Borys Jelcyn po nagraniu telewizyjnego orędzia noworocznego wyraził nieoczekiwane swe niezadowolenie z niego i zarządził ponowne nagranie w ostatnim dniu roku. Rzeczywiste intencje prezydenta pozostawały – jak sam wielokrotnie powtarzał, starając się podkreślić bądź stworzyć wrażenie samodzielności podjętej decyzji – tajemnicą: „dzisiaj od początku do końca niosę ciężar podjętej decyzji. Prawie sam. Oprócz mnie o tej decyzji wie tylko jeden człowiek. Człowiek ten nazywa się Władimir Putin”⁴⁴. Dwa tygodnie wcześniej,

⁴⁴ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 10. Por. O. Stoun, *Interwju s Władimirom Putinyem. Połnaja wiersija*, Moskwa 2017, s. 19–20; P. Truscott, *Putin's Progress...*, s. 93–96; W. [R.] Sołowjow, *Putin. Putiewoditel...*, s. 293–299.

14 grudnia, Jelcyn po raz pierwszy poinformował Putina o zamiarze podania się do dymisji przed końcem kadencji i wyznaczenia go na swego następcę. Ówczesna odpowiedź przyszłego prezydenta – „Myślę, że nie jestem do tego przygotowany, Borysie Nikołajewiczu”⁴⁵ – odebrana została przez Jelcyna nie jako oznaka słabości, lecz jako – podyktowane poczuciem odpowiedzialności – wątpliwości silnego człowieka. Po dłuższej osobistej rozmowie Putin wyraził zgodę. Przy kolejnym spotkaniu Putin jeszcze bardziej zyskał w oczach prezydenta: „Putin bardzo mi się podoba. Podoba mi się, jak reaguje, jak koryguje niektóre punkty tego planu [chodzi o sposób przekazania władzy – przyp. M. B.] – działa precyzyjnie i bardzo konkretnie”⁴⁶.

Dwa tygodnie później, 29 grudnia, doszło do ich następnej rozmowy w kremłowskim gabinecie prezydenckim. Jelcyn wspominał:

Od razu mam wrażenie, że jest już inny, bardziej zdecydowany chyba. Jestem zadowolony. Podoba mi się jego nastrój [...] Omówiliśmy już wszystko. [...] wiele chciałoby się mu jeszcze powiedzieć. Wydaje mi się, że jemu też. Ale nic nie mówimy. Ściskamy sobie dłonie. Obejmujemy się na pożegnanie⁴⁷.

W swym, ogłoszonym o północy, orędiu noworocznym ustępujący prezydent w następujący, symptomatyczny sposób uzasadnił swoje przedterminowe odejście i wybór następcy:

Rosja powinna wejść w nowe tysiąclecie z nowymi politykami, mądrymi, silnymi i energicznymi. Najważniejsze, co w życiu zrobiłem: Rosja już nigdy nie wróci do przeszłości. Będzie teraz zmierzać tylko naprzód. Nie powinienem temu przeszkadzać,

⁴⁵ Cyt. według: B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 12. Por. Ju. M. Woronin, *Strienozennaja Rossija. Politiko-ekonomiczeskij portriet jalcynizma*, Moskwa 2003, s. 386–388; A. Rubbi, *Jelcyniada. Pierwoje diesiatiletije postsowieckoj Rossii*, Moskwa 2004, s. 242–245.

⁴⁶ Tamże, s. 13.

⁴⁷ Cyt. według: K. Kurczab-Redlich, *Wowo, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Warszawa 2016, s. 369.

jeśli w państwie jest silny człowiek, godny tego, żeby być prezydentem. Człowiek, z którym praktycznie każdy Rosjanin wiąże nadzieje na przyszłość. [...] Nie wątpię, jakiego wyboru dokonacie w marcu 2000 roku⁴⁸.

Jak zapewniał później – w swoim otwartym, upubliczonym następnie w rosyjskich środkach masowego przekazu, liście do Władimira Putina, jeden z jego współpracowników z okresu służby wywiadowczej w Dreźnie – Władimir Usolcew⁴⁹, nie dla wszystkich dokonany przez Jelcyna wybór był jednak całkowitym zaskoczeniem:

Byłem pewnie jedynym człowiekiem, który z przekonaniem przepowiedział Twoje wejście na szczyt państwa rosyjskiego w ten sam dzień, kiedy Borys Nikołajewicz wyznaczył Cię sekretarzem Rady Bezpieczeństwa. Kiedy to się dokonało, oglądaliśmy z żoną wiadomości NTW na ekranie tego samego „JUS”. Pamiętasz nasz mały telewizor? Do dziś służy nam on wiarą i prawdą. Otóż wtedy oznajmiłem: „No, będziemy teraz mieli znajomego prezydenta”⁵⁰.

Wyeksplikowane przez Usolcewa objaśnienie podstawowej prognozy było następujące:

O tym, że Ty wyprzedzisz wszystkich potencjalnych następców Borysa Nikołajewicza w umiejętności roztropnej i sumiennej pracy, byłem całkowicie przekonany. W odróżnieniu od wszystkich znawców-technologów politycznych, znając Ciebie bardzo dobrze, nie widziałem wokół Borysa Nikołajewicza równych Tobie kandydatów [...] przewyższasz ich pod względem zespołu cech niezbędnych dla polityka. A dla polityka arcyważna jest jeszcze także umiejętność zachowywania się w miejscach publicznych, czy, jak przyjęto również mówić ostatnio, posiadania charyzmy⁵¹.

W przyszły sukces przyjaciela w powszechnych wyborach prezydenckich Usolcew nie wątpił:

⁴⁸ Cyt. według: tamże, s. 368.

⁴⁹ „Nazwisko” Usolcew było zawodowym pseudonimem Władimira Gortanowa.

⁵⁰ W. Usolcew, *Sosłuszywiec*, Moskwa 2004, s. 5–6.

⁵¹ Tamże, s. 6–7.

A przekonanie o tym dawała mi dokładna wiedza, że mój były rozsądny kolega nie ustąpi jakiegokolwiek zawodowemu politykowi w umiejętności wpływania na nastroje ludzi. No, a jeśli jest to jeszcze „przystojniak Putin”, to inni kandydaci (Ziuganow, Żyrinowski, Jawlinski?) byli po prostu bez szans⁵².

Mimo wszystko, konkludował Usolcew, proces wchodzenia Putina na szczyty władzy nie może nie przyprawiać o zawrót głowy: „Jest zupełnie możliwe, że taki nieprawdopodobny obrót zdarzeń wydarzył się po raz pierwszy w historii ludzkości”⁵³.

Bliższe przedstawienie i rozpatrywanie charakteru, podstawowych treści, sposobów i formuł szeroko pojmowanej Putinowskiej autoprezentacji – w wypowiedziach samego prezydenta, a także rozpowszechnianych przez władzę i środki masowego przekazu wypowiedziach bliższych mu osób – warto, jak sądzę, rozpocząć od zwrócenia uwagi na informacje – i sposób ich prezentacji – dotyczące życia, rodziny, aktywności zawodowej i politycznej rosyjskiego prezydenta⁵⁴.

Władimir Władimirowicz Putin urodził się 7 października 1952 r. w Leningradzie. Jego matka Maria Iwanowna Szełamowa pochodziła z chłopskiej rodziny mieszkającej na wsi Zasięcie w obwodzie twerskim. Była najmłodszym dzieckiem w rodzinie, jedyną córką. Jak pisze o Marii autorka prezydenckiej biografii, jego szkolna nauczycielka, Wiera Dimitriewna Guriewicz, „wszyscy ją kochali i troskliwie pielęgowali, a jednak nie wyrosła ona na kapryśną i rozpieszczoną, przeciwnie, zawsze była skromną i spokojną kobietą”⁵⁵. Dziadek Władimira ze strony ojca był kucharzem, bardzo zapewne – co podkreślał jego prezydencki wnuk – dobrym, skoro właśnie jego

⁵² Tamże, s. 7.

⁵³ Tamże, s. 276.

⁵⁴ Por. A. Ostrowski, *Rosja – wielkie zmyślenie. Od wolności Gorbaczowa do wojny Putina*, Warszawa 2018, s. 16–18.

⁵⁵ W. Guriewicz, *Władimir Putin. Roditelji. Druzja. Uczitiela*, Sankt-Pieterburg 2004, s. 5.

zaprosili do pracy w podmoskiewskich Gorkach, gdzie mieszkał Lenin i cała rodzina Ulianowów. Kiedy Lenin umarł, dziadka przenieśli na jedną z dacz Stalina i pracowali tam długie lata. [...] A przecież spośród tych, którzy cały czas otaczali Stalina, ocaleli nieliczni⁵⁶.

Ojciec przyszłego prezydenta, Władimir Spiridonowicz, urodził się w odległej o trzy–cztery kilometry wsi Pominowo. Po ślubie rodzice przeprowadzili się do Peterhofu. Dwóch ich najstarszych synów umarło: jeden wkrótce po urodzeniu, drugi później, podczas niemieckiej blokady Leningradu. Prawie zaraz po ślubie ojca powołano do armii – służył tam we flocie podwodnej.

W czasie drugiej wojny światowej Władimir Spiridonowicz walczył na froncie m.in. w składzie dywizji NKWD. Zgłosił się na ochotnika, zimą 1942 r. został ciężko ranny, w następstwie czego, po hospitalizacji – z uwagi na trwałe kalectwo – zwolniono go do cywila. Matka pracowała na potrzeby frontu. Razem przenieśli się do Zariacza, gdzie do końca roku 1944 pracowali w kołchozie, by następnie zamieszkać w Leningradzie. Jeszcze przed wojną ojciec Władimira został członkiem partii komunistycznej. Po powrocie do Leningradu, pracując w zakładach im. Jegorowa produkujących tabor kolejowy, ukończył ostatnie dwie klasy szkoły podstawowej, a następnie technikum. Został brygadzystą, majstrem, wybrano go sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej.

Władimir, przyszły prezydent, urodził się jako trzecie dziecko w rodzinie: „Poród przebiegał pomyślnie, dziecko urodziło się z normalną wagą, bez jakichkolwiek odchyleń patologicznych”⁵⁷ – zapewnia Wiera Guriewicz. Jakkolwiek ojciec był „człowiekiem partyjnym”, matka Władimira – w tajemnicy przed mężem – ochrzciła dziecko w cerkwi. W 1960 r. chłopiec rozpoczął naukę w pobliskiej

⁵⁶ Rozmowy z Władimirem Putinem. *Putin po raz pierwszy*, Katowice 2000, s. 8.

⁵⁷ W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 18.

szkole podstawowej. Jak wspominał po latach, przez pewien czas podobało mu się w szkole:

Dopóki udawało mi się pozostawać, jak to się mówi, nieformalnym liderem [...]. Nie próbowałem rozkazywać, ważniejsze było zachowanie niezależności. A gdyby porównywać to z dorosłym życiem, to rola, jaką wówczas spełniałem, była podobna do władzy sędziowskiej, a nie wykonawczej. Dopóki to wychodziło, szkoła podobała mi się⁵⁸.

Podsumowując swoje doświadczenia z czasów młodości, przyszły prezydent podkreślał:

Zaliczyłem poważne „uniwersytety uliczne”, „dostałem lekcje i wyciągnąłem z nich wnioski”, [...] „zawsze – czy masz rację czy nie – trzeba być silnym, żeby móc udzielić odpowiedzi”, [...] „w każdej bóje trzeba iść do końca i bić się, jak w ostatnim, decydującym boju...”⁵⁹

Czasami nie dość starannie, jak sam przyznawał, przykładął się do wypełniania swych szkolnych obowiązków, bardziej gorliwie wraz z rówieśnikami uganiając się za piłką. Nieco później zaczął ćwiczyć sambo. Trafił na wspańskiego trenera:

Właśnie Anatolij Siemionowicz [Rachlin – przyp. M. B.] wpoił mu najlepsze cechy: wolę, panowanie nad sobą, męstwo, szacunek dla rywala, uczciwość w pojedynku, umiejętność godnego przyjmowania porażki, niewpadania w panikę, ale wytrwałego kontynuowania treningu⁶⁰.

Po roku–dwóch przyszły pierwsze zwycięstwa na macie. W 1976 r. Władimir zdobył mistrzostwo Leningradu⁶¹. Został pionierem; wśród kolegów cieszył się autorytetem i wkrótce wybrano go przewodniczącym grupy pionierskiej.

⁵⁸ *Rozmowy z Putinem...*, s. 23.

⁵⁹ R. Miedwiediew, *Władimir Putin*, Moskwa 2007, s. 12–13.

⁶⁰ W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 41–42. Szerzej o tym: K. Kurczab-Redlich, *Wowa, Wołodia...*, s. 6–69.

⁶¹ Warto zauważyć, że wagę sportowych doświadczeń młodości w kształtowaniu własnej osobowości podkreślał również – w okresie wspinania się na szczyty kremłowskiej władzy – w swych publicznych autoprezentacjach prezydencki poprzednik Putina. Por. B. Jelcyn, *Wyznania*, Warszawa 1990, s. 29–30.

Po ukończeniu szkoły podstawowej rozpoczął naukę w szkole średniej o profilu chemicznym. Stawał się coraz bardziej pilnym uczniem, szczególnie interesowały go lekcje z literatury, gorzej wiodło mu się z przedmiotów ścisłych. Nadal zajmował się również sportem. Będąc uczniem X klasy postanowił kontynuować naukę w Instytucie Lotnictwa Cywilnego. W połowie roku szkolnego poszedł jednak do siedziby KGB, by dowiedzieć się, jakie warunki należy spełnić, by móc w przyszłości otrzymać tam pracę. Przede wszystkim – odpowiedziano mu – należy zdobyć wykształcenie uniwersyteckie, najlepiej prawnicze⁶². W następstwie uzyskanej informacji, zmieniając swe wcześniejsze plany edukacyjne, ku zaskoczeniu swych najbliższych wybrał prawo⁶³. Egzaminy wstępne zdał za pierwszym razem. Jak podkreślała Wiera Guriewicz, jego życiową dewizą stało się wówczas: „Być pierwszym”. Kiedy był już studentem – kontynuowała swą opowieść była nauczycielka – już w trakcie pierwszego roku studiów do rodziców Władimira uśmiechnęło się szczęście: na loterii wygrali samochód osobowy marki „Zaporoziec”. Mając niewielkie dochody, mogli chcieć go sprzedać, zdecydowali się jednak podarować samochód synowi – jako jeden z nielicznych wówczas studentów stał się posiadaczem własnego samochodu⁶⁴.

W następnym roku ciężko zachorowała jego matka. Silne bóle brzucha odczuwała już znacznie wcześniej, ale, ukrywając to przed rodziną, leczyła się na własną rękę, co jeszcze pogarszało przebieg choroby. Rodzina nie miała żadnych znajomości w kręgach medycznych. Pomógł kolega Władimira, który znał lekarza w Wojskowej Akademii

⁶² Por. W. Ozierskij, *Prawitieli Rossii. Ot Riurika do Putina. Istorija w portrietach*, Rostow-na-Donu 2004, s. 334.

⁶³ Jak przyznawał po latach W. Putin – „wstąpiłem na wydział prawa, dlatego właśnie, że chciałem pracować w KGB”. Cyt. według O. Stoun, *Interwju s Władimirom Putinym...*, s. 11.

⁶⁴ Por. tamże, s. 81–82.

Medycznej – dzięki jego pomocy udało się umieścić Marię Iwanowną w tamtejszej klinice. Operacja udała się, życie matki Władimira zostało uratowane. Po wyjściu ze szpitala została ona jednak inwalidką pierwszej grupy. Prowadzenie domu spadło na męża. Ich syna poruszała wówczas jeszcze jedna sprawa: „Przez całe studia czekałem, żeby przypomnieli sobie o mnie ten człowiek, do którego wtedy trafiłem w kancelarii KGB. A okazało się, że o mnie oczywiście zapomnieli”⁶⁵. Przez cztery lata panowała cisza, przerywana wreszcie przez propozycję spotkania z pracownikiem działu kadr KGB. Przyjmując propozycję pracy Władimir, jak zapewniał po latach, nie myślał o krwawej historii radzieckich organów bezpieczeństwa, a jego wyobrażenia o KGB wyrosły na podłożu romantycznych opowieści o pracy wywiadu. O represjach politycznych – wiązanych przezeń z kultem jednostki – niewiele wiedział:

Przecież byłem zwyczajnym chłopcem! Kiedy rozpoczynałem studia miałem osiemnaście lat, a kiedy je kończyłem – dwadzieścia trzy! [...]. Żyliśmy przecież w warunkach państwa totalitarnego. Wszystko było zakazane, utajnione⁶⁶.

Czas studiowania na Leningradzkim Uniwersytecie Państwowym dobiegał końca; nikt z przyjaciół Władimira nie wiedział, że po ich ukończeniu w 1975 r. zaczął on pracować w organach bezpieczeństwa państwa. Dopiero po kilku latach niektórzy z nich domyślili się, że nie był on, jak wszystkim mówił, pracownikiem prokuratury wojskowej. Domownicy i znajomi dostrzegali w jego sposobie życia charakterystyczną zmianę. Na swym biurku zaczął utrzymywać wzorowy, ascetyczny wręcz porządek, na ścianie w swoim pokoju zawiesił polityczną mapę świata z wetkniętymi w nią kolorowymi chorągiewkami.

⁶⁵ *Ot pierwsogo lica. Razgowory s Władimirom Putinym*, Moskwa 2000, s. 55.

⁶⁶ Tamże, s. 57. Por. R. Sakwa, *Putin. Wybor Rossij*, Moskwa 2006, s. 27–28.

Miejszem szkolenia nowych kadr wywiadowczych był Krasnoznamiennyj Instytut (Instytut odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru) – swe profesjonalne przygotowanie Putin rozpoczął w nim w sierpniu 1984 r. Zamieszkał w akademiku mieszczącym się w gmachu Instytutu. Otrzymał pseudonim Płatow. Ówczesny przełożony pułkownik Aleksander Kulkow wspominał Putina jako skromnego, nieśmiałego, skupionego wewnętrznie, nie rzucającego się w oczy wyglądem zewnętrznym, bardzo starannego i pedantycznego młodzieńca, zawsze punktualnego, schludnego i dokładnego⁶⁷. Kolega z grupy, późniejszy generał major wywiadu zewnętrznego Gleb Nowosielow wskazywał z kolei, że Putin „wyróżniał się, bezwzględnie, stylem ubierania się. Nosił długie palto, co w tym czasie i dla takiego wieku było dość niezwykle”, kapelusz i parasol – „ubierał się z wielkim gustem, co nadawało mu europejski wygląd, wygląd dżentelmena, człowieka inteligentnego”⁶⁸. Inny jego ówczesny współtowarzysz, późniejszy pułkownik, Jurij Leszew podkreślał natomiast, że Putin nigdy nie był karierowiczem: „On po prostu dobrze, sumiennie i z zainteresowaniem wykonywał swoją pracę. A kariera Władimira Władimirowicza układała się sama przez się – jako przedłużenie tej pracy”⁶⁹.

Ożenił się już po trzydziestce. Jego żona – Ludmiła Aleksandrowa Szkriebniewa urodziła się i wychowała w Kaliningradzie. Gdy nie spełniły się jej plany dotyczące studiów w Instytucie Teatralnym, rozpoczęła pracę, kontynuując równocześnie naukę w jednym z instytutów

⁶⁷ Por. O. Błockij, *Władimir Putin. Doroga k własti*, kn. 2, Moskwa 2002, s. 175–176.

⁶⁸ Cyt. według: tamże, s. 185. Sposób ubierania się W. Putina w owym okresie skłaniał niektórych obserwatorów i badaczy do wyciągania daleko idących wniosków na temat osobowości przyszłego prezydenta, diagnozujących m.in. jego kompleksy i forsowną potrzebę dowartościowania się, co miało wpływać na jego późniejsze zachowanie i ambicje polityczne. Por. K. Kurczab-Radlich, *Wowa, Wołodia...*, s. 19–21, 83–85, 116–117 i in.

⁶⁹ Cyt. za: tamże, s. 211.

technicznych. Przerwała ją jednak i została stewardesą pokładową w liniach lotniczych. Poznali się poprzez wspólnych znajomych⁷⁰.

Po latach wspólnego życia z mężem jego – obecnie już była – żona Ludmiła, w pierwszych latach prezydenckiej władzy Putina, w następujący sposób wyjaśniała sobie i opowiadała innym, w jaki sposób ich małżeńskie losy związały się – jak sądziła wówczas – na zawsze. Jej zdaniem, to właśnie kobieta wybiera mężczyznę, jednak odpowiedź na pytanie o jej własny wybór nie jest, zastrzegając, wcale prosta.

W tym momencie było dla mnie absolutnie zrozumiałe, że życie z Władimirem Władimirowiczem – to całkiem inne życie w porównaniu z dotychczasowym. Młodzi ludzie, z którymi znałam się wcześniej, nie wytrzymywali jakiegokolwiek porównania z moim nowym znajomym⁷¹.

Wyróżniał go prawdziwie męski charakter, życzliwość, poczucie humoru, łatwość w kontaktach z ludźmi, ale bynajmniej nie lekkomyślność.

Jednocześnie jest on bardzo dobrym człowiekiem, który żyje według chrześcijańskich praw. Być może, wówczas tych cech takimi właśnie słowami, jak prawa chrześcijańskie, nie określałam, jednak właśnie one były obecne i dawały się wyczuć nie tylko przeze mnie, ale i przez otaczające go osoby⁷².

Posiadał on jeszcze jedną, najważniejszą jej zdaniem, zaletę: „miałam poczucie, że Władimir Władimirowicz był bardzo niezawodnym człowiekiem” – to poczucie nasiliło się jeszcze z czasem. Później, wspominając ówczesną żonę prezydenta, pojawiło się również poczucie, że znalazła się obok człowieka, który „w życiu podejmuje za-

⁷⁰ Por. R. Miedwiediew, *Władimir Putin...*, s. 31–32.

⁷¹ *Wspominając Ludmiłę Putina*, [w:] O. Błockij, *Władimir Putin...*, kn. 2, s. 21.

⁷² Tamże.

wsze słuszne decyzje” i że „właśnie z nim można budować wspólne życie i nie bać się o konsekwencje”⁷³.

Od chwili poznania się do ich ślubu minęły trzy lata i cztery miesiące. Na umówione spotkania Ludmiła nigdy się nie spóźniała, a Władimir – stale, zwykle o półtorej godziny. Chociaż spóźnienia partnera ustawicznie się powtarzały, Ludmiła przeżywała je boleśnie za każdym razem. Mimo wszystko nigdy nie brała ze sobą książki, by czytając „skracać czas” oczekiwania na „spóźniałca”:

Pamiętam, stoję w metrze. Pierwsze piętnaście minut spóźnienia przeżywam normalnie, pół godziny – również jako drobiazg. Ale kiedy mija już godzina, a jego wciąż nie ma, po prostu płaczysz z żalu. A po półtorej godziny, nie doznajesz już żadnych emocji⁷⁴.

Za każdym razem miała nadzieję, że Władimir nie spóźni się, ale wierzyła jednocześnie, iż nie spóźnia się on specjalnie, a jedynie dlatego, że okoliczności po prostu tak się układają. Nie robiła mu żadnych wyrzutów. Zresztą: „W ciągu półtorej godziny przeżyjesz tyle, że już żadnych sił nie zostawało na emocje. Władimir Władimirowicz zdobywał mnie więc metodą wyczerpania przeciwnika”⁷⁵.

Po poznaniu Władimira Ludmiła, by być bliżej niego, postanowiła spróbować dostać się na studia w Leningradzie. Wybrała filologię rosyjską, nie zdała jednak egzaminu z historii. Na pocieszenie – wspominała –

poszliśmy na prywatkę, gdzie, widocznie, zbyt swobodnie się zachowywałam: tańczyłam, cieszyłam się, śmiałam. Władimirowi Władimirowiczowi to się nie

⁷³ Tamże, s. 22. Bardzo podobny sposób postrzegania Putina jako przywódcy państwa leżał, zauważmy, u podstaw rozległości jego popularności społecznej i okazywanego mu politycznego poparcia. Por. P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla. Rosja Putina*, Warszawa 2005, s. 48–50.

⁷⁴ *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 24. Co ciekawe, jak wspominała jej niemiecka przyjaciółka, Irene Pietsch, sama Ludmiła – w kontaktach z osobami innymi niż Władimir – nie grzeszyła bynajmniej punktualnością. Por. I. Pitcz, *Pikantnaja družba: moja podruga Ludmiła Putina, jejo siemja i drugije towariszczii*, Moskwa 2002, s. 191–192.

⁷⁵ *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 25.

spodobało, i zupełnie wyraźnie zostało mi oznajmione, że nasze dalsze stosunki są niemożliwe⁷⁶.

Jak zapewniała później, nie czuła wtedy żalu, gdyż wszystko to powiedział jej otwarcie, prosto w oczy. Wróciła do Kaliningradu. Po dwóch tygodniach Władimir odnowił jednak znajomość. Niedługo później Ludmiła przeniosła się do Leningradu. Putin pomógł jej wynająć mieszkanie i znaleźć pracę. W następnym roku została studentką Uniwersytetu Leningradzkiego.

Informację o tym, że pracuje w KGB – a nie, jak powiedział jej na początku znajomości, w wydziale kryminalnym – Władimir przekazał partnerce po półtora roku znajomości, korzystając z pośrednictwa żony swojego przyjaciela. W związku z możliwym ślubem Ludmiła stała się, jak przypuszczała, obiektem czynności sprawdzających ze strony służb – za ich bardzo prawdopodobny element uznała w szczególności próbę „poderwania” jej przez pewnego młodego, przystojnego człowieka⁷⁷. Pytany o to kilkakrotnie Władimir każdorazowo uchylał się jednak od potwierdzenia jej przypuszczeń. Ludmiła uznała zresztą całą sprawę za naturalną i zrozumiałą:

Nie uważałam za coś niemoralnego sprawdzać ludzi w takiej sytuacji. Przecież trzeba było jakimś sposobem wyświetlić zasady moralne człowieka. Kto wie, może, po wyjściu za mąż będę zawierać znajomości z pierwszym lepszym spotkanym [mężczyzną – przyp. M. B.]⁷⁸.

Przez prawie trzy lata znajomości nie rozmawiali o ślubie, Ludmiła czuła bowiem, że Władimir nie zniósłby, gdyby dziewczyna chciała go w tej sprawie naciskać, skoro on był przekonany, że inicjatywa powinna należeć do mężczyzny.

⁷⁶ Tamże, s. 32.

⁷⁷ Por. P. Truscott, *Putin's Progress...*, s. 49–50.

⁷⁸ *Wspominając Ludmiła Putina...*, s. 60.

Jak doszło do oświadczeń i jak one przebiegały? Oddajmy głos wybrance przyszłego prezydenta.

Siedzimy u Wołodii w pokoju i on nagle mówi:

- No cóż, kamraciku, znasz mój charakter. Jest on dosyć ciężki. I teraz, w zasadzie, powinnaś pewnie określić się w życiu.
- We mnie wszystko złodowaciało. I gdy Władimir Władimirowicz w ten sposób zaczął rozmowę, zrozumiałam, że postanowił zerwać nasze stosunki. Jednak nawet w takim momencie, odpowiedziałam, tak jak myślałam:
- Ty wiesz, że ja już podjęłam decyzję. Jesteś mi potrzebny.
- Wówczas Władimir powiedział:
- No, w takim razie proponuję Ci wyjść za mnie za mąż. Kocham Cię. Czy się zgadzasz?
- Tak, zgadzam się – odpowiedziałam.
- Jeśli nie masz nic przeciwko temu – zakończył Władimir Władimirowicz, niech nasz ślub odbędzie się 28 lipca, za trzy miesiące⁷⁹.

Po ceremonii zaślubin w leningradzkim pałacu ślubów w podróż poślubną Putinowie pojechali na Ukrainę i do Mołdawii⁸⁰. W ich życiu rodzinnym – opowiadała Ludmiła – utrwalił się tradycyjny podział ról:

Władimir Władimirowicz miał zasadę: kobieta w domu powinna wszystko robić sama. Dlatego nigdy nie brał żadnego udziału w gospodarstwie domowym. Oczywiście, czasem można było prosić męża, by w czymś pomógł, ale nie więcej⁸¹.

Małżonek dawał jej poczucie bezpieczeństwa, ale jednocześnie „zawsze [ją – przyp. M. B.] ćwiczył, trzymał w napięciu”⁸². Ilustrując sprawę, Ludmiła przytaczała m.in. następujący przykład:

Przychodzi Władimir, dajmy na to, na obiad. Ja, naturalnie, nakrywam do stołu. Mąż je. Z zamartwionym sercem czekam na reakcję. Nie ma jej.

- Jak mięso? – nie wytrzymuję.
- Suchawe.

⁷⁹ Tamże, s. 50–51.

⁸⁰ Por. R. Miedwiediew, *Władimir Putin...*, s. 33.

⁸¹ *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 241.

⁸² Tamże, s. 251. Podobny sposób traktowania innych można zauważyć w – niejednokrotnie równie skutecznych – politycznych działaniach rosyjskiego prezydenta.

Dla mnie jest to jak nóż w serce. Ja się tak starałam, specjalnie za mięsem jeździłam, potem gotowałam. Można powiedzieć, że włożyłam całą duszę. A tu – suchawe⁸³.

Nigdy nie mogła się doczekać jakiejś pochwały, co najwyżej – gdy coś było wyjątkowo smaczne – zdarzało się jej usłyszeć: „niezłe”.

Po ślubie Ludmiła zaczęła studiować literaturę hiszpańską na uniwersytecie. Po roku wspólnego życia urodziła się im pierwsza córka – Maria; mieszkali we trójkę w mieszkaniu o powierzchni dwiętnastu metrów kwadratowych. Wkrótce jednak Władimir – funkcjonariusz Pierwszego Głównego Zarządu KGB, zajmującego się wywiadem zagranicznym – został skierowany do pracy na placówce we wschodnich Niemczech. Zamieszkali w Dreźnie.

Jak Putin opowiadał po latach, jego praca polegała na werbowaniu źródeł informacji, pozyskiwaniu ich, opracowywaniu i przesyłaniu do centrali.

Interesowały nas wszelkie informacje wiążące się, jak to się wtedy mówiło, z głównym przeciwnikiem, a za takiego przeciwnika uznawane było NATO. [...] Chodziło o informacje o partiach politycznych, tendencjach wewnątrz tych partii, o liderach – aktualnych i potencjalnych, o awansach na stanowiska w partiach i aparacie państwowym. [...] Najzwyklejsza, rutynowa robota⁸⁴.

Putinom pod pewnymi względami podobało się w NRD: przyjechali z kraju kolejek i deficytu, a tu wszystkiego było w bród. Władimir przybył na wadze 12 kilogramów, co tydzień kupował prawie cztery litry dobrego piwa. Zadowolona była również żona:

Oczywiście, że życie w NRD zasadniczo różniło się od naszego: czyste ulice, okna myte co tydzień, obfitość towarów, nie taka pewnie jak w Zachodnich Niemczech, ale nieporównanie większa niż w Rosji⁸⁵.

⁸³ *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 251.

⁸⁴ *Ot pierwogo lica...*, s. 90–91. Por. R. Miedwiediew, *Władimir Putin...*, s. 35–38.

⁸⁵ Cyt. za: *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 99. Por. Je. Strigin, *Władimir Putin. Wniedrienije w Krieml*, Moskwa 2006, s. 93–94.

W Dreźnie urodziła się im młodsza córka Katarzyna.

Ludmiła była zadowolona i z małżeństwa, i męża; jak powiedziała kiedyś swej niemieckiej znajomej Irene Pietsch, „ona i Wołodia doskonale pasują do siebie. On nie pije i nie bije jej”⁸⁶. Jedynie wymagane przez męża podawanie mu rankiem śniadania budziło jej pewne niezadowolenie. Miała również własne zamiłowania i hobby: kolekcjonowała długopisy „parkery” i ładne notesy, interesowała się horoskopem. Prawie nie piła alkoholu, starając się unikać zwłaszcza napojów spirytusowych. Ubierała się elegancko, ale skromnie, właściwie obywając się bez makijażu⁸⁷. Już po powrocie z Niemiec do Rosji uświadomiła sobie, jak opowiadała po latach, że jest osobą religijną: „W istocie rzeczy, ja zawsze wierzyłam w Boga, a po prostu nic o tym nie wiedziałam”⁸⁸.

Ludmiła Putina, przedstawiając charakterystykę osobowości swego męża, wskazywała, przypomnijmy, na jego prawdziwie męski charakter, życzliwość, poczucie humoru, poczucie wewnętrznej odpowiedzialności w kontaktach z innymi i – przede wszystkim – niezawodność. Podkreślała jednocześnie, że „każdego czynu mąż dokonuje w sposób świadomy”⁸⁹, nie zaś spontanicznie: „Przed podjęciem ostatecznej decyzji Władimir Władimirowicz zamyka się w sobie. W ogóle posiada on zadziwiającą zdolność przemyślenia strategii”⁹⁰. Potrafi rzeczywiście przewidzieć i przemyśleć możliwe zdarzenia, „przeliczyć” je, co – jak uważała ówczesna żona prezydenta – jest prawdopodobnie związane z wrodzonymi cechami jego umysłu, gdyż wątpliwe jest, by można się było tego nauczyć. Jednocześnie, zaznaczała Ludmiła,

⁸⁶ I. Pitcz, *Pikantna drużba: moja podruga...*, s. 131.

⁸⁷ Por. tamże, s. 117, 119, 269.

⁸⁸ Cyt. według: tamże, s. 269.

⁸⁹ *Wspominajet Ludmiła Putina...*, s. 15.

⁹⁰ Tamże, s. 320.

był on zawsze takim, jakim jest: nigdy nie był nieszczerzy i nie robił z siebie kogoś, kim w rzeczywistości nie był. Władimir Władimirowicz nigdy nie popisywał się swoim zachowaniem, zasadami i tym, jaki on jest. Po prostu był TAKIM – i już⁹¹.

Jak pamiętamy, Ludmiła podkreślała fakt, że w jej przekonaniu to kobieta wybiera męża. Gdy po latach w czerwcu 2013 r. małżeństwo Ludmiły z Władimirem uległo rozwiązaniu, decyzję o rozwodzie przypisywała ona również sobie, objaśniając jej podjęcie w sposób niekolidujący z podstawowymi treściami – szeroko przeze mnie pojmowanej, bo obejmującej również m.in. wypowiedzi żony i innych bliskich mu osób – Putinowskiej (auto)prezentacji. Ich separację i późniejszy rozwód tłumaczyła całkowitym poświęceniem się męża służbie rosyjskiemu państwu. „Jego pełne oddanie się Rosji nie zostawiało mu w ogóle czasu na prywatne relacje. Władimir Putin, prezydent, był w istocie ożeniony z państwem”⁹².

Podobną postawę i sposób postępowania można za- uważać nie tylko w prywatno-rodzinnych, ale również w politycznych i ideologicznych aspektach prezydenckiej autoprezentacji samego Putina; oddany, co podkreślał, pracy wywiadowczej i wierny socjalistycznym ideałom, dostrzegał jednak – jak opowiadał później – w systemie politycznym NRD istotne cechy negatywne: „Był to kraj całkowicie totalitarny na wzór i podobieństwo ZSRR, ale sprzed trzydziestu lat. A wprost tragedią było, że wielu ludzi szczerze wierzyło we wszystkie te komunistyczne ideały”⁹³. Nawet wtedy, gdy w ZSRR zaczęła się *pierestrojka* i zaczęto otwarcie dyskutować zakazane wcześniej tematy, w NRD pozostawały one tabu. Poza tym: „Rozbite rodziny, część krewnych mieszka po tej stronie muru, część po drugiej. No i wszyscy pod kontrolą. Było to, oczy-

⁹¹ Tamże, s. 25–26.

⁹² Cyt. za: F. Hill, C. G. Gaddy, *Mr. Putin. Operative in the Kremlin*, Washington 2015, s. 474.

⁹³ *Ot pierwojgo lica...*, s. 103.

wiecie, nienormalne i nienaturalne”⁹⁴. Okazało się również nietrwałe.

Nadszedł dzień 6 grudnia 1988 r., w którym gniewny tłum zgromadził się wokół gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa i budynku KGB w Dreźnie.

Gdy wdarli się do gmachu Ministerstwa Bezpieczeństwa, niech tam – to ich wewnętrzna sprawa. Jednak my i nasz obiekt, to już nie była ich sprawa wewnętrzna. Zagrożenie było poważne, bo przecież mieliśmy tam mnóstwo dokumentów. A nikomu nie przyszło do głowy, żeby nas odpowiednio zabezpieczyć⁹⁵.

Trzeba było sobie radzić samemu. Putin wyszedł do wzburzonego tłumu, zapytał, czego chcą. Oznajmił, że mieści się tu radziecki kompleks wojskowy. Na pytanie, dlaczego tak dobrze mówi po niemiecku, odpowiedział, że jest tłumaczem.

Ludzie byli nastawieni agresywnie. Zadzwoniłem do dowództwa naszej grupy wojsk i przedstawiłem sytuację, w jakiej się znaleźliśmy. Mówią mi: „nic nie możemy zrobić bez rozporządzenia z Moskwy. A Moskwa milczy”. Potem, po kilku godzinach, nasze wojsko w końcu przyjechało. I tłum rozproszył się. Ale słowa „Moskwa milczy”... zabrzmiały tak, jakbym się dowiedział, że naszego kraju właściwie już nie ma. Stało się oczywiste, że Związek Radziecki jest chory. A była to śmiertelna, nieuleczalna choroba pod nazwą paraliż. Paraliż władzy⁹⁶.

Już wcześniej do świadomości Putina docierały, jak przyznawał po latach, pewne informacje związane z krwawą przeszłością sowieckich służb specjalnych i reżimu komunistycznego w ogóle. Nie od razu był gotów do ich przyjęcia. Gdy w czasie pobytu w Dreźnie jego ówczesny współpracownik, Władimir Usolcew, opowiedział mu, jak w latach trzydziestych naczelnik jednego z syberyjskich rejonów NKWD otrzymał i skrupulatnie wykonał – rozkaz rozstrzelania 400, bo taki był statystyczny plan,

⁹⁴ Tamże, s. 104. Por. R. Miedwiediew, *Władimir Putin...*, s. 39–41.

⁹⁵ *Ot pierwszego lica...*, s. 104.

⁹⁶ Tamże, s. 105. Por. M. Gessen, *Putin. Człowiek bez twarzy*, Warszawa 2018, s. 75–77.

miejscowych Chińczyków jako „szpiegów”, Putin ostro zaprotełstował: „To są Wasze syberyjskie bajki. Najbardziej ze wszystkich ucierpiał Leningrad, ale niczego podobnego tam nie było”⁹⁷ – oznajmił. Z czasem, wskazywał po latach Usolcew, komunistyczny światopogląd jego kolegi uległ destrukcji, co musiał on jednak skrywać w sytuacji służby wywiadowczej:

Przedemną Wołodia otworzył się, sądząc po wszystkim, całkowicie. Przed szefem zachowywał oblicze przekonanego komunisty, rozumiejąc, że szef „skamieniał” w niewoli komunistycznego dogmatu. Trzeba powiedzieć, że Wołodia odnosił się do szefa z wielkim szacunkiem, jako do uczciwego, porządnego człowieka, wyrażając czasem poza oczyma współczucie: starszemu człowiekowi trudno już jest zmienić orientację⁹⁸.

Upadek muru berlińskiego Władimir Putin przeżył jako coś nieuniknionego:

Jeśli mam być uczciwy, to było mi żal jedynie utraconych pozycji Związku Radzieckiego w Europie, chociaż rozumiałem, że pozycja, która jest oparta na murach i podziałach rzecznych, nie może istnieć wiecznie. Chciałoby się jednak, żeby na to miejsce przyszło coś innego. A niczego innego nie proponowano. I właśnie to było przykre. Po prostu porzucili wszystko i odeszli⁹⁹.

Warto zauważyć, że zasadniczo podobnie przeżywał sprawę, w kilkanaście lat po utracie przez siebie władzy Michaił Gorbaczow, w następujący sposób oceniający negatywną stronę sowieckiego doświadczenia Rosji: „Straciłmy czas – zgodnie z kryteriami historycznymi – przegraliśmy. Kraj zaczął oddawać [zajmowane przez siebie – przyp. M. B] pozycje”¹⁰⁰, całkowicie tracąc zdolność konkurowania z krajami wyżej rozwiniętymi.

⁹⁷ Cyt. według: W. Usolcew, *Sosłużiwiec...*, s. 117.

⁹⁸ Tamże, s. 18.

⁹⁹ *Ot pierwszego lica...*, s. 72–73.

¹⁰⁰ M. Gorbaczow, *Poniat’ pieriestrojku. Poczemu eto wažno sejczas*, Moskwa 2006, s. 15.

W 1990 r. Putinowie wrócili do kraju. Poczucie krachu jeszcze przez pewien czas towarzyszyło boleśnie świadomości przyszłego prezydenta, ważąc – jak później podkreślał – na dokonanych przezeń ówczesnych wyborach życiowych:

Dlaczego później zrezygnowałem z pracy w centralnym aparacie w Moskwie? Przecież mi proponowali. Ja już rozumiałem, że ten system nie ma przyszłości. A siedzieć wewnątrz systemu i pragnąć jego rozpadu... To bardzo ciężko¹⁰¹.

Zawód, który Putin przeżywał, miał również swoje bardziej konkretne przyczyny: uświadomił sobie, że informacje dostarczane przez wywiad często nie były w ogóle wykorzystywane. W efekcie czego zaczął myśleć o zmianie pracy. Decyzja nie była łatwa: „Miałem dwoje dzieci i nie mogłem rzucić wszystkiego, i pójść nie wiadomo dokąd”¹⁰².

Wrócił na Uniwersytet Leningradzki z zamiarem napisania pracy kandydackiej z dziedziny prawa międzynarodowego. Został doradcą prorektora ds. kontaktów zagranicznych. Pracował tam niedługo, gdyż jeszcze w 1990 r. został doradcą przewodniczącego Rady Leningradu, Anatolia Sobczaka¹⁰³. W czasie wstępnej rozmowy Putin poinformował go, że jest kadrowym oficerem KGB, co przyszły szef przyjął do wiadomości, podtrzymując swoją propozycję. Od 12 czerwca 1991 r. Władimir Putin objął funkcję przewodniczącego Komitetu ds. Kontaktów Zagranicznych w merostwie Sankt-Petersburga. „Pracował Wołodia od rana do wieczora, nigdy nie licząc się ze swym prywatnym czasem. Interesy rodziny były zawsze na drugim planie”¹⁰⁴. Gdy zdecydował się przyjąć pracę w merostwie,

¹⁰¹ *Ot pierwszego lica...*, s. 75. Por. B. Lecomte, *Ot Rasputina do Putina...*, s. 360–361.

¹⁰² Tamże, s. 76.

¹⁰³ Por. R. Miedwiediew, *Władimir Putin: cztery lata w Kriemle*, Moskwa 2004, s. 28–32, 35–38.

¹⁰⁴ W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 106.

ojciec radził mu, aby zadbał o przydział mieszkania dla swojej rodziny, syn odpowiedział mu jednak „bardzo spokojnie, ale stanowczo”:

Nie pójde prosić o mieszkanie dla siebie. Przez gardło mi nie przejdzie, [...] sytuacja mieszkaniowa w mieście jest bardzo skomplikowana, sam wiesz, ilu leningradczyków jeszcze nadal żyje w komunałkach. To wszystko, ojczu, nie będę więcej wracał do tego tematu¹⁰⁵.

20 sierpnia 1991 r., w czasie antyjelcynowskiego puczu, Putin przesłał po raz drugi do władz KGB podanie o dymisję; jego prośbę poparł Sobczak, który zadzwonił do ówczesnego szefa KGB, Władimira Kriuczkowa. Odpowiedź otrzymali już następnego dnia: Putin został zwolniony ze służby¹⁰⁶. Według słów Irene Pietsch, odejście męża z pracy w tajnych służbach Ludmiła odebrała pozytywnie: „On był wcześniej w KGB. Ale obiecał mi, że nigdy więcej już tam nie wróci”¹⁰⁷. Jak podkreślał sam Putin, nie potrafił jeszcze wówczas zrozumieć całej głębi zachodzących procesów.

Po przyjeździe z NRD dostrzegłem, że w Rosji coś się dzieje. Jednak w czasie puczu wszystkie moje ideały, cele, które stawiałem przed sobą, kiedy szedłem do pracy w KGB, rozsypały się w proch¹⁰⁸.

Nie wystąpił z partii komunistycznej. Gdy KPZR prze-rwała działalność, wziął po prostu legitymację partyjną – „kartkę papieru” – i włożył ją do szuflady. Leży tam podobno do dziś. Jak wspominali jego podwładni w mero-stwie, Putin nigdy nie podnosił głosu, wyprowadzić z równowagi mogła go jedynie umysłowa tępota. Gdy wydawał jakieś polecenie, należało je po prostu wykonać. „W istocie jest to bardzo emocjonalny człowiek. Jednak, kiedy

¹⁰⁵ Tamże, s. 107.

¹⁰⁶ Por. M. Gessen, *Putin. Człowiek...*, s. 106–108.

¹⁰⁷ I. Pitcz, *Pikantna družba: moja podruga...*, s. 202.

¹⁰⁸ *Ot pierwogo lica...*, s. 124.

trzeba, potrafi ukryć swoje uczucia. Chociaż umie je również okazywać”¹⁰⁹.

W latach 1993–1996 Putin zajmował stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego władz Sankt-Petersburga. W roku 1995 stanął na czele regionalnych władz partii „Nasz Dom – Rosja”. Po przegranych przez Sobczaka wyborach na gubernatora miasta jego zwyciężski kontrkandydat, Władimir Jakowlew, zaproponował Putinowi pozostanie na dotychczasowym stanowisku. Ten jednak podał się do dymisji, podkreślając, że „lepiej ponosić karę za wierność niż za zdradę”¹¹⁰. Przez kilka miesięcy Putin pozostawał bez pracy. Otrzymał propozycję zatrudnienia w Moskwie i w czerwcu 1996 r. został zastępcą kierownika Kancelarii Administracji Prezydenta Federacji Rosyjskiej; od marca następnego roku – jako naczelnik Zarządu Kontrolnego – pełnił już funkcję zastępcy (później przez kilka dni pierwszego zastępcy) przewodniczącego Administracji Prezydenta¹¹¹.

25 lipca 1998 r. prezydent Borys Putin powołał go na stanowisko dyrektora Federalnej Służby Bezpieczeństwa, co – jak zapewniał później sam nominat – było dla niego pełnym zaskoczeniem. Nominację przyjął bez entuzjazmu: „Żyje się tam w stałym wewnętrznym napięciu. Ciągłe jakieś tajne papierki, tego nie wolno, tamtego nie wolno...”¹¹² Obok bycia obiektem ciągłego sprawdzania, obowiązku sporządzania planu pracy na każdy dzień, itp. powstawały – ubolewał nominowany – kolejne ograniczenia: „Nie wolno było nawet chodzić do restauracji. Uważano, że chodzą tam prostytutki i kombinatorzy. A cóż może robić przyzwyczajony pracownik organów w takim towarzystwie?”¹¹³

¹⁰⁹ Cyt. według: tamże, s. 133.

¹¹⁰ Por. O. Błockij, *Władimir Putin...*, s. 376.

¹¹¹ Por. W. Timczenko, *Putin i nowa Rosja*, Rostow-na-Donu 2005, s. 28–29.

¹¹² *Ot pierwogo lica...*, s. 184.

¹¹³ Tamże. Por. W. Stiepakow, *Leningradcy w bor'bie za Krieml*, Moskwa 2004, s. 265–267.

Sprawy toczyły się coraz szybciej i 29 marca 1999 r. Putin został mianowany sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, a 2 października stałym członkiem Rady. Już jednak wcześniej, 9 sierpnia, Borys Jelcyn mianował go pełniącym obowiązki premiera; tydzień później został premierem Federacji Rosyjskiej. Zewnętrznym obserwatorom mógł się on w tej roli wydawać jeszcze jedną, szóstą już marionetką w Jelcynowskiej grze premierami, w ramach której – pozbawiani władzy – kolejni szefowie rządu skupiać mieli na sobie niezadowolenie społeczne, związane z zawiedzionymi nadziejami na poprawę sytuacji w państwie¹¹⁴. A jednak już 31 grudnia Jelcyn podpisał dekret, w którym zrezygnował z dalszego pełnienia urzędu prezydenta Federacji Rosyjskiej, a obowiązki prezydenta zaczął tymczasowo pełnić przewodniczący Rady Ministrów, Putin. „Niech Pan dba o Rosję”¹¹⁵ – powiedział Jelcyn, żegnając się ze swym następcą.

W przeprowadzonych 26 marca 2000 r. powszechnych wyborach prezydenckich Władimir Putin zwyciężył już w pierwszej turze, uzyskując 52,9% ważnych głosów. W noc powyborczą, kiedy ogłoszono nieoficjalne wyniki głosowania, Jelcyn próbował telefonicznie osobiście pogratulować mu sukcesu; gdy nie udało mu się skontaktować z nowym prezydentem, czekał do rana na jego telefon z podziękowaniami. Putin jednak nie zadzwonił.

W uroczystej inauguracji pierwszej kadencji prezydenckiej Putina – zgodnie z jego decyzją odbyła się, odmienne niż w przypadku jego dwóch poprzedników, w sali, w której koronowano wcześniej carów¹¹⁶ – wzięła udział, wspominana już wcześniej, szkolna wychowawczyni prezydenta, Wiera Guriewicz. Jak podkreślała, uroczystość była piękna i udała się nad podziw:

¹¹⁴ Por. W. Fiodorow, A. Cuładze, *Epoka Putina. Tajny i zagadki „kriemlowskiego dworca”*, Moskwa 2003, s. 72–75, 82–85, 89–93 i in.

¹¹⁵ Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 19.

¹¹⁶ Por. K. Kurczab-Redlich, *Wowo, Wołodia...*, s. 391.

I oto ogłaszają, że przybył Władimir Władimirowicz Putin. Gromkie, uroczyste dźwięki marsza rozległy się we wszystkich salach. Ogarnęło mnie nagle niesamowite wzruszenie, bliskie stanowi szoku [...]. Wydawało mi się, że już-już stracę przytomność. Stałam i modliłam się do Boga, żeby dał mi siły znieść to wydarzenie. Każda sekunda wydawała się minutą, każda minuta – niemal godziną. I w końcu zobaczyłam, jak Wołodia zdecydowanym krokiem, odmachując jedną ręką i mocno przyciskając drugą do boku, szedł ku scenie po czerwonej drodze¹¹⁷.

Nauczycielkę ogarnął przez moment niepokój o swojego ucznia, który idąc twardym krokiem, zdawał się nie widzieć nikogo wokół siebie. Szybko zrozumiała jednak, że było zupełnie inaczej: Putin widział wszystkich, nawet zdążył po drodze komuś z obecnych lekko skinąć głową.

Oto on już na scenie, oto – na trybunie. Głośno, wyraźnie wygłasza słowa przysięgi swojemu narodowi. Mówi o wielkości naszej Ojczyzny, przysięga, że dokończy wszystkich sił, zajmując stanowisko Prezydenta Federacji Rosyjskiej, do tego, by naszemu narodowi żyło się lepiej, a Rosja stała się silnym i potężnym mocarstwem świata¹¹⁸.

Podniosły nastrój udzielił się wszystkim: „Cała atmosfera była przepełniona współprzeżywaniem tego wydarzenia – inauguracji drugiego Prezydenta Rosji”¹¹⁹. Po zakończeniu uroczystości Putin zaprosił dawną wychowawczynię do swego domu i przenocował ją.

Uroczystość prezydenckiej inauguracji wzbudziła szerokie zainteresowanie w Rosji i na świecie:

O sposobie przeprowadzenia inauguracji pisano wiele i szczegółowo, również w zagranicznej prasie. Cieszyło to, że wszystkie publikacje miały pozytywny charakter. W zagranicznej prasie zauważono, że inauguracja w Moskwie przebiegła bardzo uroczysto i wyraziście, do tej pory chyba w żadnym kraju nie przebiegała ona tak pięknie, tak wspaniale¹²⁰.

¹¹⁷ W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 123. Por. W. Stiepakow, *Lenigradcy w bor'bie...*, s. 284–285.

¹¹⁸ W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 123.

¹¹⁹ Tamże, s. 124.

¹²⁰ Tamże, s. 131.

– wspominała wzruszona nauczycielka. By następnie dodać:

Poświęcając swój czas i siły wielkim sprawom państwowym, prezydent nie zapominał o sprawach drobniejszych, o ludziach w nich uczestniczących i składanych przez siebie obietnicach: nie patrząc na całodienne zaabsorbowanie pracą, Wołodia mimo wszystko pamiętał o swojej obietnicy spotkania się ze zwycięzcami konkursu rysunkowego na temat wojny wyzwoleniczej w Bułgarii. Również tutaj pozostał wierny danemu słowu. On już i wcześniej, jeśli obiecał coś zrobić, obowiązkowo to wypełniał...¹²¹

Kilka miesięcy później – we wrześniu 2000 r. w podręczniku rozprowadzonym w petersburskich szkołach pojawił się następujący obraz rosyjskiego przywódcy:

Nikt nie wiedział, że kiedyś zostanie on prezydentem. Ale wszyscy chłopcy i dziewczęta wiedzieli, że Wołodia Putin jest prawdziwym przyjacielem, kimś, na kim można polegać. Potem dorósł, uczył się pilnie i pracował. Pomagał dobrym ludziom i bardzo nie lubił złych. Często podróżował i długo nie było go w domu, bo taką miał pracę. Jego przyjaciele, żona i córki tęsknili za nim. Władimir zawsze wracał, ponieważ bardzo kochał swój dom, rodzinę i przyjaciół. I nadal niczego się nie boi. Lata myśliwcami, zjeżdża z gór na nartach i idzie tam, gdzie trwa walka, aby położyć kres wojnom. Wszyscy prezydenci innych krajów spotykają się z nim i bardzo go szanują. Pokazują to w telewizji i piszą o tym w gazetach. Ponieważ miał wielu przyjaciół – całą Rosję – wybrano go na prezydenta. Teraz wszyscy mówią: „Rosja, Putin, Jedność”¹²².

By przejść do bardziej ogólnych i usystematyzowanych, *quasi-naukowych* osobowościowych charakterystyk Władimira Putina, przedstawianych przez bliskie mu osoby; po przywołaniu szeregu wspomnień dotyczących swoich kontaktów z Putinem z okresu ich wspólnej wywiadowczej służby, cytowany już wcześniej Władimir Usolcew, pokusił się o jego portret psychologiczny, kierując się kryteriami, którymi posługiwał się wielokrotnie w swej pracy. Zaczął od próby identyfikacji typu jego temperamentu w kategoriach: choleryk, flegmatyk, sangwinik, melancholik. „Każdy typ ma swoje plusy i minusy [...]. A oto Woło-

¹²¹ Tamże, s. 169.

¹²² Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 48.

dia reprezentował rzadką mieszaninę typów”¹²³. Ujmując rzecz bliżej:

W rezultacie możemy mówić o wyjątkowej równowadze [psychologicznej – przyp. M. B] Putina przy zachowywaniu emocjonalności i wigoru sangwinika, rzutkości i wytrwałości choleryka, wolnej od pośpiechu solidności flegmatyka i przy występowaniu hamulców ostrożności melancholika. Zdaje się, że lepszej kombinacji cech psychiki dla życia i dla działalności politycznej trudno nawet pragnąć¹²⁴.

Jak diagnozował Usolcew, podobnie miała się sprawa w perspektywie typologii: ekstrawertyk i introwertyk: „I tutaj Wołodia reprezentował udaną mieszaninę: był przy tym nienatrzętny, spokojny i opanowany”¹²⁵. Równie dobrze wypadł Putin także przy wielu innych próbach określenia jego osobowościowej charakterystyki¹²⁶, a przecież, jak zapewniał jej autor:

W namalowanym przeze mnie portrecie psychologicznym znalazły się jedynie pozytywne strony i nie znalazły się żadne negatywne. Niech mi czytelnik wierzy, że ja niczego nie zataiłem i niczego nie upiększyłem. Nie jestem po prostu w stanie wymienić niczego, co można byłoby zaliczyć do niewątpliwych osobowościowych ułomności¹²⁷.

Jak zauważył brytyjski politolog Richard Sakwa, w wielu biografiach Putina, opublikowanych w Rosji, jego charakterystyki osobowościowe pojawiają się w symptomatycznych kontekstach astrologicznych.

Dla przykładu, u Borcowa zaznaczone jest, że zodiakalny znak Putina – Waga, jest jedynym astrologicznym znakiem zawierającym mechaniczne treści, i jak moglibyśmy dodać, symbolem zrównowżenia i sprawiedliwości. [Z kolei] Według kalendarza chińskiego Putin to Drakon [tj. Smok – przyp. M. B.], najbardziej poważana postać w chińskiej kosmologii i jedyna mityczna postać w tym zwierzyńcu¹²⁸.

¹²³ W. Usolcew, *Sosłużiwiec...*, s. 215.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże.

¹²⁶ Por. tamże, s. 216–227.

¹²⁷ Tamże, s. 228.

¹²⁸ R. Sakwa, *Putin. Wybor Rossii...*, s. 41.

Dla autorów podobnych formuł identyfikacyjnych, świadomość wzajemnych kolizji między nimi nie staje się przedmiotem samokrytycznej refleksji, ważne jest po prostu to, że pozostawanie w ramach którejkolwiek z nich umożliwia – nakazuje wręcz – przeżywanie i pojmowanie osoby Wielkiego Przywódcy, jego mocy i zdolności sprawczej w kategoriach *sacrum*, wyniesionego poza sferę zwyczajnych, w profaniczny sposób rozpoznawanych ograniczeń, sprzeczności i antynomii dotyczących zwykłych osób oraz celów, rezultatów i konsekwencji podejmowanych przez nich działań¹²⁹.

W przedstawionych wyżej, lansowanych przez środki masowego przekazu, charakterystykach-wizjach osobowości Władimira Putina – analogicznie jak w głoszonej przezeń formule „nowej rosyjskiej idei” – zauważyć można wpisywanie w nie treści, które czynią z owych charakterystyk-wizji swoisty odpowiednik-ucieleśnienie zakorzenionej, ugruntowanej i kultywowanej w Rosji od wieków idei „wszechjedności”. Stanowi ona – w różnych swych historycznych formach i ideologicznych metamorfozach, kultywowaną od wieków w myśli i świadomości społecznej Rosjan, ufających w możliwość jej spełnienia – konkretyzację mitycznego *coincidentia oppositorum*, pogodzenia wszystkich wartości, które jak dotąd w innych odniesieniach kolidowały zasadniczo ze sobą bądź wręcz wykluczały się wzajemnie. Doświadczenia historyczne i opisująca je empiryczna wiedza wskazują bowiem na wzajemną konfliktowość czy wręcz wykluczanie się różnych typów wartości, sposobów ich hierarchizacji oraz rezultatów i konsekwencji prób wprowadzania ich w życie. Wskazywanie i uzasadnianie możliwości – pojmowanego w formule pozytywnej „wyższej syntezy” – wniesienia się ponad zasadnicze sprzeczności, ograniczenia i determinacje, charakteryzujące sferę *profanum* i konstatacje czynione w kategoriach wiedzy profanicznej – w następ-

¹²⁹ Por. Ju. Afanasjew, *My – nie raby?*, <http://magazines.russ.ru/continent/208,138/af11.html> [dostęp: 11.10.2010], s. 43–47.

stwie doświadczenia rzeczywistości świętej, artykułowanego w kategoriach wiedzy sakralnej bądź *quasi*-sakralnej¹³⁰.

Nie twierdzę oczywiście, że u autorów podobnych identyfikacji i współkreatorów charakteru i ram Putinowskiej (auto)prezentacji, dzieje się tak zawsze w sposób w pełni czy nawet w ogóle samoświadomy i autentycznie szczery, chcę natomiast przede wszystkim zasygnalizować, że treści w nich wyeksplikowane nie są przypadkowe. Jak będę starał się pokazać w kolejnych rozdziałach pracy, pojmowanie personifikowanej przez Rosjan władzy w kategoriach „duszy Rosji” i „duszy” przemienionego przez nią świata, koresponduje – wręcz zakłada jego istnienie – z takim właśnie pojmowaniem osobowości kremlowskiego władcy i odpowiadającym mu rozumieniem treści głoszonej przezeń „rosyjskiej idei”, wskazującej drogę wspólnotowego spełnienia.

W charakterze rekapitulacji przedstawionej wyżej pojmowanej szeroko autoprezentacji osoby i politycznej drogi Putina do władzy warto, jak sądzę, przytoczyć, wyartykułowany przezeń w książce *Od pierwszego lica. Rozgowsy s Władimirom Putinym* – sposób uporządkowania najważniejszych ról-funkcji społecznych – i związanych z nimi tożsamościowych samoidentyfikacji – z którymi przyszło mu się dotychczas zmierzyć: syn, uczeń, student, młody specjalista, agent wywiadu, demokrat, urzędnik, człowiek rodzinny, polityk, wykonujący obowiązki (prezydenta), prezydent i, by dopełnić po latach ich dotychczasowy zestaw, ponownie premier i znów prezydent...

3. Putinowski manifest polityczny

28 grudnia 1999 r. Władimir Putin wygłosił na zjeździe prokremlowskiego bloku „Niedźwiedź” tekst, opublikowany następnie na oficjalnej stronie internetowej rządu

¹³⁰ Por. s. 163–166, 173–175, 187–189 i in. niniejszej pracy.

rosyjskiego. Odebrano go jako Putinowski manifest polityczny, w którym przyszły prezydent przedstawił się rodakom, prezentując im swoją diagnozę i ocenę sytuacji, w jakiej znalazła się Rosja, sposób pojmowania stojących przed nią wyzwań i proponowane recepty służące uporaniu się z nimi. Na przełomie tysiącleci – podkreślał ówczesny premier – uczucia niepokoju i nadziei przeżywane są przez Rosjan szczególnie mocno: „W świecie jest niewiele krajów, niewiele jest krajów, na los których w mijającym XX wieku spadłoby tyle prób i doświadczeń, ile spadło na Rosję”¹³¹. Odpowiedź na pytania o przyszłość, zastrzegając, wymaga w pierwszej kolejności wyciągnięcia wniosków z narodowej przeszłości i teraźniejszości. Trzy z nich uznał za najważniejsze.

Po pierwsze, przez „prawie trzy czwarte stulecia Rosja żyła pod znakiem realizacji doktryny komunistycznej. Byłoby błędem nie dostrzegać, a tym bardziej negować niewątpliwie osiągnięcia tamtych czasów. To byłby błąd”¹³². Jeszcze większym błędem byłoby jednak niedostrzeganie ogromnej ceny, jaką naród rosyjski zapłacił podczas owego eksperymentu. „Najważniejsze jest to, że władza sowiećów nie uczyniła kraju kwitnącym, społeczeństwa – dynamicznie rozwijającym się, człowieka wolnym”¹³³. Nawet więcej, zideologizowana ekonomia spowodowała nieuchronne opóźnienie Rosji wobec krajów rozwiniętych¹³⁴.

¹³¹ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*, [w:] *Plan Prezydenta Putina. Rukowodstvo dla budzących prezydentów Rosji. Sbornik. Sost. G. O. Pawłowski, Sankt-Pietierburg 2007*, s. 311. Por. S. Walker, *Rosja na ciężkim kacu. Putin i duchy przeszłości*, Poznań 2019, s. 21–22.

¹³² W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 316. Por. M. Eltchaninoff, *Co ma Putin w głowie?*, Warszawa 2007, s. 25–27.

¹³³ Tamże, s. 317.

¹³⁴ W związku z wypowiedziami Putina, dotyczącymi jego stosunku do Związku Radzieckiego i ich miejsca w autoprezentacji sprawowanej przez siebie władzy, warto zwrócić uwagę na następujący przypadek. Gdy w swoim przemówieniu, transmitowanym na żywo, powiedział, że ZSRR to „Państwo, które, niestety, okazało się niezdolne do życia w zmieniającym

Po drugie, państwo i naród nie wytrzymałyby już kolejnych – obojętnie pod jakimi hasłami poprowadzonych – rewolucji,

wstrząsów politycznych i społeczno-gospodarczych, kataklizmów i radykalnych przemian [...]. Cierpliwość narodu i zdolność narodu zarówno do przetrwania, jak i twórczego działania doszły do granicy. Społeczeństwo po prostu załamało się – ekonomicznie, politycznie, psychicznie i moralnie¹³⁵.

Strategia odbudowy i rozwoju Rosji musi być bowiem oparta na wcześniejszych pozytywnych rezultatach reform rynkowych i politycznych, wprowadzanych w sposób ewolucyjny i wyważony.

Po trzecie, odbudowa Rosji – skuteczna i nieobciążona nadmiernymi kosztami społecznymi – nie może być dokonana przez proste przenoszenie na grunt rosyjski abstrakcyjnych modeli i schematów zagranicznych. „Własną drogę, własny model przekształceń zaczęliśmy odnajdywać dopiero w ciągu ostatniego roku lub dwóch lat”¹³⁶. Godną przyszłość kraju może zapewnić jedynie organiczne połączenie zasad gospodarki rynkowej i demokracji z realiami rosyjskimi. Nie ma alternatywy dla tej drogi, którą „kroczy cała ludzkość” – jeśli chce się osiągnąć szybki wzrost gospodarczy i poprawę poziomu życia narodu. Towarzyszący dotychczasowym reformom sposób myślenia trzeba, podkreślał, wzbogacić o nowe treści, pamiętając jednak jednocześnie o rosyjskiej specyfice¹³⁷.

się szybko świecić”, w jego drukowanej wersji usunięte zostało słowo „niestety”. W rezultacie powyższego, diagnozuje Stanisław Bielkowski, każdy mógł usłyszeć to, co usłyszeć chciał w imię tak bądź inaczej pojmowanych wyższych celów: „Dla solidarności. Dla jedności kraju” itp. S. Bielkowski, *Imperija Władimira Putina*, Moskwa 2008, s. 51. Por. Ju. Igrickij, *Rossija w socyjoistoriczskim prostranstwie XX wieku*, Moskwa 2005, s. 144–147.

¹³⁵ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 317. Por. N. Naroczniczkaja, *Russkij kod razwitijsa*, Moskwa 2015, s. 371–374, 377–379; A. Jack, *Inside Putin's Russia*, Oxford 2004, s. 330–331.

¹³⁶ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 317–318.

¹³⁷ Nie jest jasne, w jakim stopniu proklamowanemu zamysłowi „organicznego połączenia” demokracji i wolnego rynku z uwzględnieniem „rosyjskiej specyfiki”, towarzyszyła u jego

Warunkiem możliwości dynamicznego rozwoju, kontynuował wtedy jeszcze przyszły prezydent, jest – obok przesłanek ekonomicznych i politycznych – ideologiczna, ideowa, duchowa i moralna konsolidacja społeczeństwa:

Efektywna praca twórcza, której tak potrzebuje nasza Ojczyzna, nie jest możliwa w społeczeństwie podzielonym i wewnętrznie zdeintegrowanym. W społeczeństwie, w którym podstawowe warstwy i siły polityczne uznają różne wartości i skupiają się wokół rozmaitych orientacji ideologicznych¹³⁸.

Nie chodzi tu, zastrzegam, o wymuszane odtworzenie – w jakiegokolwiek formie – oficjalnej, państwowej ideologii: „W demokratycznej Rosji nie powinno być wymuszonej zgody społecznej. Jakakolwiek zgoda społeczna może być jedynie dobrowolna”¹³⁹ – ważne jest, by dotyczyła ona kwestii celów, wartości, kierunków i kryteriów rozwoju¹⁴⁰. Proces ideowej konsolidacji społeczeństwa rosyjskiego ma bowiem, wskazywał, dwa zasadnicze elementy: wartości uniwersalne i tradycyjne wartości narodowe.

Rozpoczął się proces przyjmowania przez nasz naród wartości ponadnarodowych, ogólnoludzkich, ważniejszych niż interesy społeczne, grupowe i etniczne. Ludzie przyjęli również takie wartości, jak wolność słowa, podróżowania za granicę oraz inne polityczne prawa jednostki. Ludzie cenią to, że mogą mieć swoją własność, że mogą zarabiać, pomnażać majątek¹⁴¹.

Tyle o wartościach uniwersalnych, znacznie więcej uwagi Putin poświęcił jednak, omawianym kolejno, trady-

autora świadomość wielorakich problemów związanych z podobnymi próbami kompleksowej modernizacji Rosji. Por. W. Inozemcew, *Niesowremiennaja strana. Rossija w mirie XXI wieku*, Moskwa 2018, s. 161–173.

¹³⁸ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 319. W wypowiedzi Putina rzeczywisty ideologiczny i polityczny pluralizm nie jest zatem, zauważmy, *de facto* przesłanką demokracji.

¹³⁹ Tamże, s. 320. Por. N. Narocnickaja, *Russkij kod razwitijsa*..., s. 353–356.

¹⁴⁰ Por. M. Słowikowski, *Polityka federacyjna Borysa Jelcyna i Władimira Putina*, Toruń 2009, s. 129.

¹⁴¹ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 320.

cyjnym wartościom narodowym Rosjan: patriotyzmowi, mocarstwowości, państwowości i solidarności społecznej. Patriotyzm – dla większości Rosjan słowo go oznaczające zachowało

swój pierwotny, absolutnie pozytywny sens. To uczucie dumy ze swojej Ojczyzny, z jej historii i dokonań. To dążenie, by uczynić swój kraj piękniejszym, bogatszym, silniejszym, szczęśliwszym [...]. To źródło męstwa, wytrwałości, siły narodu. Tracąc patriotyzm i związaną z nim dumę narodową, zgubimy siebie jako naród zdolny do wielkich czynów¹⁴².

Mocarstwowość –

Rosja była i pozostanie wielkim krajem. Wynika to z jej uwarunkowań geopolitycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Na przestrzeni całej swej historii kształtowały one sposób myślenia Rosjan i politykę państwa. Nie mogą stracić znaczenia i teraz¹⁴³.

Problem jednak w tym, wskazywał, że współcześnie podstawą mocarstwowej potęgi jest nie tyle siła militarna państwa, ile przodownictwo technologiczne, zdolność zapewnienia wysokiego poziomu życia społeczeństwa, sprawnej obrony swego bezpieczeństwa i skutecznej obrony narodowych interesów na arenie międzynarodowej¹⁴⁴.

Państwowość –

Rosja nieprędko stanie się, o ile w ogóle się stanie, drugimi, powiedzmy, Stanami Zjednoczonymi lub Anglią, gdzie wartości liberalne mają głębokie tradycje historyczne. U nas państwo, jego instytucje i struktury zawsze odgrywały wyjątkowo ważną rolę w życiu kraju i narodu. Silne państwo nie jest dla Rosjanina czymś niemoralnym, z czym trzeba walczyć, ale wręcz przeciwnie: jest to dla niego źródło i gwarant porządku, inicjator i podstawowa siła napędowa każdych przemian¹⁴⁵.

¹⁴² Tamże, s. 321.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Por. B. Lo, *Russia and the New World Order*, London 2015, s. 56–60; A. D. Rotfeld, *Myśli o Rosji... i nie tylko*, Warszawa 2012, s. 27–28; R. Sakwa, *Putin. Wybor Rossii...*, s. 89–92.

¹⁴⁵ W. Putin, *Rossija na rubieże tysiąclecia*..., s. 321. Por. A. Czaadajew, *Putin. Jego ideologia*, Moskwa 2006, s. 4–45; F. Hill, C. G. Gaddy, *Mr. Putin. Operative in the Kremlin...*, s. 40.

Dla współczesnego społeczeństwa rosyjskiego, które nauczyło się cenić „zalety demokracji, państwa prawa, wolności politycznej i osobistej”, silne państwo nie jest jednak tożsame z państwem totalitarnym. Niepokój ludzi budzi natomiast ewidentne osłabienie władzy państwowej: „społeczeństwo pragnie odtworzenia kierowniczej i porządkującej roli państwa, w takim stopniu i w taki sposób, by pogodzić tradycję z wymogami obecnej sytuacji kraju”¹⁴⁶.

Wspólnotowość – jest faktem historycznym, że „w Rosji tendencja do kolektywnych działań zawsze dominowała nad indywidualizmem”, a „w społeczeństwie rosyjskim zakorzenione są głęboko nastroje paternalistyczne”, w rezultacie czego jego większość wiąże sprawę poprawy swego losu nie tyle z własnymi wysiłkami, ile z pomocą i wsparciem ze strony państwa i społeczeństwa¹⁴⁷. Dobrze to czy źle, konstatował Putin, ale takie właśnie nastroje dominują obecnie w społeczeństwie rosyjskim i trzeba się z nimi liczyć, zwłaszcza w polityce socjalnej¹⁴⁸.

W uogólnionej przezeń konsekwencji powyższego:

Wydaje się, że nowa idea rosyjska powstaje jako stop, jako organiczne połączenie wartości uniwersalnych, ogólnoludzkich z wartościami rdzennie rosyjskimi, które wytrzymały próbę czasu – w tym próbę XX wieku. Ważne, by nie forsować na siłę, lecz i nie przerwać, nie unicestwić tego życiowo ważnego procesu. Nie dopuścić, by pierwsze pędy zgody narodowej zostały zdeptane w kurzu kampanii politycznych podczas tych czy innych wyborów¹⁴⁹.

¹⁴⁶ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 322.

¹⁴⁷ Podobne postawy i oczekiwania mieszkańców Rosji – współkształtowane przecież również przez rozmaite, często celowe, działania władzy – pozostają nadal jedną z ważnych przesłanek sytuacji, w której „większość Rosjan postrzega autokrację jako najlepszą formę rządów”. M. Stuermer, *Putin i odrodzenie Rosji*, Wrocław [b.r.w.], s. 156; P. Truscott, *Putin's Progress...*, s. 125–126.

¹⁴⁸ Por. W. Olszanskij, *Psychologija sowriemiennoj russkoj politiki. Chriestomatija po politiceskoj psichologii*, Moskwa 2001, s. 391–394.

¹⁴⁹ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 322.

Władimir Putin podkreślił swój zasadniczy sprzeciw wobec zamysłów odtworzenia oficjalnej ideologii państwowej w jakiegokolwiek formie i wymuszenia siłą zgody społecznej:

Tam gdzie istnieje ideologia państwowa jako coś, co ma błogostawieństwo i poparcie państwa, nie ma praktycznie miejsca dla swobody indywidualnej i duchowej, dla ideowego pluralizmu, dla wolności ducha, a więc i dla wolności politycznej¹⁵⁰.

Przedmiotem jego uwag stały się również wytyczne dla przyszłych działań w sferze politycznej i ekonomicznej, określanych jako zorientowane, odpowiednio, na: „silne państwo” i „efektywną gospodarkę”.

W odniesieniu do sfery państwa Putin wskazywał, że Rosja ostatnich lat XX w. znajdowała się w okresie, w którym jakkolwiek polityka gospodarcza i społeczna nie mogła przynieść pożądanych rezultatów ze względu na słabość władzy państwa i jej ośrodków kierowania. „Klucz do odrodzenia i podźwignięcia Rosji znajduje się dziś w sferze polityczno-państwowej. Rosja potrzebuje silnej władzy państwowej i powinna ją mieć”¹⁵¹. Nie chodzi tu, zastrzegając, o wezwanie do budowy systemu totalitarnego; jak do wiodła bowiem dotychczasowa historia, wszystkie dyktatury i systemy autorytarne przemijają, a trwają jedynie systemy demokratyczne – mimo swych wszystkich niedostatków – najlepsze, jakie wymyśliła ludzkość¹⁵².

Właściwą propozycję polityczną dla swojego państwa ujął on w formule: „Silna władza państwowa w Rosji, to demokratyczne, zdolne do działania federalne państwo prawa”¹⁵³. Putin wskazywał jednocześnie podstawowe

¹⁵⁰ Tamże, s. 319–320. Por. R. Miedwiediew, *Wriemia Putina*, Moskwa 2002, s. 317–320.

¹⁵¹ Tamże, s. 323. Por. M. Słowikowski, *Polityka federacyjna...*, s. 131–132.

¹⁵² Por. M. Stuermer, *Putin i odrodzenie Rosji...*, s. 155–157.

¹⁵³ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia...*, s. 323. Jak można wnioskować z analiz podejmowanych przez Putina politycznych działań, silna Rosja to, w jego rozumieniu, przede wszystkim silna władza centralna. Por. W. Timczenko, *Putin i nowa Rosja...*, s. 367.

kierunki jej realizacji: racjonalizację struktury państwo-administracyjnej, wzmocnienie profesjonalizmu, dyscypliny i odpowiedzialności urzędników państwowych, walkę z korupcją, politykę kadrową opartą na kryteriach merytorycznych, stworzenie warunków sprzyjających tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego, zwiększenie znaczenia i roli władzy sądowniczej, doskonalenie stosunków federacyjnych, nasilenie walki z przestępczością¹⁵⁴. Ewentualna zmiana konstytucji nie była w jego ocenie sprawą pierwszoplanową ani pilną: „Mamy naprawdę dobrą konstytucję. Rozdział poświęcony prawom jednostki jest uważany za jeden z najlepszych aktów konstytucyjnych na świecie”¹⁵⁵. Trzeba jednak, podkreślał, podjąć trud, by konstytucja stała się normą życia dla państwa, społeczeństwa i jednostek, by prawa federacyjne, republikańskie, krajowe, obwodowe i okręgowe były z nią zgodne, by ministerstwo sprawiedliwości, sądownictwo i prokuratura działały sprawnie. Należy pamiętać o tym, że – jak uczą doświadczenia świata – największe zagrożenia dla praw człowieka i demokracji stwarza władza wykonawcza:

Oto dlaczego nadają tak ogromne znaczenie partnerskim stosunkom między władzą wykonawczą a społeczeństwem obywatelskim, rozwojowi instytucji i struktur samorządów społecznych, aktywnej i twardej walce z korupcją¹⁵⁶.

Punktem wyjścia uwag Putina na temat gospodarki była, z kolei, próba wyciągnięcia konstruktywnych wnio-

¹⁵⁴ Por. tamże, s. 323–324.

¹⁵⁵ Tamże, s. 324.

¹⁵⁶ Tamże, s. 325. W kontekście – wskazywanego wówczas przez Putina jako priorytetowy dla władzy – problemu korupcji zestawianego z efektami prób jego rozwiązania przychodzi zwrócić uwagę na niewielką skuteczność podejmowanych działań. W ocenie Transparency International w pierwszych latach prezydenckich rządów Putina Rosja nadal pozostawała jednym z najbardziej skorumpowanych państw świata; co więcej, podobnie jest również dziś. Por. R. Sakwa, *Putin. Wybor Rossii...*, s. 99; W. Inozemcew, *Niesowremiennaja strana...*, s. 24–26, 143–156; W. Illuchin, *Wojna za Rossiju. Byt' choroszym priezidentom*, Moskwa 2013, s. 211–213.

sków z rosyjskich doświadczeń, związanych z przekształceniami rynkowymi lat dziewięćdziesiątych. Brakowało wówczas, oceniał, perspektywicznej strategii rozwoju, obliczonej co najmniej na okres 15–20 lat, wyobrażenia o celach związanych z zapewnieniem Rosji statusu rozwiniętego, kwitnącego i potężnego kraju. Należy zatem zapewnić i wcielić w życie zasadę jedności strategii i taktyki, stworzyć kompleksowy system regulacji gospodarki i polityki społecznej przez państwo, tak,

by państwo rosyjskie uczynić skutecznym koordynatorem gospodarczych i społecznych sił kraju, wyznaczającym zakres ich interesów, określającym optymalne cele i parametry rozwoju społecznego, tworzącym warunki i mechanizmy ich osiągnięcia¹⁵⁷.

Ówczesna sytuacja w Rosji, podkreślał, wymagała wykroczenia poza ramy zasady – z czasem „zapewne dojdziemy i do takiej zasady” – ograniczającej aktywność państwa w sferze tworzenia reguł gry ekonomicznej i kontroli ich przestrzegania¹⁵⁸. Zamiast niej, póki co, niezbędna jest zasada: „Państwa tyle, ile jest to konieczne – swobody tyle, ile jest to potrzebne”¹⁵⁹.

Urzeczywistnienie optymalnej strategii reform w aktualnych warunkach Rosji powinno, jak wyliczał, obejmować: stymulację dynamicznego wzrostu gospodarczego, przede wszystkim przez wzrost aktywności inwestycyjnej (poprzez politykę inwestycyjną, łączącą mechanizmy czysto rynkowe i środki interwencjonizmu państwowego), sprzyjanie inwestycjom zagranicznym, prowadzenie aktywnej polityki przemysłowej, wspierającej rozwój i wdrażanie nowych technologii i osiągnięć nauki. „Polityka rządu będzie ukierunkowana na tworzenie struktury

¹⁵⁷ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiąclecia*..., s. 326.

¹⁵⁸ Por. M. Bressler, *Politics*, [w:] M. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018, s. 111–112.

¹⁵⁹ Tamże.

zabezpieczającej optymalne współistnienie wszystkich form ekonomicznych”¹⁶⁰: wielkich grup finansowo-przemysłowych, korporacji, średniego i małego biznesu, przy racjonalnej regulacji działalności monopolu i ich wpływu na poziom i strukturę cen.

Tworzenie efektywnego systemu finansowego wymagało – zdaniem Władimira Putina – przede wszystkim zwiększenia efektywności budżetu jako najważniejszego instrumentu polityki ekonomicznej państwa, przeprowadzenia reformy systemu podatkowego, likwidacji obrotu bezgotówkowego, wspierania niskiej inflacji i stabilnego kursu rubla, tworzenia cywilizowanych rynków finansowych i giełd papierów wartościowych, restrukturyzacji systemu bankowego, likwidacji szarej strefy i przestępczości zorganizowanej w gospodarce i sferze finansowo-kredytowej, prowadzenia nowoczesnej polityki rolnej¹⁶¹. Ważnym celem pozostawała jednocześnie: „konsekwentna integracja gospodarki rosyjskiej ze strukturami światowymi”¹⁶². Na podstawowe kierunki działań, służących jej realizacji, winny składać się: aktywne wspieranie przez państwo działalności rosyjskich firm za granicą, zdecydowane przeciwstawianie się dyskryminacji Rosji na światowych rynkach towarów, usług i inwestycji, przyjęcie – i wprowadzenie w życie – rosyjskiego prawa antydumpingowego oraz włączenie Rosji do Światowej Organizacji Handlu. Za najostrzejszy ówczesny problem społeczny kraju W. Putin uznał biedę, dlatego: „w Rosji praktycznie wykluczone są jakiekolwiek przekształcenia, które powodowałyby pogorszenie warunków życia ludzi”¹⁶³. Rząd musi zatem opracować nową politykę dochodową, na-

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ Wprowadzanie podobnych zmian nie odbywało się jednak bez istotnych ambiwalencji, zakładając jednocześnie ekonomiczny liberalizm i nasiloną kontrolę ze strony biurokratyzowanego, korporacyjnego państwa. Por. R. Sakwa, *Putin. Wybor Rossii...*, s. 369–370.

¹⁶² W. Putin, *Rossija na rubieżach tysiąclecia...*, s. 326.

¹⁶³ Tamże.

stawioną na zabezpieczenie stałego wzrostu poziomu życia społeczeństwa i zwiększenie realnych dochodów obywateli. Wbrew wszystkim trudnościom, rząd będzie zwiększał wsparcie dla nauki, oświaty, kultury i służby zdrowia, których poziom limituje szanse cywilizacyjnego przodownictwa w świecie.

Manifest kończył ostry akord wyrażony słowami:

Rosja przeżywa jeden z najtrudniejszych okresów swej wielowiekowej historii. Po raz pierwszy w ciągu ostatnich 200–300 lat stoi w obliczu realnej groźby stania się krajem drugo-, a nawet trzeciorzędnym. Aby do tego nie doszło, potrzebny jest olbrzymi wysiłek wszystkich intelektualnych, fizycznych i moralnych sił narodu. Potrzebna jest zgodna twórcza praca. Nikt jej za nas nie wykona. Wszystko zależy teraz od tego, czy będziemy zdolni uświadomić sobie stopień niebezpieczeństwa, zjednoczyć się, nastawić na długotrwały i niełatwy trud¹⁶⁴.

W udzielonym dwa lata później – na przełomie 2001 i 2002 r. – Adamowi Michnikowi wywiadzie prasowym, Władimir Putin rozwijał i dopowiadał niektóre ze spraw poruszonych w swym manifestie lub wynikających z doświadczeń prowadzonej przez siebie polityki. Dystansując się od przypisywanego mu sformułowania „demokracja sterowana”, Putin zadeklarował: „jeśli pana interesuje moje podejście do budowania w Rosji demokracji, to powiem: Nie musimy na nowo wymyślać koła. Trzeba iść drogą, po której idą wszystkie rozwinięte kraje”¹⁶⁵. W sposób nie mniej jednoznaczny określił cywilizacyjno-kulturową tożsamość swojego kraju: „I w tym [tj. kulturowym, przy jednoczesnym założeniu, że »istotą każdego kraju jest kultura« – przyp. M. B.] sensie Rosja jest krajem europejskim. Nie może być wątpliwości”¹⁶⁶.

¹⁶⁴ Tamże.

¹⁶⁵ *Nie wolno mi się bać. Rozmowa Adama Michnika z prezydentem Rosji Władimirem Putinem*, „Gazeta Wyborcza”, 16 stycznia 2002, s. 4.

¹⁶⁶ Tamże, s. 6. W podobnie jednoznaczny sposób o tożsamości kulturowej Rosji, nawet więcej, konkretyzując ją wręcz jako zachodnioeuropejską, W. Putin wypowiedział się w swojej innej

Zgodził się również z przypominaną mu przez rozmówcę opinią Anatolija Sobczaka sprzed niemal dziesięciu lat, konstatując: „Wolności jest u nas dużo, ale instytucji demokratycznych, takich jak wolność słowa czy partie polityczne – mało”¹⁶⁷.

Wiążąc istniejący wówczas stan z przejściowym etapem rozwoju kraju, Putin podkreślił konieczność zbudowania w kraju dobrze działającej bazy prawnej dla demokracji: „I my idziemy po tej drodze. Pewnie i konsekwentnie”¹⁶⁸. Odrzucił zarzuty, że przyjęta w 2001 r. ustawa o partiach politycznych może zablokować tworzenie się w Rosji nowych partii politycznych: „Nic podobnego. Ta ustawa może zablokować tylko anarchię”¹⁶⁹. Istotną trudność reformowania kraju prezydent widział w szczególnie trwale zakorzenionym w Rosji – gdzie okres państwowego monopolizowania życia społecznego trwał dłużej niż np. w Polsce – przekonaniu społeczeństwa, że państwo zobowiązane jest rozwiązywać wszystkie problemy obywatela. Rosjanie, rozumiejąc już, że inna droga niż gospodarka rynkowa i demokracja oznaczałaby zastój i zacofanie,

wciąż nie rozumieją, że państwo w takich warunkach nie może za wszystko odpowiadać. A to poważny problem. Jak go rozwiązać? Trzeba działać rozważnie, taktycznie, żeby każdy obywatel zrozumiał i stał się zwolennikiem idei, zgodnie z którą od jego postawy, od postawy jego rodziny i mieszkańców jego regionu, od jakości ich pracy zależy też położenie materialne każdego człowieka, obwodu i całego kraju¹⁷⁰.

głośnej autoprezentacji: „jesteśmy częścią zachodnioeuropejskiej kultury. I na tym właśnie polega w istocie nasza wartość. Gdzie by nie żyli nasi ludzie – na Dalekim Wschodzie czy na południu – jesteśmy Europejczykami”. *Ot pierwszego lica...*, s. 156.

¹⁶⁷ *Nie wolno mi...*, s. 4.

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ Tamże. Wskazywane przez Putina zagrożenie anarchią skutecznie trafiało do świadomości milionów Rosjan, pojmujących od wieków anarchię jako zapowiedź-przejaw zbliżającej się smuty.

¹⁷⁰ W. Putin, *Rossija na rubieżach tysiąclecia...*, s. 4.

Podstawą działalności politycznej, wskazywał Władimir Putin, musi być szacunek dla narodu, przejawiający się w cierpliwym wyjaśnianiu racji własnego stanowiska, pożytku, jaki krajowi i jego zwykłym obywatelom przyniosą działania władzy centralnej: na szczęście „nawet prosty obywatel jest w stanie pojąć, na czym polega interes państwa”¹⁷¹.

Analizując nie tylko teksty programowe, przemówienia i wypowiedzi czy zapowiedzi legislacyjne, ale i same akty prawne rosyjskiej władzy, należy zawsze pamiętać, że w tamtejszej tradycji władcy i władzy przypisuje się szczególny status „prawa upostaciowanego”. Wielu z ustaw – nie mówiąc już o zapowiedziach ich uchwalenia – nie formułuje się tam z zamiarem rzeczywistego wprowadzenia w życie: pozostają one „czystym aktem ideologicznym, rytualnym gestem Panującego”¹⁷². Po dziś dzień w podobny sposób odbierają je miliony Rosjan, zdziwionych faktem, że wielu obserwatorów zachodnich, nie rozumiejąc tego, traktuje – bądź traktowało w okresie, w którym się one pojawiły – rozmaite deklaracje polityczne (z Putinowskim hasłem „dyktatury prawa” jako domniemanym zwiastunem autotelicznej wartości prawa i po europejsku pojmowanej praworządności, na czele) czy akty prawne władzy jako opis rosyjskiej realności lub zapowiedź, określonych ich właśnie treścią, konkretnych działań politycznych. O podobną iluzję łatwo było zwłaszcza w początkowym okresie rządów Putina, gdy oczywista słabość polityczna i ekonomiczna Rosji wymuszała na jej władzy zintensyfikowaną wrażliwość na reakcje demokracji zachodnich i międzynarodowej opinii publicznej, wpływając znacząco na stylizację i treść kremlowskich enuncjacji, nie miało to jednak poważnego wpływu na polityczną i społeczną rzeczywistość oraz dynamikę rozwojową kraju¹⁷³.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² J. Faryno, *Prawowyyje sistemy*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995, s. 67.

¹⁷³ Por. P. Truscott, *Putin's Progress...*, s. 350.

Nie wydaje się zresztą, że silna jeszcze wtedy konieczność liczenia się z reakcjami państw zachodnich i międzynarodowej opinii publicznej była jedynym czynnikiem wpływającym na formę i treść Putinowskiej autoprezentacji prezydenckiej. Można sądzić bowiem, że oddziaływały na nią czynniki typowo rosyjskie, o charakterze zarówno podmiotowym, jak i przedmiotowym. By zacząć od tych drugich, odnoszących się do potrzeb, postaw i oczekiwań społecznych oraz sytuacji społeczno-politycznej Rosji, w jej wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym: w świadomości szerokich mas mieszkańców kraju zapowiadane przez Putina przemiany rzeczywistości rosyjskiej nie kolidowały ze sobą, a wręcz przeciwnie – zakładały i wspierały się wzajemnie, a akceptowana, wynoszona przez nich w swych działaniach poza profanicznie pojmowane ograniczenia i determinacje, władza centralna zdolna była – i to właśnie stawało się *de facto* podstawą jej społecznej akceptacji i legitymizacji politycznej – wykroczyć poza wzajemne sprzeczności programowych treści, przemienić ruinę w rozkwit; pogodzić ze sobą – w formule intelektualnego, aksjologicznego i społecznego *coincidentia oppositorum* – narodowe ambicje z wartościami ogólnoludzkimi, interesy partykularne z wartościami uniwersalnymi, autokratyzm z demokracją, patrymonializm z wolnością i podmiotowością jednostek, jedność z pluralizmem itd.¹⁷⁴

Należy pamiętać, że bardzo wielu jego rodaków wierzyło wtedy w sens europeizacyjno-demokratyzujących przemian kraju, łącząc z ich realizacją nadzieję na szybki rozwój kraju i zaspokojenie potrzeb społecznych¹⁷⁵. W pierwszych latach XXI w. ponad 60% Rosjan popierało zbliżenie Rosji ze Stanami Zjednoczonymi, a ponad 70%

¹⁷⁴ Por. B. Lo, *Russia and the New World Order...*, s. 48–49.

¹⁷⁵ Por. I. Kliamkin, *Społeczeństwo nieobywatelskie*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007, s. 73–76.

z Unią Europejską¹⁷⁶. Wraz z upływem czasu podobne, nabyt optymistyczne, oczekiwania, poglądy i postawy szybko słabły nie tylko ze względu na ich mało realistyczny charakter, ale również w następstwie działań politycznych i propagandowych rosyjskiej władzy, która uwzględniając w pewnym stopniu występujące w danym okresie nastroje społeczne traktowała je przede wszystkim instrumentalnie – w sposób odpowiadający realizacji stawianych sobie zadań¹⁷⁷. Znacznie trwalsze okazało się natomiast, ugruntowane w świadomości społecznej i tradycji politycznej Rosjan przekonanie, że – posłużę się tu sformułowaną dziesięć lat później diagnozą-konstatacją rosyjskiego prawnika i politologa, Władimira Tamaka –

Modernizacja to jak raz ten przypadek, kiedy wszystko lub prawie wszystko zależy od jednostki. Nie po prostu od jednostki [jako takiej – przyp. M. B.], ale od przywódcy narodu i państwa, obdarzonego władzą [...]. Modernizacja nie może być zrealizowana przy braku podmiotu modernizacji, jakim powinien być posiadający autorytet i, do pewnego stopnia, autorytarny lider¹⁷⁸.

Można przypuszczać, że podobne do wyżej przedstawionych oczekiwań, iluzji i nadziei mieszkańców Rosji, obecne były w pewnej mierze również w sferze podmiotowych celów i zamysłów dochodzącego do władzy Władimira Putina, wpisywanych w formułowaną przezeń kolejną wersję „rosyjskiej idei”. Nie działo się to jednak u niego zapewne w stopniu równie silnym, a już na pewno równie jednostronnym, jak w przypadku wielu jego rodaków,

¹⁷⁶ Por. D. Treisman, *Introduction: Rethinking Putin's Political Order*, [w:] D. Treisman (red.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018, s. 9.

¹⁷⁷ Radykalnie antyzachodnie postawy nasiliły się zwłaszcza po aneksji przez Rosję Krymu, a alternatywnym punktem odniesienia i oczekiwanym kierunkiem zbliżenia stały się dla milionów Rosjan Chiny. O ile w 2011 r. opcję taką popierało 68% badanych, o tyle w 2015 r. było ich już 81%. Por. tamże, s. 12.

¹⁷⁸ W. Tamak, *Modernizacja – 2012*, Moskwa 2010, s. 72. Por. L. Gudkow, *Abortivnaja modernizacja...*, s. 377–380.

o czym świadczą – nieporównanie bardziej wolne od wzajemnych kolizji, eklektyzmu i logicznych niespójności wypowiadanych treści – prezydenckie przesłania wygłaszane na posiedzeniach Zgromadzenia Federalnego w roku 2004 i 2005. Miały one – konstatuje polski politolog Roman Bäcker – charakter bardziej przemyślany, jednolity i spójny¹⁷⁹, zaznaczając zarazem, że nie oznaczało „to jednak jednoznaczności, klarowności i jasności co do planu działań”¹⁸⁰. Nie działo się tak, zauważmy, przypadkiem, w sytuacji gdy, co pokazywały już nieraz doświadczenia historii Rosji, forsowne dążenia do centralizacji władzy, stabilizacji politycznej, rozszerzania sfery jej kontroli nad kolejnymi sferami życia społecznego kraju, zaczynały szybko kolidować z istnieniem społeczeństwa obywatelskiego, ze sferą politycznych swobód politycznych, ekonomicznych i medialnych, itd.¹⁸¹

Jak można sądzić, również w świadomości samego Putina elementy wiedzy łączyły się integralnie z elementami wiary i właśnie w sferze tej drugiej odnajdywał on – mógł znaleźć – podstawy wspólnoty-zgodności własnego spojrzenia na Rosję i spojrzenia na nią swych rodaków: „Najważniejsze jest, aby zrozumieć, w jaką Rosję wierzymy i jaką chcemy tę Rosję widzieć”¹⁸². Z jednej strony zdawał się on podzielać, kultywowaną przez Rosjan, silnie obecną w ich świadomości, wiarę w swoje – i sprawowanej przez siebie władzy – możliwości kreowania przyszłej rzeczywistości społecznej kraju, z drugiej – jako człowiek „dobrze poinformowany” – musiał znać własne możliwości decy-

¹⁷⁹ R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007, s. 51–52.

¹⁸⁰ Tamże, s. 52.

¹⁸¹ W zasygnalizowanym wyżej kontekście przychodzi zauważyć gwałtowny wręcz wzrost zatrudnienia w rosyjskich służbach specjalnych; w 1999 r., gdy Putin dochodził do władzy było ich niewiele ponad 70 tys., w 2008 r, gdy kończyła się druga kadencja jego prezydentury, było ich już ponad 350 tys. i liczba ta stale rosła. Por. *Rosjanie też mają duszę. Rozmowa Roberta Mazurka*, [w:] A. Nowak, *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014, s. 362.

¹⁸² W. Putin, *Rossija na rubieżach tysiąclecia*, s. 41.

zyjne i realia sytuacji politycznej, społecznej i politycznej istniejącej wówczas w Rosji, w następstwie czego siłą rzeczy jego program polityczny

musiał mieć charakter dwoisty. Z jednej strony był to program oficjalny, zewnętrzny, przybierający często postać oficjalnych dokumentów, z drugiej zaś był to program realny, przybierający postać konkretnych działań¹⁸³.

Dostrzegane czy wyczuwane, a później również doświadczane, przez prezydenta kolizje między głoszonymi przez siebie celami i wartościami wydawały się w jakimś stopniu możliwe do wzajemnego pogodzenia przy dokonaniu ich hierarchizacji i podporządkowywania jednych drugim. By podać bardziej konkretny przykład powyższego, w ramach podmiotowej wizji społecznej Władimira Putina kategoria „dyktatury prawa” przesłaniała, a ściślej marginalizowała, swój wewnętrznie sprzeczny, autonegacyjny wręcz charakter, jeśli przyjmie się, co bardzo prawdopodobne, że

dyktatura prawa była już od początku sprawowania urzędu premiera, a potem prezydenta przez Putina wartością o wiele mniej cenną od władzy osobistej, a bez wątplenia o wiele mniej ważną wartością od stabilizacji politycznej¹⁸⁴.

W zasygnalizowanej perspektywie sformułowane przez Jeffreya Kahna pytanie, „czy rosyjski prezydent pisząc o dyktaturze prawa myślał o rządach prawa (*Rechtsstaat*), czy o rządach biurokracji federalnej za pomocą prawa?”¹⁸⁵, traci swój czysto retoryczny charakter, który posiadałoby *de facto* przy dychotomizacji poszukiwanych odpowiedzi w ramach schematu albo-albo. Zwraca ono – powinno zwracać – natomiast *de facto* uwagę przede wszystkim

¹⁸³ R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne...*, s. 50.

¹⁸⁴ Tamże, s. 51. Por. A. D. Rotfeld, *Myśli o Rosji...*, s. 216.

¹⁸⁵ J. Kahn, *Russia: Federalizm, Democratisation, and the Rule of Law*, New York 2002, s. 238.

na – związaną z dokonywaną przez Putina hierarchizacją wartości – instrumentalizację jego stosunku, i sposobu ich traktowania, do wartości uznawanych za mniej ważne, czyli w rozpatrywanym przypadku, do rzeczywistych rządów prawa właśnie.

Jak diagnozuje rosyjsko-amerykańska, urodzona w Rosji, dorastająca i kształcąca się w USA, a obecnie znów mieszkająca w Moskwie, dziennikarka Anna Arutunyan, Putin znał dobrze i potrafił wykorzystywać, niewolne od różnych paradoksów i ambiwalencji, mentalno-polityczne i psychologiczno-świadomościowe wyznaczniki i uwarunkowania poglądów, postaw, kompleksów i oczekiwań swych rodaków. Dla przykładu,

Gdy uznał, że potrzeba [jest – przyp. M. B.] dobrego cara, wcielił się w tę rolę znakomicie (słowo rola ma tu zasadnicze znaczenie), a gdy doszedł do przekonania, że potrzebny jest przerażający despota, odegrał go również. Poza tym, rzecz jasna, gdy okazywało się to niezbędne, był biznesmanem, który potrafił bez problemu zawrzeć porozumienie albo zaproponować ochronę w państwie bezprawia¹⁸⁶.

Nie kwestionując politycznej skuteczności działań prezydenta, pozwalających mu już ponad dwadzieścia lat – z perspektywą przynajmniej kilkunastu następnych – nie tylko sprawować władzę w Rosji, ale również, generalnie rzecz ujmując, utrzymywać w państwie stan stabilności systemu społeczno-polityczno-ekonomicznego, należy dostrzegać zarazem ekstensywno-zachowawczą, a nie modernizacyjno-rozwojową, dominantę dokonujących się tam przemian.

¹⁸⁶ A. Arutunyan, *Car Putin. Feudalizm, korupcja i Bóg w państwie patrymonialnym*, Poznań 2013, s. 11–12; L. Shevtsowa, *Putin's Russia*, Washington 2003, s. 71–72.

A black and white photograph of Vladimir Putin speaking into a microphone. He is wearing a dark jacket over a white turtleneck. The image is partially obscured by a blue rectangular overlay on the left side, which contains the text 'II.' and 'Putinowskie antidotum'.

II.

Putinowskie antidotum

1. Autorytaryzm, demokratyzacja, rozkład...

Ostatnie lata istnienia-rozkładu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i, szerzej, sowieckiego imperium, z obszarami jego dominacji w zwasalizowanych państwach tzw. wspólnoty socjalistycznej, w szczególności z państwami włączonymi w struktury Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, to okres – określanej mianem *pierestrojki* – próby przebudowy życia politycznego, społecznego i gospodarczego systemu, tracącego coraz bardziej zdolności zaspokajania podstawowych potrzeb społecznych i rywalizacji ze światem zachodnim, zainicjowanej przez Michaiła Gorbaczowa, ostatniego sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, a następnie pierwszego i jednocześnie ostatniego prezydenta ZSRR.

Zapowiedziane przez Gorbaczowa działania reformatorskie – przedstawione przez niego całościowo w opublikowanej w 1988 r. książce *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i dla całego świata* – wyznaczały programowo trzy główne hasła: *pierestrojki* (przebudowy), *glasnosti* (jawności) i *uskorienija* (przyśpieszenia). W sferze polityki wewnętrznej oznaczać miały one m.in. przebudowę i modernizację gospodarki, umożliwienie działalności sektora prywatnego, rynkowe urealnienie cen, poszerzenie zakresu swobód obywatelskich, ograniczenie roli KGB, przyzwolenie na istnienie niekomunistycznych organizacji społecznych i politycznych, jawność życia publicznego, walkę z nadużyciami oraz korupcją¹. W toku ich, mniej

¹ Por. M. Mc Faul, *Russia's Unfinished Revolution. Political Change from Gorbachev to Putin*, Ithaca–London 2001, s. 40–51.

lub bardziej konsekwentnej, realizacji obok odgórnych działań politycznych pojawiły się również oddolne ruchy społeczne, domagające się przyspieszenia procesów demokracji życia społecznego i reform gospodarczych, a także tendencje odśrodkowe w sowieckich republikach nadbałtyckich oraz sprzeczności i konflikty narodowościowe w republikach azjatyckich. Powstawać zaczęły opozycyjne partie i organizacje polityczne, m.in. Związek Demokratyczny, Memoriał czy Moskiewski Zjednoczony Front Ludzi Pracy².

W sferze polityki zewnętrznej programowymi hasłami władzy radzieckiej stały się wówczas: „dezideologizacja” stosunków międzynarodowych, zakończenie rywalizacji ZSRR z USA o wpływy w krajach trzecich oraz stabilizacja światowego systemu bezpieczeństwa, realizowana poprzez „rzeczywiste rozbrojenie” i oparty na zasadach partnerskich „szczerzy dialog” między państwami. W 1988 r. kierowane przez Gorbaczowa władze radzieckie rozpoczęły wycofywanie swoich wojsk z Afganistanu, w roku następnym zgodziły się na zjednoczenie Niemiec i upadek reżimów komunistycznych w europejskich krajach satelickich; w 1991 r. podpisany został układ kończący spory terytorialne z Chinami, a Litwa, Łotwa i Estonia ogłosiły niepodległość. Uzasadnienie – a *de facto* również własną ocenę ich dotychczasowych efektów i perspektyw na przyszłość – celów i zamierzonych rezultatów podejmowanych przez siebie działań Michaił Gorbaczow przedstawił w syntetyczny sposób w noworocznym orędziu wygłoszonym w sylwestrowy wieczór 1989 r. w następujący, symptomatyczny sposób:

Zakończył się najtrudniejszy etap pierestrojki. W dramatycznych zdarzeniach, które miały miejsce w Berlinie, Sofii, Pradze i Bukareszcie, znalazła potwierdzenie potrzeba

² Por. M. Barański [głos w dyskusji], „Eastern Review” 2015, t. 4, *Pierestrojka trzydzieści lat później*, red. A. Stępień-Kuczyńska, s. 147–149.

połączenia socjalizmu z demokracją. Na progu rok 1990, rok rewolucyjnej przebudowy socjalizmu³.

Przyszłość nie potwierdziła jednak żywionych nadziei czy po prostu sformułowanej przezeń diagnozy, że najtrudniejszy okres *pierestrojki*, i Związek Radziecki w ogóle, miały już za sobą⁴. W przeprowadzonym w marcu 1991 r. referendum – udziału w nim odmówiły Litwa, Łotwa i Estonia oraz Armenia i Gruzja – większość uczestników opowiedziała się wprawdzie za utrzymaniem istnienia ZSRR w jego nowej formie, określanej jako federacja równoprawnych i suwerennych republik. W przeddzień podpisania układu – co miało nastąpić 19 sierpnia – doszło jednak w Rosji do zamachu stanu, na którego czele stanęli wiceprezydent, premier, ministrowie obrony i spraw wewnętrznych oraz szef KGB. Wprowadzono stan wojenny, a Gorbaczow został aresztowany. Oporem przeciwko zamachowcom pokierował przewodniczący Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn. Po trzech dniach pucz załamał się i jego organizatorzy zostali aresztowani. Gorbaczow powrócił do Moskwy, gdzie decyzją Rady Najwyższej przywrócono go na stanowisko prezydenta; zrezygnował natomiast z funkcji sekretarza generalnego KPZR⁵.

Rywalizacja Gorbaczowa i Jelcyna o władzę i o kształt przyszłego państwa zakończyła się porażką inicjatora *pie-restrojki*. „Po wydarzeniach 19–21 sierpnia 1991 r. śmierć imperium stała się nie [tylko – przyp. M. B.] po prostu

³ Cyt. według: K. Kurczab-Redlich, *Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Warszawa 2016, s. 119.

⁴ Przy próbach możliwie pełnego zrozumienia rozbieżności między celami Gorbaczowowskich działań a ich rzeczywistymi rezultatami i konsekwencjami ważnym punktem politologicznego odniesienia powinna stać się w szczególności monografia Alicji Stępień-Kuczyńskiej, *Michaił Gorbaczow a teoria i praktyka pierestrojki*, Łódź 2016, ss. 442.

⁵ Por. S. G. Marks, *The Historical Context*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018, s. 77–80.

nieunikniona, ale nastąpiła”⁶. Związek Radziecki przestał istnieć, a 25 milionów Rosjan znalazło się poza granicami kraju⁷. Zamiast zintegrowanej federacji utworzono konfederację – Wspólnotę Niepodległych Państw – bez udziału państw bałtyckich i Gruzji; jak się wkrótce okazało, nie zdecydował się przystąpić do niej Azerbejdżan, a Mołdawia wybrała dla siebie jedynie status obserwatora. Za spadkobiercę ZSRR uznano Rosję, która zajęła jego miejsce stałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Władzę w kraju objął Borys Jelcyn, wybrany w 1991 r. na prezydenta Federacji Rosyjskiej. Począwszy od 1993 r. kierowana przezeń kremłowska władza zaczęła, w sposób coraz bardziej bezwzględny, stosować rozmaite środki nacisku na potencjalnych uczestników – deklaratywnie równoprawne i suwerenne republiki – konfederacji, w wyniku czego wszyscy oni, z wyjątkiem państw bałtyckich, znaleźli się w składzie WNP.

Odsunięcie Michaiła Gorbaczowa od władzy i przejęcie jej przez Borysa Jelcyna nie powstrzymało jednak, mocno zaawansowanych już wcześniej, procesów politycznego, ekonomicznego i społecznego rozkładu Rosji. Jak diagnozował niewiele później drugi z nich: „Rosja zapadła na nową chorobę [...] absolutny brak wiary w siebie, swoje siły. Rosjanie przestali kochać samych siebie. A to prowadzi naród w historyczny ślepy zaułek”⁸. Kryzys Rosji był zarazem kryzysem jej najwyższej władzy, która w praktyce

ograniczała się do centrum Moskwy. Państwo zaś, reprezentant zbiorowych interesów społecznych, utraciło kontrolę nad najważniejszymi sektorami społeczeństwa, a nawet nad własnymi zasobami i środkami⁹.

⁶ Je. Gajdar, *Gibel imperii. Uroki dla sowriemiennoj Rossii*, Moskwa 2006, s. 38.

⁷ Por. R. Sakwa, *Russian Politics and Society. Third Editions*, London–New York 2002, s. 351–352.

⁸ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 60. Por. tenże, *Wyznania*, Warszawa 1990, s. 7–8.

⁹ A. Migranian, *Czym jest putinizm?*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 lipca 2004, s. 21.

Coraz szybciej rosło zapóźnienie ekonomiczne kraju, nasilały się procesy zubażania społecznego¹⁰.

Po rozpadzie ZSRR władza w Rosji zaczęła mieć, do pewnego przynajmniej stopnia, dwojake podstawy: autorytaryzm i demokrację. W okresie komunistycznym trudno byłoby w ogóle mówić o podobnej dwoistości z uwagi na całkowicie rytualny i *de facto* wyłącznie dekoracyjny charakter procedur *quasi*-demokratycznych. Pojawiła się ona natomiast w pewnym stopniu – a wraz z nią współobecność obu tendencji – w okresie Jelcyńskiego¹¹. Za pierwszą z nich przemawiała utrwalona w politycznych strukturach i mentalności milionów Rosjan tradycja samowładczej władzy, której nieograniczony charakter był utożsamiany od dawna w szerokiej świadomości społecznej z równie nieograniczonymi możliwościami rozwiązywania wielkich problemów i potęgą samej Rosji, rządy zaś silnej ręki uważane były za jedyny sposób zapobieżenia rozkładowi i anarchii. Za drugą – świadomość krachu samodzierżawnych systemów w przedrewolucyjnej, a następnie bolszewickiej Rosji, dość niejasno wiążanego jednak najczęściej nie tyle z absolutyzmem władzy, ile z jego zwyrodnieniem, osłabieniem i erozją. Przemawiało za nią również, w początkowym zwłaszcza okresie, pragnienie zabezpieczenia się przed powrotem czasów komunistycznej grozy, terroru i zbrodni, pokładanie pewnych nadziei w chroniących przed bezprawiem instytucjach demokratycznych, dostrzeganie wartości swobód politycznych, chęć naśladowania zwycięskich w rywalizacji z komunizmem struktur zachodnich, połączona z – bardzo zawodną, jak się wkrótce okazało – wiarą, że zmiany idące w tym kierunku szybko przyniosą Rosji podobny sukces rozwojowy i cywilizacyjny itp.

¹⁰ Por. A. Rubbi, *Jelcyniada. Pierwsze dziesiętletie postsowieckiej Rosji*, Moskwa 2004, s. 463–468.

¹¹ Por. D. Remnick, *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1997, s. 88.

W okresie rządów Jelcyna żadna z obu wymienionych wyżej podstaw-tendencji nie była w stanie zapewnić wystarczającej legitymizacji i sprawności systemu politycznego, próby zaś ich łączenia wprowadzały szereg wtórnych napięć, niekonsekwencji, ambiwalencji i sprzeczności; władza – prezydencka, ale i inne jej ośrodki (w szczególności parlament i władze regionalne) – skłaniała się w różnych okresach instrumentalnie bardziej w stronę jednej lub drugiej. Obie wymienione tendencje-sklonności – czyniąc go swego rodzaju „mikrokosmosem” ówczesnej Rosji – współistniały zresztą w samym Jelcynie. Nie było to, jak objaśniał amerykański pisarz i dziennikarz, korespondent „The Washington Post” w Rosji, David Remnick, bynajmniej przypadkowe:

Przez całe życie był [on – przyp. M. B.] przedstawicielem administracyjnej części systemu totalitarnego i z tej działalności wyniósł całe swoje doświadczenie. Tam się uczył, wyrabiał w sobie umiejętność mobilizowania się w sytuacjach, gdy trzeba podejmować ekstremalne decyzje, ćwiczył się w autorytarnym sprawowaniu władzy. Ale jednocześnie jest osobowością twórczą, niezależną, i kiedy pod koniec lat osiemdziesiątych zetknął się z demokratycznymi ruchami społecznymi, przyłączył się do nich¹².

W ten sposób zaczął łączyć obie tradycje, autorytarną i demokratyczną, współobecne i walczące ze sobą wówczas tyleż w samym Jelcynie, co w państwie i w społeczeństwie rosyjskim. Jedynie do czasu umożliwiała to jednak prezydentowi polityczną skuteczność i było tak odbierane przez tamtejsze elity polityczne i szeroką opinię publiczną. Wskazany fakt nie może dziwić, gdyż – jak trafnie zdiagnozował Jurij Afanasjew – w kształtującym się w okresie rządów Jelcyna „systemie »obieralnego samodziśzwia« osoba sprawująca najwyższy urząd znajduje się pod stałą groźbą utraty legitymizacji”¹³.

¹² Tamże.

¹³ Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija. Tradicyi samowłasija siegodnia*, Moskwa 2001, s. 329.

Rozpowszechnione w odbiorze społecznym i schematach publicystycznych, kontrastujące zestawienie ze sobą Jelcyna i Putina, a w następstwie tego również zestawienie charakteru i dokonywanej oceny rzeczywistości rosyjskiej w okresie władzy każdego z nich, prowadziło w wielu wypadkach do uproszczonego i zdeformowanego obrazu Rosji. W szczególności dotyczyło to absolutyzowanego czasem dychotomizującego schematu: demokrata (demokracja) – autokrata (autokratyzm). Tymczasem, jak słusznie zauważył Boris Reitschuster:

Już Borys Jelcyn (wbrew przeciwnym twierdzeniom) podjął kontynuację polityki silnego państwa, „cara” i samowładcy. Jeśli mu się nie udało, a chaos zwyciężył, nie miało to związku (w każdym razie w drugim okresie sprawowania przezeń rządów) z próbami odgórnej demokratyzacji, lecz z faktem, że przestał panować nad sytuacją¹⁴.

Szereg okoliczności historycznych i kalkulacja polityczna uczyniły go nosicielem nadziei demokratycznych, można jednak sądzić, że idee obrońców praw obywatelskich i społeczeństwa obywatelskiego nie stały się *de facto* do końca jego własnymi, pozostając przede wszystkim instrumentem w walce i rozgrywce politycznej¹⁵.

Upadek komunizmu, wybór Jelcyna na stanowisko prezydenta Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej w wyborach powszechnych w czerwcu 1991 r., późniejsza o dwa miesiące klęska puczu sierpniowego i rozpad Związku Sowieckiego stworzyły – jak mogłoby się wydawać – szansę na powstanie w Rosji demokratycznego porządku politycznego. „Wydarzenia sierpniowe pokazały, że społeczeństwo odrzuciwszy jeden typ władzy, nie w pełni przyjęło drugi”¹⁶. Niezbyt mocno utrwalona w szerokiej

¹⁴ B. Reitschuster, *Władimir Putin. Dokąd prowadzi Rosję?*, Moskwa 2005, s. 23.

¹⁵ Por. tamże.

¹⁶ Dż. Billington, *Rossija w poskach siebie*, Moskwa 2005, s. 58. Por. F. Hill, C. G. Gaddy, *Mr. Putin. Operative in the Kremlin*, Washington 2015, s. 26–27.

świadomości społecznej polityczna legitymizacja władzy opartej na zasadach demokratycznych została w znacznym stopniu nadwątlona już w sierpniu 1993 r., kiedy Jelcyn rozwiązał nieposłuszny parlament, a następnie ostrzelił i za pomocą wojska opanował jego siedzibę¹⁷.

Na Zachodzie uchodził za przekonanego reformatora; u siebie w domu postanowił po spacyfikowaniu parlamentu uchwalić nową, obowiązującą do dziś, a przykrojoną do jego potrzeb i osoby konstytucję, która zapewniła mu pełnię władzy, jakiej chyba nigdy nie posiadał żaden prezydent w którymkolwiek spośród uprzemysłowionych państw świata¹⁸.

Jak pokazały kilka miesięcy później grudniowe wybory do Dumy, już wówczas zmniejszyło się znacząco poparcie społeczne dla sił, które opowiedziały się za prezydentem w czasie jego niedawnej rozprawy z poprzednim parlamentem. 3 lipca 1996 r. Jelcyn został jednak ponownie wybrany na prezydenta Federacji Rosyjskiej, pokonując w wyborach powszechnych kandydata komunistów Gienadija Ziuganowa.

Podobnie trudno, a co więcej błędnie, byłoby umieszczać po prostu w ramach schematycznej opozycji autokracji i demokracji sferę interakcji politycznej między centrum i regionami Federacji Rosyjskiej. Jak diagnozował ówczesną sytuację w państwie rosyjski politolog i dziennikarz Andriej Fadin:

Autorytaryzmowi jako regularnemu systemowi politycznemu w Rosji przeciwstawia się przede wszystkim należący zgodnie ze swą polityczną naturą do tego samego typu i w dużym stopniu przez niego zrodzony autorytaryzm innego jednak, regionalnego poziomu¹⁹.

¹⁷ Por. A. Jakowlew, *Sumierki*, Moskwa 2003, s. 627–628.

¹⁸ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 24–25.

¹⁹ A. Fadin, *Trietij Rim w trietjem mirie*, Sankt-Pietierburg–Moskwa 2000, s. 327.

O ile Jelcynowski Kreml traktował gubernatorów jako swych namiestników, o tyle oni sami postrzegali siebie jako posiadającą swą własną legitymizację władzę regionalną, znacznie przewyższając nawet w wielu wypadkach polityczne centrum w antyliberalnym, autorytarnym sposobie sprawowania władzy, porównywalnym z postępowaniem dawnych pierwszych sekretarzy obwodowych komitetów partii komunistycznej²⁰, a w końcu lat dziewięćdziesiątych „proces żywiołowej decentralizacji osiągnął ekstremum”²¹. By nie popadać w jednostronność formułowanych diagnoz i ocen, przywołajmy opinię polskiego politologa Michała Słowikowskiego:

Patronalny styl uprawiania polityki przez Jelcyna niósł negatywne konsekwencje z punktu widzenia rozwoju procesów demokratyzacyjnych, miał jednak dobroczynny wpływ na zachowanie integralności terytorialnej państwa i utrzymanie federalnych podstaw systemu politycznego²².

Demokratyczne procedury – raczej zresztą mniej niż bardziej konsekwentnie przestrzegane – nie zmieniły faktu, że zarówno w świadomości społecznej, jak i w dyskusjach politycznych w postsowieckiej Rosji od początku dominowało oczekiwanie na pojawienie się na szczycie władzy jednoosobowego, charyzmatycznego przywódcy zdolnego przywrócić moralny i polityczny porządek w kraju i poprowadzić go w lepszą przyszłość. Idea silnego człowieka znalazła swą instytucjonalną konkretyzację w przyjęciu nowej konstytucji, dającej prezydentowi wielką władzę, w systemie obezwładniającym w znacznej mierze rzeczywiste formy kontroli i równoważenia jego uprawnień ze strony innych organów

²⁰ Por. tamże.

²¹ N. Petrov, E. Nazrullaeva, *Regional Elites and Moscow*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018, s. 112.

²² M. Słowikowski, *Polityka federalcyjna Borysa Jelcyna i Władimir Putina*, Toruń 2009, s. 52.

władzy państwowej²³. Należy pamiętać, że w utrwalonej i szeroko rozpowszechnionej świadomości Rosjan każdy sposób legitymizacji władzy zdaje się mieć „od zawsze” swój drugi, niekiedy niejawni, wymiar: jej prawomocność i efektywność zakłada zdolność przejawienia mocy.

W Rosji prawo to [tj. prawo-uprawnienie do sprawowania władzy – przyp. M. B.] opierało się na sile władzy, toteż słaby władca tracił je. Nie ma nic bardziej błędnego niż ocenianie głowy państwa rosyjskiego z punktu widzenia moralności lub popularności. Chodziło bowiem o to, aby car budził strach u wrogów i przyjaciół, aby tak jak Iwan IV zasługiwał na przydomek „Groźny”²⁴.

Rosyjski „archetyp władzy”, w ramach którego władzę postrzega się jako ponadludzką w istocie siłę, działającą jakby ponad historią i społeczeństwem, pociąga za sobą dwie charakterystyczne postawy: przyzwolenie na przedmiotowe traktowanie społeczeństwa przez władzę, którą uznaje się za legitymizowaną, oraz ogrom społecznych nadziei, jakie się z nią wiąże. W znacznym stopniu owe oczekiwania i nadzieje są jednak zwykle *de facto* nierealne i niespełnialne, legitymizacja władzy może zatem trwać jedynie przede wszystkim tak długo, jak długo budzi ona respekt, korzysta z autorytarnej legitymizacji i społeczeństwo nie czuje, by miało prawo ją rozliczać. Symptomy braku zdolności przejawiania mocy (np. w rezultacie przegranej wojny, niedotrzymania kroku innym mocarstwom, niezdolności do wcielenia swej woli w czyn) rodzą w Rosji nieodmiennie społeczne zwątpienie w legitymizację istniejącej w danym okresie władzy politycznej. Najbardziej bezpośrednio i najsilniej dotyczy to autorytarnego składnika władzy, odznaczającego się również, co wzmacnia jeszcze tamtejszą tradycję jednowładztwa, relatywnie większą podatnością na mechanizmy personifikacji władzy, utożsamiania jej z monarchą czy przywódcą. Prawo do sprawowania władzy

²³ Por. Dż. Billington, *Rossija...*, s. 65; M. Słowikowski, *Polityka federacyjna...*, s. 40–44.

²⁴ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 527.

w Rosji zdaje się wciąż w wielkim stopniu opierać na sile rządzącego, dlatego słaby władca – w oczach społeczeństwa – traci je, zasługując na pogardę²⁵.

Za wysoce reprezentatywną ilustrację wskazanych procesów i zjawisk może posłużyć, powodowana skądinąd przez wiele różnych przyczyn, erozja pozycji i zdolności przywódczych Borysa Jelcyna, skorelowana – w oczach społeczeństwa, ale i faktycznie – z rozkładem jego stanu zdrowia, osłabieniem biologicznej i psychicznej witalności. Ciągłe schorowany, odpoczywający i poddawany terapii prezydent, jedynie sporadycznie pojawiał się w miejscu swojego urzędowania – w kraju, w którym od stuleci rzeczywistym centrum władzy był Kreml²⁶.

Prezydent rządził za pomocą dekrétów-ukazów. Krytycy mówili już nawet o „ukazokracji”. Fakt, że teraz przestał się nagle liczyć, miał poważne konsekwencje: z jednej strony prowincjonalni baronowie przestali traktować Jelcyna serio, a urzędnicy nie brali sobie zbyt do serca jego dekrétów, z drugiej – prezydent na skutek choroby stał się bardzo podatny na wpływy najbliższego otoczenia [...]. Kto miał władzę nad głową państwa, miał władzę nad samym państwem²⁷.

Nadwyżęzonych autorytarnych podstaw władzy nie były w stanie zastąpić ani nawet skutecznie uzupełnić mało sprawne i nadal niezdolne do samoistnej, efektywnej legitymizacji mechanizmy i instytucje demokratyczne. Narastały zniechęcenie, chaos, pozory rozwiązywania spraw, mnożenie „kozłów ofiarnych”, zwłaszcza w osobach kolejnych premierów czy ministrów, niekonsekwencja podejmowanych działań i zanik społecznej wiary w ich efektywność, utrata kontroli nad procesami finansowo-ekonomicznymi państwa itp.²⁸; w zgeneralizowanej

²⁵ Por. s. 102–103, 113–114, 129–133 i in. niniejszej pracy.

²⁶ Por. F. Hill, C. G. Gaddy, *Mr. Putin...*, s. 22–23.

²⁷ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 40. Por. A. Jakowlew, *Sumierki...*, s. 645–646.

²⁸ Por. W. Fiodorow, A. Cuładze, *Epocha Putina. Tajny i zagadki „kriemlowskiego dworca”*, Moskwa 2003, s. 5, 16 i in.

ocenie ówczesnej sytuacji, sformułowanej przez znanego rosyjskiego historyka, Roja Miedwiediewa: „Ekonomiczna słabość Rosji, praktyczna bezsilność państwa, a także rodząca się groźba rozpadu Federacji, połączyły się w jedno powszechne zagrożenie, i wydawało się, że mało co może podźwignąć państwo...”²⁹ Dramatycznym świadectwem i następstwem wielowymiarowego regresu, dokonującego się w Rosji, był gwałtowny wzrost śmiertelności i drastyczne skrócenie się długości życia jej mieszkańców: w okresie 1990–1998 przeciętna długość życia kobiet zmniejszyła się z 74 do niespełna 68 lat, a mężczyzn z 66 do niespełna 61 lat. Liczba samobójstw wzrosła niemal dwukrotnie³⁰.

Przejmując władzę Władimir Putin zdawał sobie sprawę z katastrofalnej sytuacji państwa, z głębokości i wielowymiarowości kryzysu, jaki je ogarnął. Świadczy o tym w szczególności, przywoływany już wcześniej we fragmentach niniejszej pracy, tekst wygłoszony przez ówczesnego premiera 28 grudnia 1999 r. Znaczna jego część poświęcona była sytuacji ekonomicznej państwa i społeczeństwa rosyjskiego. „W latach 90. produkt krajowy brutto zmniejszył się nieomal dwukrotnie. Jest dziesięć razy mniejszy niż w USA i pięciokrotnie mniejszy niż w Chinach”³¹. Struktura gospodarki rosyjskiej stawała się coraz bardziej jednostronna i przestarzała: w sektorze państwowym dominował przemysł paliwowy, elektroenergetyczny i metalurgiczny – przypadało nań 50% całej produkcji przemysłowej i ponad 70% eksportu. „Wydajność pracy w sektorze produkcji jest krańcowo niska”³². Malały

²⁹ R. Miedwiediew, *Wriemia Putina*, Moskwa 2002, s. 5; por. W. I. Fartyszew, *Poslednij szans Putina. Sud'ba Rossii w XXI wiekie*, Moskwa 2004, s. 47–50.

³⁰ Por. A. Rubbi, *Jelcyniada. Pierwoje diesiatiletije...*, s. 467–468; T. Heleniak, *Population, Health and Migration*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia...*, s. 242–245, 251–255.

³¹ W. Putin, *Rossija na rubieżu tysiaczeletij*, [w:] *Plan Priezidenta Putina. Rukowodstwo dla buduschich priezidentow Rossi*. Sbornik sostawił G. O. Pawłowski, Sankt-Pietierburg 2007, s. 313.

³² Tamże.

wciąż inwestycje krajowe (w latach dziewięćdziesiątych zmniejszyły się one pięciokrotnie), przy równoczesnej słabej zdolności do przyciągania inwestycji zagranicznych (te ostatnie były w Rosji czterokrotnie niższe niż w Chinach); zmniejszały się rosyjskie wydatki na prace badawcze i naukowe. Jedynie 5% przedsiębiorstw rosyjskich prowadziło – minimalną zresztą zwykle – działalność innowacyjną. Aparat produkcyjny był przestarzały: o ile w 1990 r. 29% urządzeń było eksploatowanych nie dłużej niż pięć lat, to w 1998 r. jedynie 4,5%, a ponad 70% użytkowano dłużej niż dziesięć lat. Znacznie szerzej niż w innych państwach rozwinęła się szara strefa: wskaźnik jej udziału w PKB sięgał w Rosji 40%, podczas gdy w państwach rozwiniętych nie przekraczał 15–20%³³.

W kraju trwała ekspansja biedy:

O ile na początku 1998 roku światowy wskaźnik PKB na osobę [z uwzględnieniem siły nabywczej walut – przyp. M. B.] wynosił 5 tys. dolarów rocznie, o tyle dla Rosji liczył on zaledwie 2,2 tys. dolarów, czyli ponad dwa razy mniej. Po sierpniowym kryzysie spadł jeszcze bardziej³⁴.

Dochody przeciętnego Rosjanina były ponad dziesięciokrotnie niższe niż statystycznego mieszkańca USA. W dziedzinie pogarszania warunków życia ludzi – konstatował Putin – „doszliśmy do krawędzi”³⁵. Dramatyzmu i powagi sytuacji, w szczególności ekonomicznej, Rosji dodawał fakt, że świat znajdował się już wówczas w fazie głębokich przeobrażeń związanych z formowaniem się społeczeństwa postindustrialnego. Obserwacja dokonujących się przemian pokazywała boleśnie, że

jedynie niewiele krajów może korzystać ze zdobyczy współczesnej ekonomii i żyć w dobrobycie, jaki ona jest w stanie zapewnić. Gwałtowny rozwój nauki i technologii

³³ Por. tamże, s. 329.

³⁴ Por. tamże, s. 330.

³⁵ Tamże, s. 319.

następuje w kilku zaledwie państwach. [...] Co więcej, są podstawy, by sądzić, że obecne zróżnicowanie poziomu życia utrzyma się jeszcze bardzo, bardzo długo³⁶

– wskazywał.

Jak oceniał sumarycznie Wasilij Fartyszew, o ile Andropow odziedziczył po Breżniewie znajdującą się w stanie zastoju, zdegradowaną gospodarkę, o tyle Putin po dziesięciu latach Jelcynowskich pseudoreform przejął kraj podgniły – zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i moralnym, politycznym oraz społecznym³⁷. Podobne opinie były wówczas powszechne. „Dziedzictwo Putina [...] było arcytrudne. 10 mln ludzi żyje niedojadając, a 40 mln poniżej progu ubóstwa. Kraj rozgrabiony. Gospodarka zrujnowana. Do cna skorumpowany reżim oligarchiczny [...]”³⁸. Nie były to jedynie opinie skłonnych do skrajnych ocen Rosjan, w podobny sposób postrzegali stan państwa rosyjskiego również obserwatorzy zachodni. „Kraj przejęty przez niego [tj. przez Putina – przyp. M. B.] – wskazywał np. włoski autor Antonio Rubbi – z rąk Jelcyna nie był po prostu spustoszony, Rosja leżała w ruinach”³⁹.

W państwie o utrwalonej tradycji jednowładztwa – w sytuacji osłabienia władzy, która traci kontrolę nad opinią publiczną i odczuciami społecznymi w ogóle – główna bądź wręcz cała odpowiedzialność składana jest przez społeczeństwo na przywódcę, jego ekipę i prowadzoną przezeń politykę, a nadzieja na lepszą przyszłość wiązana jest przede wszystkim ze zmianą tego przywództwa. Jak zauważył kremlowski poprzednik Putina, społeczna krytyka staje się wówczas tworzeniem obrazu ogólnonarodowego wroga, w duchu:

³⁶ Tamże, s. 312–313.

³⁷ Por. W. Fartyszew, *Poslednij szans...*, s. 47.

³⁸ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 25.

³⁹ A. Rubbi, *Jelcyniada. Pierwsze dziesięciolecie...*, s. 463.

Reżim Jelcyna zaprzedał ojczyznę obcemu kapitałowi. To on ponosi winę za to, że co roku za granicę wywożone są miliardy dolarów. To on ponosi winę za „wyszczerzenie narodu rosyjskiego”, to z jego winy spada przyrost naturalny, to on doprowadził do katastrofalnej sytuacji rodzimą naukę i oświatę, medycynę i kulturę. Wokół prezydenta gniazdko uwiła sobie mafijna rodzinka, prawdziwy bandycki klan⁴⁰.

Należy pamiętać, że – tak zgodnie używane przez Rosjan w odniesieniu do nieformalnego lub *quasi*-formalnego otoczenia prezydenta Jelcyna – określenie „rodzina” jest pojęciem używanym zwykle właśnie przy opisywaniu mafijnych klanów. Jej reprezentantem – ucieleśnieniem-personifikacją – stał się w szczególności Borys Bierzowski, określany wręcz „Ojcem Chrzestnym Kremla”⁴¹.

Podobne odczucia, podzielane przez miliony mieszkańców Rosji, w odniesieniu do rządów „rodziny” w Rosji, dobrze oddają słowa rosyjskich historyków i publicystów, Władimira Lisiczkina i Leonida Szelepina:

Żadnego papieru nie starczy, żeby ją wyrysować. W tym znaczeniu „rodzina” jest nawet nie ośmiornicą, a pajęczyną, która przykrywa sobą nieograniczoną przestrzeń pod nazwą Rosja i bezkresne przestworza podatkowych rajów. Po pajęczynie biegnie mnóstwo pajaków, które w czasach sytości pokojowo koegzystują, a w czasach głodu – próbują pożreć jeden drugiego. Wśród pajaków jest jednak своя własna hierarchia, która w ostatecznym rachunku pozwala sporządzić portret „rodziny”. Najtłustsze pajaki skupione są wokół Kremla. Władza to – przypomnijmy – główny „biznes” rodzinny. W centrum schematu znajduje się prezydent⁴².

Pseudodemokratyczne pozory skrywały plutokratyczną rzeczywistość, w której dokonywały się procesy powszechnej grabieży majątku państwowego: „Rosja czarnego

⁴⁰ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 253. Por. M. L. Bressler, *The Politics*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia...*, s. 108–111.

⁴¹ Por. P. Klebnikov, *Godfather of the Kremlin. Boris Berezovsky and the Looting of Russia*, Orlando–Austin–New York–San Diego–Toronto–London 2000, s. 1–6.

⁴² W. Lisiczkin, L. Szelepin, *Rossija pod vlastju plutokratii. Istoriija czornogo diesiatiletija*, Moskwa 2003, s. 161.

dziesięciolecia przypominała tłum, grabiący sklepy. Ktoś taszczył miliony z kasy, ktoś – kasowy aparat, ktoś – butelkę wódki”⁴³ – konkludowali obrazowo cytowani powyżej autorzy.

Według rosyjskiego ekonomisty i działacza politycznego, Aleksandra Jakowlewa, za szczególnie symptomatyczny dla negatywnych procesów dokonujących się w Jelcyńskiej Rosji, uznać można okres rządów premiera Wiktora Czernomyrdina (1992–1999):

Czasy Czernomyrdina – to czasy deformacji demokracji, przekształcenia jej w dziwną strukturę, kiedy demokratyczne procedury niby formalnie działają, a życie rozwija się drogą korupcyjną. Rząd poprzez swą politykę zmusił wszystkich obywateli do oszustwa, złodziejstwa, machinacji. W tych warunkach szybko rosła przestępczość, w której pierwsze skrzypce grali urzędnicy [...]. Autorytet demokratycznej formy rządzenia był podkopany do korzeni⁴⁴.

Jedynym celem-nakazem w grupie osób sprawujących faktyczną władzę w Rosji stało się jej utrzymanie i czerpanie związanych z tym korzyści – nie zaś reformowanie czy umacnianie państwa, powstrzymywanie narastającej nędzy, ekonomicznego kryzysu i politycznego paraliżu. W konsekwencji, „pod koniec dekady większość Rosjan miała już tylko jedno życzenie: aby skończył się nareszcie czas nieładu i chaosu, a nieobliczalny i chory władca ustąpił z tronu”⁴⁵. W ostatnim okresie sprawowania przezeń władzy poparcie dla prezydenta nie przekraczało 10%⁴⁶.

W ocenie Andranika Migraniana reżim Jelcyna miał trzy podstawowe fazy. W pierwszej z nich – do roku 1993 r., w którym Jelcyn rozpędził parlament i wprowadził nową konstytucję – ustrój Rosji można określić jako

⁴³ Tamże, s. 213.

⁴⁴ A. Jakowlew, *Sumierki...*, s. 644.

⁴⁵ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 25.

⁴⁶ Por. *Wielka przygoda Władimira Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 16 stycznia 2002, s. 5.

„demokrację delegatywną” (termin zaczerpnięty od argentyńskiego politologa Guillermo O'Donnella) – system charakterystyczny dla reżimów przejściowych. Charyzmatyczny przywódca – prezydent, cieszący się początkowo dużą popularnością – mógł opierać się [jedynie – przyp. M. B.] na bardzo słabych instytucjach politycznych; nie był również w stanie zmobilizować niezbędnych zasobów finansowych i instytucjonalnych, informacyjnych i ludzkich dla wprowadzenia zapowiadanych przez siebie reform, mających rozwiązać najważniejsze problemy kraju.

W rezultacie powyższego wraz z upływem czasu słabła charyzma lidera i społeczne dlań poparcie, a reżimowi zaczęły grozić kryzys i chaos.

By przetrwać, Jelcyń potrzebował sprzymierzeńców, to zaś sprzyjało decentralizacji władzy. W walce z opozycją prezydent zmuszony był do poważnych ustępstw na rzecz lokalnych elit politycznych i biznesowych⁴⁷.

W fazie drugiej, nasilającej się utracie przez Jelcyna charyzmy i potencjału mobilizacyjnego towarzyszył jednocześnie zanik groźby przejęcia władzy przez radykalne siły polityczne, zmierzające do częściowego choćby przywrócenia dawnego systemu sowieckiego. „Rozprawiając się z opozycją demokracja delegatywna zaczęła dryfować ku umiarkowanej konsolidacji wojskowo-biurokratycznej”⁴⁸. Przystępując do masowej prywatyzacji majątku państwowego, przekazywanego wybranym osobom, władza skupiała się niemal wyłącznie na budowaniu klienteli, stanowiącej oparcie dla rządzących. Zanedbano ochronę potencjału naukowego i rozwojowego kraju czy integrację przestrzeni poradzieckiej; liczne republiki autonomiczne i regiony zamieniły się w *quasi*-suwerenne twory neofeudalne. Wielcy przedsiębiorcy omijali prawo, rozkwitała korupcja, a „instytucje mające egzekwować przestrzeganie prawa zajęły się ściąganiem haraczy w zamian za

⁴⁷ A. Migranian, *Czym jest putinizm...*, s. 21. Por. D. Treisman, *Introduction: Rethinking Putin's Political Order*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy...*, s. 23.

⁴⁸ A. Migranian, *Czym jest putinizm...*, s. 21.

»ochronę«⁴⁹. Panujący wówczas reżim charakteryzował się słabymi instytucjami politycznymi, brakiem zdolności do sprawowania kontroli nad państwowymi finansami, administracją i mediami. Elita polityczna i elity biznesowe – w centrum i na prowincji – walczyły ze sobą o pieniądze i władzę. Narastały tendencje separatystyczne lub konfederacyjne, a prowincje nagminnie łamały prawo i lekcewały decyzje Kremla⁵⁰.

Upadek władzy centralnej rodził złudzenia panowania demokracji, wzmacniane przez liczne media, popierające bezkrytycznie redystrybucję majątku narodowego. Jakkolwiek wielkie były formalne uprawnienia głowy państwa, ów ultraprezydencki system stał się *de facto* fikcją. Władza prezydenta

ograniczała się do centrum Moskwy. Państwo zaś, Putin's Russia, reprezentant zbiorowych interesów społecznych, utraciło kontrolę nad najważniejszymi sektorami społeczeństwa, a nawet własnymi zasobami i środkami⁵¹.

Początkiem trzeciej fazy było zwycięstwo Borysa Jelcyna w wyborach prezydenckich w 1996 r. W trakcie jej trwania państwo straciło resztki zdolności do sprawowania w nim władzy centralnej, „oligarchowie sprywatyzowali instytucje państwa, rząd, administrację prezydencką i samego prezydenta – ściślej mówiąc: jego rodzinę”⁵². Powstał nieformalny ośrodek władzy, okreśłany powszechnie mianem „Rodziny”, obejmujący tyleż krewnych Jelcyna, co czołowych oligarchów finansowych i przemysłowych, kontrolujących również znaczną część mediów⁵³. Prezydent nadal

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. L. Shevtsowa, *Putin's Russia*, Washington 2003, s. 7–10, 22–25.

⁵¹ A. Migranian, *Czym jest putinizm...*, s. 21.

⁵² Tamże.

⁵³ Por. D. E. Hoffman, *Oligarchs. Wealth and Power in the New Russia*, New York 2002, s. 350–356; A. Rar, *Władimir Putin. „Niemiec” w Kriemle*, Moskwa 2003, s. 127–128.

patronował prywatyzacji, a prowokując ciągle konflikty w rządzie i parlamencie paraliżował ich działanie i blokował proces konsolidacji władzy w rękach rządu, traktując podejmowane działania jako jedyny wręcz możliwy sposób na zachowanie przez siebie kremlowskiej władzy.

Kształtujący się wówczas, bynajmniej nie demokratyczny, reżim nie był „w stanie stworzyć sprzyjających warunków do rozwoju instytucji demokratycznych – przede wszystkim masowych partii politycznych i stowarzyszeń obywatelskich”⁵⁴. Mnożyły się, zwłaszcza podczas kampanii prezydenckiej w 1996 r., nadużycia władzy, presja administracyjna, niekontrolowane przez prawo wykorzystywanie środków finansowych i medialnych. Deformacje polityczne nie dotyczyły jedynie kremlowskiego centrum władzy: istniały

oligopole, z których każdy miał swoją partię polityczną, swojego kandydata na prezydenta, a także własnych analityków, dziennikarzy i własne media. [...] „Wolne” media kontrolowane przez Gusińskiego i Bieriezowskiego od dawna były przedmiotem powszechnej pogardy⁵⁵,

przekazując jedynie informacje zgodne z interesem ich właścicieli i dysponentów. W rezultacie – konkludował swą analizę Rosji A. Migranian – Putin odziedziczył państwo wcale nie demokratyczne, nieposiadające również sprawnej władzy centralnej.

Głębokość kryzysu sprawności systemu społeczno-politycznego państwa, a także rozkładu poczucia tożsamości wspólnotowej Rosjan, jakie stały się udziałem Rosji po rozpadzie Związku Radzieckiego, uświadamiał sobie, zauważmy, również człowiek, z którego nazwiskiem wiązano właśnie często fakt zburzenia komunistycznego imperium, prezydent Borys Jelcyn: „W dwudziestowiecznych

⁵⁴ A. Migranian, *Czym jest putinizm...*, s. 21.

⁵⁵ Tamże.

dziejach Rosji były różne okresy – monarchia, totalitaryzm, *pierestrojka*, a w końcu demokratyczna droga rozwoju. My nie mamy żadnej”⁵⁶.

Kontynuując powyższe uwagi przychodzi wskazać paradoksalny, jak mogłoby się wydawać wielu obserwatorom zewnętrznym, wysoce symptomatyczny i nieprzypadkowy fakt, że w świadomości milionów mieszkańców Rosji oba okresy rządów – zarówno Gorbaczowa, jak i Jelcyna, rywalizujących przecież ze sobą i programowo wzajemnie przeciwnych – są przeżywane, objaśniane i oceniane niemal zgodnie *de facto* w kategoriach *smuty*. Jest ona pojmowana przez Rosjan jednocześnie w charakterze próby inicjacyjnej, której wyzwaniom Rosja, a bezpośrednio jej przywódca i centralna władza polityczna, mogą – albo nie – sprostać. Od wyniku owej próby w decydującym stopniu zależą oceny władzy dokonywane przez mieszkańców; radykalnie dychotomizuje on również, funkcjonujące w ich świadomości, wizje rosyjskiego jutra. Należy pamiętać, że w Rosji podmiotową siłę, tworzącą historię od stuleci, utożsamia się z – aktualną lub potencjalną – centralną władzą państwową, widząc w jej istnieniu, potęgę i skuteczności działania nie tylko gwarancję, ale również podstawę istnienia i kreatora porządku społecznego, nosicielkę ponadpartykularnej Racji i Prawdy. Jeśli rządząca władza traci wskazane przymioty i zdolności, staje się – w oczach Rosjan – nosicielką Nieprawdy i narzędziem hipertroficznie pojmowanego rozkładu⁵⁷. Traci ona wówczas swą legitymizację i, jak się sądzi, powinna zostać zastąpiona przez inną – podobnie jak wiązany z nią kształt rosyjskiej rzeczywistości społeczno-politycznej.

W rosyjskiej mentalności, kulturze, myśli i świadomości społecznej występuje jednocześnie mocno utrwa-

⁵⁶ Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla. Rosja Putina*, Warszawa 2005, s. 76.

⁵⁷ Por. A. Achijezier, A. Dawydow, M. Szurowskij, I. Jakowienko, *Socyokulturnyje osnovanija i smysl bolszewizma*, Nowosibirsk 2002, s. 386–387, 463–467.

lona i szeroko rozpowszechniona tendencja do dzielenia historii kraju na etapy, zdolne jakoby stanowić całkowite zerwanie z przeszłością⁵⁸. Zmiana personifikowanej zwykle władzy – władcy, monarchy, przywódcy – zdaje się tam rozpoczynać potencjalnie nową epokę⁵⁹, a moment nieciągłości, oddzielający teraźniejszość od – uwalnianej ze zwyczajnych, empirycznie uchwytanych determinacji i uwikłań dotychczasowości⁶⁰ – oczekiwanej Przyszłości, nabiera charakteru przeszkody, którą można – i trzeba – pokonać nadludzkim *de facto* aktem władczej woli⁶¹. Całość życia społecznego wtłaczana zostaje wówczas w – kreowaną przez władzę – matrycę ideologiczną, np. w tę czy inną formułę „rosyjskiej idei”, w ramach której rozpatrywane i ocenianie jest ono

nie w całej wielowymiarowości i różnorodności, a z punktu widzenia „tego, co główne”, które przytłacza sobą wszystko „to, co nie-główne”, despotycznie podporządkowuje sobie „wszystko to, co pozostałe”⁶².

W konsekwencji prób realizacji kolejnych formuł w podobny sposób pojmowanej Wielkiej Przyszłości – i dramatycznych najczęściej, jak się wcześniej bądź później okazuje, rezultatów ich historycznej weryfikacji – obok przejawów zwątpienia odtwarza się i okresowo potęguje dramatyczna wręcz niekiedy potrzeba poszukiwania-znalezienia formuł następnych. Nie obywa się zwykle bez

⁵⁸ Por. J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1999, s. 225–230.

⁵⁹ Przesłonięciu lub radykalnej marginalizacji ulega wtedy moment kontynuacji-reprodukcji dotychczasowości, kryjący się *de facto* pod warstwą proklamowanej przez nową władzę radykalnej zmiany, jak działo się w okresie rządów B. Jelcyna i W. Putina.

⁶⁰ Por. M. Broda, „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 246–252, 266–268.

⁶¹ Zob. M. Broda, „Ziemski Bóg”. *O rosyjskim sposobie pojmowania władzy*, [w:] M. Gwarny, I. M. Perkowska (red.), *Bóg Wschodu i Zachodu*, Wrocław 2012, s. 228–232, 239–241.

⁶² A. Miasnikow, *O głównej archetypicznej strukturze rosyjskiego obszczestwiennego samosoznania*, [w:] *Otieczestwiennaja filosofija: russkaja, rossijskaja, wsiemirnaja*, Niżnij Nowgorod 1998, s. 66–67.

pewnej symptomatycznej ambiwalencji – biegunowym odpowiednikiem wiary w to, że w Rosji wszystko jest możliwe, staje się wtedy przekonanie, w myśl którego jedyną możliwą tam zmianę wyznaczają następujące po sobie fazy cyklu: autorytaryzm–*smuta*–autorytaryzm...⁶³

Jak pamiętamy, Putin objął obowiązki premiera 9 sierpnia 1999 r. Dzień wcześniej doszło do ataku czeczeńskich bojowników, z Szamilem Basajewem i arabskim terrorystą Chattabem na czele, na Dagestan, co stało się początkiem drugiej wojny czeczeńskiej. 9 i 13 września w blokach mieszkalnych w Moskwie nastąpiły eksplozje ładunków wybuchowych, w których zginęło 213 osób. 1 października wojska federalne ponownie wkroczyły do zbuntowanej Czeczenii. Trzeba o tym pamiętać, gdyż, jak objaśniał – powołując się na zgodne opinie większości ekspertów, rosyjski historyk i publicysta – Wiktor Stiepakow „szerokie poparcie okazane Putinowi w wyborach ze strony elit politycznych i narodu było następstwem jego konsekwentnego i twardego stanowiska w rozwiązywaniu problemu czeczeńskiego”⁶⁴. Jeszcze dalej idzie w swych diagnozach Geoffrey Hosking, sugerując, że „druga wojna czeczeńska została rozpoczęta po to, żeby nowy wódz mógł zademonstrować swoją siłę”⁶⁵.

Przy przeprowadzaniu bardziej szczegółowej analizy rządów Władimira Putina, który już dwa–trzy miesiące później obejmie najwyższe ze stanowisk państwowych w Rosji, warto, jak sądzę, rozpocząć od zwrócenia uwagi na funkcjonujące wówczas regulacje prawne – pozycję

⁶³ Szerzej o tym por. M. Broda, *Pierestrojka znaczy smuta? O mentalno-społecznym kontekście pojmowania przez Rosjan Gorbaczowowskich przemian*, „Eastern Review” 2016, t. 5, *Od pierestrojki do modernizacji*, red. A. Stępień-Kuczyńska, s. 69–82.

⁶⁴ W. Stiepakow, *Leningradcy w bor'bie za Krieml. Roman*, Moskwa 2004, s. 285. Por. A. Stelmach, *Zmiana i stabilność w systemie politycznym współczesnej Rosji*, Poznań 2003, s. 254–256.

⁶⁵ D. Hosking, *Rossija i russkije*, kn. 2, Moskwa 2003, s. 410. Jak diagnozował niemiecki historyk Michael Stuermer, „Dzięki wojnie [ówczesny premier, tj. W. Putin] stał się z dnia na dzień bohaterem, zbawcą narodu”. M. Stuermer, *Putin i odrodzenie Rosji*, Wrocław [b.r.w.], s. 44–45.

polityczną i uprawnienia prezydenta Rosji, w ich zasadniczych ramach, określają bowiem formalnie zapisy konstytucji. Zgodnie z nimi prezydent wyznacza kierunki wewnętrznej i zewnętrznej polityki państwa, reprezentuje je w stosunkach międzynarodowych, jest gwarantem konstytucji, praw i wolności oraz suwerenności i niepodległości Federacji Rosyjskiej. Sprawuje również zwierzchnictwo nad armią, może – z dużą swobodą – wskazywać i mianować premiera, ministrów, członków Narodowej Rady Bezpieczeństwa, dowódców wojskowych, sędziów i gubernatorów w regionach; prowadzi rokowania i podpisuje umowy międzynarodowe, zatwierdza doktrynę wojenną państwa, może wprowadzać stan wojenny (wymaga to następnie zatwierdzenia przez Radę Federacji), posiada inicjatywę ustawodawczą i prawo do weta zawieszającego, ma prawo do wydawania dekretów i rozporządzeń⁶⁶.

Konstytucyjne uprawnienia prezydenta są zatem w Rosji bardzo duże, należy jednak pamiętać, że na podstawie tej samej konstytucji – w swym zasadniczym kształcie sformułowanej przecież w okresie władzy Borysa Jelcyna, a w dużym, przemożnym może nawet, stopniu pod wpływem jego własnych ambicji i potrzeb politycznych – poprzednikowi Putina nie udało się podporządkować sobie efektywnie ani rządu, ani armii, ani sił specjalnych. W rzeczywistości nastąpiła wówczas nie centralizacja, lecz – z jednoczesnymi przejawami jej znacznego paraliżu – segmentalizacja władzy. Poszczególne ośrodki władzy były w znacznym stopniu *de facto* niezależne w stosunku do prezydenckiego centrum i mogły – wbrew jego woli – wpływać na kierunki działań i sposób funkcjonowania państwa, a zdolność efektywnej koordynacji

⁶⁶ Konstytucja Federacji Rosyjskiej, Warszawa 2000, art. 80, 87, 102, 111. Por. M. L. Bressler, *The Politics...*, s. 100–103; A. Głowacki, M. Słowikowski, A. Stępień-Kuczyńska, *Ustrój konstytucyjny i system władzy państwowej*, [w:] *Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004, s. 22–23.

funkcjonowania owych ośrodków przekraczała możliwości sprawcze Jelcyna⁶⁷.

Od samego właściwie początku czas politycznej władzy Władimira Putina był okresem intensywnych dążeń i procesów centralizacyjnych, będących „wynikiem zarówno działań formalnych, opartych na nowych regulacjach prawnych, jak i nieformalnych, wynikających z personalizacji polityki”⁶⁸. Podatności Federacji Rosyjskiej na tendencje do centralizacji władzy sprzyjał – wciąż sprzyja – cały zespół, wzajemnie wzmacniających się czynników i przesłanek: tradycja silnej, autorytarnej władzy wykonawczej (nawet deklarowany porządek demokratyczny próbuje się tam tworzyć zachowując elementy autorytaryzmu); zapisy konstytucyjne i utrwalona praktyka działań politycznych w duchu systemu hiperprezydenckiego; układ sił parlamentarnych pozwalający na faktyczne przeforsowanie każdej prezydenckiej inicjatywy legislacyjnej; silne poparcie społeczne dla, wybieranego w plebiscytowych *de facto* wyborach bezpośrednich, prezydenta; wieloraka kontrola ośrodka prezydenckiego nad pozostałymi organami władzy i strukturami administracji państwowej; osobowość samego Putina i jego najbliższych współpracowników, a także styl sprawowanej przez nich władzy, oparty na formalnych i nieformalnych dyrektywach, nie zaś na rzeczywistych konsultacjach, poszanowaniu autonomii partnerów i konsensusie⁶⁹.

Dążenia Putina i jego ekipy do wzmocnienia władzy prezydenckiego centrum znalazły wyraz m.in. we wprowadzonych przezeń regulacjach prawnych. Centralizacji

⁶⁷ Por. M. Ananyev, *Inside the Kremlin: Presidency and Executive Branch*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy...*, s. 35; M. Mc Faul, *Russian's Unfinished Revolution...*, s. 310–312.

⁶⁸ M. Rączkiewicz, *Procesy centralizacyjne w Federacji Rosyjskiej w okresie pierwszej kadencji Władimira Putina*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska, T. Jałmużna (red.), *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – gospodarka – społeczeństwo*, Toruń 2006, s. 311.

⁶⁹ Por. tamże.

władzy służył w szczególności dekret prezydenta *O systemie i strukturach federalnych organów władzy* (wydany 9 marca 2004 r., uzupełniony dekretem z 20 maja 2004 r.), wprowadzający trójwymiarową strukturę w administracji rządowej. W jej ramach: ministerstwa kreują politykę, służby posiadają uprawnienia przede wszystkim kontrolne, a agencje wykonują głównie funkcje usługowe wobec organów centralnych⁷⁰. Inny dekret, również z 2004 r. – ograniczając kompetencje Sztabu Generalnego na rzecz Ministerstwa Obrony jako organu odpowiedzialnego odtąd za politykę bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – wzmocnił kontrolę prezydenta nad armią.

Scentralizowaniu uległ również proces decyzyjny w dziedzinie bezpieczeństwa państwa: Rada Bezpieczeństwa – m.in. w następstwie wymienionych wyżej dekretoów – w praktyce przestała być organem rzeczywiście wypracowującym koncepcję i koordynującym politykę bezpieczeństwa państwa, koncentrując się na przygotowaniu dokumentów wykonawczych i kontroli wykonywania zaleceń Kremla. Wszystkie służby specjalne, podporządkowane prezydentowi, uległy ponownej koncentracji instytucjonalnej. O ile po rozkładzie ZSRR i rozwiązaniu KGB dokonało się ich instytucjonalne rozdrobnienie, o tyle prezydencki dekret z 11 marca 2003 r. był krokiem w kierunku ponownej koncentracji działalności służb specjalnych. Wśród nich coraz większe znaczenie zyskiwały: Federalna Służba Bezpieczeństwa, Federalna Służba Wywiadu Zagranicznego i Federalna Służba Ochrony⁷¹.

Ważnym przejawem i jednocześnie środkiem centralizacji władzy była w ówczesnej Rosji reforma terytorialno-administracyjna państwa. Wprowadzała ona, co

⁷⁰ Por. tamże, s. 313.

⁷¹ Por. A. Soldatov, M. Rochlitz, *The Siloviki in Russian Politics*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy...*, s. 88–92, 96–97, 105–106 i in.; W. Nikonow, *Kod cywilizacji. Czego żąda Rosja w mirie budzącego?*, Moskwa 2015, s. 285.

odpowiadało istniejącej strukturze sektora wojskowego, podział na siedem regionów; w każdym z nich urzęduje tzw. główny kontroler, reprezentujący prezydenta. Od 2005 r. prezydent ma prawo mianowania gubernatorów regionów. Dwukrotne odrzucenie przez parlament regionalny prezydenckiego kandydata na gubernatora uprawnia Kreml do rozwiązania izby. Prezydent może również dymisjonować gubernatorów. Dalszemu osłabieniu pozycji gubernatorów sprzyjało także pozbawienie ich członkostwa w Radzie Federacji – jedynie surogatem wcześniejszego uprawnienia gubernatorów stało się *de facto* włączenie ich w skład nowo powołanego wówczas organu Rady Państwa, ciała o charakterze jedynie doradczym i opiniodawczym.

Trudno byłoby nie dostrzec również intensyfikacji wielorakich procesów centralizacyjnych w sferze gospodarki, uruchomionych przez Władimira Putina już w pierwszych latach jego prezydenckiej władzy. Postępowało odsuwanie wielkiego biznesu od polityki, m.in. poprzez zmiany personalne i kontrole finansowe, przeprowadzane przez Izbę Obrachunkową i wykorzystywane instrumentalnie do zwalczania wszelkich prób uzyskania niezależności przez podmioty gospodarcze. Wzmocniona została kontrola sektora bankowego przez państwo, zachowujące w nim wciąż udziały większościowe; osłabieniu uległa natomiast – w następstwie prowadzonej polityki licencyjnej – pozycja banków prywatnych. Zwiększyła się kontrola państwa nad najważniejszym dla tamtejszej gospodarki sektorem surowcowym. Zgodnie z przyjętym 21 marca 2003 r. przez prezydenta pakietem ustaw o połączonych systemach energetycznych Rosji państwo może regulować ceny surowców; zapowiadana prywatyzacja sektora opóźniała się, występowały przypadki przejmowania przez ekipę Putina spółek z udziałem skarbu państwa, a administracja prezydenta dokonywała rozstrzygnięć, dotyczących przetargów w spółkach państwowych⁷².

⁷² Por. M. Rączkiewicz, *Procesy centralizacyjne...*, s. 319–320.

Rosła i umacniała się kontrola Kremla nad mediami; doprowadzono do likwidacji stacji telewizyjnych TV-6 i TVS, a w NTW do zmiany kierownictwa; przestała ukazywać się „Obszczaja gazeta”. Ustawa z marca 2003 r. zaostrzyła, przyjętą trzy lata wcześniej, doktrynę bezpieczeństwa informacyjnego, umożliwiając *de facto* cenzurę prewencyjną pod sztandarem ochrony bezpieczeństwa narodowego. Drukarnie w Rosji pozostały własnością państwa, co utrudniało publikowanie materiałów niewygodnych dla władzy – drukowanie przez wydawnictwa rosyjskie swych publikacji poza granicami kraju było wyraźnie droższe, a często wręcz nieekonomiczne⁷³.

Jednocześnie narastało wciąż i upowszechniało się w społeczeństwie zapotrzebowanie i oczekiwanie na osobę oraz czyn zdolny odmienić istniejącą sytuację. Roj Miedwiediew konstatował:

Wiele wielkich krajów świata może obchodzić się już bez bohaterów, ale Rosja potrzebuje jeszcze bohaterów. Jest to nasz brak, gdyż bohaterowie nie zawsze kierują się tą samą logiką i potrzebami, które wyniosły ich do władzy⁷⁴.

Skalę dramatyzmu odczuć szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego z okresu poprzedzającego objęcie władzy przez Putina dobrze wyrażają ówczesne opinie słynnego opozycjonisty w czasach ZSRR, Aleksandra Sołżenicyna: „A teraz wszyscy przyznają się, że Rosja znajduje się z stanie zapaści”⁷⁵. W jego przekonaniu podejmowane wówczas reformy doprowadziły kraj do ruiny, polityka Zachodu zmierzała wciąż do utrzymywania stanu technologicznego zacofania Rosji, a wszelkie próby wprowadzenia

⁷³ Por. tamże, s. 318. Por. M. Słowikowski, *Środki masowego przekazu*, [w:] *Rosja Putina. Leksykon...*, s. 243–246, 252–256; M. Lipman, A. Kachkaeva, M. Poyker, *Media in Russia*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy...*, s. 163–169.

⁷⁴ R. Miedwiediew, *Wrietnia Putina...*, s. 5.

⁷⁵ A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści*, Warszawa 1999, s. 5.

jej na drogę czysto zachodnią skazane były na porażkę. W formułowanych przez siebie diagnozach i ocenach szedł on jeszcze dalej:

Wszystkich zaskakuje mianowicie tempo upadku i brak naszego współdziałania – aż do utraty samego instynktu istnienia państwowego. Historia powszechna nie zna chyba drugiego tak samobójczego zachowania jakiejś grupy etnicznej⁷⁶.

Należy pamiętać, że – w odróżnieniu od europejskich mocarstw kolonialnych – w rosyjskim i sowieckim systemie politycznym posiadłości imperialne stanowiły nie odległą, zamorską rzeczywistość, lecz – zwłaszcza w świadomości samych Rosjan – przedłużenie ojczystego terytorium, które nie wiadomo dokładnie, gdzie się kończy. Doświadczenie utraty imperium miało zatem bezpośrednio wręcz wymiar nie tylko zewnętrznej, ale i wewnętrznej destrukcji, podważania wspólnotowej tożsamości państwa, które, jak wskazywał Richard Pipes, „niemal od samych początków miało raczej formę imperium niż państwa narodowego”, w następstwie czego, upadek imperium sowieckiego był dla Rosjan „potężnym ciosem zarówno dla ich poczucia przynależności etnicznej, jak i pewności siebie”⁷⁷. Kryzys Rosji był jednocześnie kryzysem jej władzy politycznej. Aleksander Sołżenicyn pytał retorycznie:

Czy można wymienić choćby jedną ważną dziedzinę życia państwowego, w której nasza władza lat dziewięćdziesiątych nie przyniosła bardzo dotkliwej czy wręcz historycznej klęski dla Rosji?⁷⁸

Głębia totalnego rozpadu stawiała na porządku dziennym bolesne pytania: „Czy nam, Rosjanom, będzie dane

⁷⁶ Tamże, s. 26.

⁷⁷ R. Pipes, *Rosyjska racja stanu*, „Polityka” 1995, nr 17, s. 11. Por. W. Strada, *Nastajaszczije kak istorija*, [w:] W. Strada (red.), *Rossija na rubieżu wieków, 1991–2011*, Moskwa 2011, s. 12–15.

⁷⁸ A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści...*, s. 36.

istnieć?”, „Czy więc dane będzie nam pozostać Rosjanami?”, „A czy wolno nam będzie jeszcze nazywać się Rosjanami”⁷⁹. Dramatyczne przeżycia poprzednich lat budziły w nich dramatyczny niepokój o przyszłość: „Związek Radziecki, który się rozpadł, stanowi pogładową pomoc naukową dla współczesnej Rosji w kwestii tego, co może zdarzyć się z nią samą”⁸⁰ – jeśli braknie jej sił i zdecydowania.

Krach sowieckiego imperium miał swój dramatyczny wymiar – ważny również dla państw postronnych i stabilności globalnej. Jak oceniał Zbigniew Brzeziński:

Rozpad największego pod względem terytorialnym państwa świata, który nastąpił w 1991 roku, stworzył w samym środku Eurazji „czarną dziurę”. Można powiedzieć, że z mapy świata zniknęło nagle geopolityczne „serce kontynentu”⁸¹.

Był to, diagnozował dalej, *de facto* rozpad istniejącego od wieków Imperium Wielkoruskiego. Szok okazał się tym większy, że wiele oznak głębokiego kryzysu systemu sowieckiego było długo, niemal do końca, skutecznie maskowanych przed świadomością samych mieszkańców, jak i – po części przynajmniej – międzynarodowej opinii publicznej. Rozpad Związku Sowieckiego był przyczyną ogromnego chaosu geopolitycznego, wytwarzając w centrum Eurazji próżnię polityczną, którą pogłębiała dodatkowo skala – obejmującego wszystkie dziedziny życia – kryzysu społecznego w Rosji⁸².

Rosyjski dramat dwudziestego stulecia, powodujący, że niemal żadna „rosyjska rodzina nie miała szans na normalną, cywilizowaną egzystencję”⁸³, zaczął się zresztą

⁷⁹ Tamże, s. 112–113.

⁸⁰ W. Fiodorow, *Rossija. Wnutriennije i wniesznije opasnosti*, Moskwa 2005, s. 366.

⁸¹ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica*, Warszawa 1998, s. 88.

⁸² Nie przypadkiem przecież, gdy M. Gorbaczow podjął w 1996 r. próbę powrotu na szczyt kremłowskiej władzy, w wyborach prezydenckich uzyskał mniej niż 1% poparcia. Por. W. Ozierskij, *Prawitieli Rossii. Ot Riurika do Putina. Istorijskie portrietach*, Rostow-na-Donu 2004, s. 320.

⁸³ Z. Brzeziński, *Wielka szachownica...*, s. 91.

– wskazywał Brzeziński – jeszcze przed objęciem władzy przez bolszewików. Jego etapy wyznaczały: klęska w wojnie z Japonią w 1905 r., rewolucja „proletariacka” roku 1905, straty poniesione w pierwszej wojnie światowej, wojna domowa w latach 1917–1918, klęska w wojnie z Polską w latach 1919–1920, powstanie Gułagu na początku lat dwudziestych, stalinowskie czystki, represje i terror w latach trzydziestych, kampanie industrializacyjne i kolektywizacyjne, powodujące wielomilionowe ofiary głodu, druga wojna światowa i spowodowane nią ogromne straty ludnościowe i materialne, kolejna fala stalinowskiego terroru, zubożający społeczeństwo, trwający cztery dziesięciolecia, wyścig zbrojeń ze Stanami Zjednoczonymi, wyczerpujące możliwości ekonomiczne państwa próby ekspansji wpływów geopolitycznych na Karaibach, Bliskim Wschodzie i Afryce w latach dziewięćdziesiątych, zakończona porażką ruinująca interwencja w Afganistanie, nagły rozpad Związku Sowieckiego, towarzyszące mu niepokoje społeczne, głęboki kryzys gospodarczy, wreszcie krwawa, upokarzająca walka przeciw Czeczenii⁸⁴.

W świetle powyższego pierwszy zwłaszcza okres rządów prezydenckich Władimira Putina i ich społeczną popularność można zatem rozpatrywać przede wszystkim jako – w powszechnym odbiorze społecznym – skuteczne *antidotum* na negatywy poprzedniej sytuacji. Podstawy ufności Rosjan w zmianę na lepsze zdawały się tkwić już w – spotęgowanym jeszcze przez typowy dla mentalności i kultury rosyjskiej charakter percepcji świata – dychotomizującym zestawieniu osobowości Jelcyna i Putina. Posłużmy się tu dla ilustracji obrazowymi opisami B. Reitschustera:

o ile stary prezydent w czasach młodości był w stanie jednocześnie wziąć do ust dwie butelki wódki i wypić jednym haustem, co przyniosło mu przydomek „Dwururki z Uralu”, to zawsze trzeźwy Putin pił małymi łykami z kieliszka. Jeśli Jelcyn na starość rzadko

⁸⁴ Por. tamże, s. 91–92.

kiedy potrafił powiedzieć płynnie i bezbłędnie choćby jedno zdanie, sformułowania wychodzące z ust Putina były jasne i precyzyjne⁸⁵.

Podobne kontrasty, dostrzegane i akcentowane przez Rosjan, można długo mnożyć, znacznie ważniejszy był jednak fakt wiązania przez nich podobnych odmienności osobowościowych przywódców ze stanem i dynamiką państwa rosyjskiego: „Jeśli Jelcyn nie potrafił zapobiec staczaniu się kraju w stronę chaosu, Putin obiecywał nową potęgę dawnego imperium – a przede wszystkim porządek”⁸⁶.

Świadomościowy aspekt sytuacji kraju w okresie poprzedzającym dojście Putina do władzy w bardzo symptomatyczny sposób zdiagnozował sam Borys Jelcyn:

[...] Rosja zapadła na nową chorobę – totalną „negocjomanię”, absolutny brak wiary w siebie, w swoje siły. Rosjanie przestali kochać samych siebie. A to prowadzi naród w historyczny ślepy zaułek⁸⁷.

Poczucie siły narodu i państwa zostało, zauważmy, rozpoznane przezeń jako naturalny i oczywisty warunek zdolności do miłości własnej czy możliwości akceptacji siebie, w świadomości zaś milionów jego rodaków potęga państwa, utożsamiana w wielkim stopniu z władczą mocą przywódcy, traktowana była – nadal jest – jako podstawowa przesłanka nie tylko stabilności i rozwoju, ale wręcz samego istnienia Rosji w nieodmiennie wrogim jej, jak sądzi wciąż wielu z nich, świecie. „Jestem głęboko przekonany – oceniał dalej Jelcyn – że źródło popularności Putina tkwi właśnie w tym, że pozwolił ludziom mieć nadzieję, wiarę i dał poczucie bezpieczeństwa”⁸⁸. W sytuacji ogólne-

⁸⁵ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 65. Por. W. Stiepakow, *Leningradcy...*, s. 287; W. [R.] Sołowjow, *Putin. Putiewoditel dla nierawnodusznych*, Moskwa 2008, s. 60–63.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 60.

⁸⁸ Tamże, s. 291–292. Por. A. Rar, „*Niemiec*” w *Kriemle...*, s. 283–284.

go wrażenia bezsilności i krachu, a także fizycznego strachu wywołanego wydarzeniami w Czeczenii, Dagestanie i zamachami w Rosji – jak objaśniał jego prezydencki poprzednik –

Putin dał ludziom w imieniu państwa gwarancje osobistego bezpieczeństwa. I ludzie zaufali też osobiście jemu, Putinowi, uwierzyli, że właśnie on może stanąć w ich obronie. To dzięki temu zyskał tak ogromną popularność [...]. Putin wybawił Rosję od strachu. I Rosja odplaciła mu za to wielką wdzięcznością⁸⁹.

Rozpad Związku Sowieckiego w roku 1991 miał dla Rosjan dwa podstawowe wymiary: był krachem bolszewickiego eksperymentu i komunistycznego imperium, a jednocześnie był katastrofą państwa i imperium rosyjskiego, którego historia liczyła przecież nie kilkadziesiąt lat, lecz wiele wieków. Dla tożsamości i kształtu nowej Rosji bardzo ważne stawały się sposób, w jaki przeżywany był i pojmowany fakt koincydencji obu tych wydarzeń oraz to, jaki jego sens utrwali się – zostanie utwalony – w samoświadomości i tradycji narodowej. Biorąc pod uwagę istniejącą w Rosji od wieków polityczną dominację, rządzonego z kremlowskiego centrum całokształtu życia społecznego, szczególnie ważne było to, w jaki sposób owe doświadczenia, wpływając na ich świadomość, postawy i działania polityczne, stały się udziałem kreatorów nowej Rosji, w szczególności jej prezydenta. Czy były one przede wszystkim przeżyciem wyzwolenia się od systemu totalitarnego, czy raczej przeżyciem załamania się swojego państwa?

Można sądzić, że w przypadku Władimira Putina dominowało drugie z wymienionych doznań. Jakkolwiek on sam podkreślał, iż dostrzegał rozmaite negatywne strony systemu sowieckiego, a w Dreźnie przeżył również, przypomnijmy, dramatyczne wręcz doświadczenie jego nie-

⁸⁹ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 291–292.

mocy, to – o ile i w stopniu, w jakim można *a posteriori* odczytywać charakter ówczesnego przeżywania rozpadu systemu doświadczenia historycznego przez przyszłego prezydenta po rozpoznawanych priorytetach prowadzonej przez niego później polityki – najsilniej przeżywanym doznaniem było u niego, przypomnijmy, poczucie załamania się własnego państwa i utraty przez nie mocarstwowej potęgi oraz pozycji w świecie⁹⁰. Kilka lat później, w 2004 r., rosyjski prezydent stwierdził wręcz: „Dziś żyjemy w czasach po upadku ogromnego państwa, państwa, które niestety okazało się niezdolne do przetrwania w gwałtownie zmieniającym się świecie”⁹¹.

Należy pamiętać, na co słusznie zwracał uwagę Boris Reitschuster, że doświadczenie demokratycznej nadziei czy wręcz upojenia się wolnością w okresie Gorbaczowowskiej *pieriestrojki* i *glasnosti* ominęło w znacznym stopniu Władimira Putina, przebywającego wówczas we wschodnich Niemczech. Nie wiadomo zresztą, zauważmy, czy – i w jaki sposób – byłoby ono przeżywane jako ważne i pozytywnie oceniane przez oficera służby bezpieczeństwa. W każdym razie, gdy Putin wrócił do kraju, podniosłe nadzieje i rozbudzone oczekiwania społeczne ustępowały już w Rosji narastającemu rozczarowaniu wolnością. Doświadczenie wolności stawało się w ten sposób dla niego doświadczeniem bezsilności, chaosu i anarchii⁹². Trudno nie zgodzić się z diagnozą Petera Bakera i Susan Glasser, że w odczuciu i przekonaniu Putina właśnie słabość stanowi grzech śmiertelny. Znamienne są pod tym względem słowa prezydenta wypowiedziane w jego wystąpieniu telewizyjnym po ataku terrorystów na szkołę w Biesłanie we wrześniu 2004 r.: „Pokazaliśmy słabość. A słabi są bici”⁹³.

⁹⁰ Por. s. 51–53 niniejszej pracy.

⁹¹ Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 45.

⁹² Por. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 23.

⁹³ Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 45.

Jak powiedział dziennikarzom jeden z wysokich przedstawicieli władz rosyjskich „zdaniem Putina nie należy okazywać słabości: »Jeśli ludzie zobaczą, że jesteś słaby, natychmiast się na ciebie rzucą i przegrasz«”⁹⁴.

Dla Władimira Putina sytuacja, w której pograżyła się Rosja w okresie Jelcynowskim, stanowiła zapewne główny punkt negatywnego odniesienia: w rozmowie z B. Reitschusterem okres ten nazwał on wprost „dziesięcioleciem chaosu i na poły chaosu”⁹⁵. Należy pamiętać, że w latach 1994–2000 liczba Rosjan, którzy – całkowicie lub raczej – zgadzali się z twierdzeniem, że „Rosja zawsze wzbudzała u innych państw wrogie uczucia, że również dziś nikt nie życzy nam [tj. Rosjanom – przyp. M. B.] dobra” wzrosła z 52 do 62%, a jednocześnie aż 72% mieszkańców Rosji było w 2000 r. przekonanych, że „Rosjanin nie może obejść się bez władczych liderów, silnej ręki, która kierowałaby jego postępowaniem”⁹⁶. Co więcej, około 80% z nich było wówczas skłonnych – ze względu na „ład i porządek w kraju” – zrezygnować z wolności⁹⁷. Według badań przeprowadzonych przez Wszechrosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej – przed wyborami prezydenckimi – w marcu 2000 r. jedynie 13% mieszkańców Rosji życzyłoby sobie w kraju silnych instytucji demokratycznych, 59% opowiadało się za silnym państwem, a aż 71% z nich wolałoby silnego przywódcę⁹⁸. Podobne opinie i związane z nimi postawy milionów Rosjan wydają się wciąż trwałym elementem tamtejszej rzeczywistości.

Uwagę zwraca również – obserwowalny na przestrzeni kilkunastu pierwszych lat, jakie upłynęły od chwili rozpadu ZSRR – symptomatyczny kierunek zmian owych opinii

⁹⁴ Cyt. za: tamże, s. 181.

⁹⁵ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 42.

⁹⁶ Por. Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija...*, s. 403 i 408.

⁹⁷ Por. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 177.

⁹⁸ Tamże, s. 20.

i postaw. O ile w roku 1991 za demokracją opowiadało się 51% ankietowanych mieszkańców Rosji, to – jak wskazywał sondaż przeprowadzony przez amerykański ośrodek Pew Research Center – na przełomie 2005/2006 r. tylko 28% Rosjan uważało, że ich kraj powinien być rządzony w sposób demokratyczny. O ile w roku 1991 jedynie 28% Rosjan chciało złożyć swą przyszłość w ręce silnego przywódcy (w formularzach sondażowych przeciwstawiono je rządowi demokratycznemu), o tyle po 15 latach było ich już 66% (blisko 90% badanych ufało przy tym bardziej silnej gospodarce niż demokracji)⁹⁹.

Rosyjscy obserwatorzy przypisują to m.in. rozczarowaniu Rosjan prezydenturą Borysa Jelcyna z lat 90. [...]. Samo pojęcie demokracji kojarzy się obecnie wielu Rosjanom z chaosem, pośpieszną i nieuczciwą prywatyzacją, kryzysem ekonomicznym z 1998 r. oraz samowolą oligarchów¹⁰⁰.

O jednej jeszcze właściwości kultury i świadomości społecznej w Rosji, sprzyjającej łatwości, z jaką mógł się umocnić autorytarny charakter władzy Putina, należy pamiętać: w odróżnieniu od Zachodu, gdzie demokracja jest rozumiana przede wszystkim jako wolność polityczna, słowo „demokracja” ma znaczenie nie tyle „polityczne”, ile przede wszystkim „socjalne”. Jeśli zaś pojawiało się ono – dla przykładu w 1956 r. w obradach i dokumentach XX Zjazdu KPZR – w sensie bardziej politycznym, jako ustrój przeciwstawny jednowładztwu, dotyczyło to przede wszystkim konkretnej, zwyrodniałej formy tego ostatniego. Kulturowane w Rosji od wieków samodzierżawie – kolidujące, w sposób dla świadomości zachodniej ewidentny, z zasadami demokracji – dla milionów jej mieszkańców nie jest zresztą synonimem jednowładztwa, autorytaryzmu czy absolutyzmu, dla których władza staje się

⁹⁹ Por. T. Bielecki, *Rosjanie wolą wodza niż wolność*, „Gazeta Wyborcza”, 1 listopada 2000, s. 11.

¹⁰⁰ Tamże.

celem samym w sobie. Pozytywnie oceniane samodzielnictwo oznacza dla nich taki, oczekiwany z nadzieją, porządek państwa, w którym władca i naród pozostają w organicznej więzi. Swoboda władzy nie wyklucza wówczas, jak wierzą, jej zależności od zasad wspólnych całemu organizmowi państwowemu – nie staje się ona samowolą. Naród ufa wówczas w pełni władzy, którą uważa za organiczną część samego siebie, zespoloną nie zewnętrzną, przede wszystkim prawną więzią, ale więzią wewnętrzną, duchową i moralną¹⁰¹.

Ekipa Putina, której rodowód od początku kojarzył się z groźną potęgą państwowych służb bezpieczeństwa, podjęła, obok rozmaitych kroków służących stabilizacji politycznej i ekonomicznej, wysiłek restauracji i rewitalizacji autorytarnego składnika i podstawy władzy oraz integralności jego powiązania z dostosowywanym odpowiednio do realizacji powyższych celów – poprzez osłabienie stopnia autonomii szeregu instytucji czy sfer życia społecznego, np. sądownictwa, środków masowego przekazu, władz lokalnych, aktywności ekonomicznej, partii politycznych, ale i parlamentu, w stosunku do centrum władzy wykonawczej – całokształtem systemu politycznego Rosji. „Nowy prezydent – wyliczał Andronik Migranian – przystąpił do tworzenia hierarchii władzy, położył kres wszechwładzy elit regionalnych i lokalnych baronów-gubernatorów i prezydentów republik autonomicznych”¹⁰². Odbudował pionowe struktury władzy i – poprzez ustanowienie siedmiu obwodów federalnych, kierowanych przez osoby mianowane przez siebie – wprowadził w państwie wspólną przestrzeń prawną. Odebrał oligarchom i oligopolom ich wpływy w organach federalnych, a „Rodzina” przestała być nieformalnym ośrodkiem rządzenia pań-

¹⁰¹ Por. A. Giec, *Demokratija*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995, s. 22.

¹⁰² A. Migranian, *Czym jest putinizm...*, s. 21.

stwem. Podjęte zmiany polityczne sprzyjały stabilizacji gospodarczej, zaczęły wzrastać krajowe i zagraniczne inwestycje. Dokonał się proces konsolidacji scentralizowanej władzy politycznej w Rosji.

Wszystko to przyniosło spodziewany – również przez samego Putina – efekt, zrozumiały zwłaszcza w kraju, w którym od pokoleń zdolność przejawienia przez władzę swej mocy szczególnie silnie postrzegana jest w społeczeństwie przede wszystkim właśnie w kontekście wzmacniania jednolitości państwa, z jednym dominującym ośrodkiem dyspozycji politycznej, w potęgę militarnej, w respekt, jaki budzi ona w świecie, w przewodzeniu innym, w zdolności do obrony przed zakusami wrogich, obcych sił, utrzymywaniu i możliwościach poszerzania sfer posiadanych wpływów itp.¹⁰³ W głęboko zakorzenionej świadomości milionów Rosjan militarna i polityczna potęga państwa traktowana jest wciąż *de facto* jako najważniejsza przesłanka szacunku dla niego za strony obcych, a nawet poczucia swej narodowej wartości. Skrycie lub otwarcie uznają oni prawdę słów, wypowiedzianych przed ponad stu już laty przez hrabiego Siergieja Witte: „Świat chylił czoła nie przed naszą kulturą, nie przed naszą biurokratyzowaną Cerkwią, nie przed naszym bogactwem i pomyślnością. Chylił czoła przed naszą potęgą...”¹⁰⁴

W przedstawianej perspektywie popieranie – spełniającego podobne oczekiwania – kremlowskiego przywódcy i instynktowne stawanie w jego obronie w przypadkach krytyki, w szczególności ze strony obcych, zakładało automatyczną wręcz demaskację wszelkich uwag negatywnych oraz jednoczesne ugruntowanie i umocnienie

¹⁰³ Por. Władimir Putin: *rozwovor s Rossijej*, Moskwa 2003, s. 125; A. Rar, *Władimir Putin...*, s. 11, 246–252. W podobnym duchu diagnozuje sprawę „rosyjski działacz społeczno-polityczny, ideolog prawosławny i politolog” Natalia Narocznicka: „Jeśli Rosja oddała Krym, byłby to dla niej koniec jako wielkiego mocarstwa”. N. Narocznickaja, *Russkij kod razwitijsa*, Moskwa 2015, s. 231.

¹⁰⁴ Cyt. za: R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 64.

pozytywnego obrazu zarówno wartości utożsamianych z prezydentem Federacji Rosyjskiej, jak i samej jego osoby. Jeden z rosyjskich dziennikarzy w sposób następujący opisał – w przeddzień wyborów prezydenckich w 2000 r., ale postawy i poglądy przezeń scharakteryzowane okazały się bez wątpienia bardzo trwałe – atmosferę krystalizującą się w Rosji:

Wy tam u siebie na Zachodzie już za długo poniżaliście nas. [...]. W trudnym czasie naród wybrał sobie prawdziwie narodowego przywódcę. W jego osobie wy krytykujecie procesy naszego odrodzenia¹⁰⁵.

2. Podstawy, uwarunkowania, charakter, granice i konsekwencje sukcesu

Rządy Putina przywróciły – przerwaną uprzednio na kilka lat, co już nie jeden raz zdarzało się w historii tego kraju – sytuację przeżywaną w Rosji jako normalna: gdy zlokalizowana w centrum władza państwowa okazuje się zdolna do przejawienia swej mocy, pozostałe siły polityczne ulegają tam radykalnej marginalizacji, a znacząca opozycja przestaje istnieć. Jeśli nie zostaje ona zlikwidowana przez władzę, traci – do czasu kolejnej *smuty* – swe politycznie liczące się społeczne podstawy i wpływy. Opozycja zaczyna być przejmowana i kontrolowana, albo wręcz powoływana i kierowana, przez władze kremlowskie, by wskazać takie jej imitowane formy, jak w rozpatrywanym okresie partia liberalnych demokratów Żyrinowskiego czy konkurencyjny dla komunistów Ziuganowa blok polityczny „Rodina” lub niektóre organizacje obrony praw człowieka, mające *de facto* odwracać uwagę opinii publicznej od działań społecznych rzeczywiście służących temu celo-

¹⁰⁵ Cyt. według: A. Rar, *Władimir Putin...*, s. 280–281.

wi¹⁰⁶. Pewna, z czasem coraz bardziej liczna, część opinii publicznej zaczęła widzieć w nich po prostu konstrukty i intrygę władzy; tyleż stwarzanie pozorów, co drwinę z demokracji, czy – w duchu odpowiadającym binarnemu charakterowi mentalności i kultury rosyjskiej, przeciwstawiającemu sobie wzajemnie absolutyzowane każdorazowo (samo) dobro i (samo) zło¹⁰⁷ – kolejne wcielenia społecznego zła, symbolizowane np. figurą „Bieriezowskiego-Rasputina”, szkodzącego narodowej wspólnotce. W Rosji zaś wiadomo: „Rasputin to sługa antychrysta” – w sensie dosłownym lub metaforycznym¹⁰⁸. Następni oligarchowie, których spotkał analogiczny do Bieriezowskiego los polityczny, nie stali się już nawet przedmiotem większego zainteresowania społecznego czy jakichkolwiek podobnych mitograficznych identyfikacji i refleksji, a zdecydowana większość opinii publicznej popierała każdorazowo stanowisko władzy.

Rozpatrywany postawom, jak wskazywał na przełomie wieków XX i XXI rosyjski badacz Władimir M. Solłowjow, sprzyja zrytualizowany sposób postępowania władzy i równie zrytualizowane nań reakcje społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych w dziejach Rosji, gdy powtarzają się niezmiennie sakramentalne pytania „Co robić?”, „Od czego zacząć?”, „kto jest winny?” Pewnym – wielokrotnie już z powodzeniem wypróbowanym – sposobem postępowania władzy, pozwalającym jej po raz kolejny poprowadzić lud za sobą, pozostaje nieodmiennie

¹⁰⁶ Por. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 150–151; J. Ćwiek-Karpowicz, *Rosyjska wielopartyjność w latach 1993–2003 – ewolucja systemu*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2004, nr 3/4, s. 51–54, 58–59.

¹⁰⁷ Por. N. O. Łoskij, *Charakter ruskiego naroda*, kn. 1, Frankfurt 1957, s. 5; J. Łotman, *Kultura i eksplozja...*

¹⁰⁸ E. Radziński, *Rasputin*, Warszawa 2000, s. 13. Por. *Chrystus czy Antychryst? Desakralizacja obrazu władzy we współczesnej Rosji*, [w:] B. Brzeziński, B. Garczyk, M. Jedliński, T. Nakońeczny, M. Lachowicz (red.), *Obrazy władzy we współczesnej kulturze rosyjskiej*, Bydgoszcz 2017, s. 93–95, 99–101.

„wpojenie w świadomość ludzi obrazu wroga przy jednoczesnym stworzeniu obrazu (lub obrazów) ojca (lub ojców) narodu”¹⁰⁹. O ile ów „ojciec” pojmowany jest jako obrońca ojczyzny, który każdego dnia troszczy się o dobro każdego i wszystkich, o tyle jego adwersarze postrzegani są jako podstępni wrogowie, starający się we wszystkim ustawicznie szkodzić Rosji. W konsekwencji, odtwarzają się istotne cechy sytuacji kryzysowej i typowe dla niej społeczne postawy, w szczególności powierzanie przez społeczność swego losu władcy, stanowiące od wieków tradycyjnie rosyjską alternatywę dla dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego¹¹⁰.

W demokratycznych formach i procedurach Rosjanie dostrzegają bardzo często przede wszystkim instrumenty kamuflażu dla niejasnych rozgrywek politycznych polityków, oligarchów i służb specjalnych. Nie może zatem dziwić np. brak sprzeciwu wobec przygotowywanej w 2005 r. ustawy wzmacniającej nadzór administracji państwowej nad organizacjami pozarządowymi w Rosji. Jedynie 10% Rosjan deklarowało zainteresowanie losem organizacji pozarządowych w swym kraju¹¹¹. Najbardziej surowe przepisy owej ustawy, w myśl których należałoby np. zamknąć Amnesty International w Moskwie, zostały wprowadzić z niej wykreślone, ale stało się tak jednak wówczas – o co dziś byłoby zdecydowanie trudniej – przede wszystkim pod wpływem zagranicznych protestów, zwłaszcza ze strony Kongresu USA i Parlamentu Europejskiego.

Podobne reakcje i postawy Rosjan – abstrahując od całej złożoności i niejednoznaczności sytuacji prawnej, związanej ze sprawami sądowymi tzw. oligarchów, w niewielkim

¹⁰⁹ W. M. Solowjow, *Tajny russkoj duszy. Woprosy, otwiety, wiersii*, Moskwa 2001, s. 36.

¹¹⁰ Por. W. Szewczenko, R. Sokołowa, W. Spiridonowa, *Rossijskoje obszczestwo. Opyt filosofskogo procztienija*, Moskwa 2012, s. 378–380.

¹¹¹ Por. T. Bielecki, *Rosjanie wolą wodza niż demokrację*, GAZETA.PL. WIADOMOŚCI, 10 stycznia 2006 [dostęp: 20.01.2020].

przecież jedynie stopniu znanej i rozumianej przez szeroką opinię społeczną – nie powinny dziwić. Jak pokazują historyczne doświadczenia Rosji, kwestia efektywnego zapewnienia instytucjonalnych i prawnych gwarancji praw i swobód jednostek stawiała się tam kwestią zdolną mobilizować silniejsze dążenia polityczne zwykle jedynie w sytuacji poważnego osłabienia – i, w następstwie, również mentalno-świadomościowej desakralizacji i delegitimyzacji – władzy. Potrzebę podobnych zabezpieczeń dostrzegano i odnoszono przede wszystkim do sytuacji źle zorganizowanego społeczeństwa, naruszającego „soborowy” ład i dlatego właśnie przeciwstawiającego sobie interesy władzy z jednej strony oraz narodu, poszczególnych grup społecznych i jednostek z drugiej. W sytuacji odmiennej status praw, swobód i gwarancji politycznych (rozumianych w sensie zachodnim) nabiera w Rosji charakteru wyraźnie ambiwalentnego: obok treści pozytywnych widzi się w nich świadectwo braku wzajemnego zaufania władzy i narodu, środek możliwych nadużyć, hipertrofii partykularnych interesów, pretekst do zagranicznych ingerencji w wewnętrzrosyjskie sprawy, podstawę wyobcowywania się jednostek i grup ze społecznej, państwowej i narodowej wspólnoty¹¹².

Momentu ambiwalencji w świadomości rosyjskiej nie przestaje być wciąż do końca pozbawiony status własności prywatnej. Przez większą część swej historii samodzierżawny charakter władzy carskiej nie ograniczał się jedynie do sfery politycznej, władca był *de facto* po części przynajmniej również właścicielem całego kraju wraz z jego mieszkańcami. Komunizm jeszcze bardziej wzmocnił te tradycje, niszcząc zarówno własność prywatną, jak i niezależne instytucje prawne i społeczne

¹¹² Por. A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 143–150; A. Rogiński, *Prawo do samookreślenia: obrońcy praw człowieka i władza we współczesnej Rosji*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007, s. 89–91.

kraju. Richard Pipes konstatował wręcz, że o zasadniczej ciągłości przed- i porewolucyjnej Rosji świadczy przede wszystkim właśnie patrymonializm, utrwalony w instytucjach politycznych i kulturze obu systemów; jego filarami były: jednowładztwo – jednostkowa, faktycznie nieograniczona władza; dysponowanie przez jednowładcę bogactwami kraju; prawo jednowładcy do wolnego rozporządzania swoimi poddanymi; państwowa kontrola nad informacją¹¹³. Nie może to zaskakiwać czy dziwić, skoro od wieków

Władca jest rozumiany w Rosji bardziej jako basileus niż urzędnik publiczny (*civil servant*) i jako taki powinien dzierżyć władzę niepodzielnie, bez możliwości wyznaczania ziemskich granic tej władzy¹¹⁴.

Należy pamiętać, że w tradycji rosyjskiej „prawo” było od wieków przeciwstawiane „łasce”, co przydawało mu z reguły określone konotacje negatywne.

Przestrzeganie zasad prawa rozumiano jako niewolę i podporządkowanie się konieczności; jako przykazanie „wymyślone” przez człowieka, a nie pochodzące od Boga, a nawet jako coś przeciwstawnego Królestwu Bożemu, aksjologicznie obce wierze prawosławnej, co prowadziło ku idei oswobodzenia się z więzów prawa formalnego pojmowanej jako orientacja idealna dla Rosji¹¹⁵.

W wyrosłej na gruncie prawosławia binarnej kulturze i mentalności rosyjskiej od zawsze brakowało miejsca na sferę aksjologicznie neutralną: sferę postaw, zachowań i instytucji, które nie musiałyby być: „boskie” albo „szatańskie”, „dobre” albo „złe”, „państwowe” albo „antypaństwowe”. Podtrzymywaniu polaryzacji ocen sprzyjały również istniejące przez wieki instytucjonalne realia społeczno-historyczne kraju:

¹¹³ Por. R. Pipes, *Rosja bolszewików...*, s. 539–542.

¹¹⁴ R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007, s. 43.

¹¹⁵ Por. J. Faryno, *Zakon*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska...*, s. 34.

Despotyzm rosyjski stworzył społeczeństwo, w którym nie było niczego pośredniego między serwilizmem a buntem, czyli między totalną identyfikacją z zastanym porządkiem a totalną jego negacją¹¹⁶.

Źródła binaryzmu mentalno-kulturowego sięgają bardzo głęboko w historię, religię i duchowość Rosji. Prawosławie nigdy nie zaakceptowało łacińskiej nauki, głoszącej ideę indywidualnego sądu Bożego nad każdą duszą, dzielącego dusze na trzy kategorie: sprawiedliwych, potępionych i kategorię pośrednią, obejmującą dusze wymagające czyścicowego oczyszczenia¹¹⁷. Maksymalizm eschatologiczny wschodniego chrześcijaństwa – ożywiany oczekiwaniem nieodległej już Paruzji i orientacją na ostateczność – potęgował kontrast między dobrem i złem, ideałem a rzeczywistością, co pozostawiło również trwałe ślady w świadomości elit i w ogóle społeczeństwa rosyjskiego przełomu XIX i XX w. Przytoczmy, dla przykładu, wypowiedź rosyjskiego politologa Siergieja Kuragina, uzasadniającego w bardzo symptomatyczny sposób swoje stanowisko polityczne: „Kłęska Putina, czy chcemy tego, czy nie, oznaczałaby dzisiaj zwycięstwo Basajewa [...] taka sytuacja określa postawę mojego poparcia dla ekipy prezydenta”¹¹⁸.

W podobnym duchu, w świadomości milionów Rosjan, klęska czy choćby osłabienie władzy prezydenckiej Putina, to klęska czy wręcz groźba rozpadu Rosji, pograżenie się jej w chaosie, utrata respektu, jaki budzi ona w świecie... Z drugiej jednak strony, gdyby ów proces słabnięcia mocy politycznej kremlowskiej władzy – wewnątrz w Rosji i na arenie międzynarodowej – rzeczywiście następował i był odbierany przez jej mieszkańców jako poważny, uruchomione zostałyby procesy świadomościowej delegitymizacji

¹¹⁶ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 608.

¹¹⁷ Por. I. A. Jesautow, *Czistiliszczce*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska...*, s. 106–107.

¹¹⁸ Por. „*Krugłyj stol*”. *Komanda Putina: czym może ona pomóc’ Rossii?*, „Literaturnaja Gazieta” 2001, № 30, s. 3.

Putinowskiej władzy, co – wbrew odżywającym wtedy pewnie nadziejom niektórych zachodnich obserwatorów czy rosyjskich okcydentalistów – nie byłoby jednak wcale jednoznaczne z rzeczywistym otwarciem dla Rosji demokratycznej perspektywy. Można raczej oczekiwać, że w dającej się prognozować przyszłości – wcześniej czy później – przeżyłaby tam potrzeba znalezienia innych personifikacji obdarzonych mocą autorytarnej władzy. Należy również pamiętać o silnie rozpowszechnionym wśród Rosjan przeświadczeniu, wyartykułowanym np. w wypowiedzi jelicynowskiego doradcy Siergieja Kortunowa:

Rosja [...] jest po prostu skazana na to, aby być imperium. W przeciwnym razie zniknie z powierzchni ziemi i rozpadnie się na olbrzymią liczbę karłowatych państw ze wszystkimi tego koszmarnymi konsekwencjami dla całego świata¹¹⁹.

Bardzo symptomatyczne dla sposobu rozpoznania rzeczywistości hierarchii ważności autorytarnego i demokratycznego składnika legitymizacji Putinowskiej – i w ogóle politycznej – władzy w Rosji są m.in. diagnozy Jurija Afanasjewa¹²⁰. Zwracał on uwagę na gotowość licznych swych rodaków do pójścia za silnym zwycięzcą i podporządkowania się mu: bardzo wielu z tych, którzy nie wzięli udziału w wyborach prezydenckich w 2000 r., poznawszy ich rezultaty przyznawało, że teraz zagłosowałoby na Putina. W analogiczny sposób – a nie przez obywatelski respekt dla wyników legalnych procedur demokratycznych – Afanasjew objaśniał fakt, że o ile przed zaakceptowaniem przez Dumę Putinowskiej wersji hymnu państwowego popierało ją 46% Rosjan, o tyle po przeforsovaniu jej przez prezydenta w parlamencie było to aż 75%¹²¹.

¹¹⁹ Cyt. według: *Nie ma za co przeproszać*, opr. S. P., „Rzeczpospolita” 1996, nr 30, z 5 lutego, s. 7.

¹²⁰ Systemową analizę sformułowanych przez niego diagnoz, dotyczących bardzo szeroko pojmowanej przezeń rosyjskiej rzeczywistości, przedstawiłem w swojej książce *Jurija Afanasjewa zmagania z Rosją*, Łódź 2015, ss. 183.

¹²¹ Por. J. Afanasjew, *Opasnaja Rossija...*, s. 404.

Spółecznej akceptacji rządów Borysa Jelcyna przez miliony Rosjan sprzyjało, dopóki ona trwała, m.in. postrzeganie „odpowiedniości” jego osoby w ramach narodowego archetypu rosyjskości i władcy, który prezydent ten zdawał się ucieleśniać.

Bohaterem większości rosyjskich bajek jest prosty człowiek z ludu, obdarzony wielką siłą i prawością charakteru; taki co i w wodzie nie utonie, i w ogniu nie spłonie, cara z tarapatów wybawi i sam w końcu cesarstwo otrzyma¹²².

Należy jednocześnie wiedzieć, że ważnym składnikiem rosyjskiej mentalności jest – odmienny od zachodniego – sposób przeżywania swego, jednostkowego i narodowego, istnienia.

Podstawowa, by tak rzec, „fabuła rosyjska” polega [...] na „pokonywaniu własnego snu-śmierci”, a treści tej „fabuły” – „to nie życie samo w sobie, lecz wyzwolenie się ze snu, ze śmierci, swoiste zmartwychwstanie”¹²³.

W rosyjskim bohaterze (*bogotyrie*) siła przebywa długo w stanie „uśpionym”, „ukrytym” – może on przespać nawet i 20–30 lat, podniesie się dopiero, gdy trzeba będzie stanąć do decydującego pojedynku z wrogiem. Po zwycięstwie wróci spać na piecu, gotów jednak, by – gdy będzie trzeba – znów powstać. Okazywanie energii i siły na co dzień byłoby tam odbierane jako jej trwonienie, pomniejszanie i rozpraszenie¹²⁴. Przejawy podobnego postrzegania życia odnaleźć można już w rosyjskim folklorze, który odzwierciedla stosunek ludu-narodu

do pracy jako porywu, do pilnego wspólnego działania, gdy przez noc trzeba utkać płótno, uszyć koszulę, zbudować pałac, od którego piękniejszego nie ma na całym bożym świecie itd. Jeśli możemy to, co niemożliwe – znaczy to, że „dla nas nie ma przeszkód ni na morzu, ni na lądzie...”¹²⁵

¹²² Z. Raczyński, *Borys Waleczny*, „Polityka”, 24 kwietnia 1993, s. 16.

¹²³ J. Faryno, *Skrytyj, Nieprimietnyj/Pronicatielnyj*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska...*, s. 86.

¹²⁴ Por. tamże.

¹²⁵ Słowa M. Łapickiego cyt. za: W. M. Sołowjow, *Tajny russoj duszy...*, s. 172.

Sposób sprawowania władzy przez Borysa Jelcyna – do-
póki, powtórzmy, zdawała się mu towarzyszyć zdolność
przejawiania siły – dobrze pasował do rosyjskiego arche-
typu¹²⁶ zachowania bohatera-przywódcy, łączącego okresy
uśpienia, nieobecności w sferze zewnętrznej aktywności i,
przygotowywane przez poprzednie, momenty objawienia
mocy, porządku i prawdy, otwierające wspólnocie drogę
w lepszą przyszłość¹²⁷. Z czasem jednak – w oczach Ro-
sjan – mocy tej zaczęło coraz bardziej wyraźnie brakować,
a periodyczne „rytuały” wprowadzania przez prezydenta
prawdy i porządku w rosyjskie życie społeczne (przypo-
mnijmy, przez wskazywanie premierów jako „koźłów
ofiarnych” i instrumentalne wyznaczanie ich następców,
poprzez wydawanie kolejnych dekrétów mających jakoby
uzdrowić gospodarkę czy administrację itp.) potęgowały
jeszcze dodatkowo chaos i ujawniały szybko swą politycz-
ną bezsilność. Nie może zatem dziwić fakt, że

Państwo systematycznie traciło swój autorytet w oczach Rosjan w okresie
prezydentury Jelcyna. Budowie demokracji w Rosji towarzyszył gwałtowny spadek
poziomu życia, pogorszenie pozycji Rosji na arenie międzynarodowej – utrata statusu
mocarstwa światowego, wyobcowanie społeczeństwa i poczucie opuszczenia przez
państwo¹²⁸.

Poparciu udzielonemu Putinowi przez zdecydowaną
większość społeczeństwa towarzyszyło natomiast prze-
konanie, że ucieleśnia on – zdolną uchronić Rosję przed
chaosem i rozpadem – upragnioną, sakralizowaną od wie-
ków potęgę imperium. W pierwszym okresie dla możliwo-
ści zdobycia przez następcę Jelcyna społecznego poparcia
ważne było przede wszystkim to, że w przekonaniu swych
rodaków „Putin oznaczał koniec czasów chaosu. Słowo

¹²⁶ Por. W. Woroncow, *W korridorach bieżwłastija. Priemjery Jelcyna*, Moskwa 2006, s. 1060–1061.

¹²⁷ Por. J. Faryno, *Skrytyj, Nieprimietnyj/Pronicatielnyj...*, s. 86.

¹²⁸ M. Słowikowski, *Polityka federacyjna...*, s. 326.

»chaos« miało wówczas dla ludzi kluczowe znaczenie¹²⁹. Należy jednak zarazem pamiętać, że w wyrosłych na glebie prawosławia – odznaczającego się silniejszym niż zachodni katolicyzm i protestantyzm „maksymalizmem eschatologicznym” – mentalności i kultury rosyjskiej, a w następstwie również w świadomości społeczno-politycznej Rosjan, rzeczywistość pojmowana jest przede wszystkim w wymiarze nie faktyczności, lecz potencjalności. To, co „ukryte, uśpione, niepozorne” stanowi wówczas „istotę”, której oczekiwane i upragnione wypełnienie się przestaje być w znacznym stopniu limitowane przez empiryczną dotychczasowość, „urealniając” perspektywę bliskiej już wielkiej przyszłości Rosji¹³⁰. We wskazanym kontekście, sposób spuentowania przez Roja Miedwiediewa swojej pozytywnej oceny pierwszych lat rządów Putina, jako okresu, w którym jego kraj zrobił krok do przodu pod każdym niemal względem – „wzbudza to w nas nie tylko nadzieję, ale i pewność tego, że Rosja ma wielką przyszłość”¹³¹ – wydaje się wysoce symptomatyczny dla odczuć, pragnień i oczekiwań milionów Rosjan.

Jakkolwiek może się to wydawać paradoksalne, głębokość przedputinowskiej zapaści Rosji sprzyjała ufności milionów jej mieszkańców w realność możliwości radykalnej, pozytywnej odmiany. Momenty kryzysu w sposób naturalny rodzą w nich tęsknotę za „inwersją”, przemienieniem dokonujących się procesów i istniejących stanów w ich przeciwieństwo: rozkładu w krzepnięcie, upadku w rozkwit, bezsilności w potęgę, triumfu wrogów w ich upokorzenie i klęskę, zapóźnienia w przodownictwo,

¹²⁹ Wypowiedź kremlowskiego analityka Aleksandra Osłona, cyt. za: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 16. Por. A. D. Rotfeld, *Myśli o Rosji... i nie tylko*, Warszawa 2012, s. 79.

¹³⁰ Por. J. Faryno, *Skrytyj, Nieprimietnyj/Pronicatielnyj...*, s. 85–86; M. Broda, *Historia a eschatologia. Studia nad myślą Konstantego Leontjewa i „zagadką Rosji”*, Łódź 2001, s. 50–51, 238–240, 262–270.

¹³¹ R. Miedwiediew, *Władimir Putin: cztery lata w Kremlu*, Moskwa 2004, s. 626.

peryferyjności w centralność... Moment spodziewanej inwersji odnoszony jest do momentu szczytowego nasilenia sprzeczności i procesów destrukcji, największej głębi upadku. Ujmując sprawę w kategoriach idealnotypowych, w odróżnieniu od bohatera amerykańskiego folkloru, który nieustannie się trudzi, przez cały czas usiłując aktywnie kształtować swój los, rosyjski *gieroj* budzi się i dokonuje swego heroicznego czynu dopiero w chwili, w której spotykają się ze sobą największa głębia upadku i inwersyjnie pojęty przełom¹³². Właśnie wtedy może on – jak się wierzy – odnieść sukces. Moment objęcia władzy przez Putina był właśnie takim „dobrym” momentem.

Przesłanki powyższego wiązały się jednak nie tylko ze wskazywanym wyżej sposobem percepcji czasu – należy przecież pamiętać, że wszelkie jednostronne wyjaśnienia mają niemal zawsze charakter upraszczający, prowadząc również niejednokrotnie do mitologizującej *de facto* ontologizacji stosowanych przez siebie schematów teoretycznych, mających objaśniać opisywaną przedmiotowość. Jak słusznie zauważył Sergey Aleksashenko, co uchodziło wówczas nie tylko uwagi społecznej milionów Rosjan, ale także wielu innych badaczy, dziennikarzy czy publicystów,

Putin został premierem Rosji w sierpniu 1999 roku, kiedy gospodarka państwa wychodziła właśnie z poważnego kryzysu finansowego sierpnia 1998 roku i wchodziła w okres szybkiego wzrostu¹³³,

u którego podstaw leżały w znacznym stopniu zarówno procesy w gospodarce światowej, jak i niektóre pozytywne skutki reform ekonomicznych, w szczególności prywatyzacyjnych, przeprowadzonych w latach dziewięćdziesiątych w Rosji.

¹³² Por. W. M. Sołowjow, *Tajny russkoj duszy...*, s. 169–172.

¹³³ S. Aleksashenko, *Putin's Counterrevolution*, Washington 2018, s. 1–3. Por. W. [R.] Sołowjow, *Putin. Putiewoditel...*, s. 262–264; W. Pyle, *The Economy*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia...*, s. 168–170.

Nie można również zapominać o głęboko zakorzenionym w mentalności rosyjskiej sposobie postrzegania, oceniania i legitymizacji władzy:

Osoby posiadające władzę, ale nie sprawujące jej w sposób „budzący lęk”, zasługiwały na lekceważenie. Moralna ocena władzy i jej poczynań była równie pozbawiona sensu jak pochwała czy potępienie kaprysów pogody. Nie było rządów „dobrych” czy „złych”, były tylko silne i słabe, zawsze zaś wolano silne¹³⁴.

Dzięki Putinowi potęga władzy, w którą chciano wierzyć, tak jak dawniej budziła zarazem fascynację i trwogę, dawała oparcie i wyzwała nadzieję, rodziła ryzyko, wymagała bądź mogła wymagać ofiary, mogła zniszczyć, ale zdawała się ocalać, nadawać sens jednostkowemu i zbiorowemu życiu, prowadzić ku zwycięskiej przemianie i wspólnotowemu spełnieniu. Mamy tu zatem do czynienia z *quasi*-religijnym kultem spersonifikowanej potęgi władzy, podlegającym oczywiście określonym specyfikacjom zgodnym z duchem czasu, wpływem kultury masowej czy indywidualnymi tęsknotami poszczególnych jego uczestników i wyznawców. Przytoczmy choćby – za Sławomirem Popowskim i Robertem Cottrellem – kilka charakterystycznych ówczesnych wypowiedzi kobiecej części rosyjskiego społeczeństwa na temat prezydenta: „Boisz się go, ale i pragniesz. Czujesz się królikiem, którego on za chwilę może zdusić, lecz, mimo wszystko – czujesz się pewnie”¹³⁵. Podobnie: „On mnie przeraża, a to znaczy, że go pożądam”. Równocześnie zaś: jest zdrowy, silny i sprawny, „kompletny”, może budzić ufność i dawać oparcie: „Nie pije, nie pali, uprawia sport, kocha żonę i dzieci. Czegoż więcej potrzeba?”¹³⁶

¹³⁴ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 94.

¹³⁵ S. Popowski, *Seksowny Putin*, „Rzeczpospolita”, 12 maja 2000, s. A9.

¹³⁶ R. Cottrell, *Rok Putina – „model Pinocheta”*, „Forum” 2001, nr 4, s. 7. Por. A. Arytunyan, *The Putin Mystique. Inside Russia's power cult*, [b.m.w.] 2014, s. 212–215.

Należy zaznaczyć, że o ile kult Stalina zaprowadzony został siłą, przy użyciu masowego strachu, zbrodni i represji, o tyle Putinowski kult jednostki, któremu sprzyjały również m.in. mechanizmy komercjalizacji i nadgorliwe posłuszeństwo urzędników, szerzył się z nieporównywalnie mniejszym rozlewem krwi.

Malarze malują portrety, rzeźbiarze rzeźbią popiersia, ludowi artyści rysują go na drewnianych matryoskach, haftują na płótnie, tkają na dywanach [...]. Poeci i kompozytorzy poświęcają mu wiersze i pieśni...¹³⁷

Sam prezydent zastrzegął nawet, że nie jest entuzjastą podobnego kultu, „Ale – jak eksplikował jego stanowisko Władimir Wojnowicz, rosyjski pisarz mieszkający w Niemczech – coś może na to poradzić? Przecież mamy demokrację i nikt nikomu nie może zakazać wyrażania uczuć. Ani poezją, ani muzyką, ani czynem”¹³⁸. W miejscach, które odwiedził kiedyś prezydent, umieszczano tablice pamiątkowe, pojawiły się – znajdujące wielu nabywców – liczne Putinowskie gadżety, a na pierwszym miejscu rosyjskiej listy przebojów znajdowała się przez długi czas piosenka o bardzo symptomatycznym tekście:

A teraz pragnę mężczyzny takiego jak Putin.
Mężczyzny takiego jak Putin, pełnego wigoru.
Mężczyzny takiego jak Putin, który nie pije.
Mężczyzny takiego jak Putin, który mnie nie skrzywdzi.
Mężczyzny takiego jak Putin, który mnie nie opuści¹³⁹.

W opisywanych wyżej postawach milionów Rosjan trudno byłoby się doszukiwać wyłącznie wyrachowanego oczekiwania na nagrodę ze strony władzy, wyrażają one

¹³⁷ W. Wojnowicz, *Kult jednostki po rosyjsku*, „Gazeta Wyborcza”, 20 października 2004, s. 17.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Cyt. za: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla...*, s. 49.

często raczej – przeżywaną jako oczywistą – powinność, a zarazem społeczną potrzebę, podobnego kultu oraz wdzięczność dla osoby umożliwiającej – bo, jak czują, zasługującej na to – jego reaktualizację. Jak trafnie zauważyła – wskazując jednocześnie bardzo ważną przesłankę pozytywnego odbioru postaci i wypowiedzi politycznych rosyjskiego prezydenta – dyrektorka telewizji REN TV, Irena Leśniewska, a przy tym jej konstatacja wydaje się mieć charakter o wiele ogólniejszy: „Usłyszeliśmy od niego dokładnie to, co chcieliśmy usłyszeć. I wszyscy wokół nas – podobnie”¹⁴⁰.

W utrwalonej i szeroko rozpowszechnionej tam świadomości, legitymizacja władzy politycznej ma w Rosji „od zawsze” swój charakterystyczny wymiar: jej prawomocność i efektywność zakłada, powtórzmy, zdolność przejawienia mocy. Władza, która jest zdolna sprostać wskazanemu wyzwaniu, zaczyna jawić się Rosjanom jako ożywiająca i jednocząca kraj – a w dalszej perspektywie również ziemie odłączonych braci – „dusza” Rosji, prawdziwa i rzeczywista w tym sensie, że zdaje się jej towarzyszyć sprawcze przejawienie mocy, zdolność przezwyciężenia chaosu czy marginalności w świecie, budzenie lęku i respektu innych, przewodzenia im itp. Nie przypadkiem przecież „Aneksja Krymu, »operacje hybrydowe« w Donbasie i ataki powietrzne w Syrii przysporzyły także Putinowi popularności”¹⁴¹, a militaryzacja świadomości narodowej Rosjan staje się dla niego szczególnie skutecznym środkiem mobilizacji politycznego poparcia i legitymizacji istniejącego w Rosji systemu polityczno-społecznego, w ramach którego właśnie armia postrzegana jest jako modelowa instytucja państwa¹⁴².

¹⁴⁰ Cyt. według: K. Kurczab-Redlich, *Wowo, Wołodia, Władimir...*, s. 101.

¹⁴¹ A. Golts, *Military Reform and Militarism in Russia*, Washington 2018, s. 320.

¹⁴² Por. tamże, s. 334–337.

Jak podkreślał były rosyjski deputowany i publicysta Leonid Radzikowski: „Dla większości ludzi [tj. Rosjan – przyp. M. B.] »Wielka Rosja« i »imperium« to synonimy. Cały świat powinien bać się nas i szanować, tak byśmy i my mieli do siebie szacunek”¹⁴³. Co więcej jednak, synonimami w świadomości rosyjskiej stały się również w znacznym stopniu pojęcia „bać się” i „żyć szacunek”. „Urok imperium – diagnozował on – polega na przekonaniu, że – niezależnie od tego, czy była to Rosja, czy ZSRR – wszyscy go się bali. Chyba właśnie dlatego Rosja carska i Rosja bolszewików zlały się w rosyjskiej świadomości w jedno”¹⁴⁴. Gdyby postkomunistycznej Rosji nikt się nie bał, znaczyłoby to – jak odczuwają i przeżywają liczni Rosjanie – że nikt jej, ani ich, nie szanuje. U podstaw podobnych przeświadczeń zdaje się skrywać charakterystyczny mechanizm projekcji: „Rosjanie najczęściej oceniają świat według własnej miary, a samych [siebie – przyp. M. B.] według reakcji świata. Bali się władcy (czytaj – szanowali) tak długo, jak byli obywatelami imperium”¹⁴⁵. Gdy po jego krachu przestali się wlaździ bać, stracili do niej – a w następstwie również do siebie – szacunek. Czasy postkomunistycznej *smuty* spotęgowały tęsknotę za przywróceniem imperialnej potęgi, restauracją „Wielkiej Rosji”. W świetle powyższego trudno byłoby nie zgodzić się z diagnozą brytyjskiego eksperta Keira Gilesa, wskazującą, że Putin i prowadzona przez niego polityka Rosji nie są żadną aberracją w rosyjskiej historii, lokując się w jej głównym nurcie zarówno w swym wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym¹⁴⁶.

Jakkolwiek można sądzić, że bez zdolności przejawiania władczej mocy żaden program polityczny Putina i jego

¹⁴³ L. Radzikowski, *Traktat o szacunku i strachu*, „Polityka”, 28 grudnia 2004, s. 37; R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne...*, s. 24–25.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Por. K. Giles, *Moscow Rules. What Drives Russia to Confront the West*, London 2019, s. 74–77.

ekipy, ani jakikolwiek inny, nie mógłby zyskać w Rosji powszechnej akceptacji i społecznego poparcia, warto bliżej przyjrzeć się – w zasygnalizowanym kontekście – treści owego programu. Już inaugurujący okres Putinowskiej władzy manifest polityczny *Rosja na progu nowego tysiąclecia*¹⁴⁷ zawierał bowiem treści wysoce symptomatyczne.

Zmitologizowane kategorie typu „przestrzeń duchowa Rosji” czy „historyczny potencjał kraju” sąsiadowały – sugerując *de facto* ich wzajemną przekładalność – tam ze zobiektywizowanymi specjalistycznymi pojęciami ekonomicznymi i technicznymi. Utrwalone od wieków postawy i mity (choćby przekonanie o knowaniach obcych państw, prowadzących przeciw Rosji wojnę w celu wypierania jej z zewnętrznego i wewnętrznego rynku informatycznego, czy – traktowane jako samozrozumiałe i priorytetowe – rosyjskie ambicje wielkomocarstwowe) współwystępowały z hasłami otwartości na współczesny świat, konsekwentnej integracji rosyjskiej gospodarki ze strukturami światowymi itp. Realistyczne oceny istniejącej sytuacji, dostrzeżenie realności groźby stania się przez Rosję państwem drugo- czy wręcz trzeciorzędnym owocowały wizją, w której receptę na szybkie nadrobienie opóźnienia i naprawienia sytuacji w gospodarce widziało przede wszystkim w spotęgowaniu roli i funkcji państwa w społeczeństwie i gospodarce – podobnie (w sensie wzywania do wzmocnienia znaczenia i udziału państwa) jak w okresie ZSRR, zakończonym katastrofą. Wskazana przez Putina alternatywa, skontrastowanych ze sobą „dobrej” i „złej” przyszłości – niezależnie od rozmaitych empirycznych przesłanek jej zasadności w Rosji przełomu XX i XXI w. – znajduje w mentalności rosyjskiej dodatkowe podstawy wiarygodności: tkwią one, powtórzmy, m.in. w wywodzącej się z prawosławia, zachowującej jednak również liczne treści archaiczne, binarnej percepcji

¹⁴⁷ Por. s. 61–67 niniejszej pracy.

świata i wartości¹⁴⁸ oraz w związanej z nią tendencji do dychotomizacji wizji przyszłości, pojmowanych w kategoriach „próby inicjacyjnej”, której można sprostać albo nie sprostać¹⁴⁹.

W intencji swego twórcy „nowa idea rosyjska” „powstaje jako stop, jako organiczne stopienie się wartości ogólnoludzkich z wartościami rdzennie rosyjskimi... [patriotyzmem, mocarstwowością, państwowością i solidarnością społeczną – przyp. M. B.]”¹⁵⁰. Eklektyczna, niewolna od wewnętrznych sprzeczności, obywająca się bez pojęcia praw człowieka, zastępowanego pojęciem określanych i nadawanych przez władzę „politycznych praw i swobód jednostki” i, mimo podejmowanych prób uwspółcześnienia i racjonalizacji, głęboko zakorzeniona w strukturach myślenia mitycznego i mglistej wizji szczególnego charakteru cywilizacji i państwowości rosyjskiej, Putinowska „idea” wydaje się jeszcze jedną formułą – a przynajmniej była tak przez wielu Rosjan odbierana i pojmowana – rozwiązania „rosyjskiej zagadki”. Aktualizowała ona szereg archetypowych wręcz rosyjskich przeświadczeń, by wskazać tradycyjny kult jedności i wiarę w jego odrodzicielską siłę:

Efektywna praca twórcza, której tak potrzebuje nasza Ojczyzna, nie jest możliwa w społeczeństwie [...], w którym podstawowe warstwy społeczne i siły polityczne uznają różne wartości i skupiają się wokół rozmaitych orientacji ideologicznych¹⁵¹.

W uświęconym przez rosyjską tradycję prawosławną duchu „soborowości” (jego ideologicznym substytutem-surogatem była m.in. bolszewicka idea „kolektywizmu”)

¹⁴⁸ Por. s. 167–168, 174–178, 188–189 i in. niniejszej pracy.

¹⁴⁹ Por. M. Broda, *Historia a eschatologia...*, s. 256–258, 264–271.

¹⁵⁰ W. Putin, *Rossija na rubieżach...*, s. 322. Por. także: *Koncepcja bez „koncepcji”. Z Bartłomiejem Sienkiewiczem wicedyrektorem Ośrodka Studiów Wschodnich rozmawia Jan Strzałka*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 5, z 30 stycznia, s. 7.

¹⁵¹ W. Putin, *Rossija na rubieżach...*, s. 319.

jedność z założenia nie koliduje z wolnością, społeczna zgoda jest dobrowolna, a oparciem dobrych rządów pozostaje prawda i mądrość ludu, odpornego na zepsucie odezwanych od niego politykierskich elit: „Podstawowa część narodu wykazuje więcej mądrości i odpowiedzialności niż politycy”¹⁵² – podkreślał rosyjski prezydent. Przez tych ostatnich najcenniejsze wartości odbierane są wręcz jako antywartości; dla przykładu „patriotyzm”: „Słowa tego używa się dziś w ironicznym znaczeniu. Bywa nawet wyzwiskiem. Jednakże dla większości Rosjan zachowało ono swój pierwotny sens, absolutnie pozytywny sens”¹⁵³. Mocarstwowość pojmowana była przez Putina jako swego rodzaju *datum* i *fatum* historii, określające zadania na przyszłość¹⁵⁴; w podobny sposób, przypomnijmy, traktował on w swoim kraju centralizację władzy: „[...] Rosja od samego początku powstawała jako superscentralizowane państwo. Jest to założone w jej kodzie genetycznym, w tradycjach, w mentalności ludzi”¹⁵⁵. Jednocześnie zaś na pytanie: „Czy znów będziemy szukać osobnej drogi dla Rosji?” – odpowiedział: „A niczego szukać nie trzeba, wszystko jest już znalezione. To droga demokratycznego rozwoju”¹⁵⁶. Niewiele później, zwracając się do wyborców, Putin napisał z kolei: „Im silniejsze państwo, tym bardziej wolna jednostka”¹⁵⁷.

Gdy patrzy się na sprawę w kategoriach abstrakcyjnie pojmowanego racjonalizmu, szokować może „kontaminacyjna i alogiczna niezborność” programowej proklamacji Władimira Putina, w szczególności przejawy ewidentnej

¹⁵² Tamże, s. 320.

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Por. s. 64–65 niniejszej pracy.

¹⁵⁵ *Ot pierwszego lica. Razgowory s Władimirom Putinyim*, Moskwa 2000, s. 167–168.

¹⁵⁶ Tamże, s. 155–156.

¹⁵⁷ Cyt. według: A. de Lazari, *Polityka jako sztuka użytkowa czyli Pozytywista Putin*, [w:] M. Broda, M. M. Dziekan (red.), *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka*, Warszawa 2004, s. 34.

„kontaminacji wątków: narodowych, społecznych, państwowych itd.”, która

mogła mieć charakter celowy. Putin musiał [przecież – przyp. M. B.] nakłaniać różne środowiska do poparcia i stąd odwoływanie się do wielu różnych tradycji ideowych – zarówno wywodzących się z tradycyjnie nacjonalistycznych nurtów, jak i do należących do niedługo zresztą tradycji ruchów demokratycznych¹⁵⁸.

Mamy tu zatem do czynienia z racjonalnością polityczną, w szczególności z racjonalnością polityczną związaną ze strukturami i mechanizmami funkcjonowania, procesami zmian-samoreprodukcji istniejącego w Rosji systemu społeczno-politycznego, w jego wymiarze instytucjonalnym i mentalnym. Błędem byłoby zatem zarówno *a priori* negować wpisywanie się przez Putina – w związku z jego hasłem wprowadzania „dyktatury prawa” – w niewolną zresztą od wielorakich niejednoznaczności i ambiwalencji – tradycję rosyjskiego okcydentalizmu, jak i wierzyć, a nawet próbować to w sposób intencjonalnie naukowy uzasadniać, że deklaracje owego wprowadzania rozpoczynają proces rzeczywistego przekształcania Rosji w struktury, na zachodni sposób rozumianego, państwa prawa.

Warto zapytać, na czym może opierać się ufność Rosjan w możliwość jednoczesnego spełnienia wskazanych przykładowo wyżej, wzajemnie kolidujących ze sobą czy wręcz wykluczających się wzajemnie, aspiracji, celów i wartości. Otóż Putinowska „nowa rosyjska idea” oraz inne, przytoczone przykładowo wyżej, wypowiedzi prezydenta zdają się zakładać starą, ważną dla tamtejszej tradycji myślowej i kulturowej, ideę „wszechjedności”, będącą pogłosem i rosyjsko-prawosławną konkretyzacją mitycznego *coincidentia oppositorum*, wyrażającego wiarę w realność zasadniczego pogodzenia – we właściwy sposób pojmowanych – wszystkich konfliktowych, dotychczas bądź gdzie indziej, wartości, w ich wyższą

pozytywną syntezę¹⁵⁹. Myślenie w duchu „wszechjedności” i perspektywa wyjścia poza wzajemną kolizję jedności i wolności dobrze odpowiada artykułowanym znów wyrażnie – po okresie dziesięcioletniej *smuty* – pragnieniom i tęsknotom „duszy rosyjskiej”. W rozpatrywanym kontekście bardzo symptomatyczne były przebieg dyskusji i rozkład stanowisk oraz społecznego poparcia w debacie publicznej, dotyczącej kwestii symboliki państwowej w 2000 r.:

Nowa Rosja, ta którą ma zbudować Putin – powinna być połączeniem wszystkich poprzednich. Jej symbolami mają być: carski dwugłowy orzeł, trzykolorowa flaga z czasów rządów Kiereńskiego i hymn do muzyki Aleksandrowa, który najpierw był hymnem bolszewików, zanim uznano go za oficjalny hymn ZSRR. Nowe słowa napisane przez Siergieja Michałkowa i tak niczego tu nie zmienia. Każdy będzie śpiewał swoje...¹⁶⁰,

ale, dodajmy – w intencjach pomysłodawców nowej-starej symboliki państwowej – w jednym symfonicznym chórze i pod batutą jednego dyrygenta.

Dzięki Putinowi – dane z końca 2000 r. – 77% mieszkańców Rosji znów szybko uwierzyło, że ich ojczyzna jest krajem szczególnym, który powinien szukać swojej własnej drogi, 75% z nich było przekonanych, że najważniejszym zadaniem – a zarazem jedynym sposobem na „podźwignięcie państwa” – jest „odrodzenie wielkiej duchowości rosyjskiej i wielkiej kultury”. Jedynie 26% Rosjan odrzuciło przy tym ideę, że „historyczną misją Rosji powinno być obecnie ponowne zebranie narodów w jeden związek, który stałby się spadkobiercą Rosyjskiego Imperium i ZSRR”¹⁶¹. Należy pamiętać, że również po pierwszych

¹⁵⁹ Por. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1993, s. 247–250. Utrwalony w mentalności rosyjskiej „maksymalizm eschatologiczny” prawosławia sprzyja ufnoci w bliską realność podobnej perspektywy, poszukiwaniu czy wręcz znajdowaniu przesłanek jej historycznej aktualizacji. Por. M. Broda, „Zrozumieć Rosję”?..., s. 91–93.

¹⁶⁰ S. Popowski, *Seksowny Putin...*, s. A9.

¹⁶¹ Tamże.

pięciu latach rządów Putina, w grudniu 2004 r., 67% jego rodaków wciąż żałowało, że w 1991 r. rozpadł się Związek Radziecki. Pojawiły się jednak także pewne elementy odmienne – przejawy kalkulacji ekonomicznej: większość Rosjan niechętna byłaby koncepcji ponownej reintegracji obszaru byłego ZSRR, w przekonaniu, że jej koszty spadłyby przede wszystkim na państwo i społeczeństwo rosyjskie¹⁶². Nie oznacza to jednak wcale, że w wypadku zdecydowanych działań integracyjnych władzy zaprotestowałiby oni masowo przeciwko nim lub odmówiliby im swojego poparcia, nie ulegając urokowi tytanicznego dzieła.

W kraju, w którym od wieków „właśnie brak odpowiedzialności biurokracji przed prawem stanowił w wielkiej mierze o zasadniczej różnicy między aparatem urzędniczym w Rosji i na Zachodzie”¹⁶³, i gdzie po dziś dzień „nie funkcjonuje społecznie zasada rządów prawa jako czegoś nadrzędnego wobec osób sprawujących władzę”¹⁶⁴, samodziśnawne aspiracje władzy nie napotykaają, poza okresami jej ewidentnej słabości, znaczącego sprzeciwu, a znacznie częściej znajdują zrozumienie, przyzwolenie i poparcie społeczeństwa. Fakt ten nie oznacza jednak wcale, choć podobne złudzenie zdaje się czasem rodzić, nieograniczonych możliwości modernizacyjnych kraju czy związanej z nimi absolutnej swobody jej działań. Zwróćmy, dla przykładu – za Borisem Reitschusterem – uwagę na następujący, odwieczny problem tamtejszej władzy:

Prezydent obiecywał ukrócenie biurokracji i korupcji. Szybko jednak sam się przekonał, że nie ma większego wpływu na zmianę tradycyjnych wzorów zachowań. Ten zakłęty krąg, w którym drepcze rosyjska biurokracja, polega na tym, że kiedy ludzie nie przestrzegają nawet sensownych reguł, reakcją państwa jest zaostrzenie przepisów, które na koniec przestają być sensowne, a wtedy rzeczywiście trudno ich przestrzegać. Obywatele znajdują coraz to nowe drogi wyjścia, sposoby i sposobiki, żeby je omijać;

¹⁶² Por. *Tęsknota za ZSRR*, „Gazeta Wyborcza”, 4 stycznia 2004, s. 11.

¹⁶³ R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 49.

¹⁶⁴ Słowa Pipesa cyt. za: B. Wildstein, *Profil wieku*, Warszawa 2000, s. 46.

państwo oczywiście zaostrza przepisy i tak dalej i dalej. Z tej gry czerpią korzyści urzędnicy, gdyż dla nich zaostrzenie przepisów oznacza z reguły wzrost nielegalnych dochodów¹⁶⁵.

Społeczne uprawomocnienie władzy – oparte na pierwiastku autorytarnym i zdolności przejawiania mocy oraz świadomości delegitymizujących następstw sytuacji, gdy owej zdolności zabraknie – wzmacniają tendencje do zachowania tradycyjnego charakteru relacji między nią a społeczeństwem. Należy być świadomym, że dla zasadniczo autorytarnej władzy instytucje i swobody demokratyczne mają wartość przede wszystkim, a niekiedy wręcz jedynie, o tyle, o ile – ze względów wewnętrznych czy zewnętrznych – są jej potrzebne i gdy – w dłuższej zwłaszcza perspektywie – raczej utrwalają i wzmacniają istniejący system polityczny niż zagrażają jego stabilności, a także pozycji i interesom samej władzy. Jedynie pozostawanie w sferze tradycyjnego, rosyjskiego, czy – szerzej – archaicznego, mitu, który, przypisując najwyższej władzy *quasi*-boską naturę, uwalnia ją z uwikłania w sferę partykularnych interesów¹⁶⁶ – w szczególności własnych – i mechanizmów funkcjonowania istniejącego systemu polityczno-społecznego, pozwala, wręcz nakazuje, myśleć o sprawie inaczej. Otwiera się wówczas przestrzeń dla wykładni ideologii i działań politycznych władzy, podobnych do tej, którą, na podstawie analizy przemówień i pism przywódcy, przedstawił Aleksy Czaadajew: „Zadaniem Putina jest stworzenie takiego systemu, w ramach którego naród rosyjski sam będzie mógł decydować o sprawie władzy”¹⁶⁷.

Co więcej, w świadomości bardzo wielu Rosjan parlament, niezależne od władzy media, partie polityczne

¹⁶⁵ B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 20.

¹⁶⁶ Por. Dż. Billington, *Rossija w poskach siebia...*, s. 120; M. Broda, „Ziemski Bóg”. *O rosyjskim sposobie pojmowania władzy*, [w:] M. Gwary, I. Perkowska (red.), *Bóg Wschodu i Zachodu*, Wrocław 2012.

¹⁶⁷ A. Czaadajew, *Putin. Jego idieologija*, Moskwa 2006, s. 27.

i organizacje społeczne są nie tyle instytucjonalną gwarancją praw i swobód obywatelskich, co, powtórzmy, instrumentem walki partykularnych interesów oligarchów i polityków¹⁶⁸. Władza kremlowska i podporządkowane jej media ugruntowują podobny sposób myślenia, zakorzeniony głęboko w świadomości rosyjskiej, dla której artykułowane roszczenia jednostek i grup, dotyczące wyznaczenia sfery ich wolności, rzeczywiście ograniczającej możliwość ingerencji państwa, odbierane są jako zamiały i działania antywspólnotowe i antyspołeczne, sterowane z zewnątrz i służące wrogom Rosji¹⁶⁹. W ograniczaniu swobody działania, a nawet w likwidowaniu rozmaitych instytucji społeczeństwa obywatelskiego i w instrumentalnym włączaniu ich w kremlowski system rządzenia, miliony mieszkańców kraju widzą zatem przede wszystkim nie atak na sferę wolności obywatelskich i podstawowe zasady demokracji, lecz walkę z nadużyciami. Tych ostatnich oczywiście nie brakuje, z pola widzenia świadomości społecznej spychany jest jednak fakt, że nic pewnie nie sprzyja bardziej nadużyciom władzy i urzędniczej samowoli, jak ich nieograniczone pełnomocnictwa i niekontrolowana przez społeczeństwo swoboda działania¹⁷⁰. W istniejącej sytuacji nie może zatem zaskakiwać czy dziwić, że – by podać jakiś historyczny konkret –

pod koniec lat dziewięćdziesiątych najbardziej pożądanym modelem państwa w odbiorze rosyjskiego społeczeństwa – było takie, którego ustrój łączyłby cechy państwa opiekuńczego (jakim był w subiektywnej ocenie Rosjan Związek Radziecki), z wolnościami politycznymi, jakie miała do zaoferowania postradziecka Rosja¹⁷¹.

¹⁶⁸ Por. tamże, s. 21, 191.

¹⁶⁹ Por. A. Rogiński, *Prawo do samookreślenia: obrońcy praw człowieka...*, s. 88–91; A. Czaadajew, *Putin...*, s. 43.

¹⁷⁰ Por. B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 21, 191; Je. Gajdar, *Dołgoje wriemia. Rossija w mirie. Oczerki ekonomiczeskoj istorii*, Moskwa 2005, s. 640–643.

¹⁷¹ M. Słowikowski, *Polityka federacyjna...*, s. 327.

W nacechowanej silnym „maksymalizmem eschatologicznym” rosyjskiej sytuacji kulturowo-społecznej i polityczno-mentalnej, konflikt interesów, pluralizm wizji świata, wielowymiarowa złożoność i każdorazowo nieunikniona ograniczoność różnorodnych porządków sensu, kolizje wartości, ponadinstrumentalna wartość prawa, niezbędność gry politycznej itp., przez wielu postrzegane są jedynie, bądź przede wszystkim, jako epifenomeny czy korelaty nieadekwatnie zorganizowanego świata. Sprzyja temu słabość stopnia wykształcenia się i upowszechnienia idei prawa niezależnego od władzy i grupowych interesów oraz zasady prymatu praw jednostki¹⁷². W rosyjskiej kulturze politycznej brakuje wciąż wyraźniejszej świadomości praw człowieka; obowiązywalność prawa – postrzeganego jako narzędzie rządzenia i represji, nie zaś ochrony jednostki – odnoszona jest jedynie do poddanych, a nie władzy. „W Rosji nie funkcjonuje społecznie zasada rządów prawa jako czegoś nadrzędnego wobec osób sprawujących władzę. Pojęcie władza (*włast'*) obejmuje tam również prawo”¹⁷³. W podobnych warunkach, popularne zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych, głoszone przez władzę idee stworzenia w Rosji społeczeństwa obywatelskiego, traktowały je często *de facto* nie tyle jako wartość autoteliczną, ile jako, sprawdzony na Zachodzie, środek umożliwiający szybki rozwój państwa i społeczeństwa.

Co więcej, ile by najszerzej pojęci słowianofile nie mówili o egalitaryzmie rosyjskiej kultury i społeczeństwa, w państwie rosyjskim w znacznym stopniu utrzymuje się wciąż praktyka traktowania podstawowych praw ludzkich (np. nietykalności cielesnej osób aresztowanych) jako przywileju pewnych jedynie, wyższych warstw

¹⁷² Por. A. de Lazari, *Jeszcze raz o czarcie (Rosjanin wobec państwa prawa)*, „Verte. Tygodnik Kulturalny” 1994, nr 8, s. 5.

¹⁷³ *Smutno, choć nie tragicznie. Rozmowa z Richardem Pipesem*, [w:] B. Wildstein, *Profil wieku...*, s. 46. Por. W. Sabirow, O. Soina, *Idieja spasienia w russoj filosofii*, Sankt-Pietierburg 2010, s. 39.

społecznych oraz osób zdolnych ów przywilej nieformalnie opłacić. Jurij Łotman tak pisze o jej osiemnastowiecznych początkach:

Kulturowy paradoks powstałej w Rosji sytuacji polegał na tym, że prawa panującego stanu były formułowane właśnie w tych terminach, w jakich ojcowie oświecenia opisywali ideał praw człowieka¹⁷⁴.

W swym wymiarze konstytucyjnym odnoszone są one do wszystkich, ale faktycznie przestrzegane jedynie co najwyżej wobec niektórych obywateli państwa. Rozwój nacjonalizmu, tendencji autorytarnych, kult państwa i jego priorytet wobec uprawnień jednostek, nie napotykają w podobnych warunkach przeszkód, jakie mogłyby stanowić świadomość prawna większości obywateli i dojrzałe formy społeczeństwa obywatelskiego. Dla przykładu w 2006 r. dwie trzecie Rosjan było gotowych powierzyć losy swego kraju silnemu przywódcy, natomiast już tylko 28% uważało, że Rosja powinna być rządzona przez instytucje demokratyczne¹⁷⁵.

Rządy Putina przywróciły – przerwana uprzednio na kilka lat, co zdarzało się już w historii tego kraju – sytuację w Rosji normalną: gdy zlokalizowana w centrum władza państwowa okazuje się zdolna do przejawienia swej mocy, pozostałe siły polityczne ulegają radykalnej marginalizacji, a znacząca opozycja przestaje istnieć¹⁷⁶. Jeśli nawet nie zostaje ona zlikwidowana przez władzę, to traci – do czasu kolejnej smuty – swe politycznie liczące się społeczne podstawy i wpływy; następuje „proces likwidacji politycznej konkurencji elit”, przekształcania członków społeczeństwa „w pasywny elektorat”¹⁷⁷ jednośrodkowej *de facto*

¹⁷⁴ J. Łotman, *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w XVIII i na początku XIX wieku*, Gdańsk 1999, s. 45.

¹⁷⁵ Por. J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 147–148.

¹⁷⁶ Por. W. Timczenko, *Putin i nowa Rosja*, Rostow-na-Donu 2005, s. 108–109.

¹⁷⁷ J. Kliamkin, *Społeczeństwo nieobywatelskie*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina...*, s. 79.

władzy. Opozycja zaczyna być wówczas przejmowana i kontrolowana, a czasem wręcz powoływana i kierowana, przez władze kremlowskie¹⁷⁸. Demonstrowana brutalność w stosunku do niepokornych wobec niej przejawów i sił opozycji nie przynosi uszczerbku na społecznym wizerunku władzy¹⁷⁹, wręcz przeciwnie – staje się środkiem mobilizacji wyborczego poparcia dla rządzących, a w oczach wielu Rosjan również demonstracją i świadectwem prawomocności istniejącej władzy¹⁸⁰.

Dla zasadniczo autorytarnej władzy instytucje i swobody demokratyczne mają, powtórzmy, wartość o tyle, o ile – ze względów wewnętrznych i zewnętrznych – są jej potrzebne i gdy, w dłuższej zwłaszcza perspektywie, raczej utrwalają i formalnie legitymizują istniejący system polityczny niż zagrażają jego stabilności¹⁸¹. W wielu przypadkach instrumentalnie traktowane instytucje i organy konstytucyjne pomagają realizować określone interesy kremlowskiego centrum, przejmując na siebie znaczną część politycznej i prawnej odpowiedzialności. W podobnym kontekście można chyba interpretować reakcję Władimira Putina na pytanie zadane mu przez Adama Michnika w styczniu 2002 r., czy likwidacja opozycyjnych stacji telewizyjnych, a także gazety „Siewodnia” nie stworzy zagrożenia dla wolności słowa i demokracji. Prezydent odpowiedział:

Szczerze mówiąc nawet nie wiedziałem, co się stało z gazetą „Siewodnia”. Pierwszy raz słyszę, że przestała istnieć. O NTV i TW-6 oczywiście nie mogłem nie wiedzieć. Tu jest

¹⁷⁸ Por. J. Ćwiek-Karpowicz, *Rosyjska wielopartyjność w latach 1993–2003...*, s. 51–54, 58–59; B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 150–157.

¹⁷⁹ P. Kenez, *Odkłamana historia Związku Radzieckiego*, Warszawa 2008, s. 348.

¹⁸⁰ Por. tamże, s. 347–348. W utrwalonej przez wieki świadomości społecznej wielu Rosjan: „Jeśli Władza podporządkowuje się ziemskiemu prawom, świadczy to, że jest ona słaba, zamierająca, i w ostatecznym rachunku, nieprawdziwa”. A. Pilipienko, *Russkaja sistema na wiesach istorii* (maszynopis w posiadaniu autora), s. 5.

¹⁸¹ Por. D. Treisman, *Introduction: Rethinking Putin's Political Order*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy...*, s. 14–15.

kilka aspektów. Pierwszy, czysto prawny. Kiedy słyszę zarzuty o dławieniu demokracji, nie rozumiem, czego od nas chcą. Czy chcą byśmy wykorzystując tzw. prawo telefoniczne mieszały się w prerogatywy sądu (Najwyższy Sąd Arbitrażowy nakazał na początku stycznia likwidację ostatniej niezależnej od Kremla stacji TW-6, ale powszechnie uważa się, że wyrok wydano z inspiracji władz – red.)? To co, lepiej, żeby organy administracyjne rozkazywały niezależnej władzy sądowej, co ma robić? Czy to byłaby demokracja? Na pewno nie. Tym bardziej, że w obu sprawach spór prowadzi między sobą niezależne podmioty gospodarcze, z którymi państwo nie ma praktycznie związku¹⁸².

W podobnych warunkach i perspektywie w sferze aktywności władzy w sposób naturalny nie mieszczą się działania zmierzające do wprowadzenia w Rosji rzeczywistego trójpodziału władzy, rządów prawa jednakowo obowiązującego wszystkich, autentycznego pluralizmu, stworzenia społeczeństwa obywatelskiego itp. Podważałyby one bowiem nie tylko prawomocność władzy i istniejącego porządku politycznego, ale również – co dla świadomości zachodniej może wydać się paradoksalne – przyzwolenie i poparcie społeczne. Dotychczasowe doświadczenia historyczne kraju każą wciąż oczekiwać, że przez miliony Rosjan podobne innowacje zostałyby już wkrótce odebrane przede wszystkim jako zagrożenia istniejącego ładu społecznego, wzmacniając – w intencji ratowania kraju – pragnienie umocnienia władzy, biorącej na siebie odpowiedzialność za wszystko. Należy pamiętać o hipertroficznym poczuciu zagrożenia unicestwieniem swego kraju żywionym od stuleci przez Rosjan. Znajduje ono podstawy zarówno w rozmaitych doświadczeniach historycznych, braku naturalnych granic czy jednolitości etnicznej itp., jak i w typowym dla mentalności i kultury rosyjskiej binarnym charakterze percepcji świata, a także w odpowiadającej mu dychotomizacji wizji przyszłości: życie albo śmierć, wolność albo niewola, jedność albo rozkład, rozkwit albo zmierzch...

¹⁸² *Nie wolno mi się bać. Rozmowa Adama Michnika z prezydentem Rosji Władimirem Putinem*, „Gazeta Wyborcza”, 16 stycznia 2002, s. 5. Podobne wypowiedzi-deklaracje kremlońskiego przywódcy warto interpretować i oceniać w kontekście bliższych informacji o polityce władz Rosji wobec środków masowego przekazu. Por. S. Aleksashenko, *Putin's Counterrevolution...*, s. 43–54.

A black and white photograph of a man in a suit and tie, seen from the side, looking through binoculars. The background features a flag with horizontal stripes, possibly the Polish flag, flying against a clear sky. A semi-transparent blue rectangle is overlaid on the lower half of the image, containing white text.

III.

Naprzód
ku korzeniom?

1. Władza, władza...

Szeroki polityczny oddźwięk pierwszych deklaracji i działań Putina oraz ich społeczna akceptacja nie były przypadkowe. Odpowiadały one bowiem głęboko zakorzenionym i utrwalonym przeświadczeniom, oczekiwaniom i ambicjom milionów Rosjan, godząc – w przekonaniu wielu swych adresatów i odbiorców – wykluczające się wzajemnie w innych ujęciach (by wymienić, dla przykładu, radykalnych okcydentalistów-demokratów z jednej strony i nacjonalistycznych „patriotów” z drugiej) wartości i cele. Wskazując drogę w przyszłość, zdawały się zarazem umożliwiać „powrót do siebie” i odrodzenie tradycyjnych wartości politycznych i narodowych. Władza mogła się im znów jawić jako ożywiająca i jednocząca kraj – a w dalszej perspektywie być może także ziemie „odłączonych braci”, na początek choćby z Białorusią i Ukrainą na czele – „ducha” Rosji; prawdziwa i rzeczywista w tym również sensie, że zdawało się jej towarzyszyć sprawcze przejawienie mocy i zdolność zaprowadzenia, na początek choćby elementarnego, porządku społecznego.

Ewidentna nieokreśloność początkowych zamierzeń politycznych prezydenta Władimira Putina została odebrana przez licznych jego współobywateli nie jako przejaw niewiedzy czy braku programu, lecz, przeciwnie, jako rękojmia ogromu stwarzanych przez nie wielostronnych możliwości rozwojowych państwa. Nawet w demonstrowanym czasem milczeniu prezydenta – słynne stało się zwłaszcza Putinowskie „Nie powiem”, w odpowiedzi na zadane mu pytanie, czy po objęciu przezeń władzy zmieni się w Rosji wszystko – dostrzeżono intrygującą tajemnicę

oraz postawę człowieka, który wie, ale póki nie będzie trzeba, nie wyjawia jej treści¹. W oczach milionów swych rodaków stawał się on człowiekiem zdolnym przywrócić wiarę w przyszłość Rosji, od wieków postrzeganą tam przez wielu jako zagadkę-tajemnicę; kimś kto zdawał się być ucieleśnieniem rosyjskości, swego rodzaju „mikrokosmosem” duszy czy istoty Rosji. „Do niego jak tylko można najlepiej pasowały słynne słowa Tiutczewa: »Rosji nie rozum pojąć zdoła... w Rosję można tylko wierzyć«”² – konstatował symptomatycznie niemiecki historyk i politolog Alexander Rahr.

Już w sam Jelcynowski zamiar – wciąż nie wiadomo zresztą, na ile był to w ogóle jego własny i rzeczywiście samodzielny wybór³ – wyznaczenia Władimira Putina na swojego następcę wpisana była, zauważmy, podmiotowa intencja prezydenta wprowadzenia momentu zaskoczenia i tajemnicy:

Nie można za wcześnie rozwiązać towarzyszącej mu [tj. Putinowi – przyp. M. B.] aury tajemniczości, „zgrać” czynnika zaskoczenia, to bardzo ważne ze względu na taktykę przedwyborczą. Tu musi zadziałać z kolei czynnik oczekiwań związanych z nowym, silnym politykiem⁴.

Zamysł prezydenta był następujący:

Putin powinien pojawić się nagle, nieoczekiwanie. Kiedy nasi polityczni rywale zaprezentują swoje atuty. Kiedy walka polityczna wejdzie w decydującą fazę. Wtedy stanowczość Putina, jego konsekwencja najbardziej się przydadzą⁵.

¹ Por. A. Rar, *Władimir Putin. „Niemiec” w Kriemle*, Moskwa 2004, s. 280 i n.; W. I. Fartyszew, *Polsednij szans Putina. Sud’ba Rossii w XXI wiekie*, Moskwa 2004, s. 21–27.

² A. Rar., *Władimir Putin...*, s. 283. Por. F. Hill, C. G. Gaddy, *Mr. Putin. Operative in the Kremlin*, Washington 2015, s. 17.

³ Por. S. L. Myers, *Nowy car. Wczesne lata i rządy Władimira Putina*, Katowice 2016, s. 151–153, 165–166, 171–172, 221–222, 225–226 i in.

⁴ B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 248.

⁵ Tamże, s. 250–251.

Przed rozpoczęciem prezydenckiej kampanii wyborczej Putin był osobą niemal całkowicie nieznaną, tajemniczą i nieprzewidywalną dla szerszej opinii publicznej: „Władimir Władimirowicz Putin jest dla nas »czarną skrzynką«, nie znamy tych wytycznych, którymi się on kieruje, i tych działań, które może podjąć...”⁶ Atmosferę niejasności dobrze wyrażają słowa Wiery Guriewicz: „Ileż rozmów, domysłów, wersji i wymysłów wywołała ta nominacja! Nazywali go »Białą kartą«, »Czarną skrzynką«, »Szarym koniem«, ale najczęściej występował on pod imieniem »Niepojęty Putin«”⁷. Symptomatyczne jest jednak przede wszystkim co innego: są powody, by sądzić, że samemu kandydatowi i jego ekipie zależało bardziej na podtrzymaniu podobnej sytuacji niż na jej zmianie. W rezultacie: „Po tym jak W. W. Putin został zgodnie z prawem wybranym na prezydenta, społeczeństwo tak samo jak poprzednio pozostawało w trwożnym oczekiwaniu: cóż przygotowuje nam »Czarna skrzynka«”⁸.

Po zwycięskich wyborach sprawa odpowiedzi na pytania: kim jest Putin, co zamierza robić? w jakim kierunku poprowadzi on swój kraj? jaka przyszłość czeka Rosję? zyskiwała jeszcze nie tylko na aktualności, ale i na ostrości, skoro nadal:

Nikt nie mógł z pewnością powiedzieć, jaką mianowicie politykę będzie prowadził nowy rosyjski przywódca. Nie wiedzieli tego nawet wysoko postawieni kremlowscy urzędnicy. Zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami nie ustawały próby uświadomienia sobie, co konkretnie reprezentuje sobą „rosyjski sfinks”, jakie są jego plany i zamiary⁹.

W rozpatrywanym kontekście intelektualno-kulturowych i społeczno-mentalnych uwarunkowań wymiaru rozpatrywanej sprawy systemowej, politycznej racjonalności

⁶ Słowa Igora Małaszenki cytując według: W. Fartyszew, *Poslednij szans Putina...*, s. 20.

⁷ W. Guriewicz, *Władimir Putin. Roditelji. Druzja. Uczitiela*, Sankt-Pietierburg 2004, s. 117.

⁸ Tamże.

⁹ A. Rar, *Władimir Putin...*, s. 280.

nabierały charakterystyczne zachowania Putina w okresie prezydenckiej kampanii wyborczej: odmówił on np., mimo usilnych propozycji czy wręcz żądań konkurentów, występowania wraz z nimi w publicznych debatach politycznych. Podejmowane przezeń decyzje mogły mieć oczywiście szereg różnych powodów, również tych wymienianych przez Wasilija Fartyszewa: brak obycia przyszłego prezydenta w roli „publicznego polityka”, brak przekonującego programu działania czy osobista ostrożność itp.¹⁰ Faktem pozostaje jednak, że podobne zachowanie w niczym nie zaszkodziło kandydatowi, który „został wybrany bez ogłoszenia jakiegokolwiek programu ekonomicznego”¹¹, a może w wielu przypadkach wręcz mu pomagały, gdyż każda z osób nań głosujących mogła nadal wierzyć, że jej właśnie potrzeby i oczekiwania będą zaspokajane.

Sposób postrzegania przez Rosjan dochodzącego do władzy Władimira Putina miał jednak jeszcze drugie oblicze: wymiarowi niepewności i nieprzewidywalności towarzyszył, co na pozór mogłoby wydawać się paradoksalne, wymiar pewności i przewidywalności. Jego obecność trafnie wyczuł m.in. Boris Reitschuster:

I nawet jeśli namaszczonego na następcę tronu, byłego oficera KGB milczał w sprawie swych planów politycznych, to przecież samym swym życiorysem, rozważą i sposobem bycia obiecywał to, za czym Rosjanie tęsknili: stabilizację w miejsce chaosu, silne państwo w miejsce samowoli, mocarstwo w miejsce degeneracji¹².

W odpowiedziach Rosjan na pytania o Putina, stawiane im przez zachodnich dziennikarzy, od początku powtarzał się charakterystyczny lejtmotyw: „On wie, co to porządek”¹³.

¹⁰ Por. W. Fartyszew, *Poslednij szans...*, s. 19.

¹¹ Tamże.

¹² B. Reitschuster, *Władimir Putin. Dokąd prowadzi Rosję?*, Warszawa 2005, s. 65.

¹³ Cyt. według: P. Baker, S. Glasser, *Cień Kremla. Rosja Putina*, Warszawa 2005, s. 13. Por. s. 63–64, 111–112 niniejszej pracy.

Ów klimat niejednoznaczności, wraz z towarzyszącym mu nimbem zagadki-tajemnicy, utrzymuje się – można nawet sądzić, że jest również nadal świadomie podtrzymywany przez władzę – w pewnym stopniu do dziś i – co wielu ludziom Zachodu może wydawać się paradoksalne – nie jest odbierany w społeczeństwie rosyjskim jako polityczna ułomność, lecz jako źródło i podstawa nadziei na spodziewaną pełnię narodowej i państwowej samorealizacji. Podtrzymywaniu aury tajemniczości postrzegania samego Putina i personifikowanej przezeń w oczach społeczeństwa władzy centralnej w Rosji sprzyjały – wciąż sprzyjają – również jego cechy osobowościowe i sposoby zachowania. Jak objaśniał jeden z jego współpracowników z lat 1992–1996, Gienadij Bielik:

Putin jest człowiekiem powściągliwym emocjonalnie i dość skrytym. Nie zawsze łatwo jest zrozumieć jego stosunek do rozważanego przedmiotu. Ludzie umiejący słuchać, analizować informację i nie dzielący się informacjami, rezultatami tej analizy, są zwykle bardzo trudni do odbioru. Dlatego jest on znany dokładnie w takim stopniu, w jakim pozwala sobie znać. Pewnie dlatego w kłopotliwej sytuacji znajdują się politolodzy, którzy przywykli analizować proste natury, gdzie wszystko jest zrozumiałe i wszystko znajduje się na widoku¹⁴.

Tymczasem w przypadku Putina mają oni, po długiej w Rosji przerwie, do czynienia z osobowością złożoną, nie bardzo dającą się przejrzeć i przeświecić – rekapitulował swą wypowiedź Bielik.

Z jednej strony, powtórzmy konkretyzując, podtrzymywano w społeczeństwie rosyjskim aurę tajemniczości otaczającą postać i władzę Putina oraz – w odniesieniu do konkretnych decyzji – nieprzewidywalności, a także moment niepewności, jaki się z nimi wiąże, z drugiej – ową niepewność osławiano i miarkowano, kształtując postawy ufności wobec prezydenta, ukazując jego pozytywne, stabilne oblicze dobrego i odpowiedzialnego ojca, któremu

¹⁴ Cyt. za: O. Błockij, *Władimir Putin. Droga k władzi*, kn. 2, Moskwa 2002, s. 413.

naród może – i powinien – powierzyć swoje losy, który go nigdy nie zawiedzie i nie opuści w potrzebie: „jest bardzo niezawodnym człowiekiem”, który „podejmuje zawsze słuszne decyzje” i „właśnie z nim można budować wspólne życie i nie bać się o konsekwencje”¹⁵. Dbają o to kontrolowane przez kremłowską władzę – przez wielu mieszkańców kraju traktowane wciąż jako źródło Wiary i Prawdy – rosyjskie środki masowego przekazu, programy telewizyjne i artykuły prasowe¹⁶; również wydawane książki. W przedmowie do jednej z nich – wydanej przy wsparciu ze strony stowarzyszenia weteranów kontrwywiadu wojskowego i traktowanej jako „wspaniały przykład dla patriotycznego wychowania młodego pokolenia” – podobne zadanie zostało wyrażone w sposób całkowicie otwarty:

Ta prawdziwa książka w wielu wymiarach odpowiada na pytanie: „kim jest mister Putin?” – pokazuje naszego prezydenta jako uczciwego, mądrego, wychowanego na wysokich wzorcach człowieka, któremu my, reprezentanci struktur siłowych, okazujemy i będziemy okazywać pełne poparcie w jego wysiłkach stworzenia nowej i silnej Rosji¹⁷.

Już na długo przed końcem drugiej – zgodnie z obowiązującymi wówczas regulacjami konstytucyjnymi, ostatniej – kadencji prezydenckich rządów Putina, rosyjskie media i opinia publiczna zostały po raz kolejny wciągnięte w próby przebicia się przez warstwy „rosyjskiej tajemnicy” i rozwiązania „rosyjskiej zagadki”¹⁸. Ich kultywowaną wręcz konkretyzującą stały się w szczególności rytualne wysiłki

¹⁵ *Wspominajet Ludmiła Putina*, [w:] O. Błockij, *Władimir Putin...*, s. 22; A. Awdiejew, *Główne kierunki propagandy rosyjskiej (2004–2006)*, [w:] L. Liburska (red.), *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diaspory. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, Kraków 2006, s. 380–382.

¹⁶ Por. s. 38, 44–45, 107 niniejszej pracy.

¹⁷ A. Kontaszow, *Dorogije družja*, [w:] W. Guriewicz, *Władimir Putin...*, s. 4.

¹⁸ Por. np. B. Mazo, *Prijemnik Putina, ili kogo my budiem wybirat' w 2008 godu*, Moskwa 2005, s. 102 i n., 212 i n.

odgadnięcia, co Putin zamierza, i w konsekwencji, kim będzie w Rosji po marcowych wyborach z 2008 r., kogo wyznaczy na swego prezydenckiego następcę, dlaczego i po co wybrał Dmitrija Miedwiediewa, w jaki sposób będzie nim i krajem rządził, albo też – w podobne spekulacje dawali się wciągać również niektórzy badacze i publicyści zachodni – próby zawyrokowania, który z nich, odsuwając drugiego, sięgnie, i kiedy, po pełnię władzy itp.¹⁹ W miarę zbliżania się terminu kolejnych wyborów prezydenckich w 2012 r. nasiliły się – w sposób sterowany przez władzę – społeczne emocje związane z wzięciem, a może jednak niewzięciem, w nich udziału przez Putina, z jego ewentualną rywalizacją z Miedwiediewem itd. W atmosferze spekulacji i niekończących się dociekań przesłonięciu ulegało jednocześnie coś bardziej istotnego: w szczególności kwestia rozpoznania rzeczywistego podmiotu strategicznych decyzji w państwie (jego miedwiediewowska wówczas, i ogólniej prezydencka jako taka, personifikacja raczej znosiła niż rozwiązywała zasygnalizowany problem)²⁰. Ponadto, sama możliwość wykreowania i podtrzymywania przez – nie zawsze przecież w różnych okresach monolityczne w swej decyzyjnej podmiotowości i prowadzonych działaniach – władze kremlowskie podobnych „zagadek-tajemnic” świadczy przede wszystkim o rzeczywistości polityczno-społecznej Rosji i determinantach jej przyszłości, a nie o tym, który ze szczegółowych, odmiennie stylizowanych wariantów spełni się i na jak długo.

¹⁹ Por. A. Kolesnikow, *Razdwojenije WWP: kak Putin Miedwiediewa wybrał*, Moskwa 2008, s. 215 i n.; A. Rar, *Rossija zmiot na gaz. Wozwraszczenije mirowoj dierżawy*, Moskwa 2008, s. 220–231, 364–371.

²⁰ W rozpatrywanym kontekście warto pamiętać m.in. o tym, że: „Upersonifikowany monopol polityczny maksymalnie odpowiada potrzebom urzędników, o ile zabezpiecza im monopol administracyjny. Otrzymują oni nie tylko prawo do reprezentowania wspólnego interesu, ale i możliwość tego, by w sposób niekontrolowany wykorzystywać swoją pozycję dla obsługi interesów własnych, prywatnych i korporacyjnych”. A. Achijezier, I. Klamkin, I. Jakowienko, *Istorija Rossii: koniec ili nowoje naczalo?*, Moskwa 2008, s. 429.

Patrząc na rozpatrywaną sprawę w szerszym kontekście historycznym należy pamiętać, że krach eksperymentu bolszewickiego i związany z nim rozpad porządku społecznego na obszarze byłego imperium sowieckiego stały się w Rosji źródłem głębokiego kryzysu społecznego, politycznego, ekonomicznego i kulturowego, prowadzącego do rozpadu struktur komunistycznego systemu społecznego oraz rozkładu legitymizujących go „wyjaśniających wszystko” formuł ideologicznych. W obu wymiarach nie oznaczało to jednak, jak się wówczas zadziwiająco wielu badaczom zdawało, powrotu nieokreśloności, w której pełnej wolności tworzenia nowego porządku towarzyszyłby całkowity brak ciężenia tradycji czy utrwalonych schematów mentalnych w sferze myślowo-afektywnej percepcji świata. Rozkład form powierzchniowych ujawnił złożoną rzeczywistość podskórną: heterogeniczną wielość grup, kultur, wyznań społecznych, struktur, typów więzi, postaw, zachowań i konfliktów z jednej strony, oraz nie mniej złożoną różnorodność struktur i schematów mentalnych, urazów i mitów z drugiej. Remedium na przeżywanie zagrożenia – a zarazem szansę nie tylko na przywrócenie podstaw ładu społecznego, ale i na przywrócenie poczucia wartości i sensu oraz duchowo-społecznej jedności i tożsamości swojej wspólnoty – Rosjanie nieprzypadkowo przecież dostrzegają przede wszystkim w centralnej władzy politycznej i jej wzmocnieniu. Spróbujmy zatem nieco dokładniej zrozumieć i wyjaśnić, dlaczego właśnie tam.

Przesłanek i uwarunkowań, trudnych czasem do zrozumienia dla zewnętrznych obserwatorów, skali i charakteru oczekiwań żywionych wobec – personifikowanej w Rosji od wieków – władzy, a także postaw społecznych w stosunku do niej, można szukać już na poziomie semantycznym. Jak objaśniał Aleksander Kantor, pole znaczeniowe rosyjskiego słowa „władza” jest bardzo szerokie:

To i „panować”, i „rządzić”, i „przymuszać”, i „wpływać” itd. Nawet więcej, jest ono związane z pierwotną symbolizacją początków życia, становienia porządku itp. Nosiciel i przedstawiciel władzy to „naczelnik” [ros. *naczalnik* od *naczało*, tj. początek – przyp. M. B.] Jest postacią związaną ze społecznym początkiem²¹.

Naczalnik to również ten, kto wprowadza ład, wprowadza prawo, daje sobie radę, postępuje zgodnie z prawdą²². Od wieków, dookreślał Kantor, funkcjonuje również, dopełniające poprzednie, inne jeszcze określenie władzy – „ten, który karmi” (od słowa »kormit’«); aparat władzy to »kormiło«²³. W języku i mentalności rosyjskiej władza, przewożenie, moc, zapewnianie pożywienia, ład, tożsamość, prawo, prawda i słuszność wiążą się zatem integralnie ze sobą, a rzeczywistą legitymizację zyskuje jedynie władza (i władca), zdolna sprostać podobnej totalności oczekiwań.

Korzenie podobnych postaw wobec władcy i władzy oraz związane z nimi tendencje do ich sakralizacji sięgają bardzo głęboko w mentalność, historię i tradycję Rosji. Ujmując sprawę w kategoriach idealnotypowych, w odróżnieniu od porenansowej świadomości Zachodu, która – nie bez ujawniających się niekiedy, zwłaszcza w myśleniu potocznym i ideologicznym, przejawów niekonsekwencji, ambiwalencji i mistyfikacji – relatywnie wyraźniej odchodzi od, sięgającej czasów dawnych religii kosmicznych, archaicznej percepcji świata, w świadomości rosyjskiej treści archaiczne wydają się nie tylko relatywnie bardziej żywotne, ale w wielu przypadkach również utrwalane i sankcjonowane religijnie, kulturowo, ideologicznie i politycznie. Wciąż silne pozostaje tam przeżywanie własnej wspólnoty i terytorium jako szczególnej rzeczywistości świętej, „duszy świata” – władzy zaś jako „duszy Rosji”²⁴ – obecne

²¹ A. Kantor, *Affiekt i własť w Rossii*, „My i mir. Psichologiczeskaja gazieta” 1999, № XI, s. 13.

²² Por. tamże.

²³ Tamże.

²⁴ Szerzej o tym por. M. Broda, *Jurija Afanasjew a zmagania z Rosją*, Łódź 2015, s. 41–45.

w myśleniu Rosjan o swoim kraju i o sobie, w ich narodowych ambicjach i formułach religijno-ideologicznych i postawach wobec świata.

Należy pamiętać, że z byciem „duszą” i „duszą świata” wiązany jest określony zespół archetypowych treści, na który współskładają się m.in. sakralność, bycie miejscem kontaktu doczesności z boskością, zdolność przejawiania mocy, traktowanie materialności jako przejawu duchowości i *sacrum*, odśrodkowość miejsca w świecie, dążenie do rozprzestrzeniania się, dynamizowanie przemian rzeczywistości, funkcje sakralizacyjne i jednoczące: nadawanie rzeczywistości jedności, świętości i pełni, zdolność przezwyciężania chaosu, izolacji i wyobcowania części, moc ożywiania i regenerującej przemiany. Wiązane są z nimi jednak *de facto*, przez swych wyznawców zwykle bezwiednie, również pewne rysy potencjalnie przynajmniej negatywne czy wręcz autodestrukcyjne: tendencje do podzielnosci i wielości, nieodłączne od wszelkiej materializacji, tworzenia i reprodukcji: bycie tylko nominalnie całością, ujawnianie cech „nicości”²⁵. Pojęcie „duszy” zawiera zatem charakterystyczny moment inicjacyjno-warunkowy – odnoszony w rozpatrywanym przypadku nie tylko do samej Rosji i jej władzy, pojmowanej jako „dusza Rosji”, ale również do relacji własnej wspólnoty – Rosji pojmowanej jako „dusza świata”, z tym, co pozostaje jeszcze obce²⁶. Świadomość groźby systemowo destrukcyjnych i delegitimizujących konsekwencji sytuacji, w której okazałoby się, że Rosja i jej władza nie potrafiły powyższym wyzwaniom sprostać, stanowi jeszcze jeden czynnik, stymulujący i w określony sposób ukierunkowujący podmiotowo dzia-

²⁵ Por. G. van der Leuv, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978, s. 327; J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2000, s. 119; P. Floriński, *Poniatije Cerkwi w Swiaszczennom Pisanii*, [w:] P. Floriński, *Soczinienija*, t. 1, Moskwa 1994, s. 461 i n.; O. Riabow, *Umom Rossiju nie poniat'... Giendiernyj aspekt „russkoj zagadki”*, „*Ženszczina w rossijskom obszczestwie*” 1998, N° 1, s. 39–40.

²⁶ Por. M. Broda, „*Dusza świata*”, [w:] W. Rydzewski, M. Kita (red.), *W kręgu idei Włodzimierza Sołowjowa*, Kraków 2002, s. 15–164.

łania władzy w duchu tradycyjnych wzorów, schematów i oczekiwań.

W symptomatycznym dla powyższego ujęciu wielkiego rosyjskiego filozofa Włodzimierza S. Sołowjowa, przedstawionym w końcu XIX w. – jednego z trzech myślicieli rosyjskich, lekturę prac których zalecił Putin gubernatorom w 2013 r.²⁷ – rozpatrywana ambiwalencja przybiera kształt dramatycznej próby inicjacyjnej, której można, albo nie, sprostać. W pierwszym przypadku jej, wieńczące „historyczny proces” stopniowego przebóstwienia ludzkości i świata, powołanie – „Ustanowić na ziemi ten obraz boskiej Trójcy – oto w czym zawiera się rosyjska idea”²⁸ – przejawia się „jako prawo życia”, w drugim zaś „jako prawo śmierci”²⁹. Nietrudno byłoby wskazać również mniej historycznie odległe egzemplifikacje podobnych przeczuć i przekonań: „czy nam, Rosjanom, dane będzie istnieć?”³⁰ – pytał dramatycznie Aleksander Sołżenicyn, a wielu z jego rodaków rozumuje wciąż w duchu: mocarstwowość albo rozpad, „odzyskanie kontynentalnego Imperium Rosyjskiego albo śmierć”³¹.

Należy pamiętać, że w strukturach myślenia archaicznego „prawdziwy świat znajduje się zawsze pośrodku, w centrum, gdyż tam właśnie dokonuje się przeskok między poziomami, łączność między trzema strefami kosmicznymi”³². Ów „środek świata”, łącząc trzy światy: niższy – chthoniczny albo piekielny, pośredni – ziemski albo

²⁷ Lista rekomendowanych przez prezydenta lektur obejmowała, obok *Uzasadnienia dobra*, Włodzimierza Sołowjowa, również *Filozofię nierówności* Mikołaja Bierdiajewa i *Nasze zadania* Iwana Iljina.

²⁸ W. S. Sołowjow, *Russkaja idieja*, Sankt-Pietierburg 1991, s. 82; por. tenże, *Sobranije soczinienij*, t. 3, Sankt-Pietierburg 1911, s. 254 i n.

²⁹ Por. tenże, *Russkaja idieja...*, s. 31.

³⁰ A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści*, Warszawa 1999, s. 99.

³¹ A. Wodołagin, *Prawo na wosstaniej*, „Dzień” 1991, N° 11, s. 4; por. *Nie ma za co przepraszać*, opr. S. P., „Rzeczpospolita” 1996, nr 30, z 5 lutego, s. 7.

³² M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1993, s. 70.

zjawiskowy i wyższy – niebiański, „wprowadza podziemne życie ku niebu”³³. Z pozostawaniem w „środku świata” wiąże się tyleż nadzieje na przekroczenie ograniczeń kondycji ludzkiej i kontakt z boskością, co zintensyfikowane poczucie zagrożenia regresem, ponownym pograżeniem się w chaosie, upadkiem w świat śmierci³⁴. O ile zamieszkiwany przez daną wspólnotę obszar, „nasz świat”, stanowi – pozostający w więzi z niebiańskim *sacrum* – kosmos, o tyle reszta nie jest już kosmosem, lecz zagrażającym mu czymś w rodzaju „zaświatów”, chaosem, obszarem obcym, zamieszkanym przez poczwary i demony³⁵.

Wiązanie podobnych treści z własną wspólnotą i ojczystym terytorium nie jest oczywiście czymś swoiście rosyjskim. Wręcz przeciwnie, stanowi ono uniwersalny, może nawet inwariantny, składnik myślenia wielu różnych ludów i kultur, dobrze korespondujący z archaiczną percepcją świata, odpowiadającą duchowi dawnych religii kosmicznych³⁶. Czymś, co wyróżnia, a zarazem charakteryzuje Rosję, wydaje się natomiast to, że – o ile gdzie indziej, w szczególności w społeczeństwach i kulturach zachodnich, podobne treści, struktury mentalne oraz związane z nimi wspólnotowe przekonania i postawy stały się w stopniu relatywnie większym, choć również nie bez nasilających się czasem, obserwowanych także obecnie, przejawów niekonsekwencji i ideologicznych zastosowań-instrumentalizacji, świadomościowym reliktem i uległy wyraźniejszej marginalizacji – w ojczyźnie carów pozostają one znacznie trwalej wbudowane w podstawy, a także w sam rdzeń narodowej i państwowej tożsamości.

W prawosławno-rosyjskim kontekście historycznym wyszczególnione wyżej uniwersalne treści „duszy świata”

³³ J. E. Cirlot, *Słownik symboli...*, s. 115.

³⁴ M. Eliade, *Sacrum...*, s. 69.

³⁵ Por. tamże, s. 60 i n.

³⁶ Por. tenże, *Traktat z historii religii*, Łódź 1993, s. 354–370.

ulegają określonym konkretyzacji, przybierając w szczególności kształt Filoteuszowskiej idei Moskwy-Trzeciego Rzymu. Wykroczeniu chrześcijaństwa poza właściwą myśleniu archaicznemu cykliczną koncepcję czasu – Wciele nie i Ofiara Zbawcza Chrystusa miały przecież charakter jednorazowy – z jednej strony, a maksymalizmowi eschatologicznemu prawosławia z drugiej, odpowiadało zorientowanie rozpatrywanej idei na ostateczność i położenie nacisku na finalizujący ziemskie dzieje charakter jednoczącego posłannictwa i przewodnictwa Rosji. Zawierała ona wprawdzie, podobnie jak jej późniejsze metamorfozy i kontynuacje, moment inicjacyjny – „utrzymuj cesarstwo Twoje w bojaźni Bożej. Bój się Boga, zbawienia duszy jest to przecież sprawa, nie licz na złoto, ni na bogactwo, próżną sławę” – ale wykluczała możliwość przejścia misji Moskwy (Rosji) przez inne centrum polityczne: „dwa Rzymy upadły, a trzeci stoi, a czwartego nie będzie”³⁷.

Rosyjska tradycja religijna ciąży wyraźnie ku wizji społeczeństwa jako Królestwa Bożego (społeczności doskonałej) urzeczywistnionego tu i teraz (eschatologia zrealizowana i zmateriałizowana) w konkretnym ziemskim królestwie, którego władca, car, ma nie tylko ziemski, ale i Boski charakter, sytuując się w centrum misji Kościoła. Królestwo owo, utożsamiane z państwem ruskim (i rosyjskim) oraz pojmowane jako jedyna zachowana i nieskalana Reszta Nowego Izraela, z której ma odrodzić się Lud, przeciwstawione zostało – podobnie jak w myśleniu archaicznym obcy obszar „naszemu światu” – całe reszcie świata: nie tylko pogańskiego, islamskiego i łańckiego, ale i niemoskiewskiego świata prawosławnego³⁸. Załączek Królestwa Bożego powiązany został z ziemią rosyjską, a z jego

³⁷ Cyt. za: I. Kirillov, *Trietij Rim*, Moskwa 1996, s. 33.

³⁸ Por. A. Hauke-Ligowski OP, *Przedmowa*, [w:] S. M. Sołowjow, *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa*, Poznań 1986, s. 5–6; A. Hauke-Ligowski OP, *Od „Świętej Rusi” do Imperium Rosyjskiego*, „Znak” 1982, nr 6, s. 483–487.

wzrastaniem utożsamiana była jednocząca i uświęcająca świat misja Rosji.

Jakkolwiek mogłoby się to wydać w pierwszej chwili paradoksalne, zwrot wywołany przez symbolizowaną imieniem Piotra I dyfuzję kulturową Zachodu, pod wieloma względami reaktywnie wzmocnił archaiczne treści w kulturze rosyjskiej³⁹. Pierwiastki zachodnie – podobnie jak wcześniej pierwiastki chrześcijańskie przenoszone na słowiańską glebę – ulegały modyfikującemu ich sens odczytaniu w istniejących matrycach sensu kulturowego i schematach mentalnych. Rosjanie – poszukując swej, naznaczonej odtąd pęknięciem bądź wręcz przeżywaną jako zagrożona destrukcją, tożsamości, a zarazem przekonani o własnej misji i ośrodkowości swego, właściwego „duszy świata”, miejsca wśród innych narodów – zwracali się chętnie ku wartościom alternatywnym dla zachodnich lub przypisywali sobie i Rosji ekskluzywną zdolność stworzenia „wyższej syntezy” wartości własnych i zachodnich, narodowych i ogólnoludzkich. By móc odmówić racji sprowadzaniu swego kraju do statusu peryferii w stosunku do Centrum-Zachodu, od trzech przynajmniej stuleci próbowali oni dokonać dekonstrukcji istniejącego porządku, zamienić miejscami centrum i peryferie⁴⁰.

Trwale obecne w literaturze i kulturze narodowej – w formie klasycznej wyeksplifikowane w spełniającym tam matrycową wręcz funkcję pisarstwie Fiodora Dostojewskiego⁴¹ oraz w powtarzających się od wieków w swych istotnych rysach koncepcjach ideologicznych i formach świadomości masowej – maksymalistycznie i rosjocentrycznie pojmowane schematy percepcyjno-konceptualizacyjne zdają się wielo-

³⁹ Por. J. Łotman, B. Uspienski, *Rola modeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)*, [w:] J. Łotman, B. Uspienski, *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993, s. 45.

⁴⁰ Por. O. Riabow, *Russkaja filosofija ženstwiennosti (XI–XX wieka)*, Iwanowo 1999, s. 300–301.

⁴¹ Por. M. Broda, *Głos Rosyjskiej Prawdy... „Zrozumieć Dostojewskiego” – rozumieć Rosję?*, Łódź 2018, s. 7–9, 107–111, 118–122 i in.

króć skrywać swój reaktywny w znacznym stopniu charakter oraz pełnione przez nie i możliwe do objaśnienia m.in. w kategoriach socjodarwinizmu, systemowe funkcje polityczno-społeczne⁴². Ośrodkowe miejsce przypada tu w szczególności, przybierającej różne historyczne konkretyzacje

idei „Świętej Rusi” – państwa prawdziwej świętości i organiczności, i dlatego obdarzonego właściwościami mesjańskimi. Jego naród jest „narodem-bogonością” – jednocześnie bojownikiem i męczennikiem (ofiara), przeciwstawiającym się światowemu złu i zgubie świata. Naród rosyjski jest nosicielem ideałów „wszechczłowieczeństwa” (w odróżnieniu od zestandaryzowanego „abstrakcyjnego człowieczeństwa” Zachodu, dążącym do „soborowej” jedności świata – do wyższej harmonii, jednoczącej kosmos i człowieka, to, co żywe i to, co martwe itd.)⁴³.

W wielu rosyjskich koncepcjach, wpisujących się w sam rdzeń tamtejszej tradycji intelektualnej i kulturowej, Rosja staje się swoistym mikrokosmosem, modelem czy właśnie „duszą świata” – z racji swej szczególnej natury zachowała ona bowiem, jak wierzy się lub chce się wierzyć, charakter *quasi*-pełni, zdolność wchłonięcia odmienności, pogodzenia przeciwieństw i stworzenia dojrzałej Jedni. Na rosyjskim stosunku do swego, bliższego i dalszego, otoczenia wydaje się nie przestawać wciąż ciążyć – zakorzeniony w głębokich pokładach myślenia mitycznego – sposób pojmowania stosunku tego, co własne do tego, co inne w kategoriach „wyższe-niższe”, przy czym owo „niższe” traktowane jest jako „przeciw-wyższe”, wymagające przezwyciężenia i podporządkowania⁴⁴. Wysiłki podejmowane przez Rosję we wskazanym kierunku nie są postrzegane przez jej mieszkańców jako – niszcząca wolność innych narodów – ekspansja terytorialna czy polityczna, lecz jako niesienie im prawdziwej Wolności, Dobra i Prawdy. W mocno utrwalonym przekonaniu wielu Rosjan, ich

⁴² Por. m.in. tamże, s. 151–152.

⁴³ A. Kantor, *Affiekt i władz’...*, s. 13.

⁴⁴ Por. J. E. Cirlot, *Słownik...*, s. 271.

kraj dążący do spełnienia swej idei czy misji ustawicznie pomaga bezinteresownie innym – również wtedy, gdy spotyka się z niezrozumieniem i niewdzięcznością; służy sprawie ich wyzwolenia, choćby oni sami mieli na temat rosyjskiego posłannictwa całkiem odmienne zdanie. Co jakiś czas w dyskursie publicznym w Rosji pojawiają się nawet wypowiedzi przestrzegające przed skutkami przerostu rosyjskiego altruizmu, gotowości do poświęcania się dla innych: „Koniec wieku pokazał Rosjanom: powinniśmy w końcu uczynić to, czego nie czyniliśmy przez całą swą historię: nauczyć się być choć trochę egoistami”⁴⁵.

Jedną z historycznych prób uczynienia z Rosji, ponownie i zarazem ostatecznie, „centrum” czy „duszy świata”, bazujących instynktownie, a niekiedy również świadomie, na wykształconych w Rosji przesłankach mentalnych – z reaktualizacją poczucia zagrożenia przez wrogie, tym razem burżuazyjne, imperialistyczne otoczenie włącznie – odnaleźć można w bolszewickiej ambicji uczynienia z Rosji kolebki przyszłej ogólnoludzkiej wspólnoty komunistycznej. Nowi władcy imperium „organizując Trzecią Międzynarodówkę i ogłaszając Moskwę stolicą światowego komunizmu”⁴⁶, szli śladami swych prawosławnych poprzedników, którzy po upadku Konstantynopola ogłosili stolicę państwa moskiewskiego Trzecim Rzymem. W obu wypadkach nie chodziło jedynie o skonstatowanie faktu, że po upadku Drugiej Międzynarodówki głównym ośrodkiem, powołującego się na marksizm, ruchu rewolucyjnego, okazała się Moskwa – siedziba Trzeciej Międzynarodówki. Ważne było również wykluczenie *de facto* dalszej sukcesji, które stawiając Rosję (Związek Radziecki) i Rosjan (rosyjską klasę robotniczą) w centrum eschatologicznej perspektywy, wiązało ich „wybrane” istnienie i wspólnotowe dzieło z końcem i spełnieniem ziemskiej historii.

⁴⁵ A. Warłamow, *Pro i contra*, [w:] *Diesiat' let, kotoryje potriasli... 1991–2001*, Moskwa 2002, s. 135.

⁴⁶ R. Pipes, *Rosja, komunizm i świat*, Kraków 2002, s. 13.

Z tej przyczyny – w planie kulturowym czy na poziomie świadomości – myśl i projekt Marksa mogły stać się pokusą dla Rosji; [bynajmniej nie przypadkiem, skoro] historyzm Marksa był fundamentalnie eschatologiczny: proletariat to nowy i ostatni naród wybrany (przez boga-historię), okres bezklasowego społeczeństwa – to ostatnia faza historii (zbliżona do „Drugiego przyjścia” Chrystusa bądź zastępująca je)⁴⁷.

Rewolucja bolszewicka stwarzała zatem możliwość kolejnej rewitalizacji przez władzę – wodza i kierownictwo partii komunistycznej – całego zespołu tradycyjnych treści rosyjskiej „entelechii” narodowej: odrzucając skostniałe już formy ich wcześniejszych konkretyzacji, projektowała i tworzyła nowe, nie mniej uniwersalne i ambitne, bardziej za to, jak się okazało, złowieszcze w swych skutkach – nie tylko dla innych, również dla samych Rosjan⁴⁸.

W podobnie *quasi*-sakralny sposób, jak władza, przeżywana jest przez miliony swych mieszkańców sama Rosja. Nadają oni „pojęciu «Rosja» sens mistyczny, wymiar niezgłębionego *sacrum*”⁴⁹. Mamy wówczas do czynienia z kontaktem z rzeczywistością świętą, przekraczającą rozróżnienia, polaryzacje i antynomie właściwe dla sfery *profanum*, z doświadczeniem którego treści nie da się właściwie wyrazić w pojęciach, z realnością dostępną jedynie w szczególnej reakcji uczuciowej, jaką wywołuje ono w przeżywającej ją jaźni. Treść „rosyjskości” – i Rosji jako przedmiotu wiary – wywodzi się, w następstwie powyższego, z *quasi*-religijnego aktu i nie może być czysto intelektualnym odkryciem czy naukowym ustaleniem – żadne wyłącznie racjonalne czy empiryczne argumenty nie wystarczają wtedy do rozstrzygnięcia o jej prawdziwości albo fałszywości⁵⁰.

⁴⁷ Ż. Giejt, *Poniat' Rossiju... Wzglad so storony*, Moskwa 2003, s. 170.

⁴⁸ Por. M. Broda, *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*, Łódź 2007, s. 127–130, 142–144.

⁴⁹ R. Kapuściński, *Imperium*, Warszawa 1993, s. 308–309.

⁵⁰ Por. W. Kożynow, *Prawda protiv kriwdy*, Moskwa 2006, s. 59–611.

W wyrosłej na glebie prawosławia umysłowości i kulturze, a w następstwie w pewnym stopniu również w rzeczywistości rosyjskiej – odznaczającej się silniejszą niż na Zachodzie intensywnością eschatologiczną, szukającej całości, reintegracji i regeneracji totalnej – spotęgowana zostaje potrzeba forsownej totalizacji sensu i, odpowiadające jej, tendencje do bardziej bezpośredniego zblokowania zagadnień i treści społeczno-politycznych, ekonomicznych, światopoglądowych, religijnych, ideologicznych, filozoficznych, historiozoficznych. Występuje wyraźna tendencja do zacierania różnicy między *sacrum* i *profanum*, religią i ideologią, eschatologią i polityką, teorią i praktyką, nauką i historiozofią itp., a także istotowej odmienności poszczególnych typów wiedzy: 1) nastawionej na osiągnięcia i techniczne panowanie nad naturą, 2) dotyczącej tego, co istotowe, kształcącej oraz 3) metafizycznej, wyzwalającej, kierującej człowieka w stronę tak bądź inaczej pojmowanego absolutu⁵¹. Wiedza empiryczna traci wówczas – mowa o kierunku ciążenia – swój autonomiczny sens i autoteliczną wartość, a traktowanie jej jako samodzielnej pojmowane jest nie tyle jako krok w stronę, ile wręcz jako przeszkoda w poznawaniu Prawdy. Związane z nimi, odpowiednio, role badacza-specjalisty, filozofa-mędrca i kapłana-wyzwolicieła zachodzą na siebie, kierowane ideą wyższej syntezy i „integralnej prawdy”⁵² w jej, jak się pragnie, najgłębszym, istotowym sensie⁵³, a pojęcie prawdy przesycone zostaje treściami soteriologicznymi, eschatologicznymi (bądź *quasi*-eschatologicznymi), etycznymi, estetycznymi, historiozoficznymi, ideologicznymi itp.

W pewnym przejawieniu rzecz ujmując: wszystko przenika się ze wszystkim i nakłada na siebie, a cała wie-

⁵¹ Por. M. Scheler, *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 415 i n.

⁵² Por. W. S. Sołowjow, *Filosowskije naczała celnogo znanija*, [w:] W. S. Sołowjow, *Soczinienija w dwuch tomach*, Moskwa 1990, t. 2, s. 187 i n.

⁵³ Por. H. C. d'Encausse, *La Malheur russe. Essai sur le meurtre politique*, Paris 1988, s. 381.

lorakość doświadczanej rzeczywistości w sposób bardziej bezpośredni odnoszona jest do domniemanej „istoty” czy „centrum”, przesądzających, jak się wierzy i głosi, o szczególnej tożsamości Rosji i, w następstwie, o misji, która na niej spoczywa, o przebiegu jej dotychczasowych i przyszłych losów itp. Sięgnięcie owej istoty czy jądra nie ma wówczas wymiaru czysto poznawczego czy racjonalnego, lecz zawiera również pewne treści i elementy doświadczenia sakralnego, wejścia w posiadanie mocy i związanego z tym pragnienia-oczekiwania duchowej i bytowej przemiany, ufność w realność jej społecznego, wspólnotowego spełnienia.

Zachowanie elementu sakralnego jako nieodłącznego składnika „wiedzy integralnej” wpływa na sposób pojmowania zarówno samej Rosji – „duszy świata” w jej rozmaitych historycznych metamorfozach – jak i reszty świata oraz wzajemnego stosunku między nimi. Rosji, ikonie *sacrum*, owa reszta zostaje przeciwstawiona jako sfera upadłego *profanum* albo jako swego rodzaju *antysacrum*, ciężące ku bałwochwalstwu, nicości i śmierci – chyba że przeobrazi się ona pod wpływem Rosji i pójdzie wskazaną przez nią drogą.

W uświęconym mentalno-kulturową tradycją przekonaniu Rosjan ich ojczyzna jest rzeczywistością szczególną – „Natura jest odmienna zgoła” – niedostępną dla czysto intelektualnych procedur poznawczych: „Tak, w Rosję można tylko wierzyć”. W porządku ontologicznym towarzyszy mu wiara, że kraj ich i oni sami nie podlegają bądź nie muszą podlegać zwykłym ograniczeniom, sprzecznościom, determinacjom i uwarunkowaniom, które są udziałem państw i narodów nieposiadających podobnego przywileju; co najwyżej – dzięki pośrednictwu Rosji – będą, być może, kiedyś w nim również partycypować⁵⁴.

⁵⁴ O związanym z powyższym przywileju szczególnej wolności Rosji por. M. Broda, *Idea szczególnej wolności Rosji*, „Obóz” 1995, nr 29, s. 23–42.

Owi inni zdolni są jedynie do poszukiwania sposobu bardziej znośnego zadowolenia się w istniejącym – pełnym partykularnych interesów, napięć, konfliktów, sprzeczności i determinacji – świecie, co *de facto* petryfikuje jego „upadłą” postać. Rosja i Rosjanie natomiast zdolni są, jak wierzą – a przynajmniej chcą i usiłują wierzyć – do nieodległego już jakoby w czasie wykroczenia poza podobne ograniczenia i pogodzenia wszystkich autentycznych wartości (mitologiczne *coincidentia oppositorum* i jej historyczne konkretyzacje: prawosławna eschata, wspólnota pańsłowania, komunistyczne uwieńczenia historii, zrechrystianizowana Europa itp.). Posłannictwo rosyjskie przybiera wówczas wymiar ponadnarodowy, a nawet uniwersalny, skoro, jak głosił choćby Fiodor Dostojewski, „tylko duch rosyjski otrzymał w darze ogólnoludzki charakter, misję na przyszłość: zgłębić i zjednoczyć całą wielorakość narodowości i usunąć wszystkie sprzeczności między nimi”⁵⁵.

W porządku epistemologicznym korelatem wskazanych przekonań jest wyraźna asymetria wzajemnej relacji między Rosją i nie-Rosją. O ile, przynajmniej niektórzy, Rosjanie mogą doświadczyć – co nie znaczy „rozsądkowo” ją pojąć – głębi rosyjskości, a „upadły” świat zewnętrzny nie stanowi dla nich specjalnego problemu poznawczego, o tyle Rosja, jej istota, natura czy dusza w sposób zasadniczy pozostają poza możliwościami poznawczymi obcych⁵⁶. Sytuacja ojczyzny Dostojewskiego i Putina przybiera w związku z powyższym charakter fundamentalnej antynomii, spychanej jednak poza ramy rzeczywistej problematyki w sferze rosyjskiego sposobu percepcji i konceptualizacji świata: pozostawiona samej sobie nie-Rosja nie może zrozumieć Rosji i uniwersalności rosyjskiego po-

⁵⁵ F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, t. 3, Warszawa 1982, s. 209–210.

⁵⁶ Por. M. Broda, *Russia and the West: The Root of Problem of Mutual Understanding*, „Studies in East European Thought” 2000, vol. 54, s. 14–18.

ślannictwa, ani czuć jego potrzeby, ale właśnie dlatego nie-Rosji potrzebna jest Rosja, tej ostatniej zaś – władcza wola i zdolność wskazania światu właściwej drogi w przyszłość.

Sprawę komplikuje, ale i, w pewnym sensie, co jakiś czas okresowo „rozwiązuje”, fakt, że – co wynika już z samego, wyeksplikowanego wcześniej pojmowania Rosji w kategoriach „duszy”, a w szczególności „duszy świata”, we wszystkich ich historycznych specyfikacjach i metamorfozach – rosyjskie posłannictwo, zgodny z nią sposób narodowego istnienia i stan oczekiwanego spełnienia nie mogą ograniczać się do triumfu czysto duchowego czy wyłożenia jedynie religijnych, moralnych lub intelektualnych racji. Muszą one zawierać zarazem swój wymiar materialny, wszechstronne i całościowe przejawienia mocy. Potęga Rosji, terytorialny ogrom jej posiadłości i sfer wpływów, przywódcza rola wśród innych, zdolność pokonywania religijnych, ideologicznych, plemiennych, narodowych czy klasowych wrogów, narzucania im swych wzorów i woli, stają się w konsekwencji nie tylko zewnętrznymi świadczeniami czy następstwami tego, że spełnia ona swą misję, ale również integralnymi elementami samej owej misji i jej realizacji.

Wysiłki, zmierzające do odegrania przez Rosję roli „duszy świata”, Trzeciego Rzymu, załączka Królestwa Bożego na ziemi, centrum przyszłej cywilizacji pansłowańskiej lub ogólnoludzkiej wspólnoty komunistycznej czy choćby – w sytuacjach kryzysu kolejnych ideologicznych uzasadnień – przewodzącego niektórym innym państwom wielkiego mocarstwa, budzącego wśród nich posłuch i respekt, uruchamiają jednak wcześniej bądź później nieuniknione *de facto* procesy destrukcyjne i mechanizmy autonegacyjne. W świecie historycznym, im szerzej usiłuje się realizować uniwersalistyczną i jednoczącą misję Rosji, tym bardziej przychodzi jej zmagać się z wielością, heterogenicznością, sprzeciwem, oporem, tendencjami odśrodkowymi itp. W sposób zasadniczy koliduje to z autoteliczną

wartością prawa obowiązującego jednakowo rządzących i rządzonych, „swoich” i „obcych”, a także z autotelicznym statusem autonomii i wolności jednostki pojmowanej jako *privacy*⁵⁷ czy z przesłankami możliwości rzeczywistego wykształcenia się społeczeństwa obywatelskiego. W sferze *quasi*-religijnego kultu – w szczególności kultu władzy – rozumienie, wiedza i poczucie uczestnictwa w rzeczywistości świętej oraz zobowiązania moralne przeżywane są jako jeden integralny akt⁵⁸, określający postawy i zachowania jego uczestników i wyznawców. Nie ma wówczas miejsca na „uzurpatorskie” roszczenia partykularnych praw jednostkowych czy grupowych, postrzegane jako wcielenia bądź narzędzia społecznego czy wręcz metafizycznego zła (sił ciemności chaosu, Antychrysta, katolicyzmu, syjonizmu, zachodniego imperializmu itp.)⁵⁹; pozostają jedynie imperatywne obowiązki poddanych. Co więcej, nie mamy tam do czynienia wyłącznie z aspiracjami czy ocenami samej władzy, ale również z podobnymi przeświadczeniami i oczekiwaniami milionów Rosjan.

Można metaforycznie powiedzieć, że dramatyczne doświadczenia historii, które stały się udziałem Rosjan, ich narodu i państwa, zdają się wciąż na nowo potwierdzać „odwrotną stronę” archetypowego sensu wiążanego ze statusem i rolą „duszy świata”. Podejmowane przez nich od wieków kolejne próby-wysiłki, zmierzające do tego, by stać się centrum świata, źródłem jego zmian i transformacji, odsłaniają z czasem każdorazowo również pewne rysy negatywne i autodestrukcyjne⁶⁰. Ich źródła Rosjanie lokalizują najchętniej

⁵⁷ Por. O. Riabow, *Swoboda i wola*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 3, Łódź 2000, s. 358.

⁵⁸ Por. L. Kotakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, Kraków 1998, s. 190 i n.

⁵⁹ W towarzyszącej powyższemu perspektywie istotowym sensem i celem wiedzy o świecie staje się moment demaskacji antywspólnotowego charakteru zamysłów – i tożsamości – owych uzurpatorów. Por. np. W. Karpiec, *Rus', kotoraja prawila mirom, ili Rus' Mirowiejewa*, Moskwa 2005, s. 85–88, 130–134, 286–288, 272–374, 434–437 i in.

⁶⁰ Por. J. E. Cirlot, *Słownik...*, s. 119.

w – domniemanych lub rzeczywistych – nieprzyjaznych wobec siebie postawach innych. Dzieje Rosji jawią się wówczas jako pasmo najazdów zewnętrznych oraz nieustających obcych knowań, uzasadniających, z kolei, stosowne reakcje i działania rosyjskiego państwa. Jego trwająca przez wieki, a przynajmniej przygotowywana i podejmowana, ekspansja terytorialna nie koliduje wówczas z *credo*, wyrażonym choćby przez – jednego z trzech rekomendowanych przez Putina myślicieli rosyjskich – Iwana Iljina: „Historia Rosji jest historią samoobrony...”⁶¹ Dla empirycznej ilustracji podobnych przeświadczeń: w 2000 r. aż 62% mieszkańców kraju zgadzało się – całkowicie lub raczej – z twierdzeniem, że „Rosja zawsze wzbudzała u innych państw wrogie uczucia, że również dziś nikt nie życzy nam [tj. Rosjanom – przyp. M. B.] dobra”, a jedynie 6% całkowicie się z nim nie zgadzało⁶². W związku z powyższym, bynajmniej nieodrodniony charakter ma w Rosji następująca choćby, demaskująca intencjonalnie knowania owych innych, diagnoza głównej przyczyny głębi rosyjskiej katastrofy okresu po upadku ZSRR sformułowana przez, cytowanych już przeze mnie wcześniej W. Lisiczkiną i L. Szelepiną:

wydarzenia czarnego dziesięciolecia – to nie zestaw przypadków lub następstw jakichś pomyłek, a realizacja starannie opracowanego planu unicestwienia ludności Rosji i zatrzymania jej bogactw, w tym intelektualnych⁶³.

W rozpatrywanym kontekście za bardzo symptomatyczne można uznać również konstatacje Jurija Romanzenki zamieszczone w książce pod znaczącym tytułem, dającym się przetłumaczyć jako *Polowanie na Rosję. Nasi wrogowie i „przyjaciele” w XXI wieku*:

⁶¹ I. A. Iljin, *O Rossii*, Moskwa 1991, s. 15.

⁶² Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija. Tradicii samowlastija siegodnia*, Moskwa 2001, s. 403.

⁶³ W. Lisiczkin, L. Szelepin, *Rossija pod vlastju plutokratii. Istorijskaja czornaja diesiatiletija*, Moskwa 2003, s. 6.

W końcu, do współczesnych zmagających, w które wciągnięta jest Rosja, pasuje jeszcze jedna nazwa – „niezakończona wojna”. Ani dwie światowe, ani zimna wojna nie doprowadziły do ostatecznego rozkładu Rosji. Obecna wojna, którą rozpętali nasi przeciwnicy [czyli, jak można przeczytać w książce, właściwie wszyscy „inni” – przyp. M. B.], powołana jest do tego, by rozwiązać właśnie owo zadanie. W tym sensie, sednem obecnych zmagających jest zachowanie, z jednej strony, a zmiana, z drugiej, podstaw państwowości Rosji, skutkiem czego może być rozpad kraju albo jego konsolidacja⁶⁴.

Nie można, w szczególności, ufać partnerskim deklaracjom Zachodu, gdyż „siła jest kategorią stałą, a zamiały – zmienną. Z tego powodu [...] polityka wojskowa USA i NATO może być rozpatrywana jako potencjalnie wroga w stosunku do naszego państwa”⁶⁵.

Nie on jeden sądzi w podobny sposób. Trzeba być świadomym, wskazywał inny rosyjski politolog i dziennikarz, Walerij Korowin, że „To, co dla Ameryki jest dobre, dla Rosji oznacza śmierć”⁶⁶, dlatego czas w końcu zrozumieć, iż traktowanie Ameryki jako strategicznego sojusznika Rosji jest geopolitycznym nonsensem – „nie można pogodzić ze sobą dnia i nocy, lodu i płomienia, Boga i diabła”⁶⁷. W bardzo symptomatycznej formie – nawiązującej jednocześnie do utrwalonego tam przekonania o poświęcaniu przez Rosję swych interesów dla dobra innych – rozpatrywaną sprawę traktuje m.in. Walerij Fiodorow: na

pytanie „Czy Rosja ma przyjaciół i czy są oni jej potrzebni?” powinna być udzielona następująca odpowiedź: „Niestety, ma i ze względu na nich cierpią rosyjskie interesy narodowe. Przyjaciele ze szkodą dla siebie [tj. dla Rosji – M. B.] nie są Rosji potrzebni, a innych przyjaciół na arenie międzynarodowej nie ma”. Słowo „przyjaciele” w takich przypadkach należałoby brać w cudzysłów⁶⁸.

⁶⁴ Ju. Romanczenko, *Ochota na Rossiju. Naszy wraży i „druzja” w XXI wieku*, Moskwa 2005, s. 461.

⁶⁵ Tamże, s. 451.

⁶⁶ W. Korowin, *Udar po Rossii. Geopolitika i przedczuśtwie wojny*, Sankt-Pietierburg 2014, s. 162.

⁶⁷ Por. tamże, s. 163. Przeciwstawienie Rosji Ameryce zawiera u Korowina moment dowartościowania się: „Niech Ameryka będzie wrogiem, silnym, dostojnym – to tylko dodaje znaczenia naszemu przeciwstawieniu, wagi naszych działań – ale jednak wrogiem”. Tamże.

⁶⁸ W. Fiodorow, *Rossija. Wnuriennije i wniesznije opasnosti*, Moskwa 2005, s. 369.

Motyw prześladowania przez siły i postaci antagonistyczne jest tylko jednym ze składników archetypowego sensu archaicznej kategorii „dionizyjskości”, przez którą – w intencjonalnej opozycji do „apollinijskiego” Zachodu – bardzo chętnie określa swą tożsamość Rosja. Można wskazać cały szereg innych jeszcze treści, współskładających się na ową „dionizyjskość”, równie często wykorzystywanych tam do mentalnej i kulturowej samoidentyfikacji: witalność, irracjonalność, upojność, namiętność, intuicyjność, żywiołowość, chtoniczność, dwoistość, żądanie publicznego uznania swej wyższości przez innych, zdolność czasowego niweczenia ograniczeń kondycji ludzkiej itd.⁶⁹ Wiązanie z nimi podstaw własnej tożsamości i modelu narodowej samorealizacji, sposobu postrzegania, konceptualizowania i problematyzowania świata oraz podejmowanych przez siebie działań zbiorowych miało od dawna – i wciąż zdaje się mieć – znaczący udział w dramatycznych kolejach dziejowych kraju. Wpisane w samo pojęcie „duszy” (i „duszy świata” oraz jej kolejnych historycznych metamorfoz i konkretyzacji) integralne zespolenie wymiaru duchowego z materialnym, wiara w ośrodkowość swego miejsca wśród innych i związanego z tym swojego własnego posłannictwa w kontakcie świata z *sacrum*, polegającego na nadawaniu rzeczywistości jedności, mocy, świętości i pełni, dychotomia perspektyw totalności wzlotu albo rozpadu, sprawiają, że rozważane sprawy nie ograniczają się jedynie do aspektu świadomościowego czy problemów wewnątrzrosyjskich.

Należy jednocześnie pamiętać, że pojmowanie rosyjskości w kategoriach „duszy” i, w szczególności, „duszy świata”, łączących, powtórzmy, duchowość z materialnością, zawierających integralnie w swym samospełnieniu moment przejawienia mocy (potęgę militarną, jedność społeczną, pokonywania i upokarzania wrogów, zdobywania uznania

⁶⁹ Por. M. Eliade, *Historia wierzeń religijnych*, t. 1, Warszawa 1988, s. 249–259.

dla własnego posłannictwa i przywództwa w świecie, naśladowanie rosyjskich wzorów przez innych itp.) wymusza – zintensyfikowaną jeszcze przy współczesnych możliwościach przepływu informacji – nieuchronną wrażliwość na zobiektywizowane jakoś kryteria i standardy. Próby wcielenia w życie „Rosyjskiej Prawdy” rodzą sprzeciw, opór i kontradziania innych narodów i państw, wciąż przecież „nieprzemienionych” jeszcze pod wpływem „rosyjskiej idei”; skazują na trudne, często nadmierne wyzwania cywilizacyjne i polityczne, stymulują mechanizmy nazbyt forsowanej konkurencji z innymi, którym państwo rosyjskie często nie jest w stanie sprostać. W samej zaś Rosji sprzyjają one utrzymywaniu, a nawet wzmacnianiu archaicznych, amodernizacyjnych składników życia społecznego, mentalności i kultury, osłabiając i ujednoliconiając potencjał rozwojowy społeczeństwa i jego zdolność sprostaną rozmaitym wymogom dynamicznie zmieniającego się świata. Prowadzą – w świadomości niektórych Rosjan – ku nasilającemu się okresowo poczuciu kolejnej klęski i smutnej konstatacji, że „jeszcze nie tym razem...”

Momenty kryzysu rodzą, powtórzmy, tęsknotę za „inwersją”, przemienieniem dokonujących się procesów i zaistniałych stanów w ich przeciwieństwo⁷⁰. W rosyjskiej kulturze i mentalności sytuacja głębokiego kryzysu – określanego, przypomnijmy, mianem *smuty* – nabiera szczególnego sensu: przeżywana jest jako całkowite zerwanie z dotychczasowością, powrót do stanu pełnej nieokreśloności, urastając wręcz niekiedy do rozmiarów nadchodzącej narodowej katastrofy i powszechnego apokaliptycznego końca nie tylko rosyjskiego świata⁷¹. W następstwie powyższego, w tamtejszej świadomości masowej przesłonięty zostaje moment kontynuacji, a także istnienie „zwykłych” ograniczeń, determinacji i mechanizmów

⁷⁰ Por. s. 127–128, 158 niniejszej pracy.

⁷¹ Por. M. Broda, „Zrozumieć Rosję”? *O rosyjskiej zagadce-tajemnicy*, Łódź 2011, s. 167–168.

samoreprodukcji, oczekiwane zaś, przyszłe formy duchowe i społeczne nabierają rysów spełniającej się, „istotowej” definitywności. Historia splata się wówczas z eschatologią, *sacrum* z *profanum*, moralność z determinacją. Sposoby przeżywania i próby wytłumaczenia sobie zaistnienia stanu upadku i możliwości wyjścia zeń dokonują się w określonej sferze symboliczno-znaczeniowej. Obok symboli związanych z własną ofiarą bądź poświęceniem się dla niewdzięcznych albo ślepych na ten fakt innych – pojawia się kwestia poczucia winy, branej na siebie lub – co oczywiście nie służy autentycznej, głębokiej przemianie – przetrzucanej na owych, wrogich, niewdzięcznych i zdradzieckich, innych⁷². Pojawiają się również symbole inwersji i odrodzenia, służące wyrażeniu „nowej” czy „odzyskanej” tożsamości Rosji. Okres *smuty* przeżywany jest wtedy jako uprzedniość: jeszcze nie istotowe spełnienie, lecz już jego zapowiedź i przygotowanie.

Pojmowanie Rosji w kategoriach „duszy świata”, a jej władzy jako „duszy Rosji” – stanowiące relikw archaicznego sposobu przeżywania własnej wspólnoty i terytorium jako „Środka Świata”, rzeczywistości świętej, punktu kontaktu doczesności z Transcendencją – dobrze odpowiada utrwalonym intuicjom Rosjan na temat swego kraju, swej władzy, ich miejsca, sensu i celu istnienia w świecie oraz, w następstwie, samych siebie. Podstawowe treści, które wiążą się z rozpatrywanym sposobem pojmowania Rosji i jej władzy, odnaleźć można również w wypowiedziach tych Rosjan, którzy nie traktują ich *explicite*, odpowiednio, jako „duszy świata” i „duszy Rosji”. Dotyczy to m.in. wskazywania szczególnych – związanych z jej istotą, naturą, prawdą i potęgą – możliwości godzenia przez Rosję antynomii rozumu i wiary, życia i myśli, jednostki i wspólnoty, kultur, państw i narodów, historii i wieczności, pogodzenia „zasady osobowości” z „zasadą wspólnoty”,

⁷² Por. Ju. Romanczenko, *Ochota na Rossiju...*, s. 96–100, 311–314, 394–396, 461–463 i in.

urzeczywistnienia wolności bez wyobcowania, syntezy wartości narodowych i uniwersalnych, zdolności do rozprzestrzeniania się, otwierania ludzkości wspólnej drogi w harmonijną przyszłość. Wielu rodaków Dostojewskiego i Putina wciąż postrzega Rosję jako – służącą bezinteresownie innym i całemu światu, zdolną ów świat, czy na początek choćby jego postsowiecką czy prawosławną część, zjednoczyć i poprowadzić w przyszłość – rzeczywistość sakralną, pragnąc, czcząc i kultywując potęgę swego kraju – „nasze święte mocarstwo” – widząc w tym integralny, samooczywisty i zobowiązujący składnik narodowej i państwowej tożsamości.

W strukturach myślenia archaicznego doświadczenie władzy wpisywane jest w ogólniejsze doświadczenie *sacrum*, a z istotą władzy wiąże się, powtórzmy, pośredniczenie między „tym-niższym” i „tamnym-wyższym” światem. Władza ujawnia się poprzez moc, zdolną nie tylko niszczyć to wszystko, co sprzeciwia się jej woli, ale również ustanawiać porządek i chronić świat przed ponownym pogrążeniem się w chaosie. Ustanowienie porządku pojmowane jest wówczas jako ustanowienie świata i jednocześnie ustanowienie prawdy, wyrażającej ów porządek i pozwalającej człowiekowi w nim się odnaleźć. Zdolność utrzymywania i rewitalizacji porządku ontologicznego – „naszego świata” – albo też, gdy rozpadł się poprzedni, zdolność ustanowienia nowego porządku wiązane są wówczas z działaniem i objawieniem *sacrum*, będącego źródłem mocy, ładu, prawa i prawdy. „Archetyp Władzy: Bóg-Ojciec i Święty-Przodek czyni możliwym pojmowanie jej jako tego, co inne na tym świecie”⁷³; nie zwykłe inne po prostu, ale inne-święte, poprzez które objawia się Boska moc i Boskie światło.

⁷³ S. D. Domnikow, *Mat'-ziemia i Car'-gorod. Rossija kak tradycionnoje obszczestwo*, Moskwa 2002, s. 373.

Posiadanie władzy czyni człowieka wykonawcą woli nieba, reprezentantem sił wyższych, czyni go medium między światem bogów i światem ludzi. Pośrednicząca funkcja władzy czyni ją normotwórczą i prawodawczą⁷⁴,

wyniesiona ponad normy i prawo. Takiej władzy nie wolno się sprzeciwiać, można jej tylko służyć.

Staroruskie mądrości i przysłowia łączą z władzą – a bezpośrednio z jej najwyższą ziemską personifikacją – treści sakralne i boskie, władzę, prawo i prawdę: „Jeden jest Bóg i jeden car”, „Jedno świeci słońce na niebie i [jeden – przyp. M. B.] car rosyjski na ziemi”, „Bez Boga świat nie istnieje, a bez cara nie jest rządzony”, „Karać i dawać karę [wolno – przyp. M. B.] Bogu i Carowi”, „Wie Bóg i car”, „Gdzie Car, tam i prawda”⁷⁵. W ramach podobnego „archetypu władzy”, łączącego z władzą jedyną prawomocną siłę społecznych przemian, społeczeństwo „odgrywało jedynie rolę biernego i „archaicznego »obiekta«, pozostającego pod sprawowaną z góry opieką, pozbawionego indywidualnej woli [...]”⁷⁶.

Jak konkretyzował jednak Aleksander Kantor, w Rosji:

Semantyka władzy (w opinii społecznej i świadomości indywidualnej) waha się między uczuciami wszechmocy i bezpieczeństwa, [dostrzegania w niej – przyp. M. B.] przedłużenia samego siebie i utożsamiania się z podmiotem [władzy – przyp. M. B.] i nienawiścią do niej, niezadowoleniem z jej bezsilności (w tych, czy innych przypadkach)⁷⁷.

Władza jest akceptowana i odrzucana, afirmowana i negowana; przyciąga i odpycha... Już choćby w związku z religijnym (czy *quasi-religijnym*) postrzeganiem i przeżywaniem władzy wskazana dwoistość nie powinna dziwić:

⁷⁴ Tamże, s. 372.

⁷⁵ Dż. Billington, *Rossija w poiskach, siebia*, Moskwa 2005, s. 120.

⁷⁶ Cyt. według: S. D. Domnikow, *Mat'-ziemia...*, s. 225.

⁷⁷ A. Kantor, *Affiekt...*, s. 14.

doświadczenie *sacrum* jest w ogóle doświadczeniem paradoksu, zagadki, tajemnicy, czegoś, co budzi fascynację, ale i trwogę, wyzwala nadzieję, rodzi jednak ryzyko lub wymaga ofiary, kusi i wyzywa, może ocalić, może wyzwolić, ale i zwodzić, wzbudza cześć, nie przestając być również niebezpieczne⁷⁸. Jest jednocześnie doświadczeniem grozy, wszechmocy, tajemnicy i niesamowitości, własnej zależności, nawrócenia, odrodzenia i radości⁷⁹.

Archaiczne doświadczenie i symbolika władzy – podobnie jak jej pozostawanie w „środku świata” – nie są, powtórzmy, pozbawione pewnej istotnej ambiwalencji: „państwo jako władza przedstawiane jest w postaci tego, co sakralne: albo Boga-Ojca, władcy Wszechświata, albo Smoka-Węża, mieszkańca podziemnego świata”⁸⁰. We wskazanym kontekście radykalnie rozszerzona zostaje przestrzeń możliwych skutków poczynąń władzy: może ona obrócić kwitnący porządek w chaos czy nicość, ale i stać się początkiem rozkwitu i wyjścia z najgłębszego upadku – nie tylko w wymiarze społecznym, ale również w ontologicznym (ros. słowo *swiet* oznacza zarówno świat, jak i światło, łącząc ze sobą byt i *sacrum*). Skoro „nasz świat” jest kosmosem, to każdy skuteczny atak z zewnątrz lub z podziemnej głębi – zemsta mitycznej bestii, powstająca przeciwko stwórczemu dziełu bogów – oznacza regresję do stanu chaosu, każde natomiast „zwycięstwo nad agresorem stanowi powtórzenie przykładowego zwycięstwa Boga nad Smokiem (to znaczy Chaosem)”⁸¹.

W strukturach świadomości archaicznej oba archetypy władzy – „Car-Bóg” i „Car-Wąż” – podlegają charaktery-

⁷⁸ Por. R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Wrocław 1993, s. 32 i 59; S. Sarnowski, *Rozumność i świat. Próba wprowadzenia do filozofii*, Warszawa 1982, s. 84–86.

⁷⁹ Por. R. Otto, *Świętość...*, s. 40 i n., 45 i n., 49 i n.; L. Dupré, *Inny wymiar*, Kraków 1991, s. 17.

⁸⁰ Tamże, s. 373.

⁸¹ M. Eliade, *Sacrum i profanum*, Warszawa 1996, s. 39.

stycznej dynamice: w okresach głębokiego kryzysu istniejąca „władza przestaje być kojarzona z jasną zasadą i zaczyna być postrzegana jako władza Diabła (Węża), jako władza nieprawda”⁸²; nosicielka ciemności, zła, nieprawdy, bezprawia i śmierci⁸³. Przywrócenie Dobra, prawdy, prawa i sprawiedliwości Bożej na ziemi – wymaga wówczas przywrócenia poprzedniego stanu, legitymizując w świadomości ludowej prawo powstania przeciw fałszywej władzy, dla przywrócenia prawowitej władzy:

Spółeczna aktywność jest w ten sposób określana przez energię władzy i rozpatrywana wyłącznie jako wspieranie albo przeciwstawianie się Władzy (lub wyjście spod niej) w jej poczynaniach, ale zawsze „z powodu” władzy⁸⁴.

Dokonujące się czasem odwrócenia społecznej piramidy, umieszczanej jednak nadal i pojmowanej w ramach binarnego przeciwstawienia obu archetypów władzy, nie mogą tego zmienić, stając się *de facto* kolejnymi ogniwami reprodukcji i kontynuacji istniejącej sytuacji. Władza i prawda zakładają się tam wzajemnie; wyrażać prawdę znaczy jednocześnie – przynajmniej potencjalnie – sprawować władzę; posiadać moc sprawczą, wykazywać zdolność tworzenia, kształtowania i utrzymywania porządku „naszego świata”, kreowania społecznego ładu i jego legitymizacji. Pytanie o prawdę jest wówczas jednocześnie pytaniem o *sacrum*, władzę, ład, tożsamość i prawomocność.

⁸² S. D. Domnikow, *Mat'-ziemia...*, s. 250. Por. D. Hosking, *Rossija i russkije*, kn. 1, Moskwa 2003, s. 29–30.

⁸³ To, co złe, fałszywe, destrukcyjne czy zdradzieckie „w sposób naturalny” odnosi się wówczas demaskując do tego, co inne i obce, by wskazać przykładowo identyfikacje w stylu: „Demokratyczny elektorat – armia psychopatów”, „nierosyjska władza”, „zdrajca (*izmiennik*) Gorbaczow”, „zdrajca (*priedatel*)”, w sytuacji, gdy uznawane za „kluczowe słowo »swoj« uznawane jest przez Rosjan właśnie za „źródło rosyjskiej jedności” itp. Por. T. Mironowa, *Russkaja dusza i nierusskaja vlast'*, Moskwa 2013, s. 91–94, 264–267, 442–444 i in.

⁸⁴ Tamże, s. 374.

Istotną ambiwalencję – odpowiadającą powyższemu – rosyjskich postaw wobec władzy odnaleźć można już w sferze językowych i kulturowych znaczeń:

Semantyka władzy (w społecznej opinii i świadomości indywidualnej) oscyluje między odczuciem wszechmocy i bezpieczeństwa, przedłużenia samego siebie i zespolenia się z podmiotem a nienawiścią do niej, niezadowoleniem z jej bezsilności (w tych czy innych przypadkach)⁸⁵.

Władza przyciąga, pozwalając spełnić rozliczne oczekiwania i odpycha, przynosząc zawód. Wskazana dwoistość postaw wobec władzy, z okresową przewagą któregoś ze swych spolaryzowanych elementów, znalazła odzwierciedlenie w rosyjskiej historii, w której cyklicznie następowały po sobie: porządek – rozkład, napięcie – rozładowanie, wiara – zwątpienie, ufność – apatia...

Przyjęcie i rozprzestrzenienie się chrześcijaństwa w Rosji nie doprowadziło do destrukcji wskazanego wyżej archaicznego sposobu postrzegania i pojmowania władzy, raczej do jego specyfikacji. Z mistycznym realizmem prawosławia – uznawał on realność rzeczywistości empirycznej, ale dostrzegając poza nią rzeczywistość inną, hierarchicznie wyższą, zorientowany był na totalność, syntetyczną jedność wszystkich stron rzeczywistości i wszystkich poruszeń ludzkiego rozumu⁸⁶ – wiązała się również idea teokratyczna. Głosząc konieczność przesyceńia wszystkiego, co widzialne, tym, co pełne mocy i święte, związania empiryczności ze sferą mistyczną, wzmacniała ona tendencje do sakralizacji różnych form bytu społecznego, w szczególności władzy carskiej⁸⁷. Rozbudowane obřędy koronacyjne, rytuał namaszczenia cara, nadawały

⁸⁵ A. Kantor, *Affiekt...*, s. 14.

⁸⁶ Por. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, Warszawa 1984, s. 19–20; K. Ch. Felmy, *Die orthodoxe Theologie der Gegenwart eine Einführung*, Darmstadt 1990, s. 24–27, 34–37.

⁸⁷ Por. W. W. Zienkowski, *Istorija ruskoj filosofii*, t. 1, Leningrad 1991, s. 17–18, 39–45.

władcy „odrębny status sakralny, szczególnie charyzmat”, w następstwie czego znajdował się on „niejako poza sferą działania ogólnych zasad kanonicznych”⁸⁸, nie podlegał tym prawom, które obowiązywały zwykłych śmiertelników, lecz należał jak gdyby do innej, wyższej sfery bytu⁸⁹. Funkcje administracyjne władcy nie były w Rosji, co różniło ją nawet od Bizancjum, określane przez decyzje prawne, lecz były

traktowane jako przejaw odrębnego charyzmatu władzy – pełnomocnictwa prawne przekształcały się tam w pełnomocnictwa charyzmatyczne. W następstwie powyższego, wykształciło i utrwaliło się w Rosji postrzeganie sytuacji, w której władza nie liczy się z prawem, nie jako powodu do jej delegitymizacji, lecz, przeciwnie, jako przejawu i świadectwa jej szczególnego charyzmatu⁹⁰.

Swoją *quasi*-sakralny charakter władza zachowała w Rosji – przy wszystkich swych ideologicznych modyfikacjach – również po 1917 r.: „O ile carowie są namiestnikami Boga, to Lenin i Stalin są namiestnikami światowego komunizmu. To też pomazańcy”⁹¹. Wyposażone w atrybut nieomyślności, bolszewickie metamorfozy wodza, „bogoLenina” i „bogoStalina” – korespondujące jakoś z wypaczoną prawosławną ideą „bogocześnictwa” – pozwalały ich wizerunkom przekroczyć „próg świeckości”, a nawet zyskać nimb „nieśmiertelności” w formule „wiecznie żywy”⁹². Po śmierci Stalina rozpoczął się „proces powolnego zeświecczenia władzy Najwyższego. Zeświecczenia

⁸⁸ B. Uspienski, *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji*, Katowice 1999, s. 72. Formalnie, obok carów dotyczyło to również patriarchów, z nasilającą się jednak tendencją do podkreślenia faktycznej drugorzędności tych ostatnich.

⁸⁹ Por. W. Żółtow, *Teorija własti*, Moskwa 2008, s. 569–570.

⁹⁰ Por. tamże, s. 22.

⁹¹ R. Kapuściński, *Imperium...*, s. 91.

⁹² R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998, s. 132.

– a z nim i stopniowego ograniczania wszechmocy”⁹³. Nie wydaje się on konsekwentny ani zakończony, skoro przejawy zakorzenionej w społeczeństwie rosyjskim specyficznej religijności, wiążącej *sacrum* i *profanum* w sposobie postrzegania władzy, odnaleźć można i dziś w postawach wielu Rosjan wobec urzędu i osoby prezydenta.

Wschodnie chrześcijaństwo nie tylko zmodyfikowało, ale w wielu wypadkach – w stopniu relatywnie większym niż na Zachodzie katolicyzm i protestantyzm – również zakonserwowało szereg postaw związanych z archaiczną percepcją władzy i świata.

Bizantyjski Kościół (później – rosyjski prawosławny) od początku głosił i ucieleśniał w praktyce ideę podporządkowania się Władzy: imperatorom, potem księżętom, carom, panom, ponownie imperatorom, a następnie także... bolszewikom⁹⁴.

Idea *samodzierżawia* zyskiwała w Rosji szczególną sankcję religijną, gdyż Boską wszechwładzę odwzorowywano tam na sferę uprawnień cara (władcy) – „obrazu Bożego” – w stosunku do jego poddanych⁹⁵. W sposób zasadniczy koliduje to, zauważmy, z autoteliczną wartością prawa, obowiązującego jednakowo rządzących i rządzonych, a także z autotelicznym statusem autonomii jednostki i wolności pojmowanej jako *privacy*⁹⁶. W sferze *quasi*-religijnego kultu – w szczególności kultu władzy – rozumienie, wiedza i poczucie uczestnictwa w rzeczywistości sakralnej oraz zobowiązanie moralne przeżywane są jako jeden integralny akt⁹⁷, określający postawy i zachowania jego uczestników i wyznawców. Nie ma wówczas miejsca na – we wskazanym kontekście odbierane jako uzurpatorskie – roszczenia

⁹³ R. Kapuściński, *Imperium...*, s. 91.

⁹⁴ Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija...*, s. 355.

⁹⁵ Por. L. Luks, *Rossija między Zapałom i Wostokom. Sbornik statiej*, Moskwa 1993, s. 17 i n.

⁹⁶ Por. O. Riabow, *Swoboda i wola...*, s. 358.

⁹⁷ Por. L. Kotakowski, *Jeśli Boga nie ma...*, s. 190 i n.

„partykularnych” praw, jednostkowych czy grupowych, pozostają jedynie postawy „aktywnego poddaństwa” i imperatywne obowiązki poddanych.

W rosyjskiej świadomości i tradycji politycznej władza od wieków pozostaje nosicielem i narzędziem wyższej – religijnej bądź ideologicznej – Prawdy, nadającej jej szczególny status i uprawnienia. Nie chodzi tu jedynie o uzurpatorskie ambicje samej władzy, ale również o głęboko utrwalone i szeroko rozpowszechnione oczekiwania i potrzeby wielu grup i środowisk społeczeństwa rosyjskiego. Nie przypadkiem wybór osoby następnego prezydenta większość Rosjan – zgodnie z tradycyjnym w Rosji bizantyńskim modelem sukcesji władzy⁹⁸ – pozostawiło *de facto* Putinowi: wskazanego przez niego kandydata, Dmitrija Miedwiediewa, już kilkanaście dni później gotowa była poprzeć ich przytłaczająca większość. Przesłanek powyższego nie należy szukać tylko w popularności samego Putina, ale również w funkcjonującym tam sposobie pojmowania sensu wyborów prezydenckich, traktowanych przede wszystkim „jako forma umowy o wzajemnej odpowiedzialności między narodem i reżimem politycznym”⁹⁹ – przeprowadzenie procedury prezydenckiej zobowiązuje Rosjan do politycznej lojalności wobec władzy. Legitymizowany w ten sposób, istniejący w Rosji system polityczny nie wspiera rozwoju instytucji demokratycznych i nie sprzyja wykształcaniu się w społeczeństwie woli i zdolności samodzielnego działania, wręcz przeciwnie – hamuje je, ogranicza i osłabia¹⁰⁰.

Fakt, że Miedwiediew – podobnie jak wcześniej Putin – odmówił swego udziału w dyskusjach telewizyjnych

⁹⁸ Por. S. Obirek, *Catholicism as the Cultural Phenomenon in the Time of Globalization. A Polish Perspective*, Łódź 2009, s. 68.

⁹⁹ A. Czaadajew, *Putin. Jego ideologia*, Moskwa 2006, s. 90.

¹⁰⁰ Por. J. Wiatr, *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006, s. 147.

z pozostałymi kandydatami, nie podważył bynajmniej jego szans wyborczych, ani nie zmniejszył społecznego dlań poparcia. Było to całkiem naturalne w sytuacji, gdy zdolność wyniesienia się czy, w rozpatrywanym przypadku, bycie wyniesionym ponad równoprawny, pluralistyczny dialog z innymi siłami politycznymi odbierane są od dawna jako szczególnie legitymizacja uprawnień do sprawowania władzy. Skoro, jak postrzega się i oczekuje, zarówno samo istnienie, jak i zasadnicze struktury ładu społecznego, a także polityczna prawda i racja, kreowane są odgórnie przez władzę centralną, to tworzenie przez nią partii politycznych, czy nawet – alternatywnych dla powstałych spontanicznie i nie dość pokornych – organizacji „obrony praw człowieka”, nie odejmuje owym formom społecznej wiarygodności. Przeciwnie, w oczach wielu Rosjan nawet jej przydaje. Podstawowym kryterium, określającym jednocześnie specyfikę rosyjskiej sceny politycznej, staje się wówczas stosunek do aktualnego władcy jako spełniającego – bądź nie – zespół oczekiwań związanych z idealnym wzorcem władcy-*basileusa*, wynoszonego *de facto* ponad ograniczenia prawne i zasady demokratycznej reprezentacji politycznej¹⁰¹. Samo-określenie się społeczeństwa pozostaje w swym podstawowym wymiarze – korespondując, zauważmy, z archaicznym sposobem przeżywania rzeczywistości¹⁰² – określaniem się przez nie przede wszystkim wobec władzy, paradoksalnie również w przypadku wielu spośród tych, którzy dystansują się od podobnego sposobu pojmowania świata.

Jest wysoce wątpliwe, by zasadniczo inny program polityczno-ideologiczny i gospodarczy (w szczególności liberalny w stylu zachodnim) mógł stać się w przewidywalnym horyzoncie czasowym w Rosji alternatywną podstawą konsolidacji i przebudowy społecznej. Podtrzymy-

¹⁰¹ Por. R. Bäcker, *Współczesne typologie rosyjskiej myśli politycznej*, [w:] *Polacy – Rosjanie: wzajemne relacje. Materiały z debaty 18 października 2006*, Gdańsk 2009, s. 127–128.

¹⁰² Por. s. 174–177 niniejszej pracy.

wanie szeregu istotnych treści dotychczasowej rosyjskiej tradycji politycznej i związanego z nimi typu ładu społecznego wydaje się tam stanowić niezbędny warunek możliwości powstrzymywania procesów rozkładu, a więc również – we wskazanym elementarnym sensie – przesłankę, ale i określoną, ujednostawniającą jej charakter, determinantę, jakiejkolwiek modernizacji rozwojowej.

Po zwycięstwie w wyborach prezydenckich 2008 r., wskazanego przez Putina, Dymitrija Miedwiediewa, jego poprzednik i polityczny patron stanął na czele rządu. Niedługo później gospodarka świata weszła w fazę kryzysu finansowo-ekonomicznego, przeżywanego również, szczególnie nawet dotkliwie, przez Rosję, z powodu jej jednostronności gospodarczej w spotęgowany sposób podatnej na negatywne zmiany koniunktury na rynku surowców energetycznych¹⁰³. W zaistniałej sytuacji Putin zaczął być kreowany w rosyjskich środkach masowego przekazu – i odbierany tak w powszechnej świadomości społecznej – jako ostatnia, niezawodna opoka, chroniąca społeczeństwo i kraj przed załamaniem i krachem. Ukazywano go jako przywódcę, który zachowuje niezmiennie spokój i pewność siebie, a w sytuacjach dramatycznie trudnych swą władczą wolą potrafi – dla dobra zwykłych ludzi – przełamać, dyktowane przez bezwzględne prawa rynku, hipertroficzne ceny na artykuły pierwszej potrzeby; zmusić kierujących się wyłącznie własnym zyskiem, egoistycznych biznesmenów do liczenia się z bólami i sytuacjami życiowymi swych pracowników, ich rodzin, społeczności lokalnych, z ogólnym dobrem narodu-ludu. Podtrzymywana wtedy wizja prezydenckiego powrotu Putina, po wyborach 2012 r., pomagała jednocześnie wielu Rosjanom zachować przestrzeń przeżywanej nadziei.

¹⁰³ Por. N. Lamberova, K. Sonin, *The Role of Business in Shaping Economy Policy*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018, s. 141–143.

W rosyjską mentalność wpisane są głęboko nie tylko pragnienie pójścia własną drogą, ale również – potęgujący się każdorazowo w okresach osłabienia władzy – lęk przed społecznym chaosem i rozpadem¹⁰⁴. Obrony przed nimi szuka się w forsownym odbudowywaniu potęgi władzy centralnej (silnie personifikowanej, bazującej na subordynacji jednostek wobec państwa i rządu, identyfikowanego z prezydentem¹⁰⁵), utożsamianej nie tyle z gwarancją, ile wręcz z podstawą porządku społecznego, a nawet samego istnienia państwa w nieodmiennie jakoby wrogim Rosji świecie¹⁰⁶. Przygotowującą wybory parlamentarne (grudzień 2007 r.) i prezydenckie (marzec 2008 r.), konkretyzacją owego lęku, podsycanego i sterowanego przez Kreml – nie bardzo skądinąd uzasadnionego w sytuacji stabilności struktur państwowych, ze służbami bezpieczeństwa w szczególności – stał się wykreowany przez władzę i media dylemat: dalsza, wiodąca obecność Putina w takiej lub innej politycznej formie albo kolejna smuta, anarchia i rozkład...

Głęboko ugruntowane i szeroko rozpowszechnione przeświadczenia, że Rosja zawsze wzbudza u innych państw wrogie uczucia i nikt obcy nie życzy jej dobra¹⁰⁷,

104 Należy pamiętać, że w Rosji ład państwowy był tradycyjnie budowany wokół władcy i jego siły; na związku z władzą wspierała się również wizja społecznej, narodowej wspólnoty, w konsekwencji czego osłabienie władzy odbierane jest tam jako fundamentalne zagrożenie dla wszelkiego ładu i wspólnoty. Por. P. Timofiejuk, *Mity nacjonalistów rosyjskich*, [w:] P. Timofiejuk, A. Wierzbicki, E. Zieliński (red.), *Narody i nacjonalizm w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004, s. 57.

105 Por. L. Shevtsova, *Putin's Russia*, Washington 2003, s. 171–172.

106 Por. M. Mendras, *Powrót do oblężonej twierdzy?*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007, s. 152–158; Ju. Romanczenko, *Ochota na Rossiju...*, s. 87 i n., 213 i n., 311 i n.

107 Por. Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija...*, s. 403 i 408. Jako symptomatyczne w rozpatrywanym kontekście przytoczmy słowa Aleksandra Mołotkowa: „demontaż państwa i armii, przemysłu, kultury, demoralizacja społeczeństwa, katastrofa demograficzna, i żadnych działań mobilizujących dla zatrzymania tych zgubnych procesów. Przeciwnie, równoległe krańcowo intensywny eksport surowców (gaz, ropa naftowa, drewno, energia elektryczna) – to wszystko, czego Zachód potrzebuje od Rosji”. A. Mołotkow, *Missija Rosji. Prawosławie i socjalizm w XXI wieku*, Sankt-Pietierburg 2008, s. 380.

a Rosjanin nie może obejść się bez silnej władzy, która kieruje jego postępowaniem, połączone z deklarowaną gotowością do rezygnacji z wolności politycznych ze względu na ład i porządek w kraju, pozostają trwałym elementem rosyjskiej rzeczywistości¹⁰⁸. W następstwie mamy tam do czynienia z generowaniem i podtrzymywaniem szczególnego typu racjonalności politycznej zarówno w odniesieniu do spraw wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Dotyczy to m.in. samozrozumiałości i wręcz autotelizacji działań władzy, akcentujących swe dążenie do urzeczywistnienia pełnej jedności państwowej i narodowej (putinowska „partia władzy”¹⁰⁹ – Jedna Rosja – już samą swą nazwą wyraża treści wysoce symptomatyczne), a także wysiłków władzy mających na celu rozszerzanie swych wpływów w świecie, z okazywaniem własnej przewagi czy wyższości wobec innych grup, instytucji, narodów czy państw, traktowanych ostentacyjnie jako słabsze. Podobne postawy i zachowania pojawiają się w wielu przypadkach nawet wówczas, gdy utrudniają *de facto* osiągnięcie określonych celów politycznych państwa rosyjskiego, zwłaszcza w stosunku do niektórych krajów sąsiedzkich – ich potrzeba i wewnętrzny systemowa racjonalność polegają bowiem na tym, że stanowią one jednocześnie element społecznej reprodukcji systemu, środek zaspokojenia istotnej, „samozrozumiałej” wręcz potrzeby społecznej oraz legitymizacji istniejącej władzy i wzmacniania posiadanego przez nią politycznego poparcia¹¹⁰.

W stopniu, w jakim Putinowska formuła rozwiązywania rosyjskich problemów pozostaje – co jednocześnie stanowi ważną przesłankę jej siły oddziaływania

¹⁰⁸ Por. L. Shevtsova, *Putin's...*, s. 103; B. Reitschuster, *Władimir Putin...*, s. 23.

¹⁰⁹ Por. M. Słowikowski, *Jedna Rosja w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Łódź 2018, s. 48–56.

¹¹⁰ Por. J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010, s. 332–334.

i społecznego rezonansu – w ramach tradycyjnych struktur instytucjonalnych oraz skorelowanych z nimi sposobów myślenia i działania, których następstwem jest przecież w znacznej mierze rosyjska teraźniejszość, stała się ona *de facto* kolejnym ogniwem w procesach ich dalszej samoreprodukcji¹¹¹. Istnienie tendencji do częściowego odtworzenia wcześniejszych struktur, stanów i postaw, z kultem potęgi władzy centralnej jako panaceum na wszelkie problemy, zagrożenia i trudności włącznie, nie musi oczywiście – zwłaszcza współcześnie, w sytuacji określonej przez oddziaływanie wielości rozmaitych czynników wewnętrznych i zewnętrznych – przesądzać automatycznie o kształcie i przyszłych losach kraju¹¹². Można jednak spodziewać się, że silnie ugruntowany w tamtejszej tradycji politycznej – destrukcyjny dla perspektyw wykształcenia się tam rzeczywistego pluralizmu, praworządności i demokracji – wpływ podobnych tendencji będzie tym większy, im bardziej ich obecność pozostanie akceptowana przez rosyjskie społeczeństwo i międzynarodową opinię publiczną, a sama władza nie zacznie – nie zostanie do tego skłoniona – wyzwalać się z nawyku i pokusy czynienia z autorytarno-imperialnej tradycji państwa podstawy i wzorca dla swych działań, kształtujących po raz kolejny nowe-stare oblicze Rosji.

Należy pamiętać, że dla zasadniczo autorytarnej władzy instytucje i swobody demokratyczne mają wartość jedynie o tyle, o ile – ze względów wewnętrznych czy zewnętrznych – są jej potrzebne i gdy – w dłuższej choćby perspektywie – raczej utrwalają i wzmacniają istniejący system polityczny niż zagrażają jego stabilności, a także pozycji i interesom samej władzy. Jedynie pozostawanie w sferze

¹¹¹ Więcej na ten temat: M. Broda, *Putin, Rosjanie i rosyjska tradycja polityczna*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 2 (14), s. 23–39; tenże, *Russkije woprosy o Rossii*, Moskwa 2005, s. 226–246.

¹¹² Por. Ju. Łotman, *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1999, s. 105–106, 231–236.

tradycyjnego, rosyjskiego, czy szerzej archaicznego, mitu, który, przypisując najwyższej władzy *quasi*-boską naturę, uwalnia ją z uwikłania w sferę własnych, partykularnych interesów¹¹³ – i mechanizmów funkcjonowania istniejącego systemu polityczno-społecznego, pozwala, i wręcz nakazuje, myśleć o sprawie inaczej. Otwiera się wówczas przestrzeń dla wykładni ideologii i działań politycznych władzy, podobnych do tej, którą, na podstawie analizy przemówień i pism przywódcy, przedstawił Aleksy Czaadajew: „Zadaniem Putina jest stworzenie takiego systemu, w ramach którego naród rosyjski sam będzie mógł decydować o sprawie władzy”¹¹⁴.

Sięgający swymi korzeniami struktur archaicznych, modyfikowany, ale i konserwowany przez wpływ prawosławia i świadomości postprawosławnej *quasi*-sakralny charakter wiedzy określa jednocześnie analogiczny sposób rozumienia poszukiwanej prawdy, a także jej związków z władzą. Z pojmowaniem przez Rosjan zarówno władzy, jak i prawdy wiążą się dwie – jednocześnie pokrewne, homogeniczne, dopełniające i zakładające się wzajemnie – totalności intuicji-oczekiwań, łączące ze sobą *sacrum-profanum*, moc-władzę, byt-prawdę, ład-tożsamość i prawomocność-legitymizację. Są one nie tylko modyfikowane, specyfikowane i konkretyzowane, ale również podtrzymywane i rewitalizowane przez swój prawosławny i postprawosławny kontekst mentalno-duchowy i kulturowo-społeczny, przez tradycję i doświadczenia historyczne kraju¹¹⁵.

Rosyjskie poszukiwania prawdy pozostają integralnie związane z poszukiwaniem tożsamości, te zaś z kwestiami władzy, jej legitymizacji i prawomocności porządku społecznego. Uchodząca za klasyczną, dokonana w drugiej

¹¹³ Por. Dż. Billington, *Rossija w poskach siebia...*, s. 120.

¹¹⁴ A. Czaadajew, *Putin...*, s. 27.

¹¹⁵ Por. M. Broda, *Russkije woprosy o Rossii...*, s. 32–37, 43–46, 74–89 i n.

połowie XIX w. przez Mikołaja Michajłowskiego, eksplikacja rosyjskiego pojęcia „prawdy” akcentuje jego dwoisty sens, obejmujący i zespalający ze sobą prawdę i sprawiedliwość:

po rosyjsku i prawda, i sprawiedliwość nazywane są jednym i tym samym słowem i jak gdyby zlewają się w jedną wielką całość. [...] Prawda odłączona od prawdy-sprawiedliwości, prawda teoretycznego nieba od prawdy praktycznej ziemi zawsze oburzała mnie, a nie tylko nie zadowalała. Dobroczynna praktyka życiowa, najwyższe moralne i społeczne ideały wydawały mi się właśnie bezsilne, jeśli odwracały się one od wiedzy, nauki¹¹⁶.

W sformułowaniu Michajłowskiego – w którym, jak oceniał Mikołaj Bierdiajew, „została jedynie wyrażona *explicite* bardzo rosyjska myśl o zjednoczeniu prawdy-*istiny* i prawdy-sprawiedliwości¹¹⁷ – zaakcentowane i zabsolutyzowane zostaje pozytywne przeciwstawienie integralnie pojmowanej prawdy prawdom cząstkowym, separującym od siebie oba jej wymiary i prowadzącym, w następstwie, do ich nieuchronnej degradacji. Oddzielona od życia (a więc bierna wobec ludzkich potrzeb, cierpień i zła) prawda-*istina* oburza moralnie, a pozbawiona teoretycznego, naukowego zaplecza prawda-sprawiedliwość staje się bezsilna. Właściwie, „po rosyjsku”, pojmowana prawda jest zatem intencjonalnie – winna być – jednocześnie prawdą myślenia-przeżywania i prawdą działania, prawdą intelektualno-teoretycznych racji i prawdą mocy-skuteczności wpływającego z niej działania. Jak trafnie konstatował Siemion Frank:

Myśliciel rosyjski [...] zawsze poszukuje „prawdy”; chce nie tylko zrozumieć świat i życie, ale dąży do uchwycenia głównej religijno-moralnej zasady wszechświata, żeby przekształcić świat, przejść oczyszczenie i zbawienie¹¹⁸.

¹¹⁶ N. K. Michajłowski, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 10, Sankt-Pietierburg 1913, s. 117–118.

¹¹⁷ N. A. Bierdiajew, *Russkaja idieja*, Paris 1971, s. 116.

¹¹⁸ S. Frank, *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, [w:] L. Kiejzik (red.), *Niemarksistowska filozofia rosyjska*, cz. 1, Łódź 2001, s. 35. Por. A. Kurkiewicz, *Dialektyka Prawdy w myśli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*, Toruń 2014, s. 77–80.

Ideałowi prawdy, włączającemu w siebie „Prawdę-istinę, Prawdę-sprawiedliwość, Prawdę-siłę, pojmowanie Prawdy jako najwyższe wartości życia”¹¹⁹, przeciwstawiane jest jednocześnie, równie wielowymiarowe, pojęcie Krzywdy, łączące ze sobą kłamstwo, niesprawiedliwość, oszustwo i zło. „Przenikając we wszystkie pory rosyjskiej kultury, manichejski wątek wiecznego sporu Prawdy i Krzywdy zyskuje kosmogeniczny sens”¹²⁰. Obie zaś antynomiczne kategorie – Prawda i Krzywda – pojmowane są jako walczące ze sobą kosmiczne siły, zasady wszechświata. Związane z pierwszą z nich dążenie do ziemskiego królestwa Prawdy – życia społecznego, wolnego od wszelkich skażeń – ma swój begunowy odpowiednik w Królestwie Krzywdy, przepełnionym skażeniem, złem i kłamstwem. Ujmując sprawę idealno-typowo, o ile w tradycji i świadomości zachodniej przeciwstawienie obu porządków – nie zawsze przecież *de facto* w pełni samoświadome i konsekwentne – pojmowane jest przede wszystkim jako sprawa wewnętrzny wyboru człowieka, o tyle w Rosji od stuleci utożsamiane są one z zewnętrznymi dla człowieka siłami – Prawdą i Krzywdą¹²¹.

Należy pamiętać, że w rosyjskiej tradycji politycznej i religijno-ideologicznej od wieków bardzo silna była – łącznie ze swą bolszewicką metamorfozą, głoszącą w miejsce prawosławnego „przebóstwienia” program „leninizacji”, „stalinizacji” czy „komunizacji” świata – idea „państwa prawdy”¹²², zawierająca silne pierwiastki teokratyczne bądź ideokratyczne. Zgodnie z nią władza jest nie tylko nosicielem, ale i narzędziem urzeczywistnienia

¹¹⁹ A. Achijezier, A. Dawydow, M. Szurowskij, I. Jakowienko, *Socyokulturnyje osnowanija i smysl bolszewizma*, Nowosibirsk 2002, s. 386.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ Por. tamże, s. 386–387.

¹²² Por. J. Faryno, *Idieja – russkaja idieja – idiejnyj*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii...*, t. 3, s. 176. M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003, s. 27, 31–32, 52–54, 132–136; R. Stobiecki, *Bolszewizm a historia...*, s. 61, 124, 132–137.

Boskiej lub ideologicznej Prawdy¹²³. Co więcej, nie mamy tu do czynienia jedynie z uzurpatorskimi ambicjami samej władzy, ale również z głęboko utrwalonymi i szeroko rozpowszechnionymi oczekiwaniami czy wręcz potrzebami licznych grup i środowisk społeczeństwa rosyjskiego.

Jak objaśniał Aleksander Kantor,

Prawdziwe słowo – to z istoty słowo „wieszczę”, tj. „wieszczone”, wypowiedziane na „wiecu” (zgromadzeniu) „świata”; wyczuwana jest także etymologiczna bliskość do znaczenia słów „wiedzieć”, „wieczność” i „rzecz”¹²⁴.

W następstwie powyższego, słowo prawdziwe, to słowo potencjalnie przynajmniej zmaterializowane, ucieleśnione, spełnione i uwiecznione, zorientowane na jedność z – odpowiadającym mu, bo przez nie ukształtowanym – otoczeniem, na pierwotną z nim identyfikację, pozytywnie przeciwstawiane zwykłemu, profanicznemu, pragmatycznemu czy analitycznemu słowu¹²⁵. Prawda, podobnie jak władza, przeżywane są wówczas i pojmowane jako przejaw-objawienie się *sacrum*, przy czym świętość oznacza wtedy zarówno siłę, jak i po prostu rzeczywistość, przeciwstawioną temu, co nierzeczywiste czy pseudorzeczywiste. „Być” znaczy jednocześnie: „mieć udział w rzeczywistości”, „odnaleźć się w świecie”, „rozpoznać i określić się w prawdzie”, „nasycić wiecznością i siłą”. Z pojmowaniem zarówno prawdy, jak i władzy w sposób całkowicie naturalny wiążą się zatem istotowo pokrewne – totalności intuicji-oczekiwań, łączące ze sobą: *sacrum-profanum*, moc-władzę, byt-prawdę, ład-tożsamość i prawomocność-legitymizację.

¹²³ Por. L. Luks, *Rossija między Zapadom i Wostokom...*, s. 17; N. V. Riazanovsky, *Nicolas I and Official Nationality in Russia, 1825–1855*, Berkeley 1956, s. 96; R. C. Tucker, *The Soviet Political Mind*, New York 1972, s. 269.

¹²⁴ A. Kantor, *Affiekt...*, s. 14.

¹²⁵ Por. tamże.

Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, gdy Władimir Putin obejmował w Rosji władzę, rosyjski naród i państwo znajdowały się wciąż – nawet jeśli wiele mechanizmów czy tendencji rozwojowych zostało już wówczas *de facto* uruchomionych, przesądając w znacznym stopniu o charakterze i kierunku ich społecznej, kulturowej i politycznej dynamiki najbliższych lat – w okresie przeżywanym i pojmowanym jako czas określania na nowo swojej tożsamości, miejsca we współczesnym świecie i sposobu w nim istnienia. „Myśl rosyjska charakteryzuje się dziś – podobnie jak w czasach przedrewolucyjnych – nadmierną, obsesyjną wręcz koncentracją na zagadnieniu rosyjskiej idei i narodowej tożsamości”¹²⁶ – konstatował w końcu ubiegłego wieku Andrzej Walicki. Utrzymujący się w samoświadomości społecznej brak pewności w odniesieniu do samych siebie, a także forsownie poszukiwany, upragniony typ własnej tożsamości, indywidualnej i zbiorowej, rodziły i wzmacniały, potęgowane przez mechanizmy projekcji, niepewność i nieufność wobec innych, gotowość do powierzenia swojego losu władzy państwowej, poczucie zagrożenia, bycia otoczonym przez wrogie siły społeczne w kraju i obcy, nierosyjski świat – utrudniając prawdziwy dialog polityczny, partnerstwo i współpracę zarówno w samej Rosji, jak i w jej relacjach z innymi narodami. Powstrzymująca dramatyczne procesy rozkładu społeczeństwa i państwa Putińska stabilizacja systemu społeczno-politycznego kraju, jej podstawy, charakter, działanie polityczne władzy i towarzyszący im charakter wspólnotowego samookreślenia się Rosjan, nie doprowadziły jednak do eliminacji wskazanych wyżej problemów, a niejednokrotnie nawet je nasiliły. Nie powinno to zresztą szczególnie dziwić, gdyż możliwości i szanse owego dialogu i współdziałania pozostają przecież w istotnym stopniu wyznaczone przez to, w jaki sposób

¹²⁶ A. Walicki, *Smuta czy tylko apatia*, „Polityka” 1999, nr 22, s. 23; por. G. Sokoloff, *Methamorphose de la Russie. 1984–2004*, Paris 2003, s. 17–19.

Rosjanie, Rosja, a *de facto* przede wszystkim kremłowska władza, określają własną państwowo-narodową i kulturowo-cywilizacyjną tożsamość, cele i wartości swego wspólnotowego istnienia, własne miejsce w świecie, stosunek do innych państw i narodów; jak będą pojmować świat, owych innych i samych siebie...

2. Mocarstwowy imperatyw i autorytarно-imperialne *fatum* Rosji?

W przekonaniu wielu badaczy, w szczególności tych, których wypowiedzi przywoływane są w niniejszym podrozdziale, od czasu ukształtowania się przed ponad pięciuset laty systemu rosyjskiej państwowości jej naturę i dynamikę określają przede wszystkim autorytarно-imperialny charakter oraz towarzyszący mu mocarstwowy imperatyw podejmowanych działań, determinujące nie tylko sposób funkcjonowania owego systemu, ale i sposób pojmowania przez miliony Rosjan własnej tożsamości zbiorowej, samooceny oraz poczucia wartości i sensu swojego istnienia, a w szczególności imperialne dążenia i działania autorytarnej *de facto* władzy, traktowane i odbierane jako naturalne, samorzrozumiałe i oczywiste. Ich współobecność i wzajemne oddziaływanie wydają się w zasadniczym stopniu określać wciąż rosyjską rzeczywistość społeczno-polityczną i mentalno-ideologiczną, generując podstawowe procesy i mechanizmy jej funkcjonowania i dynamiki-samoreprodukcji oraz formy legitymizacji-racjonalizacji¹²⁷. Można jednocześnie spodziewać się, że właśnie w sferze owych procesów i mechanizmów świadomościowych i instytucjonalnych, a także w obszarze wzajemnych relacji między nimi, należy również szukać

¹²⁷ Por. S. N. Gawrow, *Modernizacja wo imia imperii. Socyokulturnyje aspekty modernizacyjnych processów w Rossii*, Moskwa 2009, s. 46–47.

ważnych źródeł i uwarunkowań pojawiających się tam procesów i mechanizmów systemowej autonegacji oraz generowanych przez nie postaw sprzeciwu-kontestacji. Jak dotąd nasilały się one w okresach doświadczanej czy przeżywanej *smuty*, a z czasem każdorazowo słabły, nie podważając zasadniczych podstaw i wyznaczników rosyjskiej dotychczasowości w jej kolejnych metamorfozach-konkretyzacjach.

Jeśli tak, przychodzi postawić problem zasadności, nasuającej się w związku z powyższym, tezy o istnieniu autorytarno-imperialnego *fatum*, ciężącego – wraz imperatywem mocarstwowych aspiracji, dążeń, podejmowanych wysiłków i działań – nad nie tylko dawną, ale i współczesną Rosją. Realizując zamysł postawienia zasygnalizowanego problemu, przedstawię najpierw szereg wypowiedzi, rosyjskich przede wszystkim – choć nie tylko, myślicieli i badaczy w taki właśnie sposób – przy diametralnie niekiedy wzajemnie spolaryzowanych jej ocenach – identyfikujących tamtejszą rzeczywistość. Na ich podstawie przedstawię w formie typu idealnego¹²⁸ autorytarno-imperialny zarys obrazu rzeczywistości społeczno-politycznej i mentalno-ideologicznej oraz towarzyszącego mu imperatywu mocarstwowego, a następnie sformułuję kilka uwag na temat podobnego sposobu pojmowania rozpatrywanej sprawy.

Jak diagnozowali i objaśniali w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku rosyjscy badacze, Aleksiej Kara-Murza i Leonid Polakow, podstawowym procesem dziejotwórczym Rosji ostatnich stuleci pozostaje wewnętrzna i zewnętrzna ekspansja władzy, a jego podstawowym rytmem – następujące po sobie przejawy jej kolejnych wzlotów i upadków¹²⁹. Zdaniem Jurija Afanasjewa dzieje się

¹²⁸ Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, t. 2, s. 519–523.

¹²⁹ A. [A.] Kara-Murza, L. Polakow, *Rieformator. Russkije o Pietrie I. Opyt analiticeskoj antologii*, Iwanowo 1994, s. 15.

tak już od początku ukształtowania się charakteru rosyjskiej państwowości, przy czym wewnętrzne i zewnętrzne wymiary owego procesu współzakładają i warunkują się wzajemnie:

Od czasu, gdy Moskwa w XV w. wybrała drogę budowania prawostawnego imperium, priorytetem kraju na następne 500 lat stała się zewnętrzna ekspansja terytorialna, nie zaś porządkowanie przestrzeni wewnętrznej. A ponieważ imperium dźwigano od zawsze, opierając się na ubogiej gospodarce, kierunek ogólnego rozwoju ustalił się jako ruch od wolności do zniewolenia¹³⁰.

W następstwie powyższego, wskazywał już kilkadziesiąt lat wcześniej Georgij Fiedotow:

Cały proces historycznego rozwoju na Rusi stał się odwrotnym do zachodnioeuropejskiego: był to rozwój od wolności do niewoli, [która] była podyktowana nie przez kaprys władców, a przez nowe zadanie narodowe: stworzenie imperium na ubogiej bazie ekonomicznej. Tylko poprzez krańcową i powszechną koncentrację sił, żelazną dyscyplinę, straszliwe ofiary mogło istnieć to biedne, barbarzyńskie, bez końca rozrastające się państwo¹³¹.

W przekonaniu podobnie myślących osób nie działo się tak przypadkiem – rozpatrywany sposób istnienia-funkcjonowania systemu i prowadzona w jego duchu polityka zagraniczna powodowały bowiem – nadal powodują – ustawiczną niemal konfrontację kremłowskiej władzy i państwa rosyjskiego w ogóle, w ich różnych, kolejnych wcieleniach-metamorfozach, z innymi podmiotami i siłami politycznymi. W sytuacji spotęgowanych konfliktów z owymi innymi i generowanych przez nie zagrożeń nasila się potrzeba wewnętrznej mobilizacji i kontroli, obejmującej możliwie wszystkie aspekty zbiorowego życia. Jak objaśniał sprawę Igor Jakowienko: „ekstensywna domi-

¹³⁰ J. Afanasjew, *Kamienna Rosja, martwy lud. Osobna droga Rosji – historyczny bieg w miejscu*, przeł. A. Mandalian, „Gazeta Wyborcza”, 24–25 stycznia 2011, s. 13.

¹³¹ G. Fiedotow, *Sud’ba i griechi Rossii*, Sankt-Pietierburg 1991, t. 2, s. 284.

nanta jest zawsze związana z przemocą – nad przyrodą, nad ludźmi, nad sąsiadami, albowiem wciąganie wciąż nowych i nowych zasobów jest bez przemocy niemożliwe¹³². Niezmiennosc owego kierunku i charakteru rozwoju, pojmowanego jednocześnie jako najważniejsze zadanie narodowe, określa wciąż – diagnozował Jurij Afanasjew – podstawowe cechy specyfiki rosyjskiej, a w szczególności prymat państwa i zniewolenie osoby ludzkiej¹³³. Zastąpienie carskiego imperium przez imperium sowieckie nie zmieniło, a przeciwnie radykalnie zaostrzyło charakter dotychczasowej sytuacji, w ramach której – konstatował rosyjski historyk Wasilij Kluczewski – „Państwo puchło, a ludzie maleli”¹³⁴. Diagnozując, że „Historia Rosji to historia kraju kolonizowanego”, uzasadniał on zarazem rosyjską ekspansję od Bałtyku do Oceanu Spokojnego dążeniem do „granic naturalnych”¹³⁵.

W wymiarze swych myślowych konceptualizacji, ideologicznych form-konkretyzacji i instytucjonalnych podstaw-odpowiedników, wskazywał polski badacz Józef Smaga, „Idea imperium kształtowała się [w Rosji – przyp. M. B.] wraz z jej praktyczną realizacją”¹³⁶, oznaczającą *de facto* koncentrację wysiłków, dążeń i działań państwa na dokonywaniu ekspansji zewnętrznej. Przez długi czas przebiegała ona w sposób bardzo skuteczny: „Od końca niewoli tatarsko-mongolskiej (1480 r.) w ciągu czterech stuleci obszar państwa rosyjskiego powiększył się 36 razy”¹³⁷, wykraczając szybko poza ziemie ruskie i obszary prawosławne. Sowiecka metamorfoza-kontynuacja

¹³² I. Jakowienko, *Poznaniye Rossii. Cywilizacyjnyj analiz*, Moskwa 2008, s. 43.

¹³³ Por. J. Afanasjew, *Kamienna Rosja...*, s. 13.

¹³⁴ Cyt. według: J. Smaga, *Imperium*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 4, Łódź 2001, s. 218.

¹³⁵ Cyt. za: J. Afanasjew, *Groźna Rosja*, Warszawa 2005, s. 27 i 69.

¹³⁶ J. Smaga, *Imperium...*, s. 218.

¹³⁷ Tamże.

imperialnej ekspansji Rosji przekroczyła radykalnie, zwłaszcza po drugiej wojnie światowej, skalę prowadzonych działań i rozmiary uzyskiwanych efektów swej carskiej poprzedniczki.

Ustawiczość ekspansji wpływów, a przynajmniej podejmowania służących jej wysiłków, dążeń i działań, mających jej służyć, sprawiała, że włączanie innych narodów i państw w struktury rosyjskiego imperium nabierało charakteru samozrozumiałej oczywistości:

Jeśli ma się przekonanie, że przyłączenie do imperium tego czy innego obcego obszaru określone jest przez konieczną siłę okoliczności, to pytanie o nasze pragnienie wzięcia go czy jego [własne – przyp. M. B.] pragnienie przyłączenia się ma jedynie podrzędne znaczenie. Chcemy tego, czy nie chcemy – powinniśmy być razem¹³⁸

– eksplikował fatalizująco sprawę Lew Tichomirow. Ekspansjonistyczna dominanta sposobu funkcjonowania rosyjskiej państwowości uruchamiała zarazem wielorakie mechanizmy swojej kontynuacji-samoreprodukcji i generowała, odpowiadające jej potrzebom, struktury instytucjonalne i formy legitymizacji podejmowanych działań. W szczególności,

Samonapędzającym elementem wzrostu imperium [...] okazała się „ochrona granic”. Ekspansja motywowana była koniecznością „obrony swych granic i zwiększenia bezpieczeństwa wewnętrznego”¹³⁹.

Im rozleglejsze były granice, tym bardziej pilna i aktualna stawała się konieczność ich obrony, środek do niej widziano w podboju następnych sąsiadów, co generowało eskalację prób kolejnych podbojów i ich legitymizacji. Dla przykładu, uzasadniając konieczność sowieckiej interwencji w Afganistanie, ówczesny sekretarz generalny

¹³⁸ Cyt. za: M. Smolin, *Russkij put' w buduszczeje*, Moskwa 2007, s. 9–96.

¹³⁹ J. Smaga, *Imperium...*, s. 218.

KPZR, Jurij Andropow oświadczył po prostu: „Granice naszej Ojczyzny są święte i nienaruszalne”¹⁴⁰.

Archetypową, ulegającą później rozmaitym ideologicznym metamorfozom, wersją legitymizacji moskiewskiej-rosyjskiej ekspansji stała się „idea religijnego zbawienia siebie i całej ludzkości”, zjednoczonej w formie chrześcijańskiego królestwa-cesarstwa, wymagającego od swych nosicieli ofiar, wyrzeczeń i poświęceń dla uchronienia-zachowania świętej wiary. Określała ona „z góry szczególny status i ducha rosyjskiego imperium”, który charakteryzowały „opieka i paternalizm, a nie podbój i panowanie” nad innymi narodami. W następstwie powyższego:

Nawet tak prozaiczna rzecz jak przyrastanie terytorialnych posiadłości Rosji pojmowane było jako rozszerzanie się „świętej ziemi” [...]. Główna misja państwa polegała na tym, żeby „osłonić”, obronić zebrane narody od wpływu Antychrysta [...]. I dlatego samo państwo rosyjskie występowało w roli zbawcy [*spasitiela*], a nie zaborcy, nierzadko poświęcając swoje bogactwo, skłonne raczej oddawać niż zabierać¹⁴¹.

Łączone z popiotrowym okresem dziejów kraju procesy europeizacyjne Rosji – konstatował Jurij Afanasjew – nie zmieniły autorytarno-imperialnej koleiny dziejów kraju¹⁴². Nawet więcej, zaczęto się nimi posługiwać jako środkami wykorzystywanymi do legitymizacji zewnętrznej i wewnętrznej ekspansji władzy. Dostrzegał to już jeden z ojców marksizmu, Fryderyk Engels: „Każdą aneksję nowego terytorium, każdą przemoc, każdą opresję carat realizował nie inaczej, jak tylko pod pretekstem szerzenia oświaty, liberalizmu i wyzwalań narodów”¹⁴³. W postsowieckiej

¹⁴⁰ Tamże, s. 220.

¹⁴¹ W. Spiridonowa, *Moskowskoje carstwo kak proobraz političeskich strategij rossijskogo gosudarstwa*, [w:] W. Szewczenko (red.), *Političeskije strategii rossijskogo gosudarstva kak fitosofskaja problema*, Moskwa 2011, s. 94–95.

¹⁴² J. Afanasjew, *Kamienna Rosja...*, s. 30.

¹⁴³ Cyt. za: J. Smaga, *Imperium...*, s. 224.

Rosji podobne podejście w karykaturalnie zdeformowanej wersji pojawiło się *explicite* w głoszonej przez Władimira Żyrinowskiego koncepcji „ochrony białej rasy”. Nie brakowało również innych, bardziej tradycyjnie rosyjskich, uzasadnień sprawy. Zwolennicy imperium chętnie podkreślali – podkreślają – że jest ono potrzebne wielu narodom nierosyjskim, niezdolnym do utrzymania własnego państwa i bezbronnym wobec działań amerykańskiego „kolonializmu”; wskazywali – wskazują – na uzasadniającą rosyjską ingerencję konieczność obrony swoich interesów i rosyjskiej ludności na obszarze „bliskiej zagranicy”, obejmującej dawne republiki związkowe¹⁴⁴. W podobnym duchu, zauważmy, aneksję Krymu i rosyjską ingerencję na Ukrainie Władimir Putin uzasadniał m.in. obroną praw zamieszkującej tam ludności rosyjskiej i rosyjskojęzycznej. W wypowiedziach prezydenta pojawił się inny jeszcze symptomatyczny argument – gdy dla podkreślenia szczególnego, sakralnego znaczenia Krymu dla Rosji i, w konsekwencji, racji jego włączenia w granice Federacji Rosyjskiej, wskazał, że właśnie tam ochrzczony został w roku 988 książę Włodzimierz¹⁴⁵.

Należy pamiętać, że cały szereg podstawowych wyznaczników rosyjskiej tożsamości przetrwał panowanie nie tylko Piotra I, ale również – mimo wszystkich metamorfoz i modyfikacji – upadek przedrewolucyjnego państwa w roku 1917 i rozkład sowieckiego imperium w roku 1991. Jakkolwiek silne nie byłoby rozpowszechniane w mentalności, kulturze i samoświadomości wspólnotowej Rosjan przekonanie o możliwości zerwania z determinacjami przeszłości i rozpoczynania od początku, prowadzącego do tworzenia zupełnie nowego świata, pewne istotne wyznaczniki kształtu rzeczywistości rosyjskiej wykazywały wielką moc swej samoreprodukcji-kontynuacji.

¹⁴⁴ Por. tamże, s. 222.

¹⁴⁵ Por. I. Bło [Yvan Blot], *Rossija Putina*, Moskwa 2016, s. 97.

Przez całe stulecia, posłużymy się tu słowami amerykańskiego roszojnawcy, Jamesa Billingtona,

Rosja była jednoczona i prowadzona przez samodzierżawnych władców, opierających się na wielkich siłach wojskowo-policyjnych i ogromnym aparacie biurokratycznym. Scentralizowana i w praktyce nieograniczona władza legitymizowała się za pomocą instytucji ideologicznych (prawosławna cerkiew, komunistyczna partia), roszczenia których wychodziły poza tradycyjne granice etniczne i językowe; władzę obdarzały one atrybutami boskości. Wszystko to czyniło Rosję na przestrzeni wielkiej części jej historii podobną prędkiej do imperium starożytnego świata niż do współczesnego państwa narodowego¹⁴⁶.

Jak diagnozował Jurij Afanasjew, nie unikając jednak, w mojej ocenie, tendencji do ontologizacji – swego rodzaju unadrealnienia – użytego przez siebie schematu objaśniającego dzieje swojego kraju, współczesna Rosja powraca ponownie w „rosyjską (i sowiecką) koleinę”. Co więcej, samo nawet określenie „powrót” miało, w jego przekonaniu, charakter eufemistyczny, gdyż w rzeczywistości Rosja z owej koleiny nigdy nie wychodziła: „W istocie swej to wciąż ten, pół tysiąca lat już trwający ruch, który Czaadajew i Bierdiajew, dla odróżnienia od ruchu postępowego, określali jako błędzenie w kole dziejów”¹⁴⁷. Podobną konstatację-diagnozę sformułował również m.in. Władimir Fortunatow; zgodnie z nią tamtejsza władza, której charakter i działania od stuleci w przemożnym stopniu determinują rosyjską rzeczywistość, ma geny Złotej Ordy „rosyjski model rządzenia krajem i narodem, stworzony w rezultacie twórczego zapożyczenia ordyńskiego doświadczenia, na przestrzeni XIV–XXI w. nie uległ żadnym istotnym zmianom”¹⁴⁸.

¹⁴⁶ Dż. Billington, *Rossija w poiskach siebia...*, s. 19.

¹⁴⁷ J. Afanasjew, *Kamienna Rosja...*, s. 16. Szerzej o tym: M. Broda, *Jurija Afanasjewa zmagania z Rosją...*, s. 65–68, 101–104 i in.

¹⁴⁸ W. Fortunatow, *Kto i kuda wiodot Rossiju. Ot charyzmy do marazma*, Sankt-Pietierburg 2009, s. 136–137.

W słownikowym znaczeniu imperium to „wielkie państwo, podporządkowujące sobie inne kraje dzięki swej sile militarnej i gospodarczej”¹⁴⁹. Historycznie rzecz ujmując, pojęcie „imperium” wiąże się z pojęciem „imperatora”. „W starożytnym Rzymie tytuł imperatora otrzymywał zwycięski wódz”, później tytuł ten był używany przez cesarzy rzymskich i miał znaczenie prawno-ustrojowe”. Niektórzy z nich

otrzymywali dodatkowy tytuł „pomnożyciela państwa” lub „Ojca Ojczyzny”, a jego nosicielowi oddawano boską cześć. W średniowieczu tytuł imperatora nosili świeccy władcy utożsamiani z cesarzami rzymskimi i dążący do stworzenia wielkiego państwa (imperium) drogą podbojów¹⁵⁰.

W Rosji do połowy XVI w. nie używano pojęcia „imperator”. Nową fazę zapoczątkował Iwan IV, „car Wszechrusi”, który w akcie koronacyjnym nazwany został „Panem wszystkich chrześcijan od Wschodu do Zachodu i do oceanów”¹⁵¹. Nie bez pomocy genealogicznych manipulacji wskazywano na pochodzenia cara od cesarza Augusta i na historyczną więź państwa moskiewskiego z rzymskim imperium, widząc w carze imperatora – władcę już nie jedynie prawosławnego Wschodu, ale i całego świata. „Wprawdzie symboliczna koronacja dokona się dopiero w XVIII w., jednak duch absolutystyczny – typowy dla polityki imperialnej, polityki podporządkowywania obcych ziem – ukształtował się w XVI w.”¹⁵²

Po okresie *smuty* i prawie dwustuletniej przerwie, podczas której władcy rosyjscy nie posługiwali się tytułem

¹⁴⁹ *Słownik wyrazów obcych*, opr. L. Wiśniakowska, Warszawa 2007, s. 158.

¹⁵⁰ A. Andrusiewicz, *Imperator*, [w:] J. Dobieszewski (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 8, Łódź 2014, s. 152.

¹⁵¹ Cyt. za: tamże, s. 154.

¹⁵² Tamże.

imperatora, Piotr I przyjął go w roku 1721; później tytułem tym posługiwali się wszyscy kolejni władcy, aż do przejęcia władzy przez bolszewików w 1917 r. W proimperialnym duchu prowadzono w Rosji, instrumentalnie i ideologicznie *de facto* traktowane, badania etymologiczne, zmierzające do uzasadnienia istotowej tożsamości słów „car” i „Cesarz-Imperator”, a rosyjscy prawnicy wywodzili, że pochodzenie władzy cara-imperatora od Boga wynosi ją ponad wszelką inną, ziemską władzę. Samo zaś:

Słowo „car” (choć wprowadzane jako odpowiednik bizantyjskiego „basileus”) miało szczególną tradycję w języku cerkiewno-słowiańskim i rosyjskim: traktowano je jako słowo pochodzące od Boga i używano je jako imienia Boga [...]. Początkowo przyjmowane przez wielu z nich nie bez oporów, stopniowo się utrwaliło, przenosząc na panującego monarchę swe konotacje sakralne¹⁵³.

Z czasem zaczęto go nazywać używając określeń odnoszonych wcześniej wyłącznie do Chrystusa: „prawiednoje sołnce”, „Christos”, „Spas” (Zbawiciel), co odpowiadało nie tylko sposobowi pojmowania władców przez naród, ale i charakterowi autoidentyfikacji niektórych spośród nich; dla przykładu Piotr I – wjeżdżający do Moskwy po zwycięstwie pod Połtawą, witany przez lud palmami i Hosanną – miał na głowie koronę cierniową¹⁵⁴. Z przejawami podobnych postaw i sposobów myślenia można spotkać się również w czasach współczesnych, by wymienić pojawiające się w okresie pokomunistycznej *smuty*, identyfikacje Michaiła Gorbaczowa jako Antychrysta, fałszywego cara-Boga, łączone z oczekiwaniem na „prawdziwego” cara (nowego, w swym wymiarze istotowym wiecznie jednak żywego, Lenina czy cudownie ocalonego syna Mikołaja II)¹⁵⁵.

¹⁵³ J. Faryno, *Car'*, [w:] A. Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995, s. 101.

¹⁵⁴ Por. tamże.

¹⁵⁵ Por. tamże, s. 102.

W przekonaniu metropolity petersburskiego Joanna,

„sens religijny rosyjskiej historii zdecydowanie wykracza poza granice narodowe”, [a] „wszechświatowym, kosmicznym” posłannictwem Rosji jest zniszczenie zachodniego Antychrysta i stworzenie Nowej Rusi jako „zjednoczonego kościoła”, jako ostatniego schronienia dla prawdziwej wiary¹⁵⁶.

W rozpatrywanej perspektywie prawosławna Rosja oraz jej religijna i polityczna władza

zyskują rangę niepodważalnej Bożej fundacji, świętej instytucji politycznej i eklezjalnej, dysponującej jedyną, bo Bożą, Prawdą i Racją, [uosabiającą] doczesny odpowiednik „Państwa Bożego” z całokształtem plenipotencji władzy. Wszystko, co poza nimi, należy do *civitas diaboli*, jest odłączone, wykluczone z obietnic. [Jedyną – przyp. M. B.] Szansą, dla tych, którzy odpadli, jest uznanie swego grzechu i powrót do jedności¹⁵⁷.

Dążenie do bycia mocarstwem i podejmowanie wysiłków na rzecz wzmacniania potęgi przeżywane i pojmowane były – są – w świadomości zbiorowej milionów Rosjan jako zobowiązujący ich, a centralną władzę państwową w szczególności, priorytetowy imperatyw polityczny, ideologiczny, moralny, religijny czy *guasi*-religijny. Należy pamiętać, że już etymologiczny rodowód i religijno-ideologiczny sens rosyjskiego pojęcia „mocarstwowości” – *dierżawnosti*, nie sprowadza się po prostu do konstatacji, i podkreślenia, politycznego i militarnego potencjału państwa. W sferze myśli i ideologii prawosławnej, wpływającej od wieków na mentalność i świadomość społeczno-polityczną Rosjan, *dierżawnost’* to

„państwowa samoświadomość” narodu rosyjskiego, który przyjął na siebie zadanie od Boga – powstrzymać (u-dierż-at’) nadejście Antychrysta; świadomość odpowiedzialności każdego za wszystkich i za państwo-mocarstwo¹⁵⁸.

¹⁵⁶ A. Lazari, *Moskwa – Trietij Rim*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska...*, s. 54–55.

¹⁵⁷ M. Kuczyńska, *Paraskiewa-Petka Tyrnowska w rosyjskim wariacie służby*, „Poznańskie Studia Sławistyczne” 2013, nr 5, s. 163.

¹⁵⁸ A. Lazari, *Dierżawnost’*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska...*, s. 23.

Załączek Królestwa Bożego zostaje tu utożsamiony z ziemią rosyjską, a jego wzrastanie *de facto* z rozwojem i rozszerzaniem obszaru rosyjskiego Imperium, którego podstawową relację z tym, co nim jeszcze nie jest, pojmujemy się w formie opozycji *sacrum–profanum* i *Logos–chaos*, w ramach których pierwszy z członów przenika, uświęca i porządkuje drugi, lub opozycji *sacrum–antysacrum*, w której pierwsze przenika i przewyżcza drugie¹⁵⁹.

W podobnej perspektywie czymś samozrozumiałym stawały się zarówno tendencje do odwzorowywania Boskiej wszechwładzy na sferę uprawnień cara – „obrazu Bożego” – w stosunku do jego poddanych, jak i to, że podstawowym zadaniem carów stawało się urzeczywistnianie Bożej prawdy na ziemi¹⁶⁰. Wraz z upływem czasu idea „państwa prawdy” ulegała symptomatycznej, ideologicznej metamorfozie – zamiennikiem transcendentnego wymiaru prawdy stawał się coraz bardziej *explicite* jej wymiar polityczny, oznaczający „wszystko, co przynosi korzyść państwu, co pomnaża jego potęgę, co wydłuża jego żywotność”¹⁶¹. W następstwie powyższego, poddani byli nadal winni bezwarunkowe posłuszeństwo władcy, ale nie tyle już w celu zbawienia własnych dusz, ile przede wszystkim w imię dobra i potęgi imperium, a rosyjska prawda nabierała w coraz większym stopniu charakteru mocarstwowej Prawdy.

Podstawą rozpatrywanego sposobu percepcji, konceptualizacji i problematyzacji świata zdaje się *de facto* niezmiennie pozostawać „mit władzy, którego korzenie [...] wiążą się z mitem siły i wyjątkowości Rosji”¹⁶², stając się

¹⁵⁹ Por. M. Cunningham, *Wiara w świecie bizantyjskim*, Warszawa 2006, s. 141 i n.; I. A. Isajew, *Topos inomos: prostranstwa prawoporiadkow*, Moskwa 2013, s. 37–39.

¹⁶⁰ Por. s. 174–175.

¹⁶¹ Słowa Michaiła Czernikowa cyt. według: A. Kurkiewicz, *Dialektyka prawdy w rosyjskim imperium*, [w:] B. Brzeziński (red.), *Fenomen rosyjskiego komunizmu. Geneza, konteksty, konsekwencje*, Poznań 2010, s. 173.

¹⁶² M. Kowalska, *Rosyjski mit władzy a kult jednostki*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2013, nr 5, s. 155.

osnową zbiorowej świadomości, zdolną budzić w niej wiarę we wszechmoc władzy, kształtować odpowiadające temu postawy społeczne i wpływać na charakter i przebieg masowych procesów społecznych¹⁶³. W konsekwencji zarówno u wyznawców jego pierwotnej, religijnej formy, jak i u wyznawców oraz zwolenników jej kolejnych ideologicznych metamorfoz, diagnozował Jurij Afanasjew, „myślenie mityczne pozostaje nie tylko zasadą, ale i całą treścią ich świadomości”¹⁶⁴, wpływając znacząco nie tylko na sposób postrzegania świata, ale również na postawy społeczne, sposób funkcjonowania zbiorowości i jej relacje z innymi społecznościami¹⁶⁵. Utożsamienie Rzymu z cesarstwem rosyjskim zakładało, *implicitie* przynajmniej, że prawdziwe Imperium może być – i jak wierzono, finalnie będzie – tylko jedno. Póki co, większa niż innych państw potęga polityczna i militarna, terytorialny ogrom i skuteczność rozprzestrzeniania się wpływów Rosji pojmowane tam były nie tylko jako następstwo wypełniania przez siebie swojej uniwersalnej misji, ale również jako integralny element – i potwierdzenie – samej owej misji.

W okresie bolszewickim idea imperium zyskała kolejne, nowe-stare, motywyacje ideologiczne wyznaczające, i uzasadniające, „cele globalne (marksistowska teoria zaniku patriotyzmów i granic państwowych, idea międzynarodowej solidarności proletariatu oraz rewolucji światowej)”¹⁶⁶. Od

¹⁶³ Por. tamże, s. 144.

¹⁶⁴ J. Afanasjew, *Kamienna Rosja...*, s. 25.

¹⁶⁵ Jak diagnozował w swych analizach świadomości mitycznej i jej społecznych konsekwencji Leszek Kołakowski, pozostawanie w sferze zideologizowanego mitu sprzyja generowaniu tendencji „do nieograniczonej ekspansji”, potęguje dążenia nosicieli-dysponentów mitycznej Prawdy do podporządkowania sobie niemal wszystkich sfer życia i przejawów kultury, rodzi skłonności do zastępowania autonomicznej wartości wiedzy i prawa mityczną racją-prawdą, do zwalniania swych wyznawców od osobistej „odpowiedzialności za własną sytuację” życiową, podejrzliwy stosunek do wolności itd. Por. L. Kołakowski, *Obecność mitu*, Warszawa 2003, s. 105–107.

¹⁶⁶ J. Smaga, *Imperium...*, s. 220.

końca lat trzydziestych internacjonalizm komunistyczny coraz słabiej skrywał, a coraz bardziej otwarcie – nie tylko bezwiednie, ale również programowo – wyrażał wielkorośyjski nacjonalizm. Rehabilitacji podlegał dorobek imperialnej przeszłości kraju; jak głoszone-dekretowano, włączane narody nierosyjskie zawsze „same chciały” znaleźć się przy Rosji bądź były przez nią „wyzwalane” z obcej niewoli czy politycznej opresji, a obecnie miały szczęście wejść w skład „nowej wspólnoty historycznej narodu radzieckiego”. Po drugiej wojnie światowej „fundamentem rosyjskiego światowego supermocarstwa staje się imperium »wewnętrzne« i »zewewnętrzne« (tworzone przez zwasalizowane państwa Europy Środkowej oraz przyczółki w Azji, Afryce i Ameryce)”¹⁶⁷, przy czym spoistość drugiego z nich – w szczególności prawo do sowieckiej interwencji – uzasadniała od końca lat sześćdziesiątych breżniewowska doktryna „ograniczonej suwerenności” państw „wspólnoty socjalistycznej”.

Niektórzy z rosyjskich myślicieli dostrzegali jednak, że forsowne wysiłki związane z tworzeniem, utrzymywaniem istnienia i rozszerzaniem imperium wyczerpują potencjał ekonomiczno-społeczno-polityczny i zdolności rozwojowe Rosji. Jak konstatował przed rozpadem Związku Sowieckiego Aleksander Solżenicyn, imperium „przygniata i wysysa, przyśpiesza naszą zgubę”, a pozostając w sferze swego imperialnego mitu Rosjanie nie są zdolni uwolnić się od „przestrzennomocarstwowego myślenia, od imperialnego odurzenia”¹⁶⁸. Pisarz odcinał się nie tylko od sowieckiej formy imperialnego mitu, dystansował się on również od ideologii pansławistycznej – gdyż, w jego przekonaniu „zawsze była to dla Rosji koncepcja przekraczająca jej siły”¹⁶⁹. Analogicznie, w odniesieniu do sowieckiej formy rosyjskiego imperium, wypowiadał się Michaił Gromow:

¹⁶⁷ Tamże, s. 222.

¹⁶⁸ Tamże.

¹⁶⁹ A. Solżenicyn, *Rosja w zapaści...*, s. 51.

Rosja stała się głównym podmiotem i główną ofiarą tego szatańskiego zamysłu. Umiarkowane roszczenia starej Rosji zamieniły się w nieznające miary dążenia hegemonistyczne nowego kolosa politycznego, który po pewnym czasie nie wytrzymał własnego ciężaru¹⁷⁰.

Utożsamianie sensu rosyjskiego istnienia wspólnotowego z byciem imperium – rozszerzającym swe terytorium i rozprzestrzeniającym swoje wpływy w świecie – przesądziło w wielkim stopniu o nieprzypadkowości przeżywania przez większość Rosjan rozpadu – a nie powstania i istnienia, które pociągnęły za sobą dziesiątki milionów ofiar – Związku Sowieckiego w kategoriach dramatu-katastrofy. Zgodnie z oceną-proklamacją prezydenta Władimira Putina: „Rozpad ZSRR był nie tylko największą katastrofą XX wieku, ale również prawdziwym dramatem dla Rosjan”¹⁷¹. W pokrewnym duchu czołowy rosyjski pisarz, badacz i myśliciel Władimir Kantor wyznał, z kolei: „Obecnie wszyscy żałują rozpadu ZSRR, rozumieją, że w istocie rozpadła się cała Rosja”¹⁷².

W dalej idącym przekonaniu byłego wiceprzewodniczącego komitetu Rady Państwowej d.s. bezpieczeństwa, Wiktora Illuchina, dramat dotyczył nie tylko narodu rosyjskiego, gdyż żaden – ani jeden – naród z byłych republik radzieckich nie doświadczył w konsekwencji rozpadu jakiegokolwiek dobra, a jedynie „nędzę, konflikty i demograficzną katastrofę”¹⁷³.

¹⁷⁰ M. Gromow, *Wiecznyje cennosti russkoj kultury: k interpretaciji otieczestwiennoj filosofii*, „Woprosy filosofii” 1994, № 1, s. 56. Podobne diagnozy nie są rosyjską osobliwością, por. N. Davies, *Europa – rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 1211. Davies, zauważmy, podobnie jak Jurij Afanasjew, traktuje imperialne działania systemu rosyjskiego jako jego integralny element, niezbędny do rozwiązania problemów wewnętrznych. Por. Ju. Afanasjew, *Opasnaja Rossija...*, s. 73–78.

¹⁷¹ Putin: rozpad ZSRR to katastrofa (aktl.), <http://www.wprost.pl/ar/75943/Putin-rozpad-ZSRR-to-katastrofa-aktl/> [dostęp: 10.04.2015].

¹⁷² W. Kantor, *Imperium jako droga Rosji ku europeizacji*, „Człowiek i Społeczeństwo” [Poznań] 2013, t. 35-2, s. 351–352. Por. W. [R.] Sołowjow, *Putin. Putiewoditel dla nierawnodusznych*, Moskwa 2008, s. 105.

¹⁷³ W. Illuchin, *Wojna za Rossiju. Byt' chorosim priezidentom*, Moskwa 2013, s. 5.

W znalezieniu odpowiedzi, dlaczego tak właśnie przeżywa i pojmuje się podniesioną sprawę, pomaga – symptomatyczna dla rozpowszechnionych wśród jego rodaków postaw i przekonań – konstatacja Aleksandra Sołżenicyna:

Czyż najwięksi nawet pesymiści spośród naszych przodków mogli przewidywać tak katastrofalny upadek Rosji? W ciągu kilku krótkich dni 1991 roku straciło sens kilka wieków rosyjskiej historii. W ciągu dwóch-trzech sierpniowych dni wymazano i sptukano dwa stulecia rosyjskich ofiar i wysiłków [...] ¹⁷⁴.

Sprowadza ona, zauważmy, *de facto* sens narodowego istnienia Rosjan do sprawy powiększania terytorium państwa, ujawniając symptomatycznie jak ważny „element kultury politycznej, leżący u podstaw wielu zachowań i ocen, dotyczących zarówno samej Rosji, jak i świata zewnętrznego” stanowi „mitologizacja czynnika przestrzennego”¹⁷⁵. Wymiar geopolityczny od wieków pozostaje tam, w szczególności, integralnym, rdzennym wręcz, elementem intelektualnego i politycznego dyskursu i sporu, dotyczącego szeroko rozumianej „rosyjskiej idei” – z jej proponowaną przez Putina kolejną formułą włącznie – pojmowanej w kategoriach określonego konceptu teoretyczno-ideologicznego, którym powinno kierować się państwo rosyjskie. Głęboko zakorzeniona i trwale ugruntowana w mentalności Rosjan koncepcja bytu państwowo-narodowego ma od wieków charakter terytoriocentryczny, co pomaga rozumieć i objaśnić, dlaczego w dziejach Rosji przedkładano bardzo często możliwość ekspansji zewnętrznej i wpływów mocarstwowych w świecie ponad – traktowane w politycznie instrumentalny sposób – rozwój gospodarczy, prawa i wolności obywatelskie czy postęp cywilizacyjno-kulturowy.

¹⁷⁴ A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści...*, s. 26.

¹⁷⁵ J. Potulski, *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej...*, s. 11–12.

Imperatyw bycia mocarstwem pozostaje – przekraczając granice kolejnych metamorfoz rosyjskiej państwowości i tamtejszej rzeczywistości społeczno-politycznej i mentalno-ideologicznej w ogóle – wciąż jednym z jej stałych elementów-wyznaczników. Nie przypadkiem, przypomnijmy, już w jednym z pierwszych manifestów Władimira Putina, zmierzającego wówczas do wyprowadzenia kraju ze stanu postsowieckiej *smuty*, „mocarstwowość” została nie tylko uznana za jedną z najważniejszych wartości „rdzennie rosyjskich”, ale potraktowana również jako swego rodzaju *datum* i *fatum* narodowo-państwowej historii, wyznaczające priorytetowe zadania na przyszłość:

Rosja była i pozostanie krajem wielkim. Wynika to z jej uwarunkowań geopolitycznych, ekonomicznych i kulturalnych. Na przestrzeni całej historii Rosji ukształtowały one sposób myślenia Rosjan i politykę państwa. Nie mogą stracić znaczenia i teraz¹⁷⁶.

W podobnie fatalizujący sposób potraktował on – stanowiącą od wieków jedną z przesłanek ustrojowego samodziśwania – spotęgowaną centralizację tamtejszej władzy: „Rosja od samego początku powstawała jako superscentralizowane państwo. Jest to założone w jej kodzie genetycznym, w tradycjach, w mentalności ludzi”¹⁷⁷.

Nie brakuje nadal pojawiających się wciąż uzasadnień-racjonalizacji imperialnej formy rosyjskiej państwowości. Dla przykładu, jak wskazywał Władimir Kantor,

imperium to polityczno-społeczny twór o określonej strukturze, którego historycznym przeznaczeniem pozostaje wprowadzenie państwa w ustaloną prawną i cywilizowaną przestrzeń wieloplemiennych i różnokonfesyjnych ludów,

¹⁷⁶ W. Putin, *Rosja na styku tysiącleci*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 stycznia 2000, s. 12. Jak diagnozuje polska badaczka Agnieszka Bryc, kwintesencją Putinizmu jest właśnie „projekt odbudowy imperium”. Por. A. Bryc, *Putinizm jako doktryna odbudowy imperium*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015, s. 94.

¹⁷⁷ Tamże.

zaznaczając wcześniej, że „Imperium jest niemożliwe poza świadomością prawną, niemożliwe w ramach patosu nacjonalistycznego”¹⁷⁸. Dla imperialnej formy rosyjskiego państwa nie ma zresztą żadnej realnej alternatywy rozwojowej, gdyż „normalny rozwój tak ogromnego organizmu, jakim pozostaje Rosja, niemożliwy jest poza imperium”, którym jest ona nadal „bez względu na rozpad ZSRR”¹⁷⁹.

W przekonaniu reprezentantów opcji imperialnej: „Imperium jako szczyt państwowości to historyczna nagroda za ofiarność w swym wielowiekowym istnieniu, w rozwijaniu sił duchowych i zdolności państwowych”¹⁸⁰. Nawet więcej, „Imperium to rosyjska wolność” – w przypadku Rosjanina „wolność znaczyła perspektywę brania udziału w wielkiej budowie imperium” i właśnie wykazywana „gotowość służenia czyniła zeń współtwórcę światowej historii”. Ponadto, jak objaśniają oni: „możliwości wyboru – zostać imperium czy »normalnym europejskim demokratycznym państwem« – Rosja nie miała. Miała wybór: zostać imperium albo kolonią”¹⁸¹. W fatalizującym ujęciu – objaśnieniu Lwa Gumiłowa Rosja nie miała zresztą w ogóle możliwości wyboru swojej drogi rozwojowej z jeszcze bardziej podstawowego powodu – była wszak jednym z narodów „pasjonarnych”, które „swą agresywną energię muszą kierować na ekspansję zewnętrzną, korzystną dla postępu cywilizacji”¹⁸².

Spotęgowany kult personifikowanej, sakralizowanej władzy centralnej nie był w Rosji przypadkowy – stanowił od początku jeden z podstawowych elementów systemu społeczno-politycznego, pełniąc w jego ramach określone

¹⁷⁸ W. Kantor, *Imperium jako droga...*, s. 351–352.

¹⁷⁹ Tamże, s. 352.

¹⁸⁰ Cyt. za: M. Smolin, *Russkij put'...*, s. 95.

¹⁸¹ Cyt. według: J. Afanasjew, *Kamienna Rosja...*, s. 15.

¹⁸² J. Smaga, *Imperium...*, s. 222.

funkcje ideologiczno-polityczne: uzasadniał nieograniczoność władzy cara-imperatora, pojmowanej jako jedyne samodzielne, państwowe, duchowe i kulturowe, centrum społeczeństwa – na niej właśnie oparty został cały system polityczno-społeczny, gdzie instytucje państwowe i regulacje prawne stawały się *de facto* fasadą rządów imperatora-jedynowładcy. Zmonopolizowana podmiotowość autokratycznej władzy politycznej i jej roszczenia do przetrwania swym wpływem całego życia społecznego zakładały *de facto* – i prowadziły do tego – odpodmiotowienie instrumentalnie traktowanej reszty społeczeństwa¹⁸³.

Prawomocność w podobny sposób przeżywanej i pojmowanej władzy zakłada zdolność przejawienia przez nią mocy zarówno wewnątrz kraju, jak i wobec innych w świecie, a poparciu udzielanemu przez Rosjan władzy towarzyszy ich przekonanie, że ucieleśnia ona upragnioną, sakralizowaną tam od wieków potęgę imperium, zdolną uchronić kraj przed wszelkimi zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami, podtrzymać jego istnienie, integralność i rozwój. Poza powtarzającymi się periodycznie przejawami destrukcyjnego buntu, generowało to postawy podporządkowania się władzy, którym – poza sferą oficjalnej ideologii, rytualnego, politycznego kultu – towarzyszyły jednak również formy aktywności stymulowane przez instynkt samozachowawczy, nakierowane nie na rozwój, a przede wszystkim na przetrwanie¹⁸⁴.

W tradycji i świadomości rosyjskiej władza pozostaje, przypomnijmy, jednocześnie – powinna pozostawać – nościelką i narzędziem wyższej, religijnej bądź ideologicznej, Mądrości, Racji i Prawdy. Powiązanie Prawdy z centralną władzą państwową nadaje owej władzy, istotowo odmienne od pozostałych uczestników życia społecznego, status

¹⁸³ Por. K. Giles, *Moscow Rules. What Drives Russia to Confront the West*, London 2019, s. 87–89.

¹⁸⁴ Por. R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007, s. 297–298.

i uprawnienia, co prowadzi do faktycznego podważenia możliwości równorzędnego dialogu między nią a innymi grupami i instytucjami społecznymi, którym odmawia się statusu i uprawnień, zawierających moment rzeczywistej podmiotowości społecznej. Z tak rozumianą i traktowaną władzą nie zawiera się „umowy” określającej prawa i obowiązki każdej ze stron, lecz w sposób typowy dla religijnego czy *quasi*-religijnego aktu po prostu bezwarunkowo oddaje się władzy we władanie, powierza się jej siebie¹⁸⁵.

Monopolizującej społeczną podmiotowość, sakralizowanej władzy przeciwstawiany jest jej profaniczny poddany, traktowany w sposób przedmiotowy i instrumentalny, w następstwie czego, by posłużyć się diagnozą Andrieja Pielipienki, „oddzielne indywiduum z jego subiektywną wolą, we wszystkich kontekstach, gdzie nie chodzi o *służbę*, pojmowane jest wyłącznie jako źródło nieporządku”¹⁸⁶. Mamy również do czynienia z dychotomizującą strukturalizacją polityczno-społeczną:

Władza „wyptywa” na świat na zasadzie emanacji, poziomy której wyznacza status „ludzi państwowych [*gosudariowych*]” w paradoksalny sposób łączyących w sobie ziemską, ludzką (niekiedy nawet nazbyt ziemską) zasadę z Zasadą Władczą, sakralno-metafizyczną¹⁸⁷.

Jako taka sytuuje się ona poza sferą „immanentnych społeczeństwu instytucji, stosunków i tradycji”¹⁸⁸, zwłaszcza ponad prawem – podlegając ziemskiemu prawom ujawniałaby zatem nie tylko swą słabość, ale i nieautentyczność. W ramach rozpatrywanego „archetypu władzy” – łączącego z nią treści sakralne, moc, słuszność i prawdę

¹⁸⁵ J. Faryno, *Umowa*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idziei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 2, Łódź 1999, s. 114.

¹⁸⁶ A. Pielipienko, *Russkaja sistema na wiesach istorii* [tekst w posiadaniu autora], s. 5.

¹⁸⁷ Tamże.

¹⁸⁸ Tamże.

– społeczeństwu przypada jedynie odgrywanie roli biernego „obiekta”, pozbawionego indywidualnej woli i pozostającego pod sprawowaną z góry kontrolą-opieką władzy.

Możliwie pełne uzmysłowienie sobie charakteru, siły i skali oczekiwań Rosjan wobec władzy wymaga uprzątnienia sobie innego jeszcze aspektu życia społecznego i kulturowego Rosji: podejmowanych w niej od stuleci wysiłków samopoznawczych, zmierzających do rozpoznania, odzyskania i odnalezienia się we własnej tożsamości. Sytuacja, która wytworzyła się tam w następstwie – urastających w oczach uczestników i wyznawców do wymiaru symboli – najpierw przełomu Piotrowego, następnie bolszewickiej rewolucji, a później postsowieckiej *smuty* zdawała się zagrażać podstawom dotychczasowej tożsamości państwa. Powstające wtedy nowe-stare formy instytucjonalne, a bezpośrednio ich ideologiczne, *quasi*-naukowe uzasadnienia potrafiły – co w znacznym stopniu leżało właśnie u podstaw ich siły społecznego oddziaływania – nadal łączyć ze sobą w *quasi*-integralny sposób określone treści archaiczno-prawosławne i religijno-polityczne przeżywane w aurze niekwestionowalnej prawdy i samooczywistości¹⁸⁹; potrzeba reaktywizacji podobnych struktur i uzasadnień w życiu społecznym odżyła w Rosji ponownie w czasach postsowieckiej *smuty*.

Mogłoby się wydawać, że przedstawiona wyżej systemowa charakterystyka rosyjskiej rzeczywistości społeczno-politycznej i mentalno-ideologicznej w jednoznaczny sposób prowadzi do uzasadnienia tezy o istnieniu swego rodzaju imperialno-autorytarnego *fatum*, ciężącego jakoby, wraz z towarzyszącym mu mocarstwowym imperatywem, nad dawną, współczesną i przyszłą Rosją. Została ona jednak, przypomnijmy, sformułowana w formie typu idealnego i oparta na wybranych – wspierających ją, przynajmniej w odniesieniu do dotychczasowości – wypowiedziach, kon-

¹⁸⁹ Por. M. Broda, *Jurija Afanasjewo zmagania z Rosją...*, s. 71–73, 83–89, 101–104 i in.

statacjach, diagnozach i objaśnieniach, rosyjskich przede wszystkim, myślicieli i badaczy. Należy ponadto pamiętać, że proces historyczny jest jednorazowy, a prawa naukowe, mające go objaśniać, są tak naprawdę uproszczonym opisem dotychczas zaobserwowanych zależności między różnymi zjawiskami i odnoszą się do porządku faktyczności, a nie porządku konieczności. Prawa nauk społecznych mają charakter fenomenalistyczny i dotyczą empirycznie uchwytnych zjawisk i procesów; tymczasem jedynie – pozanaukowe *de facto* – hipostazowanie rozpoznanej jakoby przez siebie domniemanej istoty rosyjskości czy istoty Rosji mogłoby pozwolić na wyprowadzanie z niej praw empirycznych i dedukowanie przyszłości.

Wśród zwolenników autorytarno-imperialnej formy rosyjskiego systemu polityczno-społecznego można niejednokrotnie dostrzec przejawy tendencji do faktycznego fatalizowania (w opisowym i aksjologicznym sensie) związku owej formy z Rosją – w szczególności w postaci, wyrażanej przez nich *implicite* lub wypowiedzianej wprost, dychotomicznej alternatywy: mocarstwowa imperialność albo rozkład¹⁹⁰. Wśród radykalnych krytyków dotychczasowej formy rosyjskiego systemu, by przykładowo wymienić Jurija Afanasjewa, Aleksieja Dawydowa czy Lilię Szewcową¹⁹¹, pojawiają się z kolei intencjonalnie przeciwstawne – a jednocześnie paradoksalnie podobne do poprzednich – dychotomizacje rosyjskiej przyszłości: demokratyczno-obywatelska przemiana albo koniec Rosji¹⁹². W obu

¹⁹⁰ Por. s. 156–157.

¹⁹¹ Por. M. Broda, *Jurija Afanasjewa...*, s. 27–29, 53–55, 137–138, 155–158 i in.

¹⁹² Analogiczne do pewnego stopnia pojmowanie sprawy przyszłości Rosji spotkać można nie tylko u badaczy rosyjskich, by przytoczyć wypowiedź polskiego eksperta-rozjoznawcy Sławomira Dębskiego: „Rosja odwołująca się w swojej polityce do agresji, dążąca do dzielenia świata na strefy wpływów, podporządkowania sobie innych narodów to Rosja archaiczna, która przeminie, a w jej miejsce wcześniej czy później powstanie Rosja nowoczesna i demokratyczna”. Towarzyszy temu następujące uzasadnienia formułowanej tezy: „Trudno bowiem zakładać, że jedynym społeczeństwem w Europie niezdołnym do wyboru takiej drogi

przypadkach mamy tak naprawdę do czynienia z postulowanymi *de facto* wizjami rosyjskiej rzeczywistości¹⁹³; ich szczegółowym analizom powinno zatem towarzyszyć pytanie, dlaczego – w imię jakich podmiotowych wartości i celów – są one przez swych autorów postulowane, odpowiednio, w taki właśnie, a nie inny sposób?

W rosyjskiej mentalności, świadomości społecznej, kulturze i tradycji intelektualnej – wyrosłej na glebie prawosławia, zachowującej zarazem i w określony sposób konkretyzującej szereg cech właściwych dla archaicznej percepcji świata¹⁹⁴ – tendencjom zarówno do fatalizowania „na zawsze” autorytarno-imperialnego kształtu Rosji, jak i do intencjonalnie pozytywnego fatalizowania – z czynionym wówczas zwykle przez autorów zastrzeżeniem, „jeśli kraj ma w ogóle przetrwać” – zbliżającego się już jakoby, momentu demokratyczno-obywatelskiej (w zachodnim rozumieniu) przemiany sprzyja cały zespół cech współtworzących od wieków rosyjski genotyp mentalno-kulturowy. Mam na myśli: „mistyczny realizm”, zakładający istnienie – pod warstwą zjawiskowych przejawów i zewnętrznych naleciałości – domniemanej „istoty” rzeczywistości, określającej „rosyjską koleinę” dziejową; ontologiczny binaryzm, kolidujący z zasadą kompromisu i myśleniem w kategoriach „kultury środka”, intensyfikujący również wzajemną dychotomiczność rozpatrywanych wizji przyszłości; swoisty „maksymalizm eschatologiczny” prowadzący do „armagedonizacji” nieodległego już jakoby finalnego rozstrzygnięcia się rosyjskich dziejów; wiara w rosyjski przywilej szczególnej wolności, zgodnie

jest społeczeństwo rosyjskie” oraz „Doświadczenie historyczne wskazuje, że żaden naród nie jest skazany na imperialny model rozwoju, ani doń predestynowany”. S. Dębski, *Nowe miejsce rozmowy z Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26 lipca 2015, s. 29.

¹⁹³ W sposób szczegółowy starałem się to pokazać w książce *Jurija Afanasjewego zmagania z Rosją...*, s. 162–165 i in.

¹⁹⁴ Por. S. D. Domnikow, *Mat'-ziemia...*, s. 18–24, 30–38, 45–46, 50–58 i in.

z którym w wymiarze fundamentalnej przemiany właśnie w Rosji „wszystko jest możliwe”, współwystępujący z nasilającymi się okresowo przejawami przekonania biegunowo przeciwnego; traktowanie społecznej heterogeniczności, jednostronności ujęć, kolizji wartości i sprzeczności interesów jako stanu przejściowego, otwierającego – właśnie w okresie ich krańcowego nasilenia – perspektywę ich finalnego pogodzenia, zespalającego wolność z jednością, uniwersalnością i pełnią; tendencje do zacierania granic między *sacrum* i *profanum*, historią i eschatologią, polityką i soteriologią oraz związany z nimi ideał „wiedzy integralnej”, wynoszony ponad ograniczenia poznawcze profanicznej wiedzy; wiązanie prawdy, i łączonej z nią nieograniczonej mocy sprawczej, z prawomocnym sprawowaniem władzy; traktowanie Europy-Zachodu jako podstawowego punktu rosyjskiego samookreślenia, przy radykalnej polaryzacji postaw Rosjan w stosunku do zachodnich wzorów, wartości i instytucji itd.¹⁹⁵

Przesłanki żywotności podobnego sposobu przeżywania, conceptualizacji i problematyzacji rzeczywistości przez Rosjan nie mają jedynie charakteru mentalno-kulturowego, lecz znajdują swoje podstawy i korelaty-odpowiedniki w sferze instytucjonalno-społecznej i postawach społecznych z nią związanych. W następstwie powyższego działania i postawy kolidujące znacząco z istniejącymi realiami okazują się zwykle pozbawione swobody działania i efektywnej siły sprawczej – w sensie zdolności do rzeczywistej przemiany społeczno-politycznej kraju. Jeśli nawet ich zwolennicy zdobywają od czasu do czasu władzę w okresach, powtarzających się periodycznie, kryzysów związanych z wyczerpywaniem się potencjału rozwojowego kolejnych historycznych form-konkretyzacji panującego systemu, to nowy porządek okazuje się, wcześniej bądź

¹⁹⁵ Por. M. Broda, „Zrozumieć Rosję”?..., s. 17–20, 33–39, 69–73, 82–84, 116–118, 233–235, 291, 439–432 i in.

później, inaczej ideologicznie stylizowaną, metamorfozą samoreprodukującej się autorytarno-imperialnej struktury Rosji, której dynamikę określają przede wszystkim interesy politycznej władzy.

W zależności od sytuacji wewnętrznej i zagranicznej, a także swych interesów oraz potrzeb, akcentuje ona i absolutyzuje, odmienną od europejsko-zachodniej tożsamość swego kraju, unikalną swoistość jego struktur i dróg rozwojowych albo przeciwnie – naturalność jego, imperialnej w szczególności, formy i związanego z nią imperatywu mocarstwowych dążeń, cechujących wszystkie imperia jako takie¹⁹⁶. Ekspansjonistyczne ambicje, dążenia i działania znajdują wśród Rosjan legitymizację m.in. poprzez podkreślanie, że właśnie jedynie oni są do nich w szczególny sposób uprawomocnieni, zdolni i zobowiązani, ze względu na ogólnoludzki charakter ducha narodu rosyjskiego¹⁹⁷ albo przeciwnie – przez pojmowanie świata w kategoriach społecznego darwinizmu, którego determinacjom podlegają wszelkie działania polityczne, ich zaś samych pozytywnie wyróżnia właśnie to, że w odróżnieniu od narodów i mocarstw zachodnich nie udają obłudnie, iż w ich przypadku jest inaczej.

Poczynione uwagi i zastrzeżenia, kwestionujące możliwość obiektywnego, naukowego rozpoznania domniemanego autorytarno-imperialnego *fatum* – kategorii pozostającej nieuchronnie w strukturach mitu – ciężącego jakoby nad Rosją, nie zmieniają jednak, w moim przekonaniu, zasadności kilku potwierdzanych przez dotychczasowe doświadczenia historyczne kraju diagnoz-konstatacji, dotyczących rozpatrywanej sprawy. Ambicje

¹⁹⁶ Dla przykładu Władimir Kantor wywodzi, że imperium jest ideą i strukturą europejską, idea europeizmu – zsekularyzowanym wariantem idei imperium, a imperium jedyną możliwą drogą Rosji prowadzącą ją ku europeizacji. Por. W. Kantor, *Imperium jako droga...*, s. 311–317, 329–330, 339, 351–353.

¹⁹⁷ Por. s. 159–160, 166–167 niniejszej pracy.

bycia wielkim mocarstwem i imperium za wszelką niejednokrotnie cenę, pozostawiania światowym czy choćby regionalnym hegemonem-mocarstwem, rozszerzania swego terytorium i strefy wpływów, przewodzenia innym, jednoczenia świata czy, póki co, choćby jego części, prowadziły – wciąż prowadzą – nie tylko do trwonienia i wyczerpywania własnych sił, ale również do rozwojowej jednostronności systemu, przyczyniając się pod wieloma względami do cywilizacyjnego zapóźnienia kraju, do odpodmiotowienia społeczeństwa, traktowanego instrumentalnie przez niekontrolowaną przez nie władzę jako jeden z jej zasobów społeczno-politycznych. Antyzachodnio zorientowany przez rządzących kraj, koncentrując swe wysiłki na tym, by nie ulegać „amerykańskiemu dyktatowi” czy zachodniej penetracji ideologicznej i zachować istniejącą w Rosji strukturę polityczno-społeczną¹⁹⁸, wydaje się natomiast o wiele mniej odporny na zagrożenia związane z coraz bardziej realną i bliską perspektywą stopniowego stawania się przez Rosję, podobnie jak szereg innych krajów w różnych częściach świata, zdominowanym *de facto* obszarem chińskiej eksploatacji¹⁹⁹. Jak słusznie zauważa Marcin Kaczmarek, najbardziej znamiennej cechą – i, dodajmy, uwarunkowaniem kształtu ich przyszłości – relacji rosyjsko-chińskich jest rosnąca dysproporcja sił – w ostatnich dziesięcioleciach potencjał ekonomiczny Chin росł kilkakrotnie szybciej niż jego rosyjski odpowiednik²⁰⁰, a nic nie wskazuje na to, by w przewidywalnym okresie mogło się to zmienić; wręcz przeciwnie.

¹⁹⁸ Por. K. Giles, *Moscow Rules...*, s. XV–XVII, 31–34.

¹⁹⁹ Por. S. J. Blank, *Russian Writers on the Decline of Russia in the Far East and the Rise of China*, [w:] S. E. Wimbush, E. M. Portale (eds.), *Russia in Decline*, Washington 2017, s. 266–268, 272–274, 278–280.

²⁰⁰ Por. M. Kaczmarek, *Russia-China Relations and the West*, [w:] D. Hamilton, S. Meister (eds.), *The Russia File. Russia and the West in an Unordered World*, Washington 2017, s. 151–155, 160–166; M. Lubina, *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja – Chiny 1991–2014*, Kraków 2014, s. 546–552.

Jednocześnie – co zdają się potwierdzać doświadczenia towarzyszące okresom periodycznych zwątpień w sens i racje podobnych ambicji i dążeń oraz okresom kryzysu funkcjonowania rosyjskiego systemu polityczno-społecznego – zaprzestanie ich podejmowania i prób realizacji osłabia legitymizację władzy oraz trwałość i sprawność funkcjonowania owego systemu, a także zdolność mobilizacji zbiorowego wysiłku Rosjan. Potęguje procesy społecznej dezintegracji, podważa prawomocność i funkcjonowanie istniejącego porządku społecznego, rodzi podstawy życiowej bezradności, niszczy poczucie wspólnotowej tożsamości i sensu istnienia, generując narastającą szybko potrzebę ponownego przywrócenia autorytarno-imperialnego ładu i reaktualizacji mocarstwowego imperatywu-powołania Rosji itd. W zbiorowym przekonaniu – upowszechniającym się wśród Rosjan po kolejno doświadczanych okresach systemowej *smuty* – bilans reformatorskich, europeizujących wysiłków, niekonsekwentnych zresztą najczęściej i politycznie instrumentalnych, pozostaje wciąż dramatycznie negatywny. Jak oceniają sprawę miliony jej mieszkańców, w rezultacie podejmowania podobnych prób Rosja i oni sami boleśniej więcej tracą niż zyskują; nie tylko w wymiarze mocarstwowej potęgi państwa i wiążanego z nią poczucia własnej wartości, ale również w zakresie zaspokajania najbardziej podstawowych potrzeb życiowych, wymagającego elementarnej przynajmniej sprawności funkcjonowania systemu społecznego.

Natomiast odpowiedzi na pytania o kształt przyszłości, dostarczać będzie przede wszystkim – w swych kolejnych okresach i sytuacjach zmieniającego się układu sił między poszczególnymi państwami, regionami i centrami cywilizacyjnymi globalizującego się świata – sama owa przyszłość...



Zakończenie

1. Rosjanie, Putin, władza, Rosja

Rządom Putina od początku towarzyszyły wyraźne trudności i problemy identyfikacyjne, dotyczące jego osoby i prowadzonej przezeń polityki. Konstatując spotęgowaną różnorodność, wzajemną przeciwstawność i paradoksalność proponowanych formuł czy schematów identyfikacyjnych – ujawniających niekiedy, jak można sądzić, głębokie pokłady intelektualnej bezradności ich, nie tylko rosyjskich, twórców i akceptujących je odbiorców – nie można nie zastanowić się nad przyczynami i uwarunkowaniami podobnego stanu rzeczy. Próby jego objaśnienia i, w szerszym kontekście, fenomenu Putina i Putinowskiej Rosji w ogóle – oraz podstaw, uwarunkowań, charakteru, granic i konsekwencji Putinowskiego sukcesu w szczególności – mogą sięgać mniej lub bardziej daleko i głęboko w rosyjską rzeczywistość mentalną, intelektualną, kulturową, społeczną i polityczną.

W najwęższym, najbardziej bezpośrednim ujęciu, różnorodność, a nierzadko również wzajemna przeciwstawność, formułowanych określeń identyfikacyjnych brała – bierze – się po prostu stąd, że ich autorzy kierowali swą uwagę na poszczególne, wyrwane z szerszego kontekstu, aspekty wypowiedzi i aktywności prezydenta, absolutyzując ich znaczenie. Niektórzy spośród nich – na wygłaszane w pierwszym zwłaszcza okresie swych rządów proeuropejskie i prodemokratyczne deklaracje polityczne czy wręcz akcesy cywilizacyjne Putina i podkreślanie przezeń znaczenia praworządności i prawa, albo też, przeciwnie, na wypowiedzi formułowane w duchu ideologicznego monolitu i uświęconej wiekową tradycją wiary w uzdrowicielską

moc politycznej i duchowej jedności, kolidującej *de facto* z rzeczywistym pluralizmem społeczeństwa obywatelskiego. Inni – na działania Kremla, budzące jak najgorsze skojarzenia historyczne: krwawa rozprawa z Czeczenią, likwidacja niezależnych stacji telewizyjnych, instrumentalne posługiwanie się pozorami praworządności do walki z nazbyt samodzielnymi oligarchami, zniesienie wyborów gubernatorów przez obywateli, zajęcie Krymu i wschodniej części Ukrainy albo, przeciwnie – na współpracę z Zachodem w walce z terroryzmem, likwidację niektórych baz wojskowych poza granicami kraju, wprowadzenie liniowego podatku dochodowego itd.

Diagnostując kierunek i oceniając rezultaty Putinowskich działań należy jednak przede wszystkim wyzbyc się pokusy łatwych, jednostronnych identyfikacji i ocen ich charakteru, absolutyzujących lub marginalizujących według własnego uznania znaczenie poszczególnych elementów; dzieje się tak np., gdy analizując hasło „dyktatury prawa”, znajduje się w nim jedynie akces do rzeczywistej praworządności, albo, przeciwnie, wyłącznie maskę „azjatyckiej” czy „neobolszewickiej” despotii. Jak starałem się pokazać analizując rzeczywistość społeczną, polityczną, kulturową, mentalną i ideologiczną Putinowskiej Rosji, a bezpośrednio mające ku temu prowadzić pojawiające się próby objaśnienia dokonujących się w niej przemian, ich charakteru, celów, kierunku i spodziewanych konsekwencji, trzeba zawsze pamiętać nie tylko o podstawowych problemach identyfikacyjnych, jakie im nieprzypadkowo towarzyszą, ale również o ich źródłach, uwarunkowaniach i funkcjach społecznych.

Powracając, rekapitulując, do mentalno-kulturowych i społeczno-politycznych przesłanek i uwarunkowań sytuacji, w której pytanie o Putina i Putinowską władzę staje się dla wielu jego rodaków jednocześnie pytaniem o Rosję oraz o jej miejsce i rolę w świecie, ujmowanym niejednokrotnie, wprost lub *implicite*, w kategoriach w ponadpro-

faniczny sposób – świadomie bądź *de facto* – pojmowanej „zagadki-tajemnicy”, przychodzi przypomnieć i podkreślić w szczególności kilka następujących okoliczności.

Wraz z obejmowaniem rządów przez kolejnych, silnych zwłaszcza, władców Rosji ożywają w niej każdorazowo nasilone spekulacje, spory i dyskusje, dotyczące tego, kim oni są w swym wymiarze osobowym i politycznym, a także charakteru i kierunków dynamiki rozwojowej społeczeństwa i państwa. W kraju o wielowiekowej tradycji personifikacji samodzielną władzę identyfikacyjne zabiegi, odnoszące się do politycznej rzeczywistości Rosji, siłą rzeczy ogniskują się na osobie przywódcy państwa. Skala i zasięg spodziewanego, lub już dostrzeganego, wpływu – personifikowanych zwykle w osobach kolejnych przywódców państwa – zmian politycznych na losy kraju, wykraczają często, w sposób jakby naturalny, poza ich odpowiedniki, pojawiające się w przypadku podobnych sytuacji we współczesnych społeczeństwach zachodnich. Czasowa i kulturowa odległość, wzajemna odmienność, biegunowość, przeciwstawność i paradoksalność przedstawianych formuł identyfikacyjnych, odnoszonych w szczególności do Putina i Putinowskiej Rosji w ogóle, warto są zatem bliższej objaśniającej refleksji. Mówią one bowiem wiele nie tylko o aktualnej rzeczywistości polityczno-społecznej Rosji, ale również o – historycznie utrwalonych i kulturowanych w tamtejszej tradycji wspólnotowej – sposobach jej konceptualizacji, o sprawach związanych ze źródłami, uwarunkowaniami i charakterem sposobu postrzegania przez Rosjan świata, władzy, społeczeństwa i historii.

Silne pierwiastki maksymalizmu, binaryzmu, kosmizmu i religijnej immanencji sprzyjają podtrzymywaniu – łączonej chętnie z mocą sprawczą, wyraźnie personifikowanej, a niejednokrotnie również deifikowanej *de facto*, władzy – wspólnotowej ufności w nieodległą realność zasadniczej przemiany świata. Relatywnie słabiej niż na Zachodzie akcentowana historyczność zjawisk i procesów

oraz słabsza świadomość dziejowego do nich dystansu, sprzyjają z kolei tendencji do pojmowania historii jako swoistej księgi archetypicznych powtórzeń określonych zachowań i sytuacji. W następstwie powyższego, czasowa i kulturowa odległość między różnymi sytuacjami historycznymi, w szczególności między okresami rządów sprawowanych przez poszczególnych władców Rosji, a także ukierunkowane przeciw jakoś główne trendy rozwojowe społeczeństwa, przestają być zasadniczą przeszkodą do najrozmaitszych, przeciwstawnych często, porównawczych „współujęć”, zestawiających objaśnień, kontrastujących ze sobą rozpoznań i diagnoz, przewidywanych metamorfoz i ich przywódczych sprawców, wizji równie absolutyzowanego wznoszenia lub upadku itp.

W wyrosłych na prawosławnej glebie mentalności i kulturze rosyjskiej – zdominowanych przez silny ładunek eschatologiczny i korelujące z nim poszukiwanie docelowego wspólnotowego Spełnienia – wymiar przyszłości jest uważany za szczególnie ważny. Co więcej, przypisuje się mu często również faktyczną nadrealność i niezależność w stosunku do empirycznie uchwytnej teraźniejszości. Przyszłość pojmuje się jednocześnie w kategoriach próby inicjacyjnej, której Rosja, a bezpośrednio jej personifikowana władza polityczna, może – albo nie – sprostać, dyktomizując każdorazowo wizję i oceny tego, co zaczyna się dokonywać. Podmiotową siłę, tworzącą historię, utożsamia się tam tradycyjnie z – aktualną lub potencjalną – centralną władzą państwową. W jej istnieniu, potęgze i działaniu widzi nie tylko gwarancję, ale również podstawę i kreatora porządku społecznego, a zarazem nosiciela ponadpartykularnej racji i prawdy. Jeśli aktualna władza traci podobne przymioty i zdolności, staje się, w oczach Rosjan, narzędziem równie hipertroficznie pojmowanego rozkładu i nosicielem antyprawdy. Traci ona wówczas, co potęguje siłę czynników prowadzących do destrukcji istniejącego ładu społecznego, swą legitymizację i, jak ocze-

kuje się, powinna zostać zastąpiona przez inną. W ramach rozpatrywanego sposobu pojmowania świata, w odniesieniu do celów i rezultatów działań jednego i tego samego rosyjskiego przywódcy, jego ekipy i mocy sprawczej, mogą się zatem pojawić tak spolaryzowane wzajemnie diagnozy i identyfikacje, jak konsolidująca i destrukcyjna, rozwojowa i regresywna czy zastojska, autorytarna i demokratyczna, europejska i antyeuropejska czy azjatycka itd.

Powtarzające się cyklicznie w historii Rosji okresy głębokiego kryzysu rodzą tęsknotę za inwersją, przemienieniem zaistniałych stanów i dokonujących się procesów w ich radykalne przeciwieństwo: amorficzności w określoność, rozkładu w rozwój, bezsilności w potęgę... Okresy *smuty* przeżywane są, paradoksalnie, jednocześnie jako zapowiedź, a nawet swoista rękojmia, przyszłego spełnienia. Moment spodziewanej, pozytywnej inwersji odnoszony jest tam bowiem często właśnie do sytuacji szczytowego nasilenia destrukcji, upadku i sprzeczności. W ramach podobnej percepcji świata realne i bliskie staje się paradoksalnie to, co w kategoriach empirycznych wydawać się mogłoby właśnie nierealne, a przynajmniej bardzo wątpliwe i odległe w czasie: rzeczywiste, na zachodni sposób rozumiane, rządy prawa, stanie się kulturowym wzorem dla państw, narodów i społeczeństw europejskich i sprawcą ich odrodzenia-przemiany, resowietyzacja, restalinizacja, wskazywanie światu drogi w przyszłość itp.

W mentalności i kulturze rosyjskiej występuje wyraźna skłonność do dzielenia historii kraju na etapy, zdolne stanowić jakoby – przynajmniej hipotetycznie – pełne zerwanie z dotychczasowością. Zmiana władcy wydaje się wówczas potencjalnie znamionować nową epokę, określaną przez jego osobowość, wynoszoną *de facto*, także w wymiarze swego wpływu politycznego, ponad podstawowe determinacje historyczne i podporządkowującą je sobie. Moment nieciągłości, oddzielający teraźniejszość od Przyszłości, czekającej jakoby na swe spełnienie, nabiera

wówczas charakteru przeszkody, którą można – i trzeba – pokonać nadludzkim *de facto* czynem przywódczej woli. Rozpowszechnione jest również przeświadczenie o przysługującym jakoby Rosji przywileju szczególnej wolności. Zgodnie z nim jej losy i przemiany się tam dokonujące nie podlegają, a przynajmniej nie muszą podlegać, podstawowym ograniczeniom, determinacjom i uwarunkowaniom, którym poddane są w innych krajach. W następstwie dramatycznych często rezultatów prób historycznej weryfikacji podobnej wiary, nie obywa się bez pewnej istotnej ambiwalencji. Biegunowym odpowiednikiem ufności, że w Rosji „wszystko jest możliwe”, otwierającej niemal bezkresną przestrzeń możliwych prognoz i identyfikacji, staje się równie krańcowo pojmowany fatalizm, w myśl którego jakakolwiek zasadnicza zmiana przestaje być tam wówczas możliwa – poza następowaniem po sobie, absolutyzowanych niejednokrotnie w swej domniemanej istotowej identyczności, kolejnych faz cyklu: autorytaryzm–*smuta*–autorytaryzm..., sprowadzającym zabiegi identyfikacyjne do kwestii „rozpoznania” aktualnie dokonującej się „fazy”.

Od czasów Piotra I stałym punktem odniesienia, w zależności od określonych potrzeb i preferencji, pozytywnego, negatywnego, ambiwalentnego itp., dla świadomości rosyjskiej – nawet jeśli się to w ostatnich latach wyrażnie rzadziej zaznacza czy wręcz kwestionuje – pozostają *de facto* Europa i Zachód, a także związane z powyższym kulturowe, społeczne i polityczne kategorie identyfikacyjne. Rodzimą rzeczywistość ujmuje się wtedy i ocenia przez pryzmat kategorii zachodnich albo, przeciwnie, stara się je zakwestionować i odrzucić, wskazując ich zasadniczą błędność lub nieostosowność do Rosji. W pierwszym przypadku pojawia się wtedy tendencja do poszukiwania zachodnich analogii dla identyfikacji i objaśnienia rosyjskich realiów i sytuacji, wskazywania symptomów pozytywnie ocenianego kierunku społecznej ewolucji własnego kraju itd. W drugim natomiast identyfikacyjne i objaśniające

analogie poszukiwane są w historii samej Rosji, a dostrzegane i akcentowane przejawy odmienności od Zachodu są wartościowane dodatnio. W okresie popiotrowym lejt-motytem rosyjskiej świadomości potocznej oraz tradycji intelektualnej i ideologicznej stało się, w rozmaity sposób artykułowane i konceptualizowane, poczucie „braku tożsamości”, bycia „między”, w „pęknięciu”, w „szczelinie”. Potęgowało ono nasilające się periodycznie ciążenie myśli rosyjskiej ku skrajności, ambiwalencji, rewolucyjności, stymulując poszukiwania – traktowanej jako realna i, odpowiednio, zasadna – drogi „na skróty” ku pełnej europeizacji, demokratyzacji czy liberalizacji Rosji albo też ku jej, nieeuropejskiemu, swoście rosyjskiemu spełnieniu. Dodatkowemu nasileniu ulegało wówczas oczekiwanie rozwiązań definitywnych i wiara w ich realność.

W ramach dychotomicznych schematów identyfikacyjnych, ujednostranniających obraz objaśnianej rzeczywistości społeczno-politycznej, wrywane z wzajemnego, preepistemicznego związku i szerszego kontekstu, działania, stany i procesy zyskują siłą rzeczy – dekretowany *de facto* w znacznym stopniu – binarny, ambiwalentny bądź paradoksalny charakter. Jednocześnie „pasują” one i „nie pasują” do eksplanacyjnych matryc, w które są wpisywane: rodzimych i zachodnich, swoistych i uniwersalnych, modernizacyjnych i antymodernizacyjnych, progresywnych i regresywnych, historycznych i współczesnych.

Uświęcone tradycją, społeczne, polityczne i kulturowe ambicje wielu Rosjan wyznaczone były w znacznym stopniu – i *de facto* wciąż często takimi pozostają – przez finalistycznie pojmowaną ideę „pozytywnej syntezy” wartości rodzimych i zachodnich. Koreponduje z tym m.in. pojawianie się rozmaitych hybryd ideologicznych, takich jak: „dyktatura prawa”, „suwerenna demokracja”, „suwerenna cywilizacja” czy „demokracja sterowana”. Doświadczenia historyczne Rosjan – w ich sposobie przeżywania, konceptualizacji i problematyzacji Rosji i świata – zdawały się jednak

stawiać przed nimi raczej problem możliwości uniknięcia realności syntezy negatywnej: powstania karykaturalnej „Azjopy” zamiast oczekiwanej „Euroazji”, demokracji zamiast demokracji itp. W momencie, czy już w przeczuciu, podobnego rozczarowania reakcją obronną stawało się u wielu z nich autoperswazyjne podkreślanie rosyjskiej odmienności, osłabiające potrzebę uczestniczenia w wartościach zachodnich oraz napięcia związane ze świadomością ograniczoności swojej w nich partycypacji. Gdy z czasem, dystansująca się od europejskich wzorców opcja przynosiła również zawód, odżywały ponownie prozachodnie sympatie itd. Rosjanie tak naprawdę nie byli wciąż – nie bardzo mogli być – pewni i nie mogli zdecydować, czy ich kraj ma być częścią Europy, czy jej alternatywą. Usiłując wyjść z sytuacji przeżywanej jako brak tożsamości, dwoistość czy wewnętrzne rozdarcie, jednocześnie odtwarzali wciąż stan istniejący i dekretowali jego „prześciowość”.

Podstawowym rysem rosyjskiej rzeczywistości ostatnich stuleci wydają się, podlegające różnorodnym procesom i mechanizmom modyfikacji, periodycznej autonegacji oraz samoreprodukcji – nie bez periodycznych kryzysów i specyfikacji – struktura i tradycja autorytarno-imperialna, wytwarzające swe świadomościowe i instytucjonalne, mentalne, polityczne, społeczne, kulturowe, moralne i ideologiczne obiektywizacje i odpowiedniki. Obserwowane w dwóch ostatnich dziesięcioleciach próby ponownego wkraczania Rosji na drogę zmierzającą do odbudowy tamtejszej tradycji imperialnej, większości jej mieszkańców wydają się wciąż czymś prostszym i bardziej naturalnym, czy wręcz samozrozumiałym, niż próby dokonania gruntownych przewartościowań owej tradycji. Te ostatnie musiałyby bowiem sięgać samych podstaw rosyjskiej tożsamości i związanego z nimi typu ładu społecznego, systemu politycznego oraz mechanizmów i uwarunkowań jego dynamiki, a także struktur mentalnych, narodowych ambicji i kulturowych wzorów.

Przedstawiona wyżej syntetyczna charakterystyka utrwalonego i rozpowszechnionego w Rosji, uświęconego jej wielowiekową tradycją, sposobu konceptualizacji tamtejszej rzeczywistości społeczno-politycznej, źródeł i uwarunkowań dominującego sposobu pojmowania świata i władzy, pomaga – jak sądzę – rozumieć i objaśniać skalę wzajemnej odmienności, przeciwstawności i paradoksalności pojawiających się formuł identyfikacyjnych, czasowej i kulturowej odległości konstatowanych analogii historycznych oraz wpływu personifikowanych zmian politycznych na losy kraju. Z podobnymi zjawiskami spotykamy się jednak również w wielu zachodnich konceptach i diagnozach odnoszonych do Rosji. Jak można przypuszczać, sprzyjają temu wówczas m.in.: dostrzegany autokratyczny charakter rosyjskiej władzy, tendencja do absolutyzowania swobody działania politycznego centrum w Moskwie i możliwości kreowania przez nie rzeczywistości społecznej kraju, sugestywność samodziśzawnej autoprezentacji politycznej Kremla na zewnątrz, dialektyka podobieństwa-niepodobieństwa Zachodu i popiotrowej Rosji, a także standardy medialnej i komercyjnej atrakcyjności personifikowanego i dramatyzowanego obrazu świata, przejawy myślenia życzeniowego, hipostazowanie własnych nadziei i obaw, absolutyzowanie albo, przeciwnie, równie forsowne negowanie znaczenia zachodniego odniesienia dla tożsamości politycznej i dynamiki rozwojowej państwa rosyjskiego.

Konkretyzując podsumowująco rezultaty przeprowadzonych w książce analiz, przy podejmowaniu prób możliwie wielostronnego rozpoznawania i objaśniania charakteru przemian dokonujących się – pod przywództwem Władimira Putina – w Rosji, należy pamiętać w szczególności o wymienionych poniżej sprawach, uwarunkowaniach i okolicznościach.

Po pierwsze, po rozpadzie ZSRR władza w Rosji zaczęła mieć dwojakie podstawy: autorytaryzm i demokrację.

W czasie rządów Jelcyna żadna z wymienionych tendencji nie była w stanie zapewnić wystarczającej legitymizacji i sprawności systemu politycznego, próby zaś ich łączenia wprowadzały szereg wtórnych napięć, niekonsekwencji i sprzeczności. Należy pamiętać, że w głęboko utrwalonej i szeroko rozpowszechnionej świadomości rosyjskiej każdy sposób legitymizacji władzy ma „od zawsze” swój drugi, niekoniecznie jawny, wymiar: jej prawomocność i efektywność zakłada zdolność przejawienia mocy wewnątrz kraju i wobec innych państw w świecie. Najbardziej bezpośrednio i najsilniej dotyczy to jednak autorytarnego składnika władzy, który odznacza się również relatywnie większą podatnością na mechanizmy personifikacji władzy, utożsamiania jej z monarchą czy przywódcą. Nadwyrężonych autorytarnych podstaw władzy nie były w stanie uzupełnić mało sprawne i niezdolne do samoistnej, skutecznej legitymizacji mechanizmy i instytucje demokratyczne. Narastały zniechęcenie, chaos, niekonsekwencja podejmowanych działań i zanik społecznej wiary w ich efektywność, utrata kontroli nad procesami finansowo-ekonomicznymi państwa itp. Okres rządów Władimira Putina oraz jego polityczny sukces można zatem rozpatrywać – i tak był on przez Rosjan od początku odbierany – jako skuteczne *antidotum* na negatywy poprzedniej sytuacji.

Po drugie, szeroki polityczny oddźwięk deklaracji i działań Putina oraz ich społeczna akceptacja nie są przypadkowe również z innych powodów. Odpowiadają one głęboko utrwalonym przeświadczeniom, oczekiwaniom i ambicjom milionów jego rodaków, godząc – w przekonaniu licznych swych adresatów – wykluczające się wzajemnie w innych ujęciach wartości i cele. Wskazując wielu Rosjanom drogę w przyszłość i otwarcie na świat, zdają się zarazem umożliwiać „przywrócenie normalności”, „powrót do siebie” i odrodzenie tradycyjnych wartości politycznych i narodowych. Władza może się im znów jawić

jako ożywiająca i jednocząca kraj, a w dalszej perspektywie być może także ziemie odłączonych braci, „dusza” Rosji – podstawa, gwarancja i siła sprawcza upragnionej potęgi i wielostronnych możliwości rozwojowych państwa.

Po trzecie, rodzaj i skala oczekiwań Rosjan wobec – personifikowanej przez nich od stuleci, samodzierżawnej – władzy mają charakter szczególny: rządzenie, przewodzenie, moc, ład, tożsamość, prawo, prawda i słuszość wiążą się tam integralnie ze sobą, a rzeczywistą legitymizację zyskuje jedynie władza – i władca – zdolna sprostać podobnej totalności oczekiwań. Nie zawiera się z nią wówczas „umowy”, regulującej wzajemne prawa i obowiązki obu stron, lecz – w sposób typowy dla aktu religijnego czy *quasi*-religijnego – bezwarunkowo oddaje się władzy we władanie, powierza się jej siebie. Władza ujawnia swą prawomocność poprzez siłę, zdolną nie tylko zniszczyć wszystko to, co sprzeciwia się jej woli, ale również ustanawiać porządek i chronić świat przed ponownym pogrążeniem się w chaosie. W rosyjskiej świadomości i tradycji politycznej władza pozostaje od wieków nosicielem i narzędnikiem wyższej – religijnej bądź ideologicznej – Prawdy, nadającej jej szczególny status i uprawnienia. Co więcej, nie chodzi tu jedynie o ambicje i interesy samej władzy, ale również o głęboko utrwalone i szeroko rozpowszechnione oczekiwania i potrzeby wielu grup i środowisk społeczeństwa rosyjskiego. Dzięki Putinowi potęga władzy, w którą wierzy się lub usilnie chce się wierzyć, tak jak dawniej budzi fascynację, ale i trwogę, daje oparcie i wyzwala nadzieję, rodzi ryzyko, wymaga posłuszeństwa i ofiary, może zniszczyć, ale zdaje się chronić i ocalać, nadawać sens jednostkowemu i wspólnotowemu życiu, prowadzić ku spełnieniu i zwycięskiej przemianie.

Po czwarte, w świetle przedstawionych w książce analiz jest krańcowo wątpliwe, by zasadniczo inny program polityczno-ideologiczny i gospodarczy, w szczególności liberalny w stylu zachodnim, mógł stać się w przewidywalnym

horyzoncie czasowym w Rosji alternatywną podstawą konsolidacji i przebudowy społecznej. Wzmocnienie elementu restauracji niektórych istotnych treści rosyjskiej tradycji politycznej i związanego z nimi typu ładu społecznego stanowiło tu – i nadal wydaje się stanowić – niezbędny warunek możliwości powstrzymania procesów rozkładu, a więc i, we wskazanym elementarnym sensie, przesłankę ewentualnej modernizacji rozwojowej. W świadomości wielu jej mieszkańców, z przedstawicielami władzy kremlowskiej włącznie, utrwalone jest przeświadczenie o destrukcyjnym efekcie kolejnych, historycznych prób „naświetlenia” Rosji indywidualistyczną kulturą Zachodu, prowadzących do rozpadu tradycyjnych więzi społecznych oraz do wykorzenienia i atomizacji jednostek, przy równoczesnych trudnościach połączenia ich więziami opartą na rynku i prawach obywatelskich.

W rosyjską mentalność wpisane są głęboko nie tylko pragnienie pójścia własną drogą, ale i – potęgujący się każdorazowo w okresach *smuty* – lęk przed społecznym chaosem i rozpadem, obrony przed którymi szuka się w forsownym odbudowywaniu potęgi władzy, utożsamianej nie tyle z gwarancją, ile wręcz z podstawą porządku społecznego. Przejawy świadomości, że bardzo ograniczone czy wręcz pseudodemokratyczne reformy podejmowane w pierwszych zwłaszcza latach rządów Putina zastępowały i blokowały tam – co teoretycznie mogło stawać się, ale wciąż się *de facto* nie staje, nabierającym aktualności i znaczenia, problemem i wyzwaniem dla Rosjan i Rosji – procesy kształtowania się w niej rzeczywistego pluralizmu i praworządnego społeczeństwa obywatelskiego wydają się nadal o wiele rzadsze i mniej politycznie wpływowe.

Po piątę jednak, w stopniu, w jakim Putinowska formuła rozwiązywania rosyjskich problemów pozostaje – co skądinąd stanowi jednocześnie ważną przesłankę jej siły oddziaływania i społecznego rezonansu – w ramach tradycyjnych sposobów myślenia i działania, których na-

stępstwem jest przecież w znacznej mierze rosyjska teraźniejszość, stanowi ona *de facto* kolejne ogniwo procesów ich dalszej reprodukcji, w ramach utrwalonego tam od wieków, ulegającego jednak również rozmaitym zmianom i modyfikacjom algorytmu: autorytaryzm–*smuta*–autorytaryzm... Chodzi zatem, podkreślmy raz jeszcze, o rytm w swych podstawowych źródłach, uwarunkowaniach i mechanizmach znacznie ogólniejszy i trwalszy w rosyjskiej tradycji niż cykl: stalinizacja–destalinizacja–restalinizacja..., w który tak łatwo w pierwszych kilku latach rządów Putina zwykli spektakularnie wpisywać dynamikę tamtejszej rzeczywistości liczni dziennikarze i badacze rosyjscy bądź zachodni, wypatrujący w niedawnym jeszcze „Europejczyku-Putynie” „nowego Stalina”.

Częste, zwłaszcza w pierwszych latach XXI w., wśród badaczy i obserwatorów zewnętrznych – nie pozbawione zresztą pewnych, ograniczonych jednak, podstaw – wskazywanie rozmaitych wymiarów wyraźnego podobieństwa istotnych treści, form i struktur mentalnych, kulturowych, ideologicznych i politycznych przedrewolucyjnej Rosji, z jednej strony, oraz ideologii bolszewickiej i państwa bolszewickiego z drugiej, przy jednoczesnym podkreślaniu związków osoby i ekipy Putina z tymi ostatnimi, służyło w początkowych szczególnie latach jego politycznej władzy często nazbyt jednostronnemu wiązaniu sowietyzmu i Putinowskiej Rosji. Jednym z przejawów, utrzymującej się żywotności – osłabionych już przez upływ czasu – podobnych tendencji było, dziś już wyraźnie rzadsze, automatyczne niekiedy wręcz identyfikowanie i kwalifikowanie zjawisk, dokonujących się we współczesnej Rosji, jako symptomów i procesów rekomunikacji i resowietyzacji.

Przeprowadzane analizy różnorodnych uwarunkowań podatności Rosji i Rosjan XX w. na należące już do historii procesy bolszewizacji pozwalają bowiem ujawnić cały szereg o wiele bardziej podstawowych i ogólnych czynników, głęboko i trwale wpisanych w najszerzej rozumianą

tradycję polityczno-kulturową i rzeczywistość społeczno-mentalną kraju. Wiele z nich – mimo wszelkich zmian, modyfikacji i metamorfoz – pozostaje żywotnymi również dziś, generując postawy, ambicje, zachowania itp. Rosjan i władz rosyjskich, przede wszystkim prezydenta Putina, a także jego współpracowników. Wcale niekoniecznie są one jednak po prostu kontynuacją swych bolszewickich czy sowieckich odpowiedników. Bardzo często ich żywotności sprzyjają przede wszystkim czynniki o naturze znacznie ogólniejszej i bardziej historycznie trwałej, z dziedziczeniem określonego sposobu pojmowania własnej tożsamości i postaw społecznych wobec władzy oraz typu wspólnotowej reakcji na – zachodni przede wszystkim jak dotąd – kontekst zewnętrzny tudzież związane z tym wyzwania cywilizacyjne, towarzyszące losom Rosji od kilku przynajmniej stuleci, włącznie.

Po szóste, występowanie tendencji do odtwarzania wcześniejszych struktur, stanów i postaw, z kultem władzy centralnej jako panaceum na wszelkie problemy, zagrożenia i trudności, nie musi oczywiście – zwłaszcza współcześnie, w sytuacji określonej przez oddziaływanie wielości rozmaitych czynników wewnętrznych i zewnętrznych – przesądzać o kształcie i przyszłych losach rozpatrywanego kraju. Można natomiast spodziewać się, że destrukcyjny dla perspektyw wykształcenia się tam rzeczywistego pluralizmu, praworządności i demokracji wpływ podobnych tendencji będzie tym większy, im bardziej ich obecność, potrzeba i znaczenie będą nadal niedostrzegane, kwestionowane, marginalizowane i ignorowane przez rosyjskie społeczeństwo, a sama władza pod jego presją nie zacznie wyzwać się z nawyku i pokusy czynienia z nich podstawy, i wzorca, dla swych działań, kształtujących nowe-stare oblicze Rosji.

Po siódme, w świadomości milionów Rosjan parlament, niezależne od władzy media oraz partie polityczne i organizacje społeczne pojmowane są nie tyle jako instytu-

cjonalna gwarancja praw i swobód obywatelskich, ile jako narzędzie walki partykularnych interesów oligarchów i polityków. W ograniczaniu swobody działania rozmaitych instytucji społeczeństwa obywatelskiego czy instrumentalnym włączaniu ich w scentralizowany system rządzenia widzą oni zatem przede wszystkim nie ingerencję w sferę wolności obywatelskich i podstawowe zasady demokracji, lecz walkę z nadużyciami. Rządy Putina przywróciły – przerwana uprzednio na kilka lat – sytuację w Rosji normalną: gdy zlokalizowana w centrum władza państwowa okazuje się zdolna do przejawienia swej mocy, pozostałe siły polityczne ulegają tam radykalnej marginalizacji, a znacząca opozycja – do czasu ewentualnej, kolejnej *smuty* – traci swe polityczne znaczenie, społeczne poparcie, siłę i wpływy.

Po ósme, analizując nie tylko teksty programowe, przemówienia i wypowiedzi czy zapowiedzi legislacyjne, ale i same akty prawne, należy pamiętać, że w tradycji rosyjskiej władcy i władzy przypisuje się szczególny status „prawa upostaciowanego”. Wiele z ustaw – podobnie jak zapowiedzi ich uchwalenia – nie formułuje się tam z zamiarem rzeczywistego wprowadzenia ich w życie, pozostają ideologiczną deklaracją, rytualnym gestem kremlowskiej władzy. Po dziś dzień w podobny sposób odbierają je miliony Rosjan, nie bardzo wiedząc, dlaczego nierozumiejący tego liczni obserwatorzy zachodni traktują nazbyt dosłownie rozmaite wypowiedzi i akty prawne jako opis rosyjskiej rzeczywistości, dziś lub w bliskiej przyszłości. Sami zaś Rosjanie, w podejmowanych czasem przez niektórych swych rodaków próbach wyegzekwowania od władzy wywiązywania się z politycznych deklaracji czy przestrzegania uchwalonego już prawa, dostrzegają z kolei bardzo często przede wszystkim uzurpację partykularnych, antyspołecznych roszczeń, kolidujących z porządkiem wspólnotowym, i w sytuacjach konfliktowych niemal automatycznie stają w większości po stronie władzy.

Po dziewiąte, fakt, że władza – z Putinowską włącznie – w Rosji znajduje się wciąż zasadniczo ponad prawem i jej samodzierżawne aspiracje nie napotyka tam istotnego sprzeciwu, a znacznie częściej zrozumienie i poparcie społeczeństwa, nie oznacza wcale nieograniczonych możliwości modernizacyjno-rozwojowych kraju czy absolutnej swobody jej działań. Społeczne uprawomocnienie władzy, oparte na pierwiastku autorytarnym i zdolności przejawiania mocy oraz świadomość delegitymizujących następstw sytuacji, gdy owej zdolności zabraknie, wzmacniają tendencję do zachowania tradycyjnego charakteru relacji między centrum politycznym i społeczeństwem. We wskazanych warunkach w sferze aktywności władzy w sposób naturalny nie mieszczą się działania zmierzające do wprowadzenia w Rosji rzeczywistego trójpodziału władzy, rządów prawa jednakowo obowiązującego wszystkich, pluralizmu, społeczeństwa obywatelskiego itp. Podważałyby one bowiem legitymizację i prawomocność władzy, sprawność funkcjonowania istniejącego systemu politycznego i jego zdolność do zaspokajania podstawowych potrzeb mieszkańców kraju, a – w następstwie – również związane z powyższym pogodzenie się Rosjan z istniejącą sytuacją i udzielane władzy poparcie społeczne. Przez większość z nich zostałyby one, wcześniej bądź później, odebrane najpewniej jako zagrożenie dla istniejącego porządku społecznego, wzmacniając – w chęci ratowania kraju – pragnienie ponownego umocnienia władzy, biorące na siebie odpowiedzialność za wszystko.

W konsekwencji kremlowskiej władzy wciąż łatwiej – i mniej dla niej ryzykownie – jest np. uszczuplać polityczne funkcje parlamentu czy wpływ mieszkańców na wybór i struktury regionalne państwa niż uwolnić gospodarkę od dyktatury polityki, uznać rzeczywistą niezawisłość sądów czy ograniczać odziedziczone po okresie sowieckim przywileje socjalne różnych grup społecznych. Podobnie, ponowne wkraczanie Rosji na drogę zmierzającą do

prób odbudowy tradycji autorytarno-imperialnej wydaje się w ojczyźnie Putina czymś nie tylko bardziej naturalnym, ale i prostszym niż próby dokonania gruntownych przewartościowań owej tradycji. Te ostatnie musiałyby sięgnąć przecież samych podstaw rosyjskiej tożsamości i związanych z nim poczucia sensu wspólnotowego istnienia, ładu społecznego, mentalnych struktur i kulturowych wzorów.

Jednocześnie jednak pozostawanie w sferze ambicji, zachowań i struktur tradycyjnych nie jest pozbawione pewnego momentu autodestrukcyjnego. Ogranicza ono, wyczerpuje i trwoni – co okresowo unaocznia się w sposób bolesny mieszkańcom kraju – możliwości rozwojowe państwa, uświadamiając im jego zapóźnienie cywilizacyjne, osłabienie i odosobnienie pozycji w świecie, potęgi politycznej, militarnej i gospodarczej czy postępujący brak zdolności do rozwiązywania wewnętrznych problemów społecznych. Uruchamiane w ten sposób, charakterystyczne dla okresów rosyjskiej *smuty*, próby stworzenia nowego – np. zachodniego – typu porządku społecznego napotykać jednak szybko silne mechanizmy blokujące: dysfunkcjonalność amalgamatu elementów starych i nowych oraz rosnące poczucie groźby całkowitego rozpadu społeczeństwa i państwa skłaniają ku powrotowi do tradycyjnych form i szukania remedium we wzmacnianiu centralnej władzy. Wskazane okoliczności stanowią, jak sądzę, zespół ważnych czynników, współwarunkujący – wraz z innymi – utrzymywanie się, na pozór paradoksalnej, sytuacji władzy politycznej w Rosji, w której jej wszechmoc oraz modernizacyjna bezsilność, jednostronność czy ograniczoność znajdują się bardzo blisko siebie.

Po dziesiąte, na zachodnim, i radykalnie okcydentalistycznym, rosyjskim myśleniu o Rosji ciążył od dawna mit, coraz już jednak rzadziej podtrzymywany, jakoby jej naturalnym przeznaczeniem była europejskość i – w przeżywanym właśnie okresie – może się ono dopełnić, chyba

że wybierze ona rosyjski bądź azjatycki despotyzm, wyzbywając się z kolei finalnie ze swego oblicza wpływów europejskich. We wskazanym kontekście interpretowano wówczas konkretne decyzje władzy rosyjskiej, w rozpatrywanym przypadku poszczególne posunięcia polityczne Putina i jego ekipy, przerzucając się w stawianych raz po raz diagnozach ze skrajności w skrajność. Należy przede wszystkim zawsze pamiętać, że społeczno-kulturowy charakter, dynamikę i kolejne metamorfozy popiotrowej Rosji, w szczególności sposób ich przeżywania przez Rosjan, określa w znaczącym stopniu współobecność i wzajemna interakcja „substancji” rodzimej (skądinąd bardzo etnicznie złożonej) i treści zachodnich, a oba genetycznie odmienne pierwiastki współstapiają się – choć często nie do końca – ze sobą, tworząc niesprowadzalną już do żadnego z nich rzeczywistość *sui generis*.

Zasadniczym rysem samoświadomości popiotrowej Rosji bardzo długo pozostawały wewnętrzne pęknięcia, poczucie przejściowości, przeżywany brak i próby finalnego odzyskania własnej tożsamości. Nie jest jednak wcale tak, jak chcieliby radykalni słowianofile czy rusofile, że „europejskość” stanowi jedynie zewnętrzną, i możliwą do definitywnego usunięcia, warstwę rzeczywistości, pod którą kryje się rzekomo, czekając tylko na swe odsłonięcie, rdzennie rosyjskie „jądro”. Nie jest również tak, jak wierzyli – coraz mniej zresztą liczni – zdesperowani okcydentaliści, że odmienna od zachodniej swoistość Rosji jest czymś z czego można, i trzeba, po prostu wyrosnąć. Problem w tym, że popiotrowa rzeczywistość Rosji w sposób równie nieprzypadkowy i naturalny generowała dwie tendencje ideologiczne i rozwojowe: „europejską” i, opozycyjną do niej, „czysto rosyjską”. Przesądzało to zarazem o istotnej połowiczności każdej z nich, a uruchamiając każdorazowo kontrtendencje i mechanizmy blokujące, jednocześnie odtwarzało wciąż stan istniejący i „dekretowało” jego przejściowość.

Prymat orientacji autorytarno-imperialnej i reaktualizowana idea „silnego państwa” mogą prowadzić – w sytuacji wyznaczonej przez spodziewany wzrost potęgi mocarstw niezachodnich, w szczególności Chin, które stają się potencjalnie alternatywnym, w stosunku do Zachodu oraz łączonych z nim zasad, praw i wartości, punktem rosyjskiego odniesienia – do relatywizacji znaczenia kwestii europejskości bądź nieeuropejskości Rosji w tamtejszej kulturze i świadomości. Perspektywa, że – w sytuacji nasilającego się wzrostu chińskiej potęgi – opcja europeizacyjna stanie się reaktywnie, trwałym zwłaszcza, oparciem i legitymizacją rosyjskiej tożsamości, uruchamiając zresztą wtedy pewnie po raz kolejny złożony zespół ścierających się tendencji i kontrtendencji rozwojowych, pozostaje jednak wciąż, by użyć określenia eufemistycznego, bardzo mało prawdopodobna.

Wypowiadając się na temat przyszłości Rosjan i Rosji nie należy oczywiście absolutyzująco fatalizować wpływu rozpatrywanego kontekstu mentalno-społecznego – oraz korespondujących z nim instytucjonalnych uwarunkowań, powtarzających się periodycznie rozwojowo-nierozwojowych rytmów dynamiki rosyjskiego życia polityczno-społecznego – na losy kraju. Błędem byłoby jednak nie dostrzegać, bądź nie doceniać, siły i charakteru ich oddziaływania na kształt rosyjskiej rzeczywistości w sferze, w której podejmowane próby zapowiadanych demokratyzacyjno-wolnościowych przemian – niezależnie od całej różnorodności ich poszczególnych, personifikowanych konkretyzacji – w sposób jakby naturalny cechują: deklaracyjny charakter politycznych haseł i programów władzy; połowiczność, ambiwalencja i niekonsekwencja dokonujących się zmian; generowanie nasilających się wraz z upływem czasu autonegacyjnych tendencji, procesów i rezultatów reformatorskich działań; następujący szybko rozkład społecznej wiary w sens i powodzenie podobnych przedsięwzięć oraz towarzyszące mu poczucie

bezradności i zagubienia ludności; rozprzestrzeniająca się w świadomości społecznej, coraz dramatyczniej przeżywana, potrzeba ponownego pojawienia się wszechmocnej, autorytarnej władzy centralnej oraz wiążanego z nią przywrócenia społecznego ładu i wznoszenia imperialnej potęgi Rosji; narastająca tęsknota za wielkomocarstwową przeszłością oraz uruchamianie mechanizmów, zmierzających do jej kolejnej metamorfozy-samoreprodukcji.

Jakkolwiek w Rosji, jak i wszędzie indziej, nic nie jest przesądzone raz na zawsze, analizując i oceniając działania Putina oraz dostrzegając i doceniając ich rozmaite bliższe lub dalsze konsekwencje, warto pamiętać o wskazanych wyżej okolicznościach. Rozpatrywane łącznie współtworzą one i współokreślają względnie trwałe wyznaczniki rosyjskiej rzeczywistości, aktualne tak w czasach rządów długiego szeregu jego poprzedników i w kolejnych okresach sprawowanej przezeń władzy, jak i pewnie – w większym lub mniejszym stopniu – niejednego jeszcze sukcesora czy następcy.

2. Pytać o władzę, pytać o siebie

W (nie)współczesnej części, nie tylko przecież rosyjskiej, świadomości społecznej, a także w wielu różnych ideologiach i programach politycznych, silnie obecna jest wciąż – dostrzegalna również w niektórych, intencjonalnie naukowych, koncepcjach politologicznych – tendencja do forsownego podkreślania (niekiedy wręcz absolutyzowania) znaczenia-dominacji jednej ze stron, dychotomizowanych wzajemnie, par identyfikacji-charakterystyk rzeczywistości społecznej w kategoriach: Prawda-fałsz, Ład-nieład, Dobro-zło, Boski-diabelski, sakralny-profaniczny, nasz-obcy, nowy-stary, zerwanie-kontynuacja, wewnętrzny-zewnętrzny, globalny-lokalny, uniwersalny-partykularny, podmiotowy-przedmiotowy, wyzwalany-zniewalany itd.

Jak starałem się pokazać, wskazany sposób przeżywania, percepcji i objaśniania świata ma głębokie zakorzenienie w sferze archaicznego sposobu przeżywania i pojmowania świata, władzy i prawdy¹.

W archaicznym postrzeganiu i pojmowaniu rzeczywistości, jej istoty, genezy i charakteru istniejącego porządku, inwazja-objawienie świętości przeżywana jest jako „ustanowienie świata”. Prawdziwy – nasz właśnie – świat znajduje się w centrum, łącząc ze sobą trzy światy: niższy – piekielny, pośredni – ziemski i wyższy – niebiański; zdolny prowadzić człowieka, ludzką wspólnotę i historię ku niebu. O ile zamieszkiwany przez daną wspólnotę obszar – „nasz świat” – stanowi, pozostający w więzi z niebiańskim *sacrum*, kosmos, o tyle reszta nie jest już kosmosem, lecz – zagrażającym mu – czymś w rodzaju „zaświatów”, chaosem-nieładem, obszarem obcym, przestrzenią potrzebującą organizacji i uświęcenia. Co więcej, w strukturach myślenia archaicznego doświadczenie władzy wpisane jest w ogólniejsze doświadczenie *sacrum*, a z istotą władzy wiąże się pośredniczenie między „tym-niższym” i „tamtym-wyższym” światem².

Władza ujawnia się poprzez moc, zdolną ustanowić porządek i chronić świat przed ponownym pograżeniem się w chaosie. Ustanowienie porządku pojmowane jest wówczas jednocześnie jako ustanowienie świata i ustanowienie prawdy, wyrażającej ów porządek i pozwalającej człowiekowi w nim się odnaleźć. Jednocześnie archaiczne formy doświadczenia *sacrum* intensyfikują i ontologicznie ugruntowują istotną ambiwalencję związaną z doświadczeniem i symboliką władzy: Boga-Ojca albo, przeciwnie, Smoka-Węża. Władza i Prawda zakładają się tam

¹ Szerzej o tym por. M. Broda, *Mentalne uwikłanie w archaiczność jako edukacyjne wyzwanie. Społeczeństwo obywatelskie i jego nieobywatelska alternatywa*, [w:] N. Fechner, A. Zduniak (red.), *Edukacja XXI wieku*, t. 36, Poznań 2014, s. 15–20.

² Por. s. 155–156, 174–175 niniejszej pracy.

wzajemnie – doświadczenie Prawdy zakłada i implikuje moment regeneracyjnej, zwycięskiej przemiany i, przywracającego wspólnotową tożsamość, powrotu do siebie. Uwikłane w podobne struktury myślowe dążenia polityczne zorientowane są na jakoby realny i nieodległy już stan *coincidentia oppositorum*, a wyznawcy każdej z podobnych opcji chętnie wierzą, że właśnie ich wódz, partia, religijna czy narodowa idea, misja, program polityczny, ideologia, wspólnota czy ruch społeczny umożliwią wyprowadzenie własnej społeczności – oraz innych, którzy pozwolą się im poprowadzić – spod wpływu boleśnie przeżywanych dotychczas ograniczeń, determinacji, sprzeczności itd.³ Jednostkowe i wspólnotowe pytania o świat, prawdę i samych siebie zostają *de facto* zapośredniczone o pytania o władzę, a udzielane na nie odpowiedzi określane są, odpowiednio, przez sposób ideologicznej autoprezentacji akceptowanej przez siebie władzy bądź przez demaskację ideologicznej autoprezentacji nieakceptowanej władzy, pozostając tak naprawdę bardzo do siebie podobne; zakładając, współokreślając i generując się wzajemnie.

Przychodzi zauważyć, że liczne treści właściwe archaicznej wizji świata – co zdaje się świadczyć o ich znaczenie ogólniejszych przesłankach antropologicznych i wielosystemowych funkcjach społecznych, m.in. w sferze integracji i mobilizacji społecznej stymulowanej przez, mające służyć jej przetrwaniu, przeciwstawieniu własnej wspólnoty temu, co inne, pojmowane jako obce i wrogie – pozostają wciąż obecne nie tylko w myśleniu potocznym, ale i w historycznie późniejszych religijnych wizjach świata, a nawet w niektórych ich, programowo antyreligijnych, negacjach i kontralternatywach, podlegając tam określonym specyfikacjom i konkretyzacjom⁴. Ufności w – przy-

³ Por. s. 165–166, 174–175, 189–190 niniejszej pracy.

⁴ Por. L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 59–60; M. Broda, *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*, Łódź 2007, s. 21–27,

pisywaną sobie, własnej wspólnocie i jej „prawowitej” władzy – ekskluzywną możliwość definitywnego uwolnienia się z partykularnych interesów i uwikłań mentalno-instytucjonalnych sprzyja, paradoksalnie, typowe dla świadomości i myśli nowożytnej – wskazywane i analizowane przez Martina Heideggera – pojmowanie świata w kategoriach „światoobrazu”, w ramach którego świat pojmowany jest jako nasz jego obraz. W podobnym ujęciu byt istnieje, jest realnością, o tyle, o ile przedstawia go sobie człowiek. Człowiek uzależnia tu od siebie samego sposób, w jaki ma się „ustawić” wobec bytu, traktowanego instrumentalnie jako coś przedmiotowego, by móc go opanować jako całość. Im szerszy jest zakres dyspozycyjności podobnego świata, tym bardziej niepowstrzymanie obserwacja świata i nauka o świecie przekształcają się *de facto* w naukę o człowieku – w antropologię⁵.

Jak objaśniał w latach dwudziestych ubiegłego wieku Max Scheler, by uświadomić sobie sytuację związaną z kwestią samoświadomości, indywidualnej i wspólnotowej, należy przede wszystkim rozpoznać podstawowe typy samopojmowania się człowieka – idei człowieka i jego miejsca w całości tego, co istnieje – panujące w zachodnim kręgu kulturowym. Podstawą każdej koncepcji historii czy, dodajmy, koncepcji społeczeństwa jest bowiem określonego rodzaju antropologia, obojętnie czy dany twórca uświadamia to sobie, czy nie. Przychodzi zatem, wskazywał on, postawić pytanie, czy pojawianie się kolejnych idei antropologicznych oraz związanych z nimi koncepcji społeczeństwa i historii oznacza proces coraz bardziej prawdziwego, głębokiego i obiektywnego rozumienia przez człowieka siebie i swojego położenia w całości bytu, czy

70–74, 92–95 i in. Por. M. Heidegger, *Czas światoobrazu*, [w:] M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1997, s. 141–146; M. Broda, *Mentalność, tradycja...*, s. 21–27, 70–74, 92–95 i in.

⁵ Por. M. Heidegger, *Czas światoobrazu...*, s. 141–146.

też, przeciwnie, potęgowanie się niebezpiecznego urojenia, związanego ze światopoglądowym, intelektualnym, aksjologicznym zagubieniem się ludzi w natłoku docierających do nich, instrumentalnie często przekazywanych im przez nadawców, elementów różnorodnych koncepcji antropologicznych, ideologicznych, politologicznych itp. w ich *quasi-religijnych* i *quasi-naukowych* formułach i artykulacjach⁶.

Patrząc na sprawę z perspektywy o wiek późniejszej niż M. Scheler, należy przede wszystkim zauważyć, że proponowany przez niego sposób pojmowania idei człowieka, historii i społeczeństwa – oraz związanej z nim próby uporania się z problemami samoświadomości – opierał się na analizie głównych idei antropologicznych, funkcjonujących w zachodnim kręgu kulturowym. W sytuacji, gdy oparty na genetycznie przede wszystkim zachodnich ideach, wartościach, interesach, normach prawnych i instytucjonalnych strukturach społeczny porządek świata – kultywujący, idealnotypowo rzecz ujmując, prawa człowieka, społeczeństwo obywatelskie, gwarancje wolności jednostek, rzeczywisty trójpodział władzy *etc.* – może właśnie dobiegać końca swej globalnej dominacji, w sposób spotęgowany pojawiają się zasadnicze pytania o jego przyszły kształt. Dzieje się tak nie tylko w związku z, by użyć określenia Leszka Kołakowskiego, procesami i mechanizmami „samozatrucia otwartego społeczeństwa”, ale przede wszystkim z nasilającym się wzrostem niezachodniej, głównie przecież chińskiej, a nie rosyjskiej, potęgi i siły jej oddziaływania na kształt i normy funkcjonowania społecznego świata, w ich aspektach globalnych i regionalnych.

O ile w ciągu ostatnich stuleci, jak wskazywał autor *Cywilizacji na ławie oskarżonych*, pluralistyczne społeczeństwa obywatelskie potrafiły zwycięsko współzawodniczyć

⁶ Por. M. Scheler, *Człowiek i historia*, [w:] M. Scheler, *Pisma z antropologii i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 151–156.

z innymi systemami społeczno-politycznymi ze względu m.in. na ekonomiczną nieudolność rywali oraz ponadcywilizacyjną atrakcyjność własnych norm, wartości i form instytucjonalnych⁷, o tyle w przypadku rywalizacji Zachodu z Chinami – i związanych z tym procesów zmian w sferze wartości, norm i regulacji o charakterze prawnym i nieformalnym, struktur i rozwiązań instytucjonalnych w ich wymiarach wewnątrzsystemowych i międzysystemowych – wcale tak być nie musi, a formy, jakie będą one przybierać, są w praktyce niemożliwe do przewidzenia.

Procesom globalizacji – i, stymulowanym przez nie, nasilającym się obecnie w wielu krajach i regionach świata, reaktywnym procesom kultywowania własnej, kontrastowanej z innymi, odrębności oraz mnogości docierających do ludzi wieloreligijnych i wielokulturowych treści światopoglądowych – towarzyszą, z jednej strony, intelektualne i aksjologiczne zagubienie tudzież związana m.in. z nim społeczna bezradność wielu z nich, z drugiej zaś, wpajana ludziom ufność w ich życiową mądrość i proste, a chętnie również „jedynie słuszne”, „nasze” właśnie, formuły objaśnienia świata czy rozwiązania jego – i ich – problemów. Podstawowym sposobem przeżywania, pojmowania i problematyzacji rzeczywistości stają się wtedy m.in. archaicznie zakorzenione schematy My–obcy, Ład–nieład, Boski–diabelski, Dobro–zło, Prawda–fałsz, odnoszone w wielu przypadkach zarówno do rzeczywistości „wewnętrznej” (wewnątrznarodowej, wewnątrzpaństwowej, wewnątrzwyznaniowej czy wewnątrzcywilizacyjnej), jak i „zewewnętrznej” (międzynarodowej, międzypaństwowej, międzywyznaniowej czy międzycywilizacyjnej), w następstwie czego propagowany przez siebie model porządku społecznego pojmowany jest *de facto* nie tyle jako przeciwstawienie „wewnętrznego” i „zewewnętrznego” (we

⁷ Por. L. Kołakowski, *Samozatrucie otwartego społeczeństwa*, [w:] L. Kołakowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990, s. 176–177.

wskazany wyżej sensie), ile jako przeciwstawienie siebie, własnej wspólnoty i popieranej przez siebie władzy innym, „obcym” grupom i wspólnotom, a także nieakceptowanej przez siebie władzy.

W ramach nowożytnego sposobu pojmowania świata – wskazywał Heidegger – zasadnicze stanowisko człowieka wobec bytu w całości określa się jako światopogląd. Towarzyszące mu uprzedmiotowienie bytu dokonuje się w przedstawieniu, w którym zmierza się do tego, by wszelki byt ustawić przed sobą w taki sposób, aby człowiek mógł mieć pewność bytu, tzn. być pewnym; prawda natomiast przekształca się w pewność przedstawienia. Podstawowym procesem nowożytności jest podbój świata jako obrazu. Skoro człowiek rości sobie prawo do wiedzy o całym bycie, czymś naturalnym i znaczącym staje się walka światopoglądów, z których każdy rości sobie ekskluzywne prawo do pełnej znajomości bytu, świata i prawdy, co zasadniczo podważa możliwości rzeczywistego, autentycznego dialogu⁸.

O ile dawniej dominowała koncepcja skrytości bytu, który, jak wierzano, jedynie częściowo odsłaniał się człowiekowi, to czasy nowożytne przyjmują jako oczywistą koncepcję nieskrytości bytu. Zgodnie z nią za istniejące i rzeczywiste uważane jest tylko to, co zostało przedstawione przez podmiot; w myśl programowo nowożytnych intencji – przez podmiot naukowy; ale w praktyce przez – personifikowany wciąż często w osobie władcy, wodza czy partyjnego przywódcy – podmiot ideologiczny, sakralizowany *de facto* zarówno w swych religijnych, jak i w stylizowanych na naukowe, programowo często nawet antyreligijnych, formułach, artykulacjach i wersjach. W stopniu, w jakim pojmowanie świata, społeczeństwa i historii pozostaje uwikłane w archaiczność czy w zideologizowane *quasi*-religijne schematy w ogóle, owym wskazywanym przez Heideggera „ośrodkiem odniesienia bytu jako takie-

⁸ Por. M. Heidegger, *Czas światoobrazu...*, s. 147.

go”, „bytem, na którym ze względu na swoje bycie i swoją prawdę opiera się wszelki byt”⁹, staje się wtedy własna, ego-, grupo- czy etnocentryczna, mityczna *de facto*, ideologiczna wizja antropologiczna – i towarzyszące jej wizje świata, społeczeństwa i przyszłości – przesłaniana często przez teocentryczne, kosmocentryczne czy scientystyczne treści i stylizacje danej koncepcji.

Dogodny punkt wyjścia do zdiagnozowania i objaśnienia rozpatrywanego sposobu przeżywania, konceptualizacji i problematyzacji-nieproblematyzacji świata stwarza, w moim przekonaniu, wykorzystanie możliwości poznawczych związanych z pokantowską perspektywą teoretyczną, w szczególności możliwości rozpatrywania funkcjonujących wciąż ideologicznych koncepcji i objaśnień człowieka, świata, społeczeństwa, historii – wykraczających zarówno poza sferę wiedzy naukowej, jak i wiary chrześcijańskiej – jako swego rodzaju, bezwiednych zwykłe, odpowiedników kantowskich postulatów praktycznego rozumu. Świadomość pokantowska jest świadomością tego, że podmiot poznający nieuchronnie współkonstruuje i współkształtuje każdorazowo poznawaną i objaśnianą przedmiotowość. Nie może być ona poznawana i objaśniana bez nałożenia na nią – czy ściślej, bez umieszczenia jej w nich – siatki pojęć, konstrukcji i modeli teoretycznych, bez względu na to, czy dany badacz lub osoba poznająca uświadamia sobie ów fakt, czy nie¹⁰. Uświadomienie sobie nieuniknionej cząstkowości, względności, historyczności, sytuacyjności itp. każdej, w szczególności własnej, perspektywy bądź formuły poznawczej otwiera ją zatem – i podmioty z nią związane – potencjalnie na możliwość i potrzebę dialogu z innymi¹¹.

⁹ Tamże, s. 141.

¹⁰ Por. M. Siemek, *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa 1982, s. 16–17, 61–71.

¹¹ Por. M. Broda, *Głos Rosyjskiej Prawdy... „Zrozumieć Dostojewskiego” – rozumieć Rosję?*, Łódź 2018, s. 9–11, 16–19.

Dopóki, wbrew powyższemu, pozostaje się jednak w ramach przedkantowskiej w ogóle, a archaiczno-ideologicznej w szczególności, perspektywy poznawczej, różnie stylizowany, zawsze jednak własny czy uznawany przez siebie za prawomocny, obraz świata brany jest za sam świat – wykreowany jakoby bądź możliwy do wykreowania przez daną wspólnotę i jej władzę. Poza pole świadomości osób podobnie myślących zepchnięte zostaje wówczas to, że – jak uczy wielowiekowe doświadczenie historyczne – podstawowe sprzeczności, konflikty, ograniczenia, determinacje, „koszty własne”, podobnie jak moment względności, sytuacyjności i partykularności jakichkolwiek konceptualizacji świata itp. pozostają zasadniczo stałą właściwością społecznego bytowania, a forsowanie jednych wartości nie tylko koliduje z innymi, ale również uruchamia rozmaite mechanizmy autonegacyjne¹². Czymś ważnym i niezbędnym staje się zatem, konstytutywna wręcz dla społeczeństwa obywatelskiego, świadomość potrzeby i stworzenia możliwości uzgadniania – w dialogu z innymi członkami i grupami – różnych wartości; ustalania optymalnego stopnia czy poziomu ich pożądanej i możliwej współrealizacji. Należy zarazem być świadomym nieuchronnej częściowości i jednostronności każdej formuły czy opcji ideologiczno-światopoglądowej¹³, pamiętając jednocześnie, że różne ideologie są – winny być – przede wszystkim środkami do realizacji tych czy innych wartości, a nie autoteliczną wartością i celem samym w sobie.

Przesłanki podobnych mistyfikacji tkwią jednak nie tylko w typowej dla czasów nowożytnych tendencji do pojmowania rzeczywistości jako „światoobrazu”, rozumia-

¹² Por. I. Berlin, *Oryginalność Machiavellego*, „Literatura na Świecie” 1986, nr 6 (79), s. 226–230, 262–268; tenże, *Dwie koncepcje wolności*, Warszawa 1981, s. 32–44; L. Kołakowski, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? Katechizm*, [w:] L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 203–205.

¹³ Por. L. Kołakowski, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą...*, s. 203–205.

nego jako sam byt, w jego całości, takim jakim rzekomo jest, miarodajny dla nas i nas zobowiązujący¹⁴. Żyzną głębię i podstawy swej społecznej żywotności znajdują one również m.in. w intelektualnej i życiowej bezradności wielu jednostek i grup społecznych wobec złożonych i wielorakich wyzwań współczesności, z którymi jedynie w sferze mitu mogą one wierzyć, że sobie poradzą, osiągając swoje cele i zaspokajają swoje potrzeby życiowe i poczucie własnej wartości. Z drugiej strony, żywotność i siła społecznego oddziaływania rozpatrywanych konstrukcji ideologicznych znajdują oparcie wśród tych aktywnych jednostek i grup, które, dzieląc czy po prostu propagując, rozpatrywany sposób pojmowania świata, potrafią zdobywać i utrzymywać władzę, zyskiwać poparcie instrumentalnie *de facto* traktowanych innych jednostek i grup społecznych, legitymizować swoje aspiracje i realizować własne interesy.

Jak trafnie diagnozuje Andrzej Sepkowski, polski politolog, specjalizujący się w problematyce soteriologii immanentnej, politycy – nie przypadkiem przecież – odwołują się zwykle nie do potocznej choćby „racjonalności”, ale do postaci wiary człowieka żyjącego w kręgach mitów i potrafią go mierzyć własnymi miarami, czemu często zawdzięczają osobiste sukcesy¹⁵. Wzmacnianiu podobnych iluzji sprzyjają przeświadczenia o szczególnej zbiorowej mądrości społecznej „prostego człowieka”, „prawdziwego” Polaka, Rosjanina, chrześcijanina czy muzułmanina, „autentycznego” Europejczyka czy inteligenta itp. – w sferze których życiowa „niezaradność” traktowana jest jak źródło i gwarancja szczególnej rozumności, uczciwości i kompetencji – a także tendencje do utożsamiania prawdy z demaskacją „ciemnych stron” i „wrogich sił”, wewnętrznych oraz zewnętrznych, we wszystkim i u wszystkich poza sobą i „swoimi”; do poszukiwania i „znajdowania”

¹⁴ Por. M. Heidegger, *Czas światooobrazu...*, s. 142.

¹⁵ Por. A. Sepkowski, *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*, Łódź 2014, s. 34.

prostyh formuł definitywnego rozwiązania istniejących problemów społecznych lub biernego czekania na chwilę, gdy zostaną one jakoby wreszcie rozwiązane przez władzę.

W obu wskazanych przypadkach mamy jakby do czynienia ze zdegenerowaną wersją – swego rodzaju paradoksalną antypodą – kantowskiej wizji postulowanego porządku świata w ogóle, a w szczególności kantowskiej idei państwa celów, zakładającej podmiotowość, rozumność, autonomię, autoteliczną wartość jednostki ludzkiej, nieinstrumentalny sposób jej traktowania, a także udział w powszechnym prawodawstwie. Jako pierwszy z trzech postulatów rozumu praktycznego Kant wymieniał przecież właśnie wolność¹⁶. Etyka kantowska staje się w ten sposób „wykładnią zasady wolności w dwojakim aspekcie: jako moralnej autonomii ludzkości i jako indywidualnej odpowiedzialności za intencje działań”¹⁷.

Alternatywą dla tak pojmowanego otwartego społeczeństwa obywatelskiego – zakładającego, nazbyt pewnie skądinąd optymistycznie: podmiotowość, wolność, poczucie odpowiedzialności za siebie, dojrzałość i samodzielność jednostek, autoteliczną wartość prawa, świadomość konieczności dokonywania wyboru i poszukiwania kompromisu między kolidującymi ze sobą wartościami – staje się wtedy, wykluczający *de facto* autentyczny dialog, porządek autorytarny. Osoba – pojmowana, by posłużyć się historycznym apelem z przed ponad tysiąca lat „Bolesław Czechy zbaw!” czy bardziej „współczesną” jego formułą „*Władimir spasi mir!*” (Władimirze zbaw-o-cal świat) – lub grupa – pojmowana np. jako „Serce Europy”, „Dusza świata” czy „Środek Świata”, których

¹⁶ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1955, s. 67–72; por. tenże, *Krytyka praktycznego rozumu*, Warszawa 1981, s. 211–212; M. Broda, *Mentalne uwikłania w archaiczność...*, s. 21–22.

¹⁷ Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1991, s. 32–44.

dominacji porządek ów jest, bądź powinien być, podporządkowany, sprawują, lub mają prawo sprawować, władzę w imię jakiejś, głoszonej przez siebie, uwzniośnionej – powoływaniem się na Boga, Religię, Prawdę, Rozum, Sprawiedliwość, Prawo, Postęp, Ojczyznę, Państwo, Naród, Słowiańszczyznę, Europę, Ludzkość czy Świat – wspólnotowej misji czy narodowej racji; dla dobra „zwykłych ludzi”, „dobrze pojętych” interesów ludu, w imieniu „rozumnych Europejczyków”, „prawdziwych Polaków”, „wszechsłowiańskich” czy bardziej ambitnie, „wszechludzkich” Rosjan” itd. Forsownie akcentowany – przez poszczególne grupy w podobny sposób myślące o sobie i świecie, monopolizowany chętnie dla siebie jako ich ekskluzywne prawo czy wyłączny przywilej – względ na owe Najwyższe Wartości powoduje wtedy, że prawa i wolności jednostki, a pośrednio również mające je chronić i gwarantować instytucje społeczne, tracą swój autoteliczny status i charakter¹⁸.

Nawet pobieżne wsłuchanie się we współczesne, publiczne i prywatne, dyskusje oraz oczekiwania polityczne pokazuje bowiem, że świadomość bardzo wielu ich – nie tylko przecież rosyjskich – uczestników pozostaje nadal w strukturach mitycznego *coincidentia oppositorum* i jest zorientowana na stan, którego osiągnięcie wyzwolić ma jakoby życie społeczne – własne i innych, tych którzy dadzą się nam-naszej władzy poprowadzić – z kolizji wartości, nieuchronności dokonywania trudnych wyborów, ponoszenia w związku z nimi nieuchronnych kosztów własnych itp. Jeśli tylko, jak wierzy się i głosi, swój los powierzy się odpowiedniej władzy, która przełamie opór złych lub ogłupionych przeciwników, zdemaskuje zdradzieckie „łże-elity” i wyeliminuje czyhających na nas, ukrytych bądź jawnych, wrogów, poskromi różnego rodzaju „ciemne siły” oraz ich potajemne knowania. „W perspektywie

¹⁸ Por. R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów Putina*, Toruń 2007, s. 23–24.

mitu zaciera się granica między emocjami, pragnieniami, doznaniem i faktami”¹⁹, a rzeczywistość zdaje się istnieć w sposób, w jaki jest odczuwana i przeżywana, dostosowany do charakteru i stopnia pełni upragnionej przemiany. Samookreślanie się dokonuje się wówczas poprzez przeciwstawienie siebie temu co inne, a dominującym aspektem, czy wręcz podstawowym, bezpośrednim celem aktualnie posiadanej „wiedzy”, staje się moment demaskacji adwersarzy.

Przeciwstawiający sobie wzajemnie w dychotomiczny sposób Dobro i zło, Prawdę i anty-Prawdę, Swoje i obce typ binarnej percepcji przeżywania, konceptualizacji i problematyzacji świata w ogóle, a świata społecznego w szczególności, sprzyja nieciągłości percepcji czasu, jak też tendencji do zablokowania historii z eschatologią czy *quasi-eschatologią*, prowadząc do pojmowania zmian nie w kategoriach kontynuacji, lecz w perspektywie definitywnej zmiany wszystkiego²⁰. Podstawową formułą konceptualizacji nadchodzącej zmiany staje się wówczas „fabuła” wyzwolenia się „ze snu, śmierci, swoiste zmartwychwstanie”²¹. Skoro zaś tylko „nasza” wspólnota wybranych pozostaje w prawdzie i znajduje się na właściwej drodze do zrealizowania swojego eschatologicznego czy *quasi-eschatologicznego* ideału, a rzeczywistość jest taka właśnie, jak My ją pojmujemy, to każda inna wspólnota – wszyscy inni, będący ucieleśnieniem sił aktywnego zła – pozostaje w fałszu, stanowiąc przeszkodę, którą należy przezwyciężyć, by móc stworzyć Nowy Ład, wewnętrzny i międzynarodowy; przemieniając zapóźnienie w przodownictwo, bycie w ruinie w rozkwit, peryferyjność w centralność, naśladow-

¹⁹ S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988, s. 18.

²⁰ Por. J. Łotman, B. Uspienski, *Rola modeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)*, Łódź 1993, s. 19–21.

²¹ J. Faryno, *Skrytyj, Nieprimietnyj/Pronicatelnyj*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995, s. 97–98.

nictwo w kreatywność, partykularność w uniwersalność, przejściowość w definitywność, brak tożsamości w tożsamość, zwyczajność w niezwykłość itd. Oczekiwana, upragniona Przyszłość pojmowana jest wówczas jako stan już nieodległy, chyba że „złe siły”, wewnętrzne i zewnętrzne, jego powstawaniu przeszkadzają.

Świadomość większości ludzi zdaje się wciąż, najczęściej oczywiście bezwiednie, reprezentować przedkantowską *de facto* perspektywę teoretyczną, zgodnie z którą poznanie ma charakter bierny, a jego rola polega po prostu na odtwarzaniu zewnętrznego wobec niego porządku bytu – jego istoty, struktur i wpisanych weń wartości itp. – już wcześniej pozapodmiotowo ukształtowanego i poznawanego jakoby takim, jakim sam w sobie jest. Poza pole świadomości spychany jest wtedy postulatyczny *de facto* charakter rozpoznawanego-współkształtowanego przez siebie porządku bytu i własna odpowiedzialność za to, jaki porządek świata społecznego pragniemy urzeczywistnić i za towarzyszące temu społeczne konsekwencje. W sposób naturalny i samozrozumiały sądzi się natomiast, że istnieje, wykluczający wszystkie inne, jeden ekskluzywny sposób – który jest bądź może się stać naszym udziałem – rozpoznania owego porządku, co, powtórzmy, zasadniczo podważa możliwość rzeczywistego dialogu z tymi, którzy ów porządek – a zatem również związane z nim problemy, wyzwania, projekty czy programy „naprawy” – inaczej rozpoznają i oceniają.

Nieuzasadnione i mylące byłoby wiązanie, utrzymujących się przejawów podobnych uwikłań (nie?)współczesnej świadomości społecznej i politycznej po prostu z niekonsekwentnym charakterem obserwowanych w ostatnich stuleciach procesów desakralizacji czy dechrystianizacji w mentalności i postawach społecznych jednostek ludzkich. Analizowane wyżej zjawiska i procesy pozostają bowiem w istotowym związku nie tyle z doświadczeniem religijnym w ogóle czy z – akcentującym

przecież Boską transcendencję, relatywizującym rolę państwa i ziemskiej władzy, uznającym autonomię świata i wartości doczesnych, torującym drogę umysłowości krytycznej i podmiotowości jednostki ludzkiej²² – doświadczeniem chrześcijańskim w szczególności, ile z archaiczną *de facto* percepcją świata, zacierającą granicę między *sacrum* a *profanum*, eschatologią a historią, soteriologią a polityką, religią a ideologią, władzą Boską a władzą ziemską, służbą kapłańską a działalnością polityczną itd. W podobnych konstrukcjach ideologicznych, stylizowanych często w nowożytnym duchu na teorie naukowe, zacierają się granice między wiedzą techniczną, nastawioną na panowanie nad naturą, społeczeństwem i historią, wiedzą kształcącą, dotyczącą tego, co istotowe oraz wiedzą metafizyczną, wyzwalającą, kierującą człowieka w stronę tego, co absolutne, a związane z nimi, odpowiednio, role badacza-specjalisty, filozofa-mędrca i kapłana-wyzwolicieła nakładają się na siebie²³.

W wielu wypadkach nie obywa się wciąż bez paradoksalnych iluzji i automistyfikacji: nazbyt łatwo odrzucone *sacrum* bierze swój odwet – intencjonalnie profaniczne kategorie, wartości, personifikacje, właściwości, interesy itp. nabierają bezwiednie sensu *quasi*-sakralnego, stając się kamuflażem *sacrum*. Przejawy tego można często odnaleźć nie tylko w dokonywanych próbach racjonalizacji, obiektywizacji czy unaukowienia rozmaitych tradycyjnych kategorii, typu „dusza narodowa”, „prawdziwie narodowa” wspólnota i jej władza, ale niekiedy również w – intencjonalnie przeciwstawianych im i, w zamierzeniach swych twórców, nieobciążonych uwikłaniem w *sacrum* – alternatywnych kategoriach teoretycznych, typu „naród”, „charakter narodowy”, „narodowa władza” itp. Jak się wy-

²² Por. Ch. Duquoc, *Niejasności teorii sekularyzacji*, Warszawa 1975, s. 25–26; J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Lublin 2006, s. 25.

²³ Por. s. 164–165.

daje, myślenie ludzkie – potoczne, religijne, ideologiczne i filozoficzne, a często, choć wtedy zwykle bezwiednie bądź skrycie, również programowo naukowe – łączy w sobie pierwiastki dwóch zasadniczo odmiennych rodzajów doświadczeń i związanych z nimi typów wiedzy, oscylując w konsekwencji między *sacrum* i *profanum*. Raczej pewnym sposobem swego rodzaju „zaklinania” rzeczywistości bądź przejawem myślenia życiowego niż jej empirycznym opisem wydaje się pozytywistyczna ufność w finalne wyzwolenie się ludzkości spod wpływu umysłowych fikcji, jej przejście z niewspółczesności we współczesność.

W swej klasycznej formie została ona wyrażona w koncepcji Comte’a, proklamującej proces wyrastania ludzkości – świadomości społecznej i życia społecznego – z fazy teologicznej (ludźmi kierują emocje, a świat objaśnia się poprzez działania, boskich bądź demonicznych, duchów) poprzez metafizyczną (podstawą ludzkich podstaw i działań jest intelekt, a losy świata można objaśniać poprzez abstrakcyjne idee, które nim rządzą) ku fazie pozytywnej, świadomej poznawczych ograniczeń możliwej do uzyskania wiedzy, ale i uwolnionej spod wpływu mitologicznych i metafizycznych fikcji²⁴. Tymczasem w wielu przypadkach nawet przejście z fazy pierwszej do drugiej wydaje się dość ułudne, gdyż używane przez niektórych „abstrakcyjne”, „naukowe” pojęcia, mające objaśniać rzeczywistość, zachowują *de facto* wiele cech charakterystycznych dla wcześniejszych – „demonicznych” albo *quasi*-boskich – personifikacji. O podlegającej różnym polaryzacji i mistyfikacji, współobecności sakralnych i profanicznych treści w świadomości jednostkowej i społecznej należy zawsze pamiętać, bez względu na to, czy widzi się w niej Boski depozyt, antropologiczną daną czy zanikający korelat,

²⁴ Por. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, t. 1, s. 276–278.

nazbyt jeszcze jedynie powierzchownych procesów de-sakralizacji.

Związane z powyższym zagrożenie dotyczy zatem zarówno demokratycznego porządku, państwa prawa i otwartego społeczeństwa obywatelskiego, jak i chrześcijaństwa, wtłaczanego – bezwiednie lub instrumentalnie – w ideologiczne matryce archaicznej, neopogańskiej *de facto* wizji świata. Ideologicznej degeneracji ulega wówczas również instrumentalnie traktowana wiara religijna, a forsowane hasła fundamentalistyczne wypychają treści chrześcijańskie w struktury archaicznej percepcji rzeczywistości i właściwego jej sposobu pojmowania świata, stając się ideologicznym narzędziem w ręku tych, którzy – sprawując władzę lub roszcząc sobie ekskluzywne prawo do jej sprawowania – uzurpują sobie prawo do decydowania o tym, co święte, słuszne, uniwersalne, prawdziwe i moralne²⁵.

Zacieranie różnicy między *sacrum* a *profanum*, religią a jej ideologiczną instrumentalizacją, rzeczywistością a ideologicznym obrazem świata społecznego, intencjonalną uniwersalnością głoszonych wartości a ich włączaniem w służbę partykularnych interesów, między pluralizmem jednostkowych i społecznych racji a zawłaszczaniem-monopolizowaniem prawdy, tyleż przesłania i maskuje, co generuje i potęguje związane z powyższym antynomie i ambiwalencje obecne w wielu formach czy przejawach (nie?)współczesnej świadomości politycznej oraz towarzyszących im wizjach siebie-innych, nowego-starego, przemienionego-nieprzemienionego porządku społecznego, wewnętrznego i międzynarodowego. Co więcej, nie mamy tu zapewne do czynienia z czymś przejściowym, a z sytuacją generującą, nasilające się okresowo, procesy i mechanizmy swojej reprodukcji.

²⁵ Por. Ju. Afanas'jew, „*Narodowłastije*” *protiw diemokratii*, [w:] Ju. Burtin, E. Molczanow (red.), *God posle Awgusta. Goriecz i wybor. Sbornik statiej i interwju*, Moskwa 1999, s. 112–113.

Uświadomienie sobie podobnych współzależności między podmiotową i przedmiotową, intelektualno-mentalną, kulturowo-cywilizacyjną i instytucjonalno-społeczną stroną rzeczywistości współczesnego świata, w szczególności między sposobem pojmowania władzy a sposobem pojmowania samych siebie, nie rozwiązuje oczywiście problemów, z którymi zmagają się społeczeństwa, państwa i narody, organizacje międzynarodowe, wspólnoty wyznaniowe i ideologiczne, skazane mniej lub bardziej na procesy wzajemnej rywalizacji, marginalizacji, uzależniania, eksploatacji czy eliminacji. Pozwala natomiast potencjalnie pełniej rozumieć uwarunkowania i źródła przeżywanych wyzwań, zagrożeń, problemów i trudności, pokus i pobłędzeń – nie tylko politycznych, społecznych i cywilizacyjnych, ale również intelektualnych, związanych ze sposobem pojmowania swej wspólnoty, narodu, państwa, religii, kultury i cywilizacji w procesach jej wzajemnych interakcji i relacji z innymi, sprzyjając możliwości bardziej samoświadomej refleksji nad nimi, światem, władzą i samym sobą.

**Nota
bibliograficzna**

W książce zostały bezpośrednio bądź pośrednio wykorzystane – w znacznym stopniu rozwijane, usystematyzowane i skonkretyzowane – wyniki wcześniejszych prac badawczych autora, przedstawione w poniższych publikacjach.

Monografie

Broda M., *Poniat' Rossiju?*, Moskwa 1998.

Broda M., *Historia i eschatologia. Studia nad myślą Konstantego Leontjewa i „zagadką Rosji”*, Łódź 2001.

Broda M., *Russkije woprosy o Rossii*, Moskwa 2005.

Broda M., *Mentalność, tradycja i bolszewicko-komunistyczne doświadczenie Rosji*, Łódź 2007.

Broda M., „Zrozumieć Rosję”? O rosyjskiej zagadce-tajemnicy, Łódź 2011.

Broda M., *Jurija Afanasjewa zmagania z Rosją*, Łódź 2015.

Broda M., *Głos Rosyjskiej Prawdy...* „Zrozumieć Dostojewskiego” – rozumieć Rosję?, Łódź 2018.

Artykuły i części prac zbiorowych

Broda M., *Idea szczególnej wolności Rosji*, „Obóz. Problemy Narodów Byłego Obozu Komunistycznego” 1995, nr 29, s. 23–42.

Broda M., *Russia and the West: The Root of Problem of Mutual Understanding*, „Studies in East European Thought” 2000, vol. 54, s. 7–24.

Broda M., *Putin, Rosjanie i rosyjska tradycja polityczna*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2006, nr 2 (14), s. 23–42.

Broda M., *Putinowskie antidotum*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska, S. Bieleń (red.), *Rosja w okresie prezydentury Władimira Putina*, Łódź–Warszawa–Toruń 2008, s. 35–59.

Broda M., *Rossija i jej Putin*, „Przegląd Polityczny” 2008, nr 90, s. 116–121.

Broda M., *Between Sacrum and Profanum: Authority, Knowledge, Democracy*, „Limes. Cultural Regionalistes” 2009, vol. 2, No 2, s. 16–26.

- Broda M., „*Ziemski Bóg*”. O rosyjskim sposobie pojmowania władzy, [w:] M. Gwaryn, I. M. Perkowska (red.), *Bóg Wschodu i Zachodu*, Wrocław 2012, s. 225–244.
- Broda M., *Mentalne uwikłanie w archaiczność jako wyzwanie edukacyjne*, [w:] N. Fechner, A. Zduniak (red.), *Edukacja XXI wieku*, t. 36, Poznań 2014, s. 15–26.
- Broda M., *Mocarstwowy imperatyw i imperialno-autorytarne fatum współczesnej Rosji?*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2014, s. 19–38.
- Broda M., *Rosja – autorytaryzm – demokracja. Między iluzją i realnością*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne. Central European Studies” 2014, s. 5–19.
- Broda M., „*Rosyjska idea*” i problemy modernizacyjne Rosji, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Barier modernizacji Rosji*, Warszawa 2014, s. 55–72.
- Broda M., „*To Understand Russia?*” *Question about Russia as a Philosophical Problem*, „Open Journal of Philosophy” 2014, No 4, s. 613–622.
- Broda M., *Rosyjskiej inteligencji problemy z Rosją*, [w:] A. Rażny (red.), *Tożsamość, indywidualizm, wspólnotowość w kulturze rosyjskiej*, Kraków 2015, s. 13–27.
- Broda M., *Imperialność albo europejskość? „Rosyjskich Europejczyków” problemy z Rosją*, [w:] T. Domański (red.), *Międzynarodowe studia polityczne i kulturowe wobec wyzwań współczesności*, Łódź 2016, s. 153–168.
- Broda M., *On the Riddle of „The Russian Sphinx”*, „Journal of Literature and Arts Studies” 2016, No 7 (6), s. 760–768.
- Broda M., *Pieriestrojka znaczy smuta? O mentalno-społecznym kontekście sposobu pojmowania przez Rosjan Gorbaczowowskich przemian*, „Eastern Review” 2016, s. 69–81.
- Broda M., *Bolszewitskij opyt i problema cywilizacyjnojj idientcznosti Rossii. Russkost'-sowietskost' i włas'-kompartija w katiegorijach „duszy”*, [w:] D. Karnauchow (red.), *Rossijskaja riewolucyja. Nasledije. Opyt osmyslenija*, Kraków 2017, s. 67–80.
- Broda M., *Jurij Afanasjew: „głęboka historia” a „historyczna prawda” autoprezentacji rosyjskiej władzy*, [w:] B. Brzeziński, B. Graczyk, M. Jedliński, T. Nakoneczny (red.), *Obrazy władzy we współczesnej kulturze rosyjskiej*, Bydgoszcz 2017, s. 39–54.

- Broda M., *Koniec albo nowy początek historii Rosji? Paradoxy okcydentalistycznej radykalizacji wizji rosyjskiej przyszłości*, „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich” 2017, vol. 17, s. 147–164.
- Broda M., *Makiawielli, Kant i antinomii (nie)sowremiennej polityczeskoj morali*, [w:] Ł. N. Budagow (red.), *PAX LATINA@PAX ORTODOXA: Sławistickieskije issledowanija*, Moskwa 2017, s. 85–96.
- Broda M., *Współczesna Rosja w poszukiwaniu tożsamości – polski punkt widzenia*, [w:] A. D. Rotfeld (red.), *Debaty Artes Liberales*, t. 11, Warszawa 2017, s. 273–290.



Bibliografia

- Achijezier A., Dawydow A., Szurowskij M., Jakowienko I., *Socyokulturnyje osnovanija i smysl bolszewizma*, Nowosibirsk 2002.
- Achijezier A., Klamkin I., Jakowienko I., *Istorija Rossii: koniec ili nowoje naczalo?*, Moskwa 2008.
- Afanasjew J., *Groźna Rosja*, Warszawa 2005.
- Afanasjew J., *Kamienna Rosja, martwy lud. Osobna droga Rosji – historyczny bieg w miejscu*, przeł. A. Mandalian, „Gazeta Wyborcza”, 24–25 stycznia 2011.
- Afanasjew Ju. [N.], *My – nie raby?*, <http://magazines.russ.ru/continent/208,138/af11.html> [dostęp: 11.10.2010].
- Afanasjew Ju. N., „*Narodowlastije*” *protiw diemokratii*, [w:] Ju. G. Burtin, E. D. Motczanow (red.), *God posle Awgusta. Goriecz i wybor. Sbornik statiej i interwju*, Moskwa 1999.
- Afanasjew Ju. [N.], *Opasnaja Rossija. Tradicyi samowlastija siegodnia*, Moskwa 2001.
- Ananyev M., *Inside the Kremlin: Presidency and Executive Branch*, [w:] D. Treisman, *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.
- Andrusiewicz A., *Imperator*, [w:] J. Dobieszewski (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pols.-ang.*, t. 8, Łódź 2014.
- Arutunyan A., *Car Putin. Feudalizm, korupcja i Bóg w państwie patrymonialnym*, Poznań 2013.
- Arytunyan A., *The Putin Mystique. Inside Russia's power cult*, [b.m.w.] 2014.
- Awdiejew A., *Główne kierunki propagandy rosyjskiej (2004–2006)*, [w:] L. Liburska (red.), *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diasporze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, Kraków 2006.
- Bäcker R., *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007.

- Bäcker R., *Współczesne typologie rosyjskiej myśli politycznej*, [w:] *Polacy – Rosjanie: wzajemne relacje. Materiały z debaty 18 października 2006*, Gdańsk 2009.
- Baker P., Glaser S., *Cień Kremla. Rosja Putina*, Warszawa 2005.
- Barański M. [głos w dyskusji], „Eastern Review” 2015, t. 4, *Pierestrojka trzydzieści lat później*, red. A. Stępień-Kuczyńska.
- Berlin I., *Dwie koncepcje wolności*, Warszawa 1981.
- Berlin I., *Oryginalność Machiavellego*, „Literatura na Świecie” 1986, nr 6 (79).
- Bielecki T., *Rosjanie wolą wodza niż demokrację*, GAZETA.PL. WIADOMOŚCI, 10 stycznia 2006 [dostęp: 20.01.2020].
- Bielecki T., *Rosjanie wolą wodza niż wolność*, „Gazeta Wyborcza”, 1 listopada 2000.
- Bieleń S., Skrzypek A. (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015.
- Biełkowski S., *Impierija Władimira Putina*, Moskwa 2008.
- Bierdiajew N. A., *Russkaja idieja*, Paris 1971.
- Billington Dż., *Rossija w poiskach siebie*, Moskwa 2005.
- Blank S. J., *Russian Writers on the Decline of Russia in the Far East and the Rise of China*, [w:] S. E. Wimbush, E. M. Portale (eds.), *Russia in Decline*, Washington 2017.
- Blot Y., *Rossija Putina*, Moskwa 2016.
- Błockij O., *Władimir Putin. Doroga k własti*, kn. 2, Moskwa 2002.
- Bressler M. L., *The Politics*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018.
- Bressler M. L. (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018.
- Bryc A., *Putinizm jako doktryna odbudowy imperium*, [w:] S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015.
- Brzeziński Z., *Wielka szachownica*, Warszawa 1998.
- Brzeziński B. (red.), *Fenomen rosyjskiego komunizmu. Geneza, konteksty, konsekwencje*, Poznań 2010.
- Brzeziński B., Garczyk B., Jedliński M., Nakoneczny T., Lachowicz M. (red.), *Obrazy władzy we współczesnej kulturze rosyjskiej*, Bydgoszcz 2017.
- Burtin Ju. G., Mołczanow E. D. (red.), *God posle Awgusta. Goriecz i wybor. Sbornik statiej i interwju*, Moskwa 1999.

- Chajtun S. D., *Nomienklatura protiv Rosii. Ewolucyjnyj tupik*, Moskwa 2012.
- Chrienow N. (red.), *Isskustwo w kontiektie cywilizacyonnoj idientyczności*, t. 1, Moskwa 2006.
- Cirlot J. E., *Słownik symboli*, Kraków 2000.
- Cottrell R., *Rok Putina – „model Pinocheta”*, „Forum” 2001, nr 4.
- Cunningham M., *Wiara w świecie bizantyjskim*, Warszawa 2006.
- Czaadajew A., *Putin. Jego ideologija*, Moskwa 2006.
- Ćwiek-Karpowicz J., *Rosyjska wielopartyjność w latach 1993–2003 – ewolucja systemu*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2004, nr 3/4.
- Davies N., *Europa – rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998.
- d’Encausse H. C., *La Malheur russe. Essai sur le meurtre politique*, Paris 1988.
- Dębski S., *Nowe miejsce rozmowy z Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, 25–26 lipca 2015.
- Diesiat’ let, kotoryje potriasli... 1991–2001*, Moskwa 2002.
- Dobieszewski J., *Przeciwieństwo między Rosją a Europą jako teoria*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 8 (249).
- Dobieszewski J. (red.), *Idieje w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 8, Łódź 2014.
- Dolińska-Rydzek M., *Chrystus czy Antychryst? Desakralizacja obrazu władzy we współczesnej Rosji*, [w:] B. Brzeziński, B. Garczyk, M. Jedliński, T. Nakoneczny, M. Lachowicz (red.), *Obrazy władzy we współczesnej kulturze rosyjskiej*, Bydgoszcz 2017.
- Domnikow S. D., *Mat’-ziemia i Car’-gorod. Rossija kak tradycionnoje obszczestwo*, Moskwa 2003.
- Dostojewski F., *Dziennik pisarza*, t. 3, Warszawa 1982.
- Dupré L., *Inny wymiar*, Kraków 1991.
- Duquoc Ch., *Niejasności teorii sekularyzacji*, Warszawa 1975.
- Eliade M., *Historia wierzeń religijnych*, t. 1, Warszawa 1988.
- Eliade M., *Sacrum i profanum*, Warszawa 1996.
- Eliade M., *Sacrum, mit, historia*, Warszawa 1993.
- Eliade M., *Traktat z historii religii*, Łódź 1993.
- Eltchaninoff M., *Co ma Putin w głowie?*, Warszawa 2007.
- Europa i co z tego wynika. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Przygotował i przedmowę opatrzył K. Michalski, Warszawa 1990.

- Fadin A., *Trietij Rim w triet'jem mirie*, Sankt-Pietierburg–Moskwa 2000.
- Fartyszew W. I., *Poslednij szans Putina? Sud'ba Rossii w XXI wiekie*, Moskwa 2004.
- Faryno J., *Car'*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Faryno J., *Idieja – russkaja idieja – idiejnyj*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 3, Łódź 2000.
- Faryno J., *Prawowye sistiemy*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Faryno J., *Skrytyj, Nieprimietnyj/Pronicatielnyj*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Faryno J., *Umowa*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 2, Łódź 1999.
- Faryno J., *Zakon*, [w:] A. de Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Fechner N., Zduniak A. (red.), *Edukacja XXI wieku*, t. 36, Poznań 2014.
- Felmy K. Ch., *Die orthodoxe Theologie der Gegenwart eine Einführung*, Darmstadt 1990.
- Fiedotow G., *Sud'ba i griechi Rossii*, t. 2, Sankt-Pietierburg 1991.
- Filipowicz S., *Mit i spektakl władzy*, Warszawa 1988.
- Fiodorow W. W., *Rossija. Wnutriennije i wniesznije opasnosti*, Moskwa 2005.
- Fiodorow W., Cuładze A., *Epocha Putina. Tajny i zagadki „kriemlowsko-go dworca”*, Moskwa 2003.
- Florienskiy P., *Poniatije Cerkwi w Swiaszczennom Pisanii*, [w:] P. Florienskiy, *Soczinienija*, t. 1, Moskwa 1994.
- Florienskiy P., *Soczinienija*, t. 1, Moskwa 1994.
- Fortunatow W., *Kto i kuda wiediot Rossiju. Ot charizmy do marazma*, Sankt-Pietierburg 2009.
- Frank S., *Istota i wiodące motywy filozofii rosyjskiej*, [w:] L. Kiejzik (red.), *Niemarksistowska filozofia rosyjska*, cz. 1, Łódź 2001.
- Gajdar Je., *Dołgoje wriemia. Rossija w mirie. Oczerki ekonomiczeskoj istorii*, Moskwa 2005.
- Gajdar Je., *Gibel imperii. Uroki dla sowriemiennoj Rossii*, [w:] *Rossijskaja politiczeskaja encykłopedija*, Moskwa 2006.

- Gawrow S. N., *Modernizacja wo imia imperii. Socyokulturnyje aspekty modernizacyonnych procesow w Rossii*, Moskwa 2009.
- Gessen M., *Putin. Człowiek bez twarzy*, Warszawa 2018.
- Giec A., *Diemokratija*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Giejt Ż. [Gate G.], *Poniat' Rossiju... Wzglad so storony*, Moskwa 2003.
- Giles K., *Moscow Rules. What Drivers Russia to Confront the West*, London 2019.
- Głowacki A., Słowikowski M., Stępień-Kuczyńska A., *Ustrój konstytucyjny i system władzy państwowej*, [w:] *Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004.
- Gołts A., *Military Reform and Militarism in Russia*, Washington 2018.
- Gołosow G. W., *Diemokratija w Rossii: instrukcja po sborkie*, Sankt-Pietierburg 2012.
- Gorbaczow M., *Poniat' pieriestrojku. Poczemu eto wažno siejczas*, Moskwa 2006.
- Gromow M., *Wiecznyje cennosti russkoj kultury: k interpretacyi otieczestwiennoj fitosofii*, „Woprosy fitosofii” 1994, № 1.
- Gudkow L., *Abortiwnaja modernizacja*, Moskwa 2011.
- Guriewicz W., *Władimir Putin. Roditeli. Druzja. Uczitiela*, Sankt-Pietierburg 2004.
- Gwarny M., Perkowska I. M. (red.), *Bóg Wschodu i Zachodu*, Wrocław 2012.
- Hamilton D., Meister S. (eds.), *The Russia File. Russia and the West in an Unordrerd World*, Washington 2017.
- Hauke-Ligowski A., OP, *Od „Świętej Rusi” do Imperium Rosyjskiego*, „Znak” 1982, nr 6.
- Hauke-Ligowski A., OP, *Przedmowa*, [w:] S. M. Sołowjow, *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa*, Poznań 1986.
- Heidegger M., *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1997.
- Heidegger M., *Czas światooobrazu*, [w:] M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, Warszawa 1997.
- Heleniak T., *Population, Health and Migration*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018.
- Hill F., Gaddy C. G., *Mr. Putin. Operative in the Kremlin*, Washington 2015.
- Hoffman D. E., *Oligarchs. Wealth and Power in the New Russia*, New York 2002.

- Hosking D., *Rossija i russkije*, kn. 1, Moskwa 2003.
- Hosking D., *Rossija i russkije*, kn. 2, Moskwa 2003.
- Igrickij Ju., *Rossija w socyoistorycznym prostranstwie XX wieku*, Moskwa 2005.
- Iljin I. A., *O Rossii*, Moskwa 1991.
- Illuchin W., *Wojna za Rossiju. Byt' choroszym priezidentom*, Moskwa 2013.
- Iłłarionow A., *Na drodze do Trzeciego Świata*, „Forum”, 30 stycznia – 5 lutego 2006.
- Imperium Putina*, red. W. Konończuk, Warszawa 2007.
- Inoziemcew W., *Niesowremiennaja strana. Rossija w mirie XXI wieku*, Moskwa 2018.
- Isajew I. A., *Topos inomos: prostranstwa prawoporiakow*, Moskwa 2013.
- Jack A., *Inside Putin's Russia*, Oxford 2004.
- Jakowienko I., *Poznanije Rossii. Cywilizacyonnyj analiz*, Moskwa 2008.
- Jakowlew A., *Sumierki*, Moskwa 2003.
- Jelcyn B., *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001.
- Jelcyn B., *Wyznania*, Warszawa 1990.
- Jesautow I. A., *Czistiliszcze*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Jurjew D., *Rieżym Putina. Postdiemokratija*, Moskwa 2005.
- Kaczmarek M., *Russia-China Relations and the West*, [w:] D. Hamilton, S. Meister (eds.), *The Russia File. Russia and the West in an Unordrerd World*, Washington 2017.
- Kahn J., *Russia: Federalizm, Democratisation, and the Rule of Law*, New York 2002.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, Warszawa 1981.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1955.
- Kantor A., *Affiekt i własność w Rossii*, „My i mir. Psychologiczeskaja gazietą” 1999, № XI.
- Kantor W., *Imperium jako droga Rosji ku europeizacji*, „Człowiek i Społeczeństwo” [Poznań] 2013, t. 35-2.
- Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 1993.
- Kara-Murza A. A., Polakow L., *Rieformator. Russkije o Pietrie I. Opyt analiticeskoj antologii*, Iwanowo 1994.
- Karpieć W., *Rus', kotoraja prawila mirom, ili Rus' Mirowiejewa*, Moskwa 2005.

- Kenez P., *Odkłamana historia Związku Radzieckiego*, Warszawa 2008.
- Kiejzik L. (red.), *Niemarksistowska filozofia rosyjska*, cz. 1, Łódź 2001.
- Kiriłłow I., *Trietij Rim*, Moskwa 1996.
- Klebnikov P., *Godfather of the Kremlin. Boris Berezovsky and the Looting of Russia*, Orlando–Austin–New York–San Diego–Toronto–London 2000.
- Kliamkin I., *Społeczeństwo nieobywatelskie*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007.
- Kline G. L., *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji, nowoczesności i przyszłości*, [w:] *Europa i co z tego wynika. Rozmowy w Castel Gandolfo*. Przygotował i przedmową opatrzył K. Michalski, Warszawa 1990.
- Kolesników A., *Razdwojenije WWP: kak Putin Miedwiediewa wybrał*, Moskwa 2008.
- Kołąkowski L., *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990.
- Kołąkowski L., *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
- Kołąkowski L., *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą? Katechizm*, [w:] L. Kołąkowski, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Kołąkowski L., *Jeśli Boga nie ma...*, Kraków 1998.
- Kołąkowski L., *Obecność mitu*, Warszawa 2003.
- Kołąkowski L., *Samozatrucie otwartego społeczeństwa*, [w:] L. Kołąkowski, *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, Warszawa 1990.
- Koncepcja bez „koncepcji”. Z Bartłomiejem Sienkiewiczem wicedyrektorem Ośrodka Studiów Wschodnich rozmawia Jan Strzałka*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 5, z 30 stycznia.
- Kondakow I., *Kryzys cywilizacyjnej idencjności w historii Rosji*, [w:] N. Chrienow (red.), *Isskustwo w kontekście cywilizacyjnej idencjności*, t. 1, Moskwa 2006.
- Konończuk W. (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007.
- Konstytucja Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2000.
- Kontaszow A., *Dorogije družja*, [w:] W. Guriewicz, *Władimir Putin. Roditeli. Družja. Uczitiela*, Sankt-Pieterburg 2004.

- Korowin W., *Udar po Rossii. Geopolitika i przedczuwstwije wojny*, Sankt-Pietierburg 2014.
- Kowalska M., *Rosyjski mit władzy a kult jednostki*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2013, nr 5.
- Kożynow W., *Prawda protiv kriadwy*, Moskwa 2006.
- „Krugłyj stoł”. *Komanda Putina: czym może ona pomóc Rosji?*, „Litiera-turnaja Gazeta” 2001, № 30.
- Kuczyńska M., *Paraskiewa-Petka Tyrnowska w rosyjskim wariacie służby*, „Poznańskie Studia Slawistyczne” 2013, nr 5.
- Kuderowicz Z., *Filozofia nowożytnej Europy*, Warszawa 1991.
- Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
- Kurczab-Redlich K., *Wowa, Wołodia, Władimir. Tajemnice Rosji Putina*, Warszawa 2016.
- Kurkiewicz A., *Dialektyka Prawdy w myśli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego*, Toruń 2014.
- Kurkiewicz A., *Dialektyka prawdy w rosyjskim imperium*, [w:] B. Brzeziński (red.), *Fenomen rosyjskiego komunizmu. Geneza, konteksty, konsekwencje*, Poznań 2010.
- Lacomte B., *Od Rasputina do Putina. Tajemnice Kremla*, Warszawa 2017.
- Lamberova N., Sonin K., *The Role of Business in Shaping Economy Policy*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.
- Lazari A. de, *Dierżawnost'*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Lazari A. de, *Jeszcze raz o czarcie (Rosjanin wobec państwa prawa)*, „Verte. Tygodnik Kulturalny” 1994, nr 8.
- Lazari A. de, *Moskwa – Trietij Rim*, [w:] A. [de] Lazari (red.), *Mentalność rosyjska. Słownik*, Katowice 1995.
- Lazari A. de, *Polityka jako sztuka użytkowa czyli Pozytywista Putin*, [w:] M. Broda, M. M. Dziekan (red.), *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka*, Warszawa 2004.
- Leuv G. van der, *Fenomenologia religii*, Warszawa 1978.
- Liburska L. (red.), *Kultura rosyjska w ojczyźnie i diasporze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lucjanowi Suchankowi*, Kraków 2006.

- Lipman M., Kachkaeva A., Poyker M., *Media in Russia*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.
- Lisiczkin W., Szelepin L., *Rossija pod własztu plutokratii. Istorija czornogo diesiatiletija*, Moskwa 2003.
- Lo B., *Russia and the New World Order*, London 2015.
- Lubina M., *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja – Chiny 1991–2014*, Kraków 2014.
- Luks L., *Rossija mieźdu Zapadom i Wostokom. Sbornik statiej*, Moskwa 1993.
- Łosskij N. O., *Charakter russkogo naroda*, kn. 1, Frankfurt 1957.
- Łotman J., *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1999.
- Łotman J., *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*, Gdańsk 1999; 2 wyd. 2010.
- Łotman J., Uspienski B., *Kultura i eksplozja*, Warszawa 1999.
- Łotman J., Uspienski B., *Rola modeli dualnych w dynamice kultury rosyjskiej (do końca XVIII w.)*, [w:] J. Łotman, B. Uspienski, *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993.
- Łotman J., Uspienski B., *Semiotyka dziejów Rosji*, Łódź 1993.
- Mariański J., *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Lublin 2006.
- Marks S. G., *The Historical Context*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018.
- Mazo B., *Prijemnik Putina, ili kogo my budiem wybirat' w 2008 godu*, Moskwa 2005.
- Mc Faul M., *Russia's Unfinished Revolution. Political Change from Gorbachev to Putin*, Ithaca–London 2001.
- Mendras M., *Powrót do obłąconej twierdzy?*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007.
- Meyendorf J., *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, Warszawa 1984.
- Miasnikow A., *O głównej archetypiczeskiej strukturze russkogo obszczestwiennogo samosoznania*, [w:] *Otieczestwiennaja filosofija russkaja, rossijskaja, wsieмирnaja*, Niżegorodskij humanitarnyj centr, Niżnij Nowgorod 1998.
- Michajłowski N. K., *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 10, Sankt-Pietierburg 1913.

- Miedwiediew R., *Dmitrij Miedwiediew: dwójnaja procznost' własci*, Moskwa 2012.
- Miedwiediew R., *Władimir Putin*, Moskwa 2007.
- Miedwiediew R., *Władimir Putin: czteryre goda w Kriemle*, Moskwa 2004.
- Miedwiediew R., *Wriemia Putina*, Moskwa 2002.
- Migranian A., *Czym jest putinizm*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 lipca 2004.
- Mironowa T., *Russkaja dusza i nierusskaja własť*, Moskwa 2013.
- Mołotkow A., *Missija Rosji. Prawosławie i socjalizm w XXI wieku*, Sankt-Pietierburg 2008.
- Myers S. L., *Nowy car. Wczesne lata i rzędy Władimira Putina*, Katowice 2016.
- Narocnickaja N., *Russkij kod razwitijsa*, Moskwa 2015.
- Nadskakuła-Kaczmarczyk O., *Kapitał polityczny opozycji antysystemowej w Rosji*, Kraków 2019.
- Nie ma za co przepraszać*, opr. S. P., „Rzeczpospolita” 1996, nr 30, z 5 lutego.
- Nie wolno mi się bać. Rozmowa Adama Michnika z prezydentem Rosji Władimirem Putinem*, „Gazeta Wyborcza”, 16 stycznia 2002.
- Nikonow W., *Kod cywilizacji. Chto żdiot Rossiju w mirie buduszczezo?*, Moskwa 2015.
- Nowak A., *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014.
- Obirek S., *Catholicism as a Cultural Phenomen in the Time of Globalisation. Polish Perspective*, Łódź 2009.
- Olszanskij W., *Psichologija sowriemiennoj russkoj politiki. Chriestomatijsa po političeskoj psichologii*, Moskwa 2001.
- Ostrowski A., *Rosja – wielkie zmyślenie. Od wolności Gorbaczowa do wojny Putina*, Warszawa 2018.
- Ot pierwogo lica. Razgowory s Władimirom Putinym*, Moskwa 2000.
- Otieczestwiennaja filosofija russkaja, rossijskaja, wsieмирnaja*, Niżegorodskij gumanitarnyj centr, Niżnij Nowgorod 1998.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, Wrocław 1993.
- Ozierskij W., *Prawiteli Rosii. Ot Riurika do Putina. Istorija w portrietach*, Rostow-na-Donu 2004.
- Petrov N., Nazrullaeva E., *Regional Elites and Moscow*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.

- Pilipienko A., *Russkaja sistiema na wiesach istorii* [maszynopis w posiadaniu autora].
- Pipes R., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005.
- Pipes R., *Rosja, komunizm i świat*, Kraków 2002.
- Pipes R., *Rosyjska racja stanu*, „Polityka” 1995, nr 17.
- Pitcz I., *Pikantna przyjaźń: moja podróżka z rodziną Putina, jego rodziny i przyjaciół*, Moskwa 2002.
- Plan Prezydenta Putina. Rukowództwo dla przyszłych prezydentów Rosji. Zbiór. Składł G. O. Pawłowski, Sankt-Petersburg 2007.*
- Polacy – Rosjanie: wzajemne relacje. Materiały z debaty 18 października 2006*, Gdańsk 2009.
- Politkowskaja A., *Rosja Putina*, Warszawa 2005.
- Popowski S., *Seksowny Putin*, „Rzeczpospolita”, 12 maja 2000.
- Potulski J., *Współczesne kierunki rosyjskiej myśli geopolitycznej. Między nauką, ideologicznym dyskursem a praktyką*, Gdańsk 2010.
- Putin: rozpad ZSRR to katastrofa (akt.)*, <http://www.wprost.pl/ar/75943/Putin-rozpad-ZSRR-to-katastrofa-akt/> [dostęp: 10.04.2015].
- Putin W., *Rosja na styku tysięcy lat*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 stycznia 2000.
- Putin W., *Rossija na rubieżach tysiąclecia*, [w:] *Plan Prezydenta Putina. Rukowództwo dla przyszłych prezydentów Rosji. Zbiór. Składł G. O. Pawłowski, Sankt-Petersburg 2007.*
- Pyle W., *The Economy*, [w:] M. L. Bressler (ed.), *Understanding Contemporary Russia. Second Edition*, London 2018.
- Raczyński Z., *Borys Waleczny*, „Polityka”, 24 kwietnia 1993.
- Radziowski L., *Traktat o szacunku i strachu*, „Polityka”, 28 grudnia 2004.
- Radziński E., *Rasputin*, Warszawa 2000.
- Rar A., *Rossija zmiana na gaz. Wznowienie światowej roli*, Moskwa 2008.
- Rar A., *Władimir Putin. „Niemiec” w Kriemle*, Moskwa 2004.
- Rączkiewicz M., *Procesy centralizacyjne w Federacji Rosyjskiej w okresie pierwszej kadencji Władimira Putina*, [w:] A. Stępień-Kuczyńska, T. Jajmańska (red.), *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – gospodarka – społeczeństwo*, Toruń 2006.

- Reitschuster B., *Władimir Putin. Dokąd prowadzi Rosję?*, Warszawa 2005.
- Remnick D., *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1997.
- Riabow O., *Russkaja filosofia ženstwiennosti (XI–XX wieku)*, Iwanowo 1999.
- Riabow O., *Swoboda i wola*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idiei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 3, Łódź 2000.
- Riabow O., *Umom Rossii nie poniat’... Giendiernyj aspekt „russkoj zagadki”*, „Żenszczina w rossijskom obszczestwie” 1998, № 1.
- Riazanovsky N. V., *Nicolas I and Official Nationality in Russia, 1825–1855*, Berkeley 1956.
- Rogiński A., *Prawo do samookreślenia: obrońcy praw człowieka i władza we współczesnej Rosji*, [w:] W. Konończuk (red.), *Imperium Putina*, Warszawa 2007.
- Romanczenko Ju., *Ochota na Rossiju. Naszy wragi i „druzja” w XXI wieku*, Moskwa 2005.
- Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004.
- Rosjanie też mają duszę. Rozmowa Roberta Mazurka*, [w:] A. Nowak, *Putin. Źródła imperialnej agresji*, Warszawa 2014.
- Rotfeld A. D., *Myśli o Rosji... i nie tylko*, Warszawa 2012.
- Rozmowy z Władimirem Putinem. Putin po raz pierwszy*, Katowice 2000.
- Rubbi A., *Jelcyniada. Pierwoje diesiatiletije postsowieckoj Rosji*, Moskwa 2004.
- Rydzewski W., Kita M. (red.), *W kręgu idei Włodzimierza Sołowjowa*, Kraków 2002.
- Sabirow W., Soina O., *Idieja spasienia w russkoj filosofii*, Sankt-Pietierburg 2010.
- Sakwa R., *Putin. Wybor Rossii*, Moskwa 2006.
- Sakwa R., *Russian Politics and Society. Third Editions*, Routledge, London–New York 2002.
- Sarnowski S., *Rozumność i świat. Próba wprowadzenia do filozofii*, Warszawa 1998.
- Scheler M., *Człowiek i historia*, [w:] M. Scheler, *Pisma z antropologii i teorii wiedzy*, Warszawa 1987.
- Scheler M., *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987.

- Sepkowski A., *Zbawić się na ziemi. O soteriologii immanentnej*, Łódź 2014.
- Shevtsova L., *Putin's Russia*, Washington 2003.
- Siemek M., *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa 1982.
- Słowikowski M., *Jedna Rosja w systemie politycznym Federacji Rosyjskiej*, Łódź 2018.
- Słowikowski M., *Polityka federacyjna Borysa Jelcyna i Władimira Putina*, Toruń 2009.
- Słowikowski M., *Środki masowego przekazu*, [w:] *Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004.
- Słownik wyrazów obcych*, opr. L. Wiśniakowska, Warszawa 2007.
- Smaga J., *Imperium*, [w:] A. de Lazari (red.), *Idziei w Rossii. Idee w Rosji. Ideas in Russia. Leksykon ros.-pol.-ang.*, t. 4, Łódź 2001.
- Smolin M., *Russkij put' w buduszczeje*, Moskwa 2007.
- Smutno, choć nie tragicznie. Rozmowa z Richardem Pipesem*, [w:] B. Wildstein, *Profile wieku*, Warszawa 2000.
- Sokoloff G., *Methamorphose de la Russie. 1984–2004*, Paris 2003.
- Soldatov A., Rochlitz M., *The Siloviki in Russian Politics*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.
- Sołowjow S. M., *Życie i ewolucja twórcza Włodzimierza Sołowjowa*, Poznań 1986.
- Sołowjow W. M., *Tajny ruszkoj duszy. Woprosy, otwiety, wiersii*, Moskwa 2001.
- Sołowjow W. [R.], *Putin. Putiewoditel dla nierawnodusznych*, Moskwa 2008.
- Sołowjow W. S., *Fitosowskije naczała celnogo znanija*, [w:] W. S. Sołowjow, *Soczinienija w dwuch tomach*, Moskwa 1990, t. 2.
- Sołowjow W. S., *Russkaja idieja*, Sankt-Pietierburg 1991.
- Sołowjow W. S., *Soczinienija w dwuch tomach*, Moskwa 1990, t. 2.
- Sołowjow W. S., *Sobranije soczinienij*, t. 3, Sankt-Pietierburg 1911.
- Sołżenicyn A., *Rosja w zapaści*, Warszawa 1999.
- Spiridonowa W., *Moskowskoje carstwo kak proobraz politiceskich strategij rossijskogo gosudarstwa*, [w:] W. Szewczenko (red.), *Politiceskije strategii rossijskogo gosudarstwa kak fitosofskaja problema*, Moskwa 2011.

- Stelmach A., *Zmiana i stabilność w systemie politycznym współczesnej Rosji*, Poznań 2003.
- Stępień-Kuczyńska A., *Michaił Gorbaczow a teoria i praktyka pierestrojki*, Łódź 2016.
- Stępień-Kuczyńska A., Jałmużna T. (red.), *Dialog europejski Zachód – Wschód. Polityka – gospodarka – społeczeństwo*, Toruń 2006.
- Stiepakow W., *Leningradcy w bor'bie za Krieml. Roman*, Moskwa 2004.
- Stobiecki R., *Bolszewizm a historia. Próba rekonstrukcji bolszewickiej filozofii dziejów*, Łódź 1998.
- Stoun O., *Interwju s Władimirom Putinym. Połnaja wiersija*, Moskwa 2017.
- Strada W., *Nastojaszczje kak istorija*, [w:] W. Strada (red.), *Rossija na rubieże wiekow, 1991–2011*, Moskwa 2011.
- Strada W. (red.), *Rossija na rubieże wiekow, 1991–2011*, Moskwa 2011.
- Strauss L., Cropsey J., *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010.
- Strigin Je., *Władimir Putin: wniedrienije w Krieml*, Moskwa 2006.
- Stuermer M., *Putin i odrodzenie Rosji*, Wrocław [b.r.w.].
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, t. 1.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, t. 2.
- Szewczenko W., Sokołowa R., Spiridonowa W., *Rosjijskoje obszczestwo. Opyt filososfskogo procztienija*, Moskwa 2012.
- Szewczenko W. (red.), *Politiczeskije stratieгии rossijskogo gosudarstwa kak filososfskaja problema*, Moskwa 2011.
- Tamak W., *Modernizacja – 2012*, Moskwa 2010.
- Tęsknota za ZSRR, „Gazeta Wyborcza”, 4 stycznia 2004.
- Timczenko W., *Putin i nowaja Rossija*, Rostow-na-Donu 2005.
- Timofiejuk P., *Mity nacjonalistów rosyjskich*, [w:] P. Timofiejuk, A. Wierzbicki, E. Zieliński (red.), *Narody i nacjonalizm w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004.
- Timofiejuk P., Wierzbicki A., Zieliński E. (red.), *Narody i nacjonalizm w Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2004.
- Treisman D., *Introduction: Rethinking Putin's Political Order*, [w:] D. Treisman (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.
- Treisman D. (ed.), *The New Autocracy. Information, Politics, and Policy in Putin's Russia*, Washington 2018.

- Truscott P., *Putin's Progress. A Biography of Russia's enigmatic President, Vladimir Putin*, London–Sydney–New York–Toronto 2004.
- Tucker R. C., *The Soviet Political Mind*, New York 1972.
- Usolcew W., *Sosłużywiec*, Moskwa 2004.
- Uspienski B., *Car i patriarcha. Charyzmat władzy w Rosji*, Katowice 1999.
- Walicki A., *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973.
- Walicki A., *Smuta czy tylko apatia*, „Polityka” 1999, nr 22.
- Walker S., *Rosja na ciężkim kacu. Putin i duchy przeszłości*, Poznań 2019.
- Warłamow A., *Pro i contra*, [w:] *Diesiat' let, kotoryje potriasli... 1991–2001*, Moskwa 2002.
- Wiatr J., *Europa pokomunistyczna. Przemiany państw i społeczeństw po 1989 roku*, Warszawa 2006.
- Wielka przygoda Władimira Putina*, „Gazeta Wyborcza”, 16 stycznia 2002.
- Wildstein B., *Profile wieku*, Warszawa 2000.
- Wimbush S. E., Portale E. M. (eds.), *Russia in Decline*, Washington 2017.
- Władimir Putin: разговор s Rossijej*, Moskwa 2003.
- Włodkowska-Bagan A., *Ambicje imperialne Rosji i innych mocarstw w przestrzeni poradzieckiej*, [w:] S. Bieliń, A. Skrzypek (red.), *Rosja. Rozważania imperiologiczne*, Warszawa 2015.
- Wodołagin A., *Prawo na wosstanie*, „Dień” 1991, № 11.
- Wojnowicz W., *Kult jednostki po rosyjsku*, „Gazeta Wyborcza”, 20 października 2004.
- Woroncow W., *W koridorach bieżwłastija. Priemjery Jelcyna*, Moskwa 2006.
- Woronin Ju. M., *Strienożennja Rossija. Politiko-ekonomiczeskij portriet jalcynizma*, Moskwa 2003.
- Wspominajet Ludmiła Putina*, [w:] O. Błockij, *Władimir Putin. Doroga k własti*, kn. 2, Moskwa 2002.
- Zienkowskij W. W., *Istorija russskoj filosofii*, t. 1, Leningrad 1991.
- Żółtow W., *Tieorija własti*, Moskwa 2008.
- Żuchowickij L., *Czetwiortogo nie dano*, [w:] *Diesiat' let, kotoryje potriasli... 1991–2001*, Moskwa 2002.



Indeks osobowy

Indeks obejmuje nazwiska, pseudonimy i kryptonimy osób występujących zarówno w tekście, jak i w adnotacjach. W zestawieniu pominięto, ze względu na częstotliwość występowania, nazwisko Władimira Władimirowicza Putina.

Achijezier Aleksandr [Aleksander] Samojłowicz 18, 19, 100, 153, 189, 267

Afanasjew Jurij Nikołajewicz 23, 60, 86, 114, 124, 155, 169, 180, 184, 193–195, 197, 199, 204, 206, 209, 212–214, 261, 262, 267

Aleksander III Romanow, car rosyjski 21

Aleksander II Romanow, car rosyjski 18, 21

Aleksander I Romanow, car rosyjski 21

Aleksandrow Aleksandr [Aleksander] 137

Aleksashenko Sergey [Siergiej] 128, 144

Ananyev Maxim 104, 267

Andropow Jurij Władimirowicz 20, 21, 94, 197

Andrusiewicz Andrzej 200, 267

Arutunyan Anna 78, 267

August [Gaius Octavius Thurinus], cesarz rzymski 200

Awdiejew Aleksy Aleksiejewicz 152, 267

Bäcker Roman 76, 77, 122, 132, 136, 182, 210, 251, 267, 268

Baker Peter 45, 56, 58, 100, 113, 127, 130, 150, 268

Barański Marek 82, 268

Basajew Szamil 102, 123

Berlin Isaiah 248, 268

Bielecki Tomasz 115, 120, 268

Bieleń Stanisław 208, 261, 262, 268, 281

Bielik Giennadij 151

Biełkowskij Stanisław Aleksandrowicz 63, 268

Bierdiajew Nikołaj [Mikołaj] Aleksandrowicz 157, 188, 199, 268

Bierezowski [Bieriezowski, Berezovsky] Boris Abramowicz 95, 99, 119

Billington James [Dż.] Hadley 87, 90, 139, 175, 187, 199, 268

Blank Stephen J. 217, 268

Blot Yvan [Bło I.] 198, 268

Błockij Oleg M. 43, 44, 55, 151, 152, 268, 281

Borcow Jurij 59

Bressler Michael L. 69, 83, 92, 95, 103, 128, 268, 271, 275, 277

Breżniew Leonid Iljicz 21, 94

Broda Marian 28, 30, 32–34, 36, 40, 46, 47, 59, 71, 75, 78, 83, 86, 90, 93, 94, 97, 101, 102, 114, 127, 132, 134–137, 139, 148, 155, 156, 160, 163, 165, 166, 169, 170, 172, 175, 186, 187, 195, 199, 202, 212, 213, 215, 241–243, 247, 250, 261–263, 274

Bryc Agnieszka 208, 268

Brzeziński Bartłomiej 119, 203, 262, 268, 269,
274

Brzeziński Zbigniew 109, 110, 268

Burtin Jurij G. 256, 267, 268

Chajtun Siergiej Dawydowicz 25, 269

Chattab Emir ibn al- 102

Chrienow Nikołaj Andriejewicz 31, 269, 273

Chruszczow Nikita Siergiejewicz 20, 21

Cirlot Juan Eduardo 31, 156, 158, 161, 168,
269

Comte Auguste 255

Cottrell Robert 129, 269

Cropsey Joseph 242, 280

Cuładze Awtandil M. 56, 91, 270

Cunningham Mary 203, 269

Czaadajew Aleksy 65, 139, 140, 181, 187, 199,
269

Czernikow Michaił 203

Czernomyrdin Wiktor Stiepanowicz 96

Ćwiek-Karpowicz Jarosław 119, 143, 269

Davies Norman 206, 269

Dawydow Aleksiej 100, 189, 213, 267

d'Encausse Hélène Carrère 164, 269

Deng Xiaoping 29, 32

Dębski Sławomir 213, 214, 269

Diskin Iosif 22

Dobieszewski Janusz 34, 200, 267, 269

Dolińska-Rydzek Magda 269

Domnikow Siergiej Dmitrijewicz 31, 174, 175,
177, 214, 269

Dostojewskij Fiodor Michajłowicz 13, 160,
166, 174, 247, 261, 269

Dupré Louis 176, 269

Duquoc Christian 254, 269

Dziekan Marek Marian 135, 274

Eliade Mircea 137, 157, 158, 171, 176, 269

Eltchaninoff Michel 62, 269

Engels Fryderyk 197

Fadin Andriej 88, 270

Fartyszew Wasilij Iljarionowicz 18, 19, 28, 92,
94, 148–150, 270

Faryno Jerzy 73, 122, 125–127, 189, 201, 211,
252, 270

Fechner Natalia Anna 241, 262, 270

Felmy Karl Christian 178, 270

Fiedotow Gieorgij Pietrowicz 194, 270

Filipowicz Stanisław 252, 270

Filoteusz, mnich 159

Fiodorow Walerij W. 56, 91, 109, 170, 270

Florienski [Florienski] Pawieł Aleksandro-
wicz 156, 270

Fortunatow Władimir 199, 270

Frank Siemion Ludwigowicz 188, 270

Gaddy Clifford G. 50, 65, 87, 91, 148, 271

Gajdar Jegor Timurowicz 84, 140, 270

Garczyk Bartłomiej 119, 268, 269

Gaulle Charles André Joseph Marie de 28,
29, 32

Gawrow S. N. 192, 271

Gessen Masha 51, 54, 271

Giec Aneta 116, 271

Giejt Ż. [Gate G.] 163, 271

Giles Keir 132, 210, 217, 271

Glasser Susan 45, 56, 58, 100, 113, 127, 130, 150

Głowacki Albin 103, 271, 278, 279

Golts Aleksandr 131, 271

Gołosow Grigorij W. 28, 271
 Gorbaczow Michaił Siergiejewicz 20, 21, 38,
 52, 81–84, 100, 109, 177, 201, 271, 276, 280
 Gortanow Władimir 37, 38, 51, 52, 58, 59, 281
 Gromow Michaił 205, 206, 271
 Gudkow Lew D. 27, 75, 271
 Gumilow [Gumiłow] Lew Nikołajewicz 209
 Guriewicz Wiera Dmitrijewna 38–41, 53, 56,
 57, 149, 152, 271, 273
 Gusinskij [Gusiński] Władimir Aleksandro-
 wicz 99
 Gwaryni Małgorzata 101, 139, 262, 271

Hamilton Daniel S. 217, 271, 272
 Hauke-Ligowski Aleksander, OP 159, 271
 Heidegger Martin 243, 246, 249, 271
 Heleniak Timothy 92, 271
 Hill Fiona 50, 65, 87, 91, 148, 271
 Hoffman David E. 98, 271
 Hosking Geoffrey 102, 177, 272

Igrickij Ju. 63, 272
 Iljin Iwan Aleksandrowicz 157, 169, 272
 Illuchin Wiktor 68, 206, 272
 Iłtarionow Andriej 26–28, 272
 Inoziemcew Władisław 64, 68, 272
 Isajew Igor' Andriejewicz 203, 272
 Iwan IV Groźny z dynastii Rurykowiczów, car
 rosyjski 90, 200

Jack Andrew 63, 272
 Jakowienko Igor' Grigor'jewicz 18, 19, 100,
 153, 189, 194, 195, 267, 272
 Jakowlew Aleksandr Nikołajewicz 88, 91,
 96, 272
 Jakowlew Władimir 55

Jałmużna Tadeusz 104, 277, 280
 Jawlinskij Grigorij Aleksiejewicz 38
 Jedliński Marek 119, 262, 268, 269
 Jelcyn Boris Nikołajewicz 9, 19–21, 35–37,
 40, 56, 64, 83–89, 91, 94–101, 103, 104,
 110–112, 114, 115, 125, 126, 148, 230, 272,
 279, 281
 Jesautow Iwan Andriejewicz 123, 272
 Joann, metropolita petersburski 202
 Jurjew D. 21, 24, 272

Kachkaeva Anna 107, 275
 Kaczmarek Marcin 217, 272
 Kahn Jeffrey 77, 272
 Kant Immanuel 250, 263, 272
 Kantor Aleksandr [Aleksander] Matwiejewicz
 154, 155, 161, 175, 178, 190, 272
 Kantor Władimir Kartowicz 206, 208, 209,
 216, 272
 Kapuściński Ryszard 163, 179, 180, 272
 Kara-Murza Aleksiej Aleksiejewicz 193, 272
 Karpieć Władimir 168, 272
 Kenéz Peter 143, 273
 Kiejzik Lilianna 188, 270, 273
 Kiereński Aleksandr Fiodorowicz 137
 Kiryłow I. 159, 273
 Kita Marek 156, 278
 Klamkin [Kliamkin] Igor 18, 19, 74, 142, 153,
 267, 273
 Klebnikov Paul 95, 273
 Kline George Louis 30, 273
 Kluczewskij [Kluczewski] Wasilij 195
 Kolesnikow Andriej I. 153
 Kołakowski Leszek 123, 168, 180, 204, 244,
 245, 248, 273
 Kondakow I. W. 31, 273

Konończuk Wojciech 74, 121, 142, 184, 272, 273, 275, 278

Kontaszow Anatolij 152, 273

Korowin Walerij Michajłowicz 170, 274

Kortunow Siergiej 124

Kowalska Martyna 203, 274

Kożynow W. 163, 274

Kriuczkow Władimir 54

Kuczyńska Marzanna 202, 274

Kuderowicz Zbigniew 250, 274

Kula Marcin 189, 274

Kulkow Aleksander 43

Kuragin Siergiej 123

Kurczab-Redlich Krystyna 36, 40, 43, 56, 83, 131, 274

Kurkiewicz Anna 188, 203, 274

Lachowicz Magdalena 119, 268, 269

Lacomte Bernard 21, 274

Lamberova Natalia 183, 274

Lazari Andrzej Dymitr de 73, 116, 122, 123, 125, 135, 141, 168, 189, 195, 201, 202, 211, 252, 270–272, 274, 278, 279

Lenin Włodzimierz [właśc. Władimir Iljicz Uljanow] 20, 21, 39, 179, 201

Leontjew Konstantin [Konstanty] Nikołajewicz 127, 261

Leszew Jurij 43

Leśniewska Irena 131

Leuv Geradus van der 156, 274

Liburska Lidia 152, 267, 274

Lipman Maria 107, 275

Lisiczkin Władimir 95, 169, 275

Lo Bobo 65, 74, 275

Lubina Michał 217, 275

Luks Leonid 180, 190, 275

Łapickoj M. 125

Łoskij Nikołaj Onufrijewicz 119, 275

Łotman Jurij Michajłowicz 101, 119, 142, 160, 186, 252, 275

M. B. [krypt.] zob. Broda Marian

Machiavelli Niccolò di Bernardo dei 248, 268

Małaszenko Igor' 149

Mandalian Andrzej 194, 267

Mariański Janusz 254, 275

Markow Siergiej 28

Marks Steven G. 83, 275

Mazo Boris 152, 275

Mazurek Robert 76, 278

Mc Faul Michael 81, 104, 275

Meister Stefan 217, 271, 272

Mendras Marie 184, 275

Meyendorf John 178, 275

Miasnikow A. G. 101, 275

Michajłowskij Nikołaj [Mikołaj] Konstantinowicz 188, 275

Michalski Krzysztof 30, 269, 273

Michałkow Siergiej Władimirowicz 137

Michnik Adam 71, 143, 144, 276

Miedwiediew Dmitrij Anatoljewicz 153, 181, 183, 273, 276

Miedwiediew Roj 40, 44, 47, 48, 51, 53, 67, 92, 107, 127, 276

Migranian [Migranyan] Andranik 25, 26, 84, 96–99, 116, 276

Mikołaj I Romanow, car rosyjski 20, 21

Mironowa T. 177, 276

Mołczanow E. D. 256, 267, 268

Mołotkow Aleksandr 184, 276

Mussolini Benito 27, 29, 32

Myers Steven Lee 148, 276

Nadskakuła-Kaczmarczyk Olga 276

Nakoneczny Tomasz 119, 262, 268, 269

Narocznickaja [Narocznicka] Natalija [Natalia] Aleksiejewna 63, 64, 117, 276

Nazrullaeva Eugenia 89, 276

Nikonow Wiaczesław Aleksiejewicz 105, 276

Nowak Andrzej 76, 276, 278

Nowosielow Gleb 43

Obirek Stanisław 181, 276

O'Donnell Guillermo 97

Olszanskij Dmitrij Wadimowicz 66, 276

Ostón Aleksander 127

Ostrowskij Arkadij 38, 276

Otto Rudolf Karl Lui 176, 276

Ozierskij Władimir W. 41, 109, 276

Pawłowski Gleb O. 62, 92, 277

Perkowska Iwona Magdalena 101, 139, 262, 271

Petrov Nikolaj 89, 276

Pielipienko Andriej Anatoljewicz 211

Pietsch [Pitcz] Irene 45, 49, 54, 277

Pinochet Augusto [właśc. Augusto José Ramón Pinochet Ugarte] 129, 269

Piontkowski Andriej 23

Piotr I Aleksiejewicz Wielki, Romanow, car rosyjski 33, 160, 198, 201, 226

Pipes Richard 90, 108, 117, 122, 129, 138, 141, 162, 277, 279

Płatow [pseud.] właśc. Putin Władimir Władimirowicz 43

Polakow Leonid Władimirowicz 193, 272

Politkowska Anna 24, 25, 277

Popowski Sławomir 129, 137, 277

Portale Elizabeth M. 217, 268, 281

Potulski Jakub 185, 207, 277

Poyker Michael 107, 275

Putin Maria, córka Władimira Putina 48

Putin Władimir Spiridonowicz 39

Pyle William 128, 277

Rachlin Anatolij Siemionowicz 40

Raczyński Zdzisław 125, 277

Radzikowski Leonid 132, 277

Radziński Edward 119, 277

Rar [Rahr] Alexander 98, 111, 117, 118, 148, 149, 153, 277

Rasputin Grigorij Jefimowicz 21, 53, 119, 274, 277

Rączkiewicz Małgorzata 104, 106, 277

Reitschuster Boris 19, 20, 87, 88, 91, 94, 96, 110, 111, 113, 114, 119, 138–140, 143, 150, 185, 278

Remnick David 85, 86, 278

Riabow Oleg Wiaczesławowicz 156, 160, 168, 180, 278

Riazanovsky Nicholas Valentine 190, 278

Rochlitz Michael 105, 279

Rogiński Arsienij 121, 140, 278

Romanczenko Jurij 169, 170, 173, 184, 278

Rotfeld Adam Daniel 65, 77, 127, 263, 278

Rubbi Antonio 36, 85, 92, 94, 278

Ruryk, książę ruski 41, 109, 276

Rydzewski Włodzimierz 156, 278

S. P. [krypt.] 124, 157, 276

Sabirow Władimir Szakirowicz 141, 278

Sakwa Richard 42, 59, 65, 68, 70, 84, 278

Sarnowski Stefan 176, 278

Scheler Max 164, 243, 244, 278

Sepkowski Andrzej 249, 279

Shevtsowa Lilia zob. Szewcowa Lilija Fiodorowna

Siemek Marek Jan 247, 279

Sienkiewicz Bartłomiej 134, 273

Skrzypek Andrzej 208, 262, 268, 281

Slapentokh Vladimir 20, 21

Słowikowski Michał 64, 67, 89, 90, 103, 107, 126, 140, 185, 271, 279

Smaga Józef 195–197, 204, 209, 279

Smolin Michał 196, 209, 279

Sobczak Anatolij Aleksandrowicz 53–55, 72

Soina Olga Siergiejewna 141, 278

Sokoloff Georges 191, 279

Soldatov Andrej 105, 279

Sołowjow Siergiej [Sergiusz] Michajłowicz 159, 271, 279

Sołowjow Władimir Michajłowicz 119, 120, 125, 128, 279

Sołowjow Władimir Rudolfowicz 26, 35, 111, 128, 206, 279

Sołowjow Władimir [Włodzimierz] Siergiejewicz 156, 157, 159, 164, 271, 278, 279

Sołżenicyn Aleksandr [Aleksander] Isajewicz 107, 108, 157, 205, 207, 279

Sonin Konstantin 183, 274

Spiridonowa W. I. 120, 197, 279, 280

Stalin Józef [właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili] 20–22, 29, 39, 130, 179, 279, 233

Stelmach Andrzej 102, 280

Stępień-Kuczyńska Alicja 82, 83, 102–104, 261, 268, 271, 277–280

Stiepakow Wiktor Nikołajewicz 55, 57, 102, 111, 280

Stobiecki Rafał 179, 189, 280

Stoun O. 35, 41, 280

Strada Vittorio 108, 280

Strauss Leo 242, 280

Strigin Jewgienij M. 48, 280

Strzałka Jan 134, 273

Stuermer Michael 66, 67, 102, 280

Suchanek Lucjan 152, 267, 274

Szacki Jerzy 193, 255, 280

Szelepin Leonid 95, 169, 275

Szełamowa Maria Iwanowna 38

Szewcowa Lilija Fiodorowna 78, 98, 213, 279

Szewczenko W. 120, 197, 279, 280

Szkriebniowa Ludmiła Aleksandrowna 43

Szurowskij Michał [Michał] Arkadjewicz 100, 189, 267

Tamak Władimir Antolewicz 75, 280

Tichomirow Lew Aleksandrowicz 196

Tichonowa Jekaterina [Katarzyna], córka Władimira Putina 49

Timczenko Wiktor 55, 67, 142, 280

Timofiejuk Paweł 184, 280

Tiutczew Fiodor Iwanowicz 148

Treisman Daniel 75, 89, 97, 104, 105, 107, 143, 183, 267, 274–276, 279, 280

Truscott Peter 22, 35, 46, 66, 73, 281

Tucker Robert C. 190, 281

Ulianowów, rodzina 39

Usolcew Władimir [pseud.] zob. Gortanow Władimir

Uspienskij Boris Andriejewicz 160, 179, 252, 275, 281

Walicki Andrzej 121, 191, 281

Walker Shaun 62, 281

Wartamow Aleksiej 162, 281

Weber Max 26

Wiatr Jerzy 142, 181, 281
Wierzbicki Andrzej 184, 280
Wildstein Bronisław 138, 141, 279, 281
Wimbush S. Enders 217, 268, 281
Wiśniakowska Lidia 200, 279
Witte Siergiej Juliewicz 117
Włodkowska-Bagan Agata 281
Włodzimierz I Wielki [Włodzimierz Święto-
sławicz] – wielki książę kijowski z dynastii
Rurykowiczów 198
Wodołagin A. 157, 281
Wojnowicz Władimir 130, 281

Woroncow Walerij A. 126, 281
Woronin Ju. M. 36, 281

Zduniak Andrzej 241, 262, 270
Zieliński Eugeniusz 184, 280
Zienkowskij Wasilij Wasiljewicz 178, 281
Ziuganow Giennadij Andriejewicz 38, 88, 118

Żarichin Władimir 18
Żółtow Wiktor Wasiljewicz 179, 281
Żuchowickij Leonid 281
Żyrynowskij Władimir Wolfowicz 38, 118, 198

Zdjęcia wykorzystane w publikacji

Wstęp

pap_20180507_08G/Sergey Bobylev

Agencja: SPUTNIK POOL/PAP/EPA

I. Putin i Putinowska Rosja. Identyfikacyjne problemy i autoprezentacja władzy

pap_19991203_01Q, autor nieznany/niepodany

Agencja: AP POOL/EPA/PAP

II. Putinowskie antidotum

pap_20120223_0BS/Sergei Chirikov

Agencja: PAP/EPA

III. Naprzód ku korzeniom?

pap_20000419_001, autor nieznany/niepodany

Agencja: POOL/PAP/EPA

Zakończenie

pap_20200925_0YR/Maxim Shipenkov

Agencja: PAP/EPA

Nota bibliograficzna

pap_20111021_0WA/Vladimir Smirnov

Agencja: PAP/ITAR-TASS

Bibliografia

pap_20020525_05Z/ITAR-TASS

Agencja: PAP/ITAR-TASS

Indeks osobowy

pap_20070314_0X8/Vladimir Rodionov

Agencja: PAP/ITAR-TASS